

MAŁOPOLSKA

regiony
regionalizmy
małe ojczyzny

MAŁOPOLSKA

XXIII

regiony
regionalizmy
małe ojczyzny

Kraków 2021

Redakcja:

Grzegorz Nieć (redaktor naczelny), Andrzej Niedojadło (zastępca redaktora naczelnego), Iwona Górny (redaktor wydawniczy), Joanna Grzeszczuk, Wojciech Momot, Zdzisław Noga

Rada Redakcyjna:

Feliks Kiryk (przewodniczący), Waldemar Bukowski, Edward Chudziński, Jan Flaszka, Renata Hołda, Ryszard Kantor, Peter Kónya, Bogusław Krasnowolski, Maciej Mączyński, Barbara Miszczyk, Aivas Ragauskas, Tadeusz Skoczek, Anna Wiśniewska, Jerzy Woźniakiewicz, Wiesław A. Wójcik

Recenzenci:

Zbigniew Beiersdorf (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Borek (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), Agnieszka Chłosta-Sikorska (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Bartosz Drzewiecki (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Olga Fejtová (Archiv Hlavního Města Prahy), Myron Kapral (Ukraińska Akademia Nauk, Lwów), Waldemar Kowalski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Piotr Miodunka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), Iwona Pietrzkiewicz (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Współpraca: Polskie Towarzystwo Historyczne

Wydawca: Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie



Wojewódzka
Biblioteka
Publiczna
w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Patronat honorowy: Witold Kozłowski – Marszałek Województwa Małopolskiego



MAŁOPOLSKA

© Copyright by Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, 2021

Adres redakcji: 31–124 Kraków, ul. Rajska 1,

e-mail: redakcjamałopolska@rajska.info; www.malopolska.org

Tłumaczenia: Piotr Tanajewski

Korekta: Joanna Grzeszczuk, Iwona Górny

Projekt okładki: Beata Ozga

Skład komputerowy: Sławomir Wolsza

Na okładce: Fragment pocztówki z 1909 r., zob. „Nowiny Raciborskie”,
R. 22: 1910, nr 100, s. 3

Druk i oprawa: Drukarnia Beltrani, 31–982 Kraków, ul. Śliwkowa 1, tel. 503 165 120

PL ISSN 1641-1102

OD REDAKTORA

Drodzy Czytelnicy „Małopolski”!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny tom, a w nim kilkanaście tekstów. Nasi Autorzy – znawcy i miłośnicy dziejów naszego regionu przygotowali teksty, które wzbogacą naszą wiedzę o Małopolsce – szeroko pojmowanej, historycznej. Jest, bo jakżeby nie, o Krakowie, tym razem o Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego, ale są także artykuły o Jangrocie, Koniuszy, Olkuszu, Przyszowej, Zabierzowie i naszych „kresach zachodnich”, czyli „Trójkacie Trzech Cesarzy”. Jest o sprawach większej i mniejszej wagi, o języku i kulturze, życiu codziennym, sporcie, o sztukach pięknych, heraldyce i Geesach.

Mamy nadzieję, że nie tylko zainteresujemy, ale zainspirujemy do podejmowania podobnych tematów, byłoby z pewnością ciekawe porównanie pewnych problemów w kontekście innych miejscowości – zachęcamy i zapraszamy do współpracy.

Wielkie podziękowanie dla Pani Iwony Górny i Pani Joanny Grzeszczuk, bez których zaangażowania niewiele byśmy dokonali.

*Redaktor Naczelny
dr hab. Grzegorz Nieć
prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie*

rozprawy
– artykuły

Jerzy Krawczyk

Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

W CIENIU AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH

OD ODDZIAŁU PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY
PRZEMYSŁOWEJ DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO
W KRAKOWIE (1891–1921)

WSTĘP

W Krakowie w okresie międzywojennym w cieniu Akademii Sztuk Pięknych (do 1900 r. Szkoły Sztuk Pięknych), działała też inna szkoła artystyczna – Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego (od 1927 r. Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, a od 1938 r. Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych). Po II wojnie światowej szkołę włączono w struktury Akademii Sztuk Pięknych. W literaturze przedmiotu brak całościowych opracowań poświęconych tej szkole artystycznej. Jeśli już, to jej działalnością interesowali się raczej historycy sztuki a nie historycy oświaty, żeby przywołać tu krótki rozdział J. Jeleniewskiej-Ślesińskiej *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie*¹ czy obszerniejszą pracę B. Kostuch *Pracownia ceramiczna, tak zwana szkoła Szafrana w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie*². Próba całościowego, choć z konieczności skrótowego, ukazania historii szkoły była wydana w 1949 roku broszura *Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie 1949–1955*³. Pobieżnie tu jednak przedstawiono okres działalności – jako oddziału, potem wydziału – przy Państwowej Szkole Przemysłowej do 1918 roku. Ponadto historii szkoły – w okresie jej samodzielnego funkcjonowania

¹ J. Jeleniewska-Ślesińska, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie* [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1992, s. 146–148.

² B. Kostuch, *Pracownia ceramiczna, tak zwana szkoła Szafrana, w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie* [w:] *Polskie szkolnictwo artystyczne. Dzieje – teoria – praktyka. Materiały LIII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa 14–16 października 2004*, red. M. Poprzęcka, Warszawa 2005, s. 181–191.

³ *Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie 1949–1955. Przeszłość, stan obecny, zamierzenia, organizacja*. Kraków 1949.

– poświęcona jest praca magisterska M. Lasak-Stępień⁴. Uzupełnieniem może być *Pamiętnik artysty rzeźbiarza* Jana Raszki⁵, nauczyciela w Państwowej Szkole Przemysłowej, a potem wieloletniego dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego. Niniejszy artykuł, skupiający się na najmniej znanym, początkowym okresie kształcenia rzemieślników-artystów w ramach Państwowej Szkoły Przemysłowej – z uwagi na to, że poszukiwania archiwalne nie przyniosły większego efektu – oparto przede wszystkim na drukowanych sprawozdaniach dyrekcji tej szkoły.

PIERWSZE LATA

W 1884 roku, przy krakowskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym, utworzono Miejską Szkołę Modelowania i Rysunku przygotowującą specjalistów z zakresu malarstwa pokojowego i dekoracyjnego, rzeźby dekoracyjnej oraz stolarstwa artystycznego. Po kilkuletnim samodzielnym funkcjonowaniu szkołę tę, za zgodą Ministerstwa Oświaty z 25 lipca 1890 roku, włączono w struktury Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie (PSP)⁶. Pod szyldem PSP działały wówczas: Wyższa Szkoła Przemysłowa z wydziałami: budownictwa, mechaniki i chemii, szkoła wieczorowa dla czeladników oraz różne kursy specjalne. Absolwenci Wyższej Szkoły Przemysłowej zdawali maturę i mieli prawo wstępu na studia. Formalne przyłączenie owej szkoły rzemiosł artystycznych do PSP nastąpiło w 1891 roku, czyli w drugim półroczu roku szkolnego 1890/1891, jako osobnego oddziału dla kształcenia, w trakcie 2-letniej nauki, przede wszystkim malarzy pokojowych i dekoracyjnych. Pierwszy rok nauki (również pierwszy po przyłączeniu do szkoły przemysłowej) obejmował następujące przedmioty: język polski (4 godz. tygodniowo), kaligrafia (2 godz.), rachunek przemysłowy (5 godz. w I półroczu), geometria i rysunek geometryczny (8 godz. w I półroczu, 10 godz. w II półroczu), rysunek z wolnej ręki (12 godz. w I półroczu, 13 godz. w II półroczu), modelowanie (4 godz. w I półroczu, 6 godz. w II półroczu). Łącznie po 35 godzin nauki w każdym półroczu. Rysunku z wolnej ręki uczył w pierwszym okresie architekt Stanisław Barabasz, były kierownik miejskiej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, rysunku geometrycznego

⁴ M. Lasak-Stępień, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie. Praca magisterska wykonana pod kier. dr hab. J. Krukowskiego*, Akademia Pedagogiczna, Kraków 2003.

⁵ J. Raszka, *Pamiętnik artysty rzeźbiarza*, Cieszyn 2005.

⁶ Drugie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1889/90, Kraków 1890, s. 2, 48. Na s. 2 czytamy: „Najważniejszym jednak w tym kierunku wydarzeniem jest postanowione już połączenie miejskiej szkoły artystycznego przemysłu z zakładem państwowym”.

– Edward Medwecki, dekoracyjnego modelowania – rzeźbiarz Adolf Putz⁷. Dyrekcja szkoły – odnośnie do nowego oddziału – stwierdziła, że obok nauki teoretycznej „udzielać się będzie nauki w całym tego słowa znaczeniu praktycznej, usposabiającej do bezpośredniego po skończeniu szkoły rozpoczęcia pracy zawodowej”⁸. W pierwszym roku nauki frekwencja była następująca: 15 uczniów na kursie dziennym i 25 na kursie wieczornym⁹. W roku 1891/1892, czyli pierwszym funkcjonowania w pełni w strukturze PSP – wprowadzono naukę wyłącznie całodzienną (bez kursu wieczornego). Liczba uczniów stopniowo się zwiększała. W roku 1891/1892 było ich 11 (4 w klasie I i 7 w klasie II), w roku następnym – 12 (odpowiednio 3 i 9), a w roku szkolnym 1893/1894 już 24 (16 w klasie I i 8 w klasie II). Nastąpiła też pewna stabilizacja kadry nauczycielskiej do przedmiotów zawodowych – już w roku 1892/1893 ministerstwo mianowało rzeczywistymi nauczycielami: Stanisława Barabasza – do rysunku artystyczno-przemysłowego, Alojzego Bunscha – do rysunku wolnoręcznego i modelowania oraz Fryderyka Lachnera – do dekoracyjnego malarstwa¹⁰.

ORGANIZACJA KSZTAŁCENIA I PROGRAMY NAUKI

W roku 1894/1895 – za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty – czas nauki rozszerzono z dwóch do trzech lat. Ponadto Ministerstwo zgodziło się na utworzenie – w ramach oddziału – obok kursu dla malarzy dekoracyjnych, kursu dla dekoracyjnych rzeźbiarzy (sztukatorów, rzeźbiarzy, kamieniarzy). Liczba uczniów przejściowo spadła do dwudziestu (10 w klasie I, 7 w klasie II i 3 w klasie III). Kandydaci do szkoły powinni byli spełniać niezbyt wygórowane warunki: mieć co najmniej 14 lat i ukończone cztery klasy szkoły ludowej¹¹. Dyrekcja szkoły tak to argumentowała:

W pierwszym kierunku momentem najważniejszym jest rozszerzenie czasu nauki z dwóch lat na trzy, [...] z uwagi dalej, że uczniowie zdolniejsi mogą w przeciągu trzech lat nauki istotnie szkołę ukończyć i uzyskać kwalifikacją

⁷ Trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1890/91, Kraków 1891, s. 7–8, 34–35. A. Putz uczył w oddziale tylko przez jedno półrocze.

⁸ Trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 1.

⁹ Tamże, s. 38.

¹⁰ Szóste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1893/94, Kraków 1894, s. 63–64; Piąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1892/93, Kraków 1893, s. 2, 3.

¹¹ Szóste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 51; Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1894/95, Kraków 1895, s. 3, 42.

do zawodu malarza dekoracyjnego, a więc zawodu wymagającego znacznej inteligencji i bardzo popłatnego – spodziewać się należy, iż oddział ten z czasem liczną będzie miał frekwencją i dobrze wpłynie na rozwój tej właśnie gałęzi artystycznego przemysłu w kraju. Oczekiwać tego można tem pewniej, ile że często się zdarzają młodzieńcy, mający znaczniejsze uzdolnienie i zamiłowanie do rysunku, przy słabszych zdolnościach do innych nauk szkolnych. Jeśli się obok tego zważy, że nauka szkolna w tym oddziale nie ogranicza się do samego tylko rysowania i malowania na papierze, lecz że zarazem uprawia ćwiczenia w rozmaitych technikach malarsko-dekoracyjnych na płótnie, a na wyższych stopniach nauki zastosowuje je, tak jak praktyka na murach samych, a zawsze w rozmiarach tak wielkich, jak tego wymagają warunki fachowe, to rzeczą jest pewną, że uczeń po ukończeniu tego oddziału dobrze jest przysposobiony do samodzielnego rozpoczęcia zawodu. Dodać do tego jeszcze należy, że szkoła będzie mogła skończonym swoim uczniom oddziału tego dać formalne w myśl ustawy uprawnienie do wykonywania praktyki zawodowej, tak że poświęcający się temu kierunkowi szkoły nie będą potrzebowali odbywać nauki w warsztatach malarskich. Ostatni ten moment niezawodnie znowu pożądanym dla rodziców, którzyby chętnie nieraz synów swoich na tę skierowali drogę, lecz z tego lub owego powodu odbycia nauki w warsztacie u majstrów nie radzi¹².

Najprawdopodobniej rozszerzenie nauki w oddziale z dwóch do trzech lat spowodowało, że od roku 1894/1895 dodatkowo zatrudniono, jako nauczyciela pomocniczego, architekta Józefa Pokutyńskiego do prowadzenia wykładów z geometrii i rysunków geometrycznych. Wzmocnieniem było z pewnością również zatrudnienie rzeźbiarza Alfreda Dauna, docenta w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, który już od 20 maja do końca czerwca 1894 roku uczył rysunku artystyczno-przemysłowego w zastępstwie Stanisława Barabasza. Od roku 1894/1895 uczył, już jako nauczyciel pomocniczy, rysunku wolnoręcznego i modelowania¹³. Dyrekcja szkoły miała również nadzieję, że równie popularny jak malarstwo dekoracyjne będzie kierunek rzeźby dekoracyjnej, tak o nim pisząc:

I o oddziale dekoracyjnej rzeźby powiedzieć można, że wobec coraz dalej idących wymagań publiczności w kierunku plastycznego ozdabiania nowych budynków tak zewnątrz, jak i wewnątrz, coraz większe jest zapotrzebowanie dotyczących wyrobów sztukatorskich, mających z jednej strony odpowiadać warunkom estetycznym, z drugiej zaś w równym stopniu odznaczać się trwałością wykonania. W jednym i drugim względzie szkoła będzie w stanie

¹² Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 3.

¹³ Tamże, s. 38; Ósme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1895/6, Kraków 1896, s. 37.

zadość uczynić wymaganiom, tj. uczniów zdolniejszych tegoż oddziału w ciągu trzechletniej również nauki przysposobić doskonale do zawodu dekoracyjnego rzeźbiarstwa w tym samym stopniu, jak do dekoracyjnego malarstwa¹⁴.

Z tego względu od roku 1895/1896 naukę rzeźbiarstwa powierzono prof. Alojzemu Bunschowi, który wcześniej uzyskał specjalny roczny urlop na doksztalcenie się w najlepszych tego rodzaju pracowniach w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Florencji i Rzymie¹⁵. Program nauki w oddziale pozwalał więc zarówno teoretycznie, jak i praktycznie przygotować absolwentów do wykonywania zawodu z pominięciem terminowania u mistrzów „w tym stopniu, ażeby po skończeniu szkoły rozpocząć mogli pracę fachową jako czeladnicy, posiadający w estetycznym kierunku należyłą wiedzę i wykształcenie, w praktycznym zaś potrzebną do korzystnego wykonywania zawodu biegłość”¹⁶. Oddział kształcił również stolarzy artystycznych, z braku jednak szkolnego warsztatu stolarskiego kandydaci do szkoły powinni byli być czeladnikami, czyli mieć pewną praktykę zawodową¹⁷.

Dobłą ilustracją zakresu nauki w Oddziale Przemysłu Artystycznego jest przedstawienie treści niektórych przedmiotów. I tak, zajęcia z „rysunku ornamentalnego”, wykładanego w klasie I dla wszystkich specjalności, zawierały następujące zagadnienia: rysunek według plastycznych modeli gipsowych, ćwiczenia w oddawaniu plastycznych form ornamentalnych (w zarysie i z efektem światła i cienia) wraz z pouczeniem o strukturze i znaczeniu ornamentu i jego zastosowaniu; szczegółowe studium liścia akantusowego; wykonanie rysunku ołówkiem, kredą, pędzlem i piórem; malowanie ornamentu płaskiego według wzorów, w celu poznania ornamentu barwnego z rozmaitych okresów sztuki; studia z dziedziny ceramiki, wzorów tapet, intarsji itp.; ćwiczenia w akwareli.

Przewidziany dla wszystkich specjalności oddziału w klasie (kursie) II i III przedmiot „nauka o formach i stylach artystycznych przemysłowych i architektonicznych wraz z rysunkami” obejmował następującą tematykę: najważniejsze tektoniczne i ornamentalne formy zasadnicze i ich użycie, pojęcie i istota porządków architektonicznych, historyczny pogląd najważniejszych rodzajów stylów w architekturze i w poszczególnych gałęziach przemysłu artystycznego, nauka o naczyniach¹⁸. Uzupełnieniem nauki w szkole

¹⁴ Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 2–3.

¹⁵ Tamże, s. 4; Dziewiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1896/7, Kraków 1897, s. 3.

¹⁶ Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 8.

¹⁸ Szóste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 57.

Tabela 1. Plan nauki z roku 1894/1895

Kurs I		I półrocze	II półrocze
Język polski		4	4
Kaligrafia		2	2
Rachunek przemysłowy i buchalteria		5	2
Geometria i nauka o rzutach wraz z rysunkiem		9	10
Rysunek ornamentalny		12	12
Modelowanie		4	6
Razem tygodniowo		36	36
Kurs II			
	Malarze	Rzeźbiarze	Stolarze
Rysunek zawodowy	14	14	24
Nauka o formach i stylach artystycz- no-przemysłowych i architektonicz- nych wraz z rysunkami	8	8	8
Malarstwo dekoracyjne	14	–	–
Modelowanie	–	14	4
Razem tygodniowo	36	36	36
Kurs III			
Rysunek zawodowy	–	–	30
Nauka o formach i stylach artystycz- no-przemysłowych i architektonicz- nych wraz z rysunkami	6	6	6
Malarstwo dekoracyjne	26	–	–
Plastyka dekoracyjna	–	26	–
Anatomia i rysunek figur	4	4	–
Razem tygodniowo	36	36	36

Źródło: Szóste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1893/94, Kraków 1894, s. 56–60; Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 25–26.

były tzw. wycieczki naukowe uczniów. I tak w roku szkolnym 1896/1897 uczniowie oddziału odbywali pod kierunkiem prof. Barabasza „mniejsze wycieczki miejscowe do Muzeum przem.-technicznego jakoteż do kościołów krakowskich do robienia zdjęć zawodowych”. Ponadto w czerwcu 1897 roku odbyli kilkudniową wycieczkę „celem jej zdjęcia” w zabytkowych kościołach

w Nowym Targu, Ostrowsku, Łopusznej, Harklowej, Dębnie i Maniowie¹⁹. Wycieczki naukowe kontynuowano też w następnych latach. I tak w roku szkolnym 1911/1912 uczniowie II i III kursu, w maju i czerwcu, odbywali co tydzień – pod kierownictwem prof. Jana Raszki – wycieczki po Krakowie „dla studiowania i rysowania starożytnej i nowszej literatury. Szkice robiono przede wszystkim z kościoła św. Andrzeja i Biblioteki Jagiellońskiej, w kościele oo. dominikanów, N.P. Maryi, św. Piotra, Bożego Ciała, św. Anny – a za specjalnym zezwoleniem ks. Prałata Wądołnego – w katedrze na Wawelu”²⁰. Ponadto uczniowie obu kursów zwiedzali – pod przewodnictwem prof. A. Procajłowicza – okolice Krakowa, a ich celem były kościoły w Rudawie i Paczółtowicach, ruiny zamku Tenczyn w Rudnie i klasztor oo. Karmelitów w Czernej²¹.

Wartość wykształcenia w zakresie malarstwa dekoracyjnego podniosło niewątpliwie rozporządzenie c.k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z 13 września 1897 roku, według którego świadectwo ukończenia tego kursu uprawniało do rozpoczęcia samodzielnej działalności zawodowej, czyli bez konieczności terminowania u mistrza cechowego.

Profesorowie zatrudnieni do przedmiotów wykładanych w oddziale przemysłu artystycznego wysyłani byli również w tzw. podróże naukowe i studia uzupełniające. I tak już w 1891 roku S. Barabasz został wysłany do północnych Niemiec w celu „studiowania” wewnętrznych dekoracji w drzewie i dekoracyjnego budownictwa, a w roku następnym F. Lachner udał się w pięciomiesięczną podróż do Wiednia, Berlina i Paryża w celu uzupełnienia specjalnych studiów z malarstwa dekoracyjnego. Z kolei A. Bunsch w roku 1894 udał się do Belgii i Holandii „celem studiowania artystycznego przemysłu plastycznego”²². F. Lachner otrzymał w 1897 roku subwencję na sześciotygodniową podróż naukową do Wenecji, Padwy, Mantui i Werony²³ a S. Barabasz, A. Bunsch i W. Ekielski zwiedzali w 1900 roku Wystawę Światową w Paryżu²⁴.

Wzmocnieniem kadry pedagogicznej szkoły było mianowanie w 1900 roku Józefa Mikulskiego jako nauczyciela malarstwa dekoracyjnego²⁵,

¹⁹ Dziewiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 63.

²⁰ Dwudzieste czwarte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1911/12, Kraków 1912, s. 52.

²¹ Tamże, s. 52.

²² Dziesiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1897/8, Kraków 1898, s. 3, 7.

²³ Dziewiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 68; Dziesiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 8.

²⁴ Siedemnaste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1904/5, Kraków 1905, s. 57.

²⁵ Trzynaste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1900/1, Kraków 1901, s. 51.

a w roku 1902 zatrudnienie rzeźbiarza, medaliera i malarza – Jana Raszki²⁶. Mimo że oddział kształcił uczniów w rzemiośle artystycznym, na usługi którego było duże zapotrzebowanie, nawet kilkanaście lat później nadzieje na większą frekwencję były nadal płonne. Dyrekcja PSP w sprawozdaniu za rok 1906/1907 tak pisała na ten temat:

W istniejących oddziałach frekwencja była wcale małą. Zjawisko to powtarza się od kilku lat a zadziwia tym więcej, że szkoła obejmuje gałęzie przemysłów u nas bardzo rozpowszechnionych, a wymagających pod wielu względami pomocy naukowej. Zjawisko tej małej frekwencji budzi poważne uwagi także z powodu, że szkoła cieszy się uprawnieniami, które zapewniają jej absolwentom samodzielne stanowiska w zawodzie; w myśl bowiem rozporządzenia c. k. Ministerstwa Handlu i Oświaty z dnia 3 września 1906 absolwenci obu szkół mają uprawnienia do rozpoczęcia i samoistnego prowadzenia przemysłu malarstwa i rzeźbiarstwa dekoracyjnego²⁷.

Tę stosunkowo małą frekwencję przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Liczba uczniów zapisanych do Oddziału Przemysłu Artystycznego

Rok szkolny	Liczba osób zapisanych na kurs			Razem
	I	II	III	
1891/1892	4	7	–	11
1892/1893	3	9	–	12
1893/1894	16	6	–	24
1894/1895	10	7	3	20
1895/1896	17	2	6	25
1896/1897	12	10	4	26
1897/1898	9	6	8	23
1898/1899	14	4	9	26
1899/1900	8	5	6	19
1900/1901	9	10	7	26

²⁶ Archiwum ASP Kraków, teczka nr 73 – *Raszka Jan*, k. 49. Reskryptem z 22 I 1904 r. został Raszka nauczycielem rzeczywistym dla nauki rysunków przemysłu artystycznego i nauki stylów z prawomocnością od 1 II 1904 r. W piśmie do Raszki tak opisano jego obowiązki: „W tym charakterze jesteś Pan obowiązany w razie potrzeby udzielać wszelkiej nauki wchodzącej w zakres swojej kwalifikacji na wszystkich oddziałach c.k. Państwowej Szkoły przemysłowej i połączonej z nią Szkoły uzupełniającej”.

²⁷ Dziewiętnaste Sprawozdanie z c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1906/7, Kraków 1907, s. 4.

1901/1902	9	6	13	28
1902/1903	3	10	3	16
1903/1904	6	8	7	21
1904/1905	7	13	7	27
1905/1906	14	13	12	39
1906/1907	7	15	9	31
1907/1908	6	11	12	29
1908/1909	5	10	15	30
1909/1910	15	7	5	27 (w tym 4 nzw.*)
1910/1911	7	18	5	30 (w tym 12 nzw.)
1911/1912	22	7	6	35 (w tym 2 nzw.)

Źródło: Dziewiętnaste sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1906/7, s. 44; Dwudzieste trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1910/11, Kraków 1911, s. 47; Dwudzieste czwarte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1911/12, Kraków 1912, s. 47;
* nzw – nadzwyczajny

W następnych dwóch latach statystyka uczniów była podawana w sprawozdaniach szkolnych z podziałem na oddziały malarstwa dekoracyjnego i rzeźby dekoracyjnej, wyodrębniając zapisanych, sklasyfikowanych i tych, którzy opuścili zakład przed końcem roku i frekwencja wyglądała lepiej.

Tabela 3. Liczba uczniów zapisanych do Szkoły Przemysłu Artystycznego

Rok	Oddział	Zapisanych	Klasyfikowanych	Opuściło szkołę
1912/1913	malarstwa dekoracyjnego	41 (w tym 3 nadzwyczajnych)	35	3
	rzeźby dekoracyjnej	10 (w tym 3 nadzwyczajnych)	7	–
1913/1914	malarstwa dekoracyjnego	52 (w tym 8 nadzwyczajnych)	36	13
	rzeźby dekoracyjnej	26 (w tym 10 nadzwyczajnych)	12	10

Źródło: Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1912–13, Kraków 1913, s. 13; Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1913–14, Kraków 1914, s. 13

Dyrekcja PSP zdawała sobie sprawę, że w związku z wejściem w życie ustawy przemysłowej z 5 lutego 1907 roku dotychczasowy program i organizacja oddziału przemysłu artystycznego musi ulec takiej zmianie, by znaczenia nabrało „większe zbliżenie się do praktycznego, zawodowego życia”²⁸. W związku z tym od roku 1910/1911 – w myśl tymczasowej organizacji – w ramach PSP funkcjonowała Szkoła Przemysłu Artystycznego z dwoma oddziałami: malarstwa dekoracyjnego oraz rzeźby dekoracyjnej. W każdym oddziale nauka trwała trzy lata. Dwa pierwsze lata nauki, zgodnie z ustawą przemysłową z 5 lutego 1907 roku stanowiły oddzielną – zastępującą praktykę zawodową u majstra – część, po ukończeniu której uczniowie uzyskiwali świadectwo ukończenia nauki rzemieślniczej i jako pomocnicy (czeladnicy) byli obowiązani do odbycia jednorocznej praktyki zawodowej. Po jej ukończeniu mogli wrócić na roczny kurs majsterski, a jego absolwenci otrzymywali uprawnienia do samodzielnego wykonywania zawodu. Mimo tej reorganizacji nauki, nie zmieniono kryteriów przy naborze kandydatów do szkoły – nadal wymagano ukończenia szkoły ludowej i 14 roku życia. Mimo że wymagania minimalne kandydatów do szkoły były niewysokie, to większość kandydatów była starsza i miała wyższe wykształcenie wstępne. Przykładowo, w roku szkolnym 1911/1912 na 22 kandydatów przyjętych na kurs pierwszy jedynie dwóch ukończyło szkołę ludową przed wstąpieniem do szkoły, aż dziesięciu miało ukończoną 3-klasową szkołę wydziałową, pięciu – 4-klasową szkołę wydziałową, a pozostałych pięciu – 4-klasową szkołę średnią. Podobnie, jeśli chodzi o wiek kandydatów, jedynie dwóch uczniów miało ów minimalny wiek 14 lat, sześciu – 16 lat, a aż czternastu miało powyżej 18 lat²⁹. Znaczna część kandydatów spełniała więc wymagania dotyczące wykształcenia wstępnego stawiane kandydatom do Wyższej Szkoły Przemysłowej.

Dobrze prezentowała się kadra nauczycielska ucząca zawodu. Malarstwa dekoracyjnego uczył artysta malarz Antoni Procajłowicz, rysunku ornamentalnego (dekoracyjnego) i zawodowego – artysta malarz i rzeźbiarz Jan Raszka, natomiast artysta rzeźbiarz Alojzy Bunsch – modelowania, rzeźby dekoracyjnej, anatomii i rysunku figuralnego³⁰.

²⁸ Dwudzieste pierwsze Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1908/9, Kraków 1909, s. 19.

²⁹ Dwudzieste czwarte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej..., s. 47.

³⁰ Dwudzieste trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1910/11, Kraków 1911, s. 26, 29, 47, 58–59.

Tabela 4. Plan nauki Szkoły malarstwa dekoracyjnego w roku 1910/1911

Przedmioty	Tygodniowo godzin w kursie w półroczu:					
	I		II		III	
	1	2	1	2	1	2
Język polski	2	2	2	2	2	2
Rachunki przemysłowe i buchalteria	2	2	1	1	2	2
Kaligrafia	2	1	–	–	–	–
Ustawa przemysłowa	–	–	–	–	1	1
Geometria	3	3	–	–	–	–
Rysunki dekoracyjne	12	12	15	15	15	15
Modelowanie	5	4	–	–	–	–
Anatomia i rysunki figuralne	–	–	4	4	4	4
Nauka o stylach	–	–	6	6	4	4
Malarstwo dekoracyjne	16	16	16	16	18	18
Razem	40	40	44	44	46	46

Źródło: Dwudzieste trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1910/1911, Kraków 1911, s. 26

Tabela 5. Plan nauki Szkoły rzeźbiarstwa dekoracyjnego w roku 1910/1911

Przedmioty	Tygodniowo godzin na kursie w półroczu:					
	I		II		III	
	1	2	1	2	1	2
Język polski	2	2	2	2	2	2
Rachunki przemysłowe i buchalteria	2	2	1	1	2	2
Kaligrafia	2	1	–	–	–	–
Ustawy przemysłowe	–	–	–	–	1	1
Geometria	3	3	–	–	–	–
Rysunek dekoracyjny	12	12	7	7	5	5
Nauka o stylach	–	–	6	6	4	4
Płaskorzeźba dekoracyjna	19	20	24	24	28	28
Anatomia i rysunek figuralny	–	–	4	4	4	4
Razem	40	40	44	46	46	46

Źródło: Dwudzieste trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1910/11, Kraków 1911, s. 29

Ten okres funkcjonowania Szkoły Przemysłu Artystycznego tak opisywał Jan Raszka, jej wieloletni nauczyciel:

Gdy w roku 1902 na tym Oddziale [Szkole Przemysłu Artystycznego] objąłem posadę przekonałem się wkrótce, że w tej ciasnej organizacji Szkoła nigdy nie będzie mogła spełniać odpowiednio swego zadania i że musi być zreorganizowana. Po przygotowaniu gruntu przez przeprowadzenie rozmaitych kursów nowoczesnej nauki rysunków, wystąpiłem w roku 1907 pierwszy raz publicznie z postulatem założenia w Krakowie samodzielnej wyższej szkoły przemysłu artystycznego. Na razie stanęła temu na przeszkodzie polityka centralistyczna Wiednia, ale gdy krok ten powtórzyłem w roku 1912 i akcją tą zajął się ówczesny poseł ś. p. Włodzimierz Tetmajer, sprawa ruszyła z miejsca i w roku 1914 otrzymaliśmy patent, który na razie zamienia oddział niższy na oddział wyższy i po trzech latach przewiduje usamodzielnienie Szkoły z przywilejami szkół przemysłu artystycznego we Wiedniu, Pradze i za granicą. Do uzyskania tego patentu przyczyniła się w wielkiej mierze właśnie działalność pp. Prof. Bukowskiego i Zarzyckiego, przy pomocy których mogłem już poziom oddziału podnieść³¹.

Jak już wspomniano wyżej, w 1914 roku, tuż przed I wojną światową, Szkołę Przemysłu Artystycznego z dwoma oddziałami, na podstawie reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z 5 lipca 1914 roku, przeorganizowano i – jako Wydział Przemysłu Artystycznego – włączono do Wyższej Szkoły Przemysłowej w ramach PSP. Wydział miał „na celu wychowywać artystycznie wykształcone, a technicznie do współczesnej wyżyny artystycznego rękodzieła doprowadzone siły, zdolne do wydatnej, pierwszorzędnej twórczości w przeróżnych gałęziach tego rękodzieła”³². Wydział ten zreorganizowano na wzór podobnych, samodzielnych placówek w Wiedniu i Pradze z myślą o jego usamodzielnieniu. Owo usamodzielnienie miało być rozciągnięte w czasie. Jak pisał J. Raszka

Stary oddział miał być stopniowo zwijany, a nowy wydział – na razie w ramach Wyższej Szkoły Przemysłowej – rozwijany, z tym, że po trzech latach zostaje Szkoła samodzielnym warsztatem na tych samych prawach, jakie będą miały samoistne szkoły w Wiedniu i Pradze. Dla tych szkół był w najbliższym czasie przewidziany charakter akademicki nie tylko pod względem treści programu, które już posiadały, lecz także pod względem formalnym³³.

³¹ Archiwum ASP Kraków, teczk nr 73 – Raszka Jan.

³² Program Wydziału Przemysłu Artystycznego przy c.k. Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Kraków [1914], s. 5. Według autorów publikacji *Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie 1949–1955...*, s. 5, 6 Wydział w maju 1914 r. uzyskał statut i zezwolenie na usamodzielnienie jako odrębna Szkoła Sztuki Stosowanej, jednak wybuch wojny światowej uniemożliwił jej uruchomienie.

³³ J. Raszka, dz. cyt., s. 87–88.

Nauka na wydziale miała odbywać się w 3-letnim oddziale ogólnym, wspólnym dla architektów, malarzy i rzeźbiarzy, gdzie mieli poznawać zasady rzemiosła artystycznego. Dopiero w jednorocznych klasach zawodowych kształcono specjalistycznie. Klasa zawodowa architektów obejmowała przede wszystkim architekturę wnętrz budowli świeckich i kościelnych, czyli „artystyczną wytwórczość wszystkich przedmiotów użytkowych”³⁴. W klasie malarstwa, obok malarstwa dekoracyjnego, uczono projektowania prac z zakresu grafiki, plakatów, wyrobów tkackich, szkła artystycznego, mozaiki³⁵. Klasa rzeźby obejmowała naukę „wykonywania rzeźb o mniejszych i większych rozmiarach z każdego materiału i dla wszystkich celów”³⁶.

Wymagania wobec kandydatów do oddziału ogólnego podwyższono: oprócz wieku od 14 do 24 lat, musieli mieć ukończoną szkołę wydziałową albo cztery klasy szkoły średniej oraz przedłożyć własnoręcznie wykonane prace, a na egzaminie wstępnym udowodnić odpowiedni stopień talentu i biegłości. Warunki przyjęcia do klas zawodowych były następujące: wiek od 17 do 27 lat, ukończenie ogólnego oddziału szkoły przemysłu artystycznego lub zaliczenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego stwierdzającego odpowiedni poziom wykształcenia artystycznego i taki stopień znajomości nauk pomocniczych, by w myśl programu nauczania można było przyjąć kandydata do klasy zawodowej. W ramach wydziału pozostawiono, działające już wcześniej, różne kursy specjalistyczne, jak m.in. 4- i 7-miesięczny kurs zawodowy dla pomocników malarskich i lakierniczych, odpowiadające potrzebom „przemysłu dekoracyjnego”³⁷.

1 sierpnia 1914 roku gmachy szkolne c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej zostały zajęte na cele wojskowe (koszary pospolitego ruszenia), a od września 1914 roku – na szpital wojskowy. W związku z tym dopiero w lutym 1915 roku, dzięki odstąpieniu przez wojsko kilku sal szkolnych, zdołano zorganizować naukę częściowo, czyli na pierwszym kursie wyższej szkoły przemysłowej. W roku szkolnym 1915/1916 sytuacja się na tyle poprawiła, że prowadzono naukę na kursie pierwszym i drugim, ponadto było 14 uczniów na kursie trzecim (ośmiu ze szkoły budowniczych i sześciu z wydziału mechanicznego). Niestety żaden uczeń nie zgłosił się do szkoły przemysłu artystycznego³⁸.

³⁴ Program Wydziału Przemysłu Artystycznego ..., s. 7.

³⁵ „Malarstwo sztalugowe stanowczo nie należy do zakresu nauczania w zakładzie” (Program Wydziału... s. 7).

³⁶ Program Wydziału Przemysłu Artystycznego ..., s. 7.

³⁷ Program Wydziału Przemysłu Artystycznego ..., s. 3; Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie za lata szkolne 1914–15–1915–16, Kraków 1916, s. 9–10.

³⁸ Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie za lata szkolne 1914–15–1915–16, Kraków 1916, s. 3, 15–16.

W 1918 roku wydział zaczął funkcjonować na starych zasadach, czyli w ramach Państwowej Szkoły Przemysłowej. Wydział składał się ze szkoły przemysłu artystycznego oraz szkoły uzupełniającej dla uczniów rzemiosła artystycznego. Warunki przyjęcia do szkoły przemysłu artystycznego nie uległy zmianie i były identyczne jak przed wojną³⁹. W zasadzie nie zmienił się również program nauki w trzyletnim oddziale ogólnym.

Tabela 6. Program nauki kursu ogólnego z roku 1918

		Przedmioty nauki	kurs			
			I	II	III	
					malarze	rzeźbiarze
Przedmioty ćwiczeń	główne	Nauka o formach w ogólności	16	–	–	–
		Nauka o formach ornamentalnych	16	–	–	–
		Pismo i heraldyka	2	–	–	–
		Studium natury	–	24	–	–
		Studium aktu	–	–	20	20
		Anatomiczne rysowanie i modelowanie	–	–	4	4
	Uzupełniające	Warsztaty	–	6	–	–
		Uzupełniające studium aktu	–	–	9	9
Obowiązkowe pomocnicze przedmioty nauki		Techniczny rysunek, nauka o rzutach, o cieniach i nauka perspektywy	6	–	–	–
		Historia stylów	–	6	–	–
		Historia kultury i sztuki	–	–	3	3
		Chemia przemysłowa	–	2	–	–
		Nauka o materiałach	–	–	2	2
		Nauka przemysłowo-kupiecka: rachunki, buchalteria, stylistyka	3	–	–	–
		Wiadomości o ustroju państwa i kraju	–	–	2	2
Razem			43	38	40	40

Źródło: Program c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Kraków 1918, s. 35

³⁹ Program c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Kraków 1918, s. 7.

W porównaniu do programu przedwojennego zwiększono jedynie liczbę godzin nauki o formach ornamentalnych z 10 do 16 godzin. Zadaniem klas zawodowych było wykształcenie „uczniów na samoistnych wytwórców i uzdolnić ich do zakładania własnych przedsiębiorstw lub objęcia kierownictwa w istniejących przedsiębiorstwach artystycznych”⁴⁰. Klasa architektury obejmowała oprócz „zadań całości architektury, wnętrza budowli świeckich i kościelnych oraz zewnętrznego ukształtowania tych budowli, także urządzenie wewnętrzne w najszerszym zakresie, a więc artystyczna wytwórczość wszystkich przedmiotów użytkowych”⁴¹. W klasie malarstwa oprócz malarstwa dekoracyjnego przewidziano projektowanie i wykonanie prac z zakresu grafiki, ilustratorstwa, plakaciarstwa, druku, tkactwa, szkła artystycznego, mozaiki itd. Zaznaczono stanowczo, że malarstwo sztalugowe nie należy do zakresu nauczania w szkole. Z kolei w klasie rzeźby uczono wykonywania rzeźb o różnych wymiarach, z każdego materiału i dla wszystkich celów⁴².

NAUCZYCIELE I WYCHOWANKOWIE

Z biegiem lat kadre pedagogiczną oddziału zasilali w coraz większej liczbie znaczące osoby ze środowiska architektów i plastyków. Pierwszym był **Stanisław Barabasz** (ur. 7 maja 1857 w Bochni, zm. 23 października 1949 w Zakopanem) – architekt, pedagog, nestor polskiego narciarstwa. Od 1884 roku był kierownikiem Miejskiej Szkoły Modelowania i Rysunku przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie, a w Oddziale Przemysłu Artystycznego PSP uczył rysunku wolnoręcznego i zawodowego oraz wykładał przedmiot „nauka o stylach”. W 1897 roku Ministerstwo Wyznań i Oświaty poleciło publikację S. Barabasza *Ornament płaski na pomnikach krakowskich* do użytku w szkołach przemysłowych. Do Zakopanego przeprowadził się w 1901 roku, gdzie w latach 1901–1922 był kierownikiem tamtejszej Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, wprowadzając do programu nauczania podhalańskie motywy zdobnicze w meblarstwie⁴³. Kolejną osobą zatrudnioną do prowadzenia zajęć w oddziale był malarz i grafik **Fryderyk Lachner** (ur. 1857 w Rumunii, zm. 23 lutego 1922 we Lwowie). Młodość spędził we Lwowie, studiując m.in. na wydziale inżynierii tamtejszej politechniki (1872–1875), a później – od 1878 roku – w Kunstgewerbeschule w Wiedniu na oddziale malarstwa dekoracyjnego. W lipcu 1882 roku Wydział Krajowy

⁴⁰ Tamże, s. 36.

⁴¹ Tamże, s. 36.

⁴² Tamże, s. 36.

⁴³ *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, red. S. Łoza, Warszawa 1930, s. 27; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 1, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971, s. 82–83; *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa 2000, s. 43.

przyznał mu dwuletnie stypendium zagraniczne dla zdobycia kwalifikacji „nauczyciela dekoracji naczyń”. W grudniu 1890 roku został mianowany nauczycielem rysunków wolnóręcznych w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Zaprojektował i wykonał przy pomocy uczniów oddziału liczne dekoracje ściennie, m.in. w latach 1892/1893 w klatce schodowej budynku PSP w Krakowie (niezachowane). Tworzył ekslibrisy, malowaną ceramikę, projektował meble, plakaty, witraże, tapety, tkaniny dekoracyjne. Był autorem m.in. opracowania *Ornament roślinny w obecnej sztuce zastosowanej do przemysłu*⁴⁴. Od 1913 roku mieszkał we Lwowie⁴⁵. 15 listopada 1895 roku rzeczywistym nauczycielem rysunku ornamentalnego i geometrycznego na oddziale przemysłu artystycznego PSP został mianowany **Józef Pokutyński** (ur. 25 marca 1859 w Krakowie, zm. 15 lutego 1929 w Krakowie), architekt. Był absolwentem politechniki wiedeńskiej⁴⁶ i po uzyskaniu dyplomu w 1881 roku praktykował w wiedeńskich biurach budowlanych. W 1886 roku powrócił do Krakowa i rozpoczął pracę u architekta Tomasza Prylińskiego, a po kilku latach otworzył własne biuro projektowe. Był autorem wielu projektów i realizacji budynków prywatnych i użyteczności publicznej w Krakowie, m.in. budynku Filharmonii im. Karola Szymanowskiego, projektu domu studentów UJ przy ul. Jabłonowskich oraz przebudowy dworu w Bronowicach, tzw. Rydlówki. Długo był związany z PSP w Krakowie, gdzie prowadził zajęcia aż do 1924 roku⁴⁷. Pierwszym rzeźbiarzem zatrudnionym w szkole był **Alfred Daun** (ur. 14 stycznia 1854 w Baranowie, zm. 4 grudnia 1922 w Krakowie), który po ukończeniu Instytutu Technicznego w Krakowie kontynuował w latach 1873–1878 studia artystyczne w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (SSP). W 1881 roku udał się na dalsze studia do Wiednia, gdzie przebywał, z przerwami, do 1885 roku. W 1890 roku został zatrudniony w SSP. Wkrótce został docentem, a w 1897 – profesorem rzeźby. W tymże roku, wskutek nieporozumień z J. Fałatem, ówczesnym dyrektorem SSP, ustąpił ze stanowiska, skupiając się na nauczaniu w PSP, początkowo jako nauczyciel pomocniczy rysunku wolnóręcznego, a od września 1897 roku – nauczyciel rzeczywisty PSP. Jest autorem m.in. projektu pomnika J. Szalaya w Szczawnicy (1885) czy kompozycji przedstawiającej Muzykę,

⁴⁴ „Czasopismo Techniczne. Organ Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie”, 1899, nr 22–24.

⁴⁵ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 4, red. J. Maurin-Białostocka, J. Derwojed, Wrocław 1986, s. 416–417; tamże, *Uzupełnienia i sprostowania do tomów I–VI*, red. M. Biernacka, Warszawa 2003, s. 142.

⁴⁶ W tym czasie Technische Hochschule.

⁴⁷ *Słownik biograficzny techników polskich*, T. 24, red. J. Piłatowicz, Warszawa 2013, s. 128–129; *Encyklopedia Krakowa...*, s. 776–777; S. Łoza, *Architektki i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 242.

Operę i Operetkę na frontonie Teatru im. J. Słowackiego (1893)⁴⁸. Rzeźbiarzem był też **Alojzy Bunsch** (ur. 13 marca 1859 w Orăștie (węg. Szászváros) w Siedmiogrodzie, zm. 22 maja 1916 w Krakowie). Uprawiał rzeźbę religijną i portretową, reprezentował historyzm, później nawiązywał do secesji. Uczył się pod kierunkiem Celestyna Hoszowskiego w Wyższej Szkole Realnej we Lwowie. Studia artystyczne ukończył w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu (1880–1883). Początkowo w Libercu (aust. Reichenberg) był nauczycielem rysunku i rzeźby, a w latach 1888–1892 w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Od roku 1892 do 1916 wykładał w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. W grudniu 1894 roku otrzymał roczny urlop „w celu zawodowego wykształcenia się w dekoracyjnej rzeźbie”. Zakres jego wykładów obejmował modelowanie, rzeźbę dekoracyjną, anatomię i rysunek figur. Uczył również rysunku zawodowego na kursie wieczornym. Około 1897 roku wykonał popiersie innego nauczyciela PSP, prof. Edwarda Medweckiego⁴⁹.

W 1900 roku nauczycielem malarstwa dekoracyjnego został **Józef Mikulski** (ur. 1845 w Wiedniu, zmarł 25 stycznia 1908 w Krakowie), uczestnik powstania styczniowego, po opuszczeniu więzienia pracujący w Wiedniu jako samodzielny malarz-dekorator wnętrz. Jego prace to m.in. dekoracja zamku na Hradczanach w Pradze czy zamku w Žižkovie w Czechach. Powrócił do kraju po 1891 roku. Wykonywał głównie polichromie kościelne, często według projektów znanych krakowskich artystów: w kościele franciszkanów w Krakowie wg projektów Stanisława Wyspiańskiego, w kaplicy Matki Bożej Cudownej i kaplicy Bractwa Szkaplerza Świętego przy kościele karmelitów w Krakowie oraz w Krypcie Zasłużonych kościoła paulinów na Skałce, jak również w świątyniach w Żegocinie, Niegowici, Ujanowicach, Bolesławiu, Wieliczce i Starym Wiśniczu⁵⁰. Wszechstronnym artystą był, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, **Jan Florian Raszka** (ur. 2 maja 1871 w Ropicy, zm. 23 listopada 1945 w Krakowie) – rzeźbiarz, grawer, medalier, malarz, profesor i pedagog akademicki. Tworzył pod wpływem modernizmu

⁴⁸ PSB, T. 4, Kraków 1937, s. 457; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 2, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971, s. 18–19; J. Adamczewski, *Mała Encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 79; *Encyklopedia Krakowa...*, s. 144.

⁴⁹ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 94; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 1, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971, s. 278–279; w tym źródle informacja, że był profesorem rzeźby i rysunku w szkole przemysłowej w Salzburgu a nie w Libercu.

⁵⁰ Dwudzieste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1907/8, Kraków 1908, s. 7–8; biogram J. Mikulskiego w *Słownik artystów u polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. *Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 5, red. J. Derwojed, Warszawa 1993, s. 556, inna data urodzenia, brak daty śmierci.

– secesji oraz art déco. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Wiedniu, gdzie przez pięć lat studiował malarstwo i rzeźbę. W 1902 roku przeniósł się do Krakowa, gdzie pracował przy restauracji Wawelu, równocześnie zostając wykładowcą rysunku i rzeźby na Wydziale Przemysłu Artystycznego PSP w Krakowie. W czerwcu 1907 roku został przez ministerstwo zatwierdzony w zawodzie nauczycielskim i otrzymał tytuł c.k. profesora. W 1914 roku jako ochotnik do Legionów i wziął udział w I wojnie światowej. Po 1918 roku powrócił nauczania w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. W 1922 roku objął kierownictwo wyodrębnionej z PSP Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego i kierował nią do przejścia na emeryturę w 1932 roku⁵¹.

Wszechstronnym artystą był też tworzący w stylu secesji **Antoni Stanisław Procajłowicz** (ur. 10 maja 1876 w Rodatyczach koło Gródka Jagiellońskiego, zm. 13 lipca 1949 w Krakowie) – malarz, ilustrator książek, twórca grafik i plakatów. Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u Floriana Cynka, Leona Wyczółkowskiego, Jana Stanisławskiego i Jacka Malczewskiego. Podczas studiów zaangażował się w ilustrowanie periodyku „Młodość”, który był wydawany od końca 1898 roku przez ogólnoakademiczkie stowarzyszenie kształcącej się młodzieży postępowej „Zjednoczenie”. Po 1903 roku był ilustratorem „Kalendarza Robotniczego”, który był traktowany jako jedyny kalendarz o wartości artystycznej. W 1908 roku został nauczycielem malarstwa dekoracyjnego w PSP w Krakowie. We wrześniu 1914 roku wstąpił w szeregi Legionów Polskich, został przydzielony do Biura Techniczno-Bojowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), a następnie Centralnego Biura Wydawnictw NKN i Warsztatów Legionów Polskich. Po I wojnie światowej wyjechał do Warszawy, a potem do Bydgoszczy. Do Krakowa powrócił w 1924 roku⁵². Kolejnym artystą zatrudnionym przez szkołę był **Jan Bukowski** (ur. 10 stycznia 1873 w Barszczowicach (woj. lwowskie), zm. 1 września 1943 w Nowym Targu) – ilustrator, malarz, rysownik i witrażysta związany z nurtem Młodej Polski. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Monachium, Paryżu i we Włoszech. Najbardziej znany jest z działalności artystycznej na polu typografii oraz ilustracji książkowej. Autor licznych polichromii, m.in. w 1919 roku wykonał polichromię nawy głównej o sklepieniu kolebkowym i naw bocznych w Sanktuarium Krzyża Świętego Ojców Cystersów w Krakowie-Mogile. Od 1904 roku był kierownikiem artystycznym drukarni

⁵¹ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 8, red. U. Makowska, K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 2007, s. 231; *Encyklopedia Krakowa...*, s. 836; J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, T. 1, Cieszyn 1993, s. 230.

⁵² *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 8, red. U. Makowska, K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 2007, s. 21.

UJ, a od 1912 – profesorem Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Był też jednym z założycieli towarzystwa Polska Sztuka Stosowana w Krakowie⁵³.

Oddział Przemysłu Artystycznego mógł się pochwalić wieloma wychowankami, dla których była to droga do studiów w Akademii Sztuk Pięknych. Jednym z nich był **Wiesław Zarzycki** (ur. 29 grudnia 1886 w Krakowie, zm. 25 grudnia 1949 w Krakowie) – malarz, pejzażysta, konserwator, w latach 1900–1904 uczeń tego oddziału, potem student malarstwa w szkole pejzażu przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od roku 1908 był asystentem malarstwa dekoracyjnego na oddziale przemysłu artystycznego PSP, potem wieloletnim profesorem, a od 1932 roku – po przejściu J. Raszki na emeryturę – dyrektorem Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego. W roku 1946 pod jego kierownictwem podjęto zabiegi konserwatorskie polichromii wykonanej w latach 1889–1891 według projektu J. Matejki w prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie. W latach 1945–1948 brał udział w pracach komisji konserwatorskiej oceniającej stan zachowania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w klasztorze na Jasnej Górze po przejściach wojennych. W roku 1949 przeprowadził zabieg renowacyjny obrazu Matki Bożej Płaszowskiej (Matki Bożej Błogosławionego Macierzyństwa) w kościele Księży Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie Płaszowie⁵⁴. W 1931 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za „przyczynienie się do podniesienia przemysłu artystycznego i nadanie mu charakteru swojskiego”⁵⁵. Innym znanym absolwentem wydziału był **Henryk Uziembło** (ur. 27 lutego 1879 w Krzu k. Trzebini, zm. 3 sierpnia 1949 w Krakowie) – malarz, grafik i projektant, który uczył się tam w latach 1893–1897, a ponadto w latach 1897–1902 w Kunstgewerbeschule des Österreichisches Museum für Kunst und Industrie w Wiedniu u K. Kargera. W latach 1902–1903 kontynuował studia w krakowskiej ASP w pracowni T. Axentowicza i S. Wyspiańskiego. Od 1922 roku do wybuchu II wojny światowej pracował w Państwowej Szkole Zdobnictwa i Przemysłu Artystycznego w Krakowie⁵⁶. Innym znanym absolwentem szkoły z tego okresu (1896) był **Jan Nyga** starszy (ur. 15 kwietnia 1874 w Bieruniu Starym, zm. 3 listopada 1944 we wsi Wierzchowisko k. Częstochowy). 25 marca 1900 roku w Bytomiu otrzymał dyplom honorowy za osiągnięcia w dziedzinie malarstwa dekoracyjnego. Jeszcze przed pierwszą wojną światową ozdobił bliżej nieznane rezydencje magnackie w Czechach i na Węgrzech. Wykonał

⁵³ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 1, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971, s. 274–275; *Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*, Warszawa 1984, s. 31, tu data urodzenia to 9 stycznia 1873 r.; *Encyklopedia Krakowa...*, s. 93.

⁵⁴ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 837.

⁵⁵ „Monitor Polski” 1931, Nr 260, poz. 346

⁵⁶ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 1026.

również polichromie w kościele i kaplicy w Bardzie Śląskim k. Ząbkowic oraz w kościele w Bojszowach Starych. W Bieruniu Starym zachowały się jego obrazy: *Śmierć św. Józefa i Wyszyczenia Chrystusa* (1904) oraz *Św. Walenty uzdrawiający niewidomą dziewczynkę* (1907) w głównym ołtarzu kościoła św. Walentego. W latach dwudziestych XX wieku wykonał polichromie w kościołach w Bieruniu Starym oraz w Dąbrowie Górniczej⁵⁷. W 1906 roku wydział ukończył **Ignacy Mazurek** (ur. 28 lipca 1880 w Krakowie, zm. 30 grudnia 1950 w Krakowie), który w latach 1906–1911 studiował pod kierunkiem Teodora Axentowicza i Stanisława Dębickiego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W roku 1923 zamieszkał w Toruniu, gdzie został aktywnym członkiem założonej w roku 1920 przez Juliana Fałata Konfraterni Artystów. W 1936 roku był jednym z współzałożycieli Związku Plastyków Pomorskich w Toruniu. Uczestniczył w wystawach Konfraterni, wystawiał także w Wilnie (1926), w Krakowie (1929), Bydgoszczy i Włocławku (1933). W roku 1939 przeniósł się do Krakowa. Malował portrety i pejzaże miejskie, w tym liczne widoki Torunia czy Krakowa. Prace artysty znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu⁵⁸. Absolwentem szkoły z 1907 roku był **Jan (Jean) Lambert-Rucki** (ur. 1888 w Krakowie, zm. 1967 w Paryżu), który po ukończeniu w 1911 roku studiów w krakowskiej ASP, wyjechał do Paryża, gdzie zajął się rzeźbą i grafiką. Artysta awangardowy, brał udział w ruchach kubizmu, surrealizmu i art-déco⁵⁹. W 1909 roku ukończył oddział **Kazimierz Zaborowski** (ur. 1890 w Krakowie, zm. 19 listopada 1918). W latach 1909–1914 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, m.in. pod kierunkiem Stanisława Mieczysława Dębickiego, który zajmował się głównie zdobnictwem książek. Po ukończeniu studiów i wybuchu I wojny światowej Zaborowski zgłosił się do służby w Legionach Polskich. Wcielony został do 1. kompanii 1 baonu 1. pp Legionów Polskich. Następnie odkomenderowany został do struktur aparatu werbunkowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Na początku 1915 roku, po przeniesieniu Departamentu Wojskowego NKN do Piotrkowa, Kazimierz Zaborowski pełnił tam funkcję zastępcy kierownika drukarni. Następnie służył w Krajowym Inspektoracie Zaciągu. Żołnierz Legionów, będący jednocześnie utalentowanym artystą malarzem, rysownikiem i grafikiem, znany był, nie tylko w Piotrkowie, dzięki patriotycznym grafikom powielanym w licznych publikacjach i prasie wydawanej przez NKN. Był on także autorem projektów dwóch odznak wydanych przez Departament Opieki NKN w 1916 roku „Departament Opieki NKN” i „Departament Opieki nad Superarbitrowanymi”, czyli wydalonymi ze służby na podstawie orzeczenia

⁵⁷ A. Lysko, *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, Pszczyzna 1995, s. 202–203.

⁵⁸ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 5, red. J. Derwojed, Warszawa 1993, s. 456.

⁵⁹ https://en.wikipedia.org/wiki/Jean_Lambert-Rucki.

sądu lub komisji weryfikacyjnej. W tym przypadku chodzi prawdopodobnie o tzw. kryzys przysięgowy, czyli odmowę złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec, głównie przez żołnierzy I i III Brygady Legionów Polskich. Wspomniane odznaki stanowią trwałą i rozpoznawalny ślad jego twórczości artystycznej w służbie niepodległej. Zmarł na zapalenie płuc⁶⁰. W 1909 roku ukończył szkołę inny utalentowany uczeń – **Jan Feliks Bogucki** (ur. 24 czerwca 1886 w Grechowie k. Łży, zm. 20 marca 1955 w Gdańsku). Działał w Warszawie biorąc udział w dorocznych salonach Zachęty (1926, 1933), wystawiając prace malarskie, graficzne i kilimy. Zajmował się też malarstwem ściennym wykonując wiele polichromii kościołów w woj. poznańskim i na Mazurach⁶¹.

ZAKOŃCZENIE

Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) zarządzono przekształcenie od 1 września 1921 roku dotychczasowego Wydziału Przemysłu Artystycznego przy PSP na samodzielną Państwową Szkołę Przemysłu Artystycznego z siedzibą przy al. Mickiewicza 21. Szczegółową organizację szkoły miał ustalić statut⁶². Kierownictwo szkoły objął Jan Raszka. Naukę prowadzono w systemie pięcioletnim; najpierw na 3-letnim Wydziale Ogólnym, potem na 2-letnich wydziałach specjalnych: Architektury Wnętrz (sprzętarstwo), Malarstwa Dekoracyjnego, Grafiki, Tekstylnym (tkactwa artystycznego), Rzeźby Dekoracyjnej, Ceramiki. Kandydat na wydział ogólny musiał mieć ukończone 14 lat, szkołę wydziałową lub cztery klasy szkoły średniej oraz zdać egzamin wstępny z rysunków. Przedmiotami wykładowymi w szkole ogólnej były: nauka o formach ogólnie, nauka o formach ornamentalnych, pismo i heraldyka, studium aktu, anatomiczne rysowanie i modelowanie, uzupełniające ćwiczenia w warsztatach, rysunek techniczny, nauka o rzutach, cieniach i nauka perspektywy, historia sztuki i przemysłu artystycznego, chemia przemysłowa, nauka o materiałach, rachunki, buchalteria, stylistyka, wiadomości o ustroju państwa⁶³. Na początku 1927 roku, rozporządzeniem Ministra WRiOP z 22 grudnia 1926 roku, szkołę przemianowano na Państwową Szkołę Sztuk Zdobniczych

⁶⁰ <http://trybunalscy.pl/node/11536>.

⁶¹ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 1, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971, s. 196.

⁶² „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego RP”, R. 5: 1922, nr 1, poz. 4.

⁶³ *Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie*, „Przemysł i Rzemiosło” 1921, nr 1, s. 39; *Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie*, „Przemysł i Rzemiosło” 1921, nr 2, s. 91–92; S. Lehnert, *Szkolnictwo w Małopolsce*, Lwów 1924, s. 86; W. Szczęsny, *Szkolnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodnik dla rodziców, wychowawców i młodzieży*, Warszawa 1925, s. 43.

i Przemysłu Artystycznego reformując przy okazji naukę, prowadzoną odtąd na 2-letnim Wydziale Ogólnym i 2- lub 3-letnich wydziałach specjalnych: Architektury Wnętrz, Malarstwa Dekoracyjnego, Grafiki, Tekstylnym, Rzeźby Dekoracyjnej i Ceramiki. W roku szkolnym 1930/1931 kształciło się tam 200 osób. W 1932 roku, po przejściu J. Raszki na emeryturę, dyrektorem został inny długoletni nauczyciel tej szkoły – Wiesław Zarzycki. W 1938 roku szkołę przekształcono w Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych. Po wybuchu II wojny światowej nadal funkcjonowała oficjalnie w budynku filialnym przy ul. Wenecja 2. W 1940 roku przeniesiona została do gmachu ASP przy pl. Matejki 13 jako Średnia Zawodowa Szkoła Przemysłu Artystycznego (Kunstgewerbeschule). Została zamknięta 31 marca 1943 roku. Szkołę reaktywowano po zakończeniu wojny w lutym 1945 roku jako Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych (PISP) z siedzibą przy ul. Humberta 3. Dyrektorem nadal był Wiesław Zarzycki. Studia w PISP zorganizowano jako dwuczłonowe; kandydatów przyjmowano najpierw na dwuletni Wydział Ogólny, którego program przewidywał studium natury, modelowanie, kompozycję plastyczną, liternictwo, geometrię, historię literatury, przegląd sztuki, kinografię, anatomię, perspektywę, chemię oraz ćwiczenia warsztatowe. Po ukończeniu Wydziału Ogólnego uczniowie mieli prawo wyboru jednego z wydziałów specjalnych: Malarstwa Dekoracyjnego, Rzeźby Dekoracyjnej, Architektury Wnętrz, Grafiki Użytkowej, Włókiennictwa (tkactwo artystyczne, haft, koronkarstwo i moda)⁶⁴. Od roku 1945/1946 szkoła funkcjonowała pod nazwą Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych (PWSSP). W roku 1949 w ramach PWSSP istniał Wydział Ogólny i stanowiące dalszy etap studiów 3-letnie wydziały: Plastyki Architektonicznej i Przemysłowej, Projektowania Poligraficznego, Wzornictwa Włókienniczego. W 1950 roku nastąpiło połączenie PWSSP z ASP na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z 11 sierpnia tegoż roku⁶⁵. Tak oto nastąpiła ewolucja kształcenia od rzemiosła artystycznego w szkole zawodowej do sztuk plastycznych i sztuki użytkowej w akademii.

⁶⁴ A. Kilijańska, *Staatliche Kunstgewerbeschule 1939–1943* [w] *Kunstgewerbeschule 1939–1943 i Podziemny Teatr Niezależny Tadeusza Kantora w latach 1942–1944*, red. J. Chrobak, Kraków 2007, s. 49–71; *Szkolnictwo artystyczne. Kraków. „Przegląd Artystyczny” R. 1: 1946, (maj)*, s. 10. W notatce czytamy m.in. „W tej chwili normalną pracę utrudnia fakt, że Wydział Szkolny Departamentu Plastyki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki dotychczas nie sprecyzował i nie nadał charakteru ustawowego uprawnieniom uczelni”; A. Boguszewska, *Kształcenie w zakresie grafiki w szkolnictwie artystycznym Krakowa, Lwowa i Wilna w latach międzywojennych*, „Biuletyn Historii Wychowania” Nr 29: 2013, s. 89.

⁶⁵ M. Lasak-Stępień, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych...*, s. 31; A. Boguszewska, *Kształcenie w zakresie grafiki...*, s. 89.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA I RĘKOPISY

Archiwum ASP Kraków – tecзка nr 73 *Raszka Jan*

Archiwum ASP Kraków – M. Lasak-Stępień, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie. Praca magisterska wykonana pod kier. dr hab. J. Krukowskiego*, Akademia Pedagogiczna, Kraków 2003

SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY URZĘDOWE

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego RP”, R. 5: 1922, nr 1, poz. 4

„Monitor Polski” 1931, Nr 260, poz. 346

Drugie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1889/90, Kraków 1890

Trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1890/91, Kraków 1891

Piąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1892/93, Kraków 1893

Szóste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1893/94, Kraków 1894

Siódme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1894/95, Kraków 1895

Ósme Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1895/6, Kraków 1896

Dziewiąte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1896/7, Kraków 1897

Dziesiąte Sprawozdanie c. k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1897/8, Kraków 1898

Trzynaste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1900/1, Kraków 1901

Siedemnaste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1904/5, Kraków 1905

Dziewiętnaste Sprawozdanie z c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1906/7, Kraków 1907

Dwudzieste Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1907/8, Kraków 1908

Dwudzieste pierwsze Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1908/9, Kraków 1909

Dwudzieste trzecie Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1910/11, Kraków 1911

Dwudzieste czwarte Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1911/12, Kraków 1912

Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1912–13, Kraków 1913

Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłoszone z końcem roku szkolnego 1913–14 Kraków 1914

Sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie za lata szkolne 1914–15–1915–16, Kraków 1916

Program Wydziału Przemysłu Artystycznego przy c.k. Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie, Kraków [1914]

Program c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Kraków 1918

OPRACOWANIA

A. Boguszewska, *Kształcenie w zakresie grafiki w szkolnictwie artystycznym Krakowa, Lwowa i Wilna w latach międzywojennych*, „Biuletyn Historii Wychowania” Nr 29: 2013, s. 85–100.

J. Jeleniewska-Ślesieńska, *Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie* [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1992, s. 146–148

A. Kilijańska, *Staatliche Kunstgewerbeschule 1939–1943* [w:] *Kunstgewerbeschule 1939–1943 i Podziemny Teatr Niezależny Tadeusza Kantora w latach 1942–1944*, red. J. Chrobak, Kraków 2007, s. 49–71

B. Kostuch, *Pracownia ceramiczna, tak zwana szkoła Szafrana, w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie* [w:] *Polskie szkolnictwo artystyczne. Dzieje – teoria – praktyka. Materiały LIII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*. Warszawa 14–16 października 2004, red. M. Poprzeczka, Warszawa 2005, s. 181–191

S. Lehnert, *Szkolnictwo w Małopolsce*, Lwów 1924

Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego w Krakowie, „Przemysł i Rzemiosło” 1921, nr 1, 2

J. Raszka, *Pamiętnik artysty rzeźbiarza*, Cieszyn 2005

W. Szczęsny, *Szkolnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodnik dla rodziców, wychowawców i młodzieży*, Warszawa 1925

Szkolnictwo artystyczne. Kraków. „Przegląd Artystyczny”, R. 1: 1946, (maj)

Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie 1949–1955. Przeszłość, stan obecny, zamierzenia, organizacja, Kraków 1949

SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIE

J. Adamczewski, *Mała Encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996

Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa 1984

Encyklopedia Krakowa, Warszawa 2000

J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*, T. 1, Cieszyn 1993

A. Lysko, *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, Pszczyna 1995

S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938

Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących, red. S. Łoza, Warszawa 1930

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 1, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1971

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 2, red. J. Maurin-Białostocka i in., Wrocław 1975

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 4, red. J. Maurin-Białostocka, J. Derwojed, Wrocław 1986

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 5, red. J. Derwojed, Warszawa 1993

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy, T. 8, red. U. Makowska, K. Mikocka-Rachubowa, Warszawa 2007

Słownik biograficzny techników polskich, T. 24, red. J. Piłatowicz, Warszawa 2013

NETOGRAFIA

https://en.wikipedia.org/wiki/Jean_Lambert-Rucki

<https://socrealizm.com.ua/gallery/artist/liahner-f-1856>

<http://trybunalscy.pl/node/11536>

STRESZCZENIE

W pracy omówiono kształcenie w latach 1891–1921 artystów-rzemieślników w oddziale (wydziale) przemysłu artystycznego przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Przedstawiono programy nauczania, narysowano sylwetki nauczycieli zawodu oraz najwybitniejszych absolwentów. Na bazie oddziału w okresie międzywojennym powstała średnia Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego, którą – po kilkukrotnej zmianie nazwy – ostatecznie po II wojnie światowej włączono w strukturę Akademii Sztuk Pięknych.

SŁOWA KLUCZOWE: HISTORIA SZKOLNICTWA, KRAKÓW, XIX–XX WIEK, SZKOŁA ARTYSTYCZNA

SUMMARY

Jerzy Krawczyk

IN THE SHADOW OF THE ACADEMY OF FINE ARTS. FROM A DEPARTMENT OF INDUSTRIAL ART OF THE NATIONAL TRADE SCHOOL TO A NATIONAL SCHOOL OF INDUSTRIAL ART IN KRAKÓW (1891–1921)

This article explores the topic of artisan education at the Institute of Industrial Artistry of the National Industrial School in Kraków in the years 1891–1921. It outlines the education curriculum, the figures and select prominent alumni. The department would later become the basis for the creation of the National School of Industrial Art which, after several name changes, would later become part of the Academy of Fine Arts.

KEY WORDS: ART SCHOOL, EDUCATION HISTORY, KRAKÓW, 19TH-20TH CENTURY

Mateusz Radomski

Muzeum Regionalne PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu

TOWARZYSTWO SPORTOWE „VESTA” Z OLKUSZA 1924–1933

WSTĘP

Ostatnie lata, związane z ważnymi dla Polski rocznicami, skłaniają wielu naukowców, a także pasjonatów historii lokalnej do pogłębiania wiedzy o rzeczywistości sprzed stu lat. Coraz częściej badania nie dotyczą kwestii politycznych czy przełomowych wydarzeń. Większą uwagę zwraca się na problemy społeczne, życie codziennie czy ludzi dotąd pomijanych. Sporą popularnością cieszą się dzieje sportu, a w szczególności – piłki nożnej. Największe ekstraklasowe kluby mogą pochwalić się bogatą przeszłością sięgającą przełomu XIX i XX wieku. Wspomnieć tu należy krakowskie kluby: Wisłę i Cracovię, które cały czas toczą spór o miano tego najstarszego¹. Na tym polu Olkusz również ma się czym poszczycić, bowiem w 2021 roku Klub Sportowy „Olkusz” obchodzi swoją setną rocznicę powstania. Jego tradycje w międzywojniu tworzyło jednak kilka organizacji, w tym Towarzystwo Sportowe „Vesta”, któremu został poświęcony niniejszy artykuł. Słusznie zauważają autorzy opisu zamieszczonego na stronie internetowej olkuskiego KS-u, że dla tego okresu „ilość materiałów i źródeł jest bardzo uboga”². Z pewnością uniemożliwia to kompleksowe odtworzenie dziejów piłki nożnej na ziemi olkuskiej. Wykonana przeze mnie praca stanowi jedynie przyczynek do pełnego opracowania, które koniecznie powinno ukazać się w przyszłości. Nie oznacza to oczywiście, że do tej pory nie podejmowano żadnych prób opisu. Należą do nich niewątpliwie teksty Henryka Osucha³, Joanny Ściepury i Franciszka Lisowskiego⁴, a także Joanny Roterman⁵. Niestety przy charakterystyce wydarzeń sprzed 1939 roku autorzy podają

¹ Zob. <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2021/05/cracovia-wisa-spor-o-starszenstwo-w.html> (dostęp: 18.05.2021).

² <https://ksolkusz.pl/historia-klubu/> (dostęp: 17.03.2021).

³ H. Osuch, *Życie emalierni*, Olkusz 2013.

⁴ J. Ściepura, F. Lisowski, *Z kart olkuskiego sportu*, „Ilcusiana” Nr 16: 2017, s. 99–120.

⁵ J. Roterman, *Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza w okresie międzywojennym*, „Ilcusiana” Nr 18: 2018, s. 7–37.

czasami sprzeczne informacje. Rodzi to zatem potrzebę uszeregowania faktów, przede wszystkim chronologii. Postaram się w dalszej części choć w pewnym stopniu wyjaśnić te nieścisłości.

Stworzone do tej pory opracowania omawiające dzieje mniejszych zespołów w dwudziestoleciu międzywojennym są w mojej opinii niewystarczające. Często bowiem do ich pisania nie przystępują historycy, a działacze piłkarscy, chcący upamiętnić losy klubu, z którym są związani. Najważniejszą częścią takich prac są opisy kolejnych spotkań i zestawienia tabelaryczne⁶. Oczywiście są one potrzebne i stanowią niezwykle istotny element tego sportu. Konieczna jest jednak analiza tych danych, czego zazwyczaj brakuje. Ponadto kluczowe kwestie związane z kadrami polegają zwykle na wymienieniu kolejnych składów zarządów, bez głębszej refleksji nad statusem, pochodzeniem czy powiązaniem tych osób. Trudno jednak winić autorów za taki stan rzeczy. Wspomniane już problemy związane z zachowaniem źródeł do tego okresu są bardzo duże, w wielu przypadkach dokumentacja nie przetrwała do dzisiejszych czasów. Kompleksowa kwerenda prasowa jest możliwa do wykonania dopiero w ostatnich latach ze względu na postępującą digitalizację zasobów bibliotek i archiwów. Omawiane publikacje zazwyczaj pretendują do miana monografii i obejmują cały okres działalności drużyny. Wskutek powyższych czynników mało miejsca poświęca się wydarzeniom z lat 1918–1939, a jeśli już się to robi, przywołuje się głównie statystyki⁷. Zdecydowanie lepiej, choć pod względem cezur czasowych podobnie, prezentują się metody opisu stosowane w przypadku ważniejszych ekip i Polskiego Związku Piłki Nożnej, w tym jego regionalnych odpowiedników⁸. Wymienić w tym miejscu należy liczącą kilkadziesiąt tomów serię *Encyklopedia Piłkarska Fuji* oraz autora wielu z nich – Andrzeja Gowarzewskiego⁹. Na uwagę zasługują także portale internetowe

⁶ Zob. J. Rotter, *50 lat Robotniczego Klubu Sportowego Garbarnia*, Kraków 1971, s. 30–45; S. Zaborniak, *Zarys dziejów klubu sportowego „Resovia” (1905–1944)*, Rzeszów 2004, s. 58–100.

⁷ D. Szproch, „Naprzód, klubie ty nasz...” *80 lat Klubu Sportowego Naprzód Jędrzejów*, Jędrzejów 2008, s. 7–10.

⁸ Zob. A. Gowarzewski, *Lech Poznań 80 lat i jeden rok prawdziwej historii*, Katowice 2003; A. Gowarzewski, *Legia to potęga. Prawie 90 lat prawdziwej historii*, Katowice 2004; A. Gowarzewski, P. Czado, B.L. Szmel, *90 - Śląski Związek Piłki Nożnej. Ludzie, historia, fakty. Księga pamiątkowa*, Katowice 2010; A. Gowarzewski, A. Fortuna, *Polski Związek Piłki Nożnej 1919–2009*, Katowice 2010; J. Kukulski, *W biało-niebieskich barwach Krakowa. 1919–1989. 70 lat Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej*, Kraków 1989.

⁹ Zob. A. Gowarzewski, *Mistrzostwa Polski. 100 lat prawdziwej historii. Ludzie 1918–1939*, Katowice 2011.

gromadzące często całość aktualnej wiedzy na temat poszczególnych zespołów¹⁰. Ostatnia dekada przyniosła bardziej nowatorskie, oparte na materiale źródłowym i nieraz krytyczne wobec poprzedników podejście do historii polskiego futbolu w dwudziestoleciu międzywojennym. Powstały przede wszystkim dwa ważne wydawnictwa. Pierwsze z nich jest przygotowane przez P. Gaszyńskiego, omawia lata 1919–1926. Drugie zaś tworzą J. Miatkowski oraz J. Owsiański skupiając się na Polskiej Lidzie Piłki Nożnej (1927–1939)¹¹. Nie można również zapomnieć o powołanej w 2017 roku. Retro Lidze, czyli amatorskich rozgrywkach klubów odwołujących się do przedwojennych tradycji zarówno w ubiorze jak sposobie prowadzenia gry¹².

W niniejszej pracy staram się kontynuować badania w tym zakresie poprzez poznanie dziejów prowincjonalnego zespołu w kontekście ówczesnych małomiasteczkowych realiów. Poruszam kwestie związane z przekrojem społecznym jego członków, problematyką finansową, a także relacjami na poziomie lokalnym. Zwracam uwagę na trudności, z jakimi musiało zmagać się Towarzystwo, jednocześnie wpisując te przeciwności w szerszy kontekst historyczny. Na ile to możliwe staram się odtworzyć przebieg kolejnych zmagania sportowych, nie skupiając się jednak na statystyce. Wskazuję przy tym charakterystyczne dla ówczesnego piłkarstwa zjawiska. Brak odpowiedniego dla każdego zagadnienia materiału porównawczego uniemożliwia odniesienie się do pozostałych regionów Polski.

Ramy czasowe ujęte w tytule zostały narzucone przez lata funkcjonowania stowarzyszenia, jednak ze względu na potrzebę przedstawienia szerszego kontekstu tego zagadnienia konieczne będzie wyjście poza te cezurę. W przypadku literatury przedmiotu należy z pewnością wymienić prace Mirosława Ponczka, zajmującego się głównie sosnowieckim futbolem¹³. Wspomnieć trzeba też o Eligiuszu Małolepszym i Krzysztofie Kościańskim opisującym

¹⁰ Zob. http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna (dostęp: 01.05.2021), lub https://www.wikipasy.pl/Encyklopedia_KS_Cracovia_online (dostęp: 01.05.2021).

¹¹ Zob. P. Gaszyński, *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce 1919–1926*, T. 1, Sezon 1919, Kraków 2013; J. Miatkowski, J. Owsiański, 1927. *Ten pierwszy sezon ligowy*, Poznań 2017.

¹² <https://retroliga.com.pl/o-nas> (dostęp: 18.05.2021).

¹³ Zob. M. Ponczek, *Męska piłka nożna w stuleciu miasta Sosnowca 1902–2002 (od Klubu Sportowego „Milowice” do Sosnowieckiego Towarzystwa Sportowego „Zagłębie”*, Sosnowiec 2002; M. Ponczek, A. Fryc, *Dzieje piłki nożnej mężczyzn w Sosnowcu*, Sosnowiec 2006; M. Ponczek, *Z międzywojennych dziejów klubu sportowego „Hr. Renard” w Sosnowcu*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” Z 3: 2000, s. 29–41.

dzieje częstochowskiej piłki nożnej¹⁴. Podstawę źródłową stanowi prasa z epoki, w tym głównie „Kurier Zachodni Iskra” oraz „Expres Zagłębia”, w mniejszym stopniu „Polonia”. Ponadto wykorzystano dokumentację wytworzoną przez miejscowe starostwo powiatowe¹⁵, a także materiały zebrane w Muzeum Regionalnym PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu¹⁶.

NARODZINY FUTBOLU NA ZIEMIACH POLSKICH

Przyjmuje się, że pierwszą rozgrywkę w omawianej dyscyplinie na ziemiach polskich rozegrano we Lwowie. Naprzeciw siebie stanęły drużyny złożone z członków „Sokoła”¹⁷. Jedną z nich stanowili gospodarze, drugą goście z Krakowa. To właśnie w stolicy Galicji zrodził się polski futbol. Samodzielne drużyny zaczęły powstawać tam już w 1903 roku i stamtąd idea ta została przeniesiona pod Wawel¹⁸. Dzięki rewolucji 1905 roku możliwe stało się powołanie gniazd sokolich na terenie Królestwa Polskiego. Pierwsze z nich utworzono w Sosnowcu i Dąbrowie w 1905 roku, a w następnych kilkunastu miesiącach też w innych miejscowościach m.in. w Olkuszu. Niestety nieznane są bliższe losy tego ostatniego w tym okresie. Niemniej ta organizacja odcisnęła piętno na miejscowej społeczności, a jej aktywizujący wpływ w interesującej nas dziedzinie był widoczny jeszcze w dwudziestolecu międzywojennym również na ziemi olkuskiej¹⁹.

¹⁴ Zob. E. Małolepszy, *Działalność częstochowskiego Podokręgowego Związku Piłki Nożnej w latach 1928–1939. Zarys dziejów*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie” Z 3: 2000, s. 43–52; K. Kościański, *Piłka nożna w Częstochowie w latach 1919–1927*, „Sport i Turystyka. Środkowoeuropejskie Czasopismo Naukowe” T. 2: 2019, nr 4, s. 45–59.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Starostwo Powiatowe Olkuskie (dalej: SPO), sygn. 66.

¹⁶ Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu (dalej: AM), Materiały Biograficzne, sygn. 39, 57; Tamże, Fotografie do 1945 r., sygn. 3.

¹⁷ Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – powstało w 1867 r. we Lwowie, w kolejnych latach rozwinęło swoją działalność na pozostałą część ziem polskich. Jego celem było propagowanie wychowania fizycznego, a przy tym kultywowanie tradycji narodowych i krzewienie postaw patriotycznych. Stało się kuźnią kadr dla przyszłego państwa polskiego.

¹⁸ J. Hałys, *Polska piłka nożna*, Kraków 1977, s. 14.

¹⁹ M. Ponczek, *Początki i rozwój kultury fizycznej w Sosnowcu 1864–1945* [w:] *Sosnowiec. Obraz miasta i jego dzieje*, T. 1, red. A. Braciak, T. Jankowski, Sosnowiec 2016, s. 893; J. Karney, *Szkic historyczny sokolstwa Zagłębia Dąbrowskiego* [w:] *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – w 150. rocznicę powstania (1867–2017)*, Czeladź 1936, s. 16. Pozyskano z <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/27740/edition/24872/content>

Rok 1906 uznaje się za początek zagłębiowskiej piłki nożnej²⁰. Wtedy to przy walcowni w Milowicach pod Sosnowcem, miał powstać zespół złożony głównie z polskich pracowników tego zakładu. Jego członkowie uprawiali sport w tajemnicy przed carskimi władzami. Na ten sam rok datuje się również utworzenie klubu w Będzinie. Z czasem zaczęły się organizować kolejne grupy na Środuli (1908) i Sielcu (1910/1911) oraz w Dąbrowie (1909) i Strzemieszyczach (1911). Posiadały one mniej lub bardziej uregulowany status prawnym²¹. Przed samym wybuchem wojny w całym regionie funkcjonowało już wiele stowarzyszeń o tym charakterze. Ruch ten nie ominął ziemi olkuskiej, bowiem zarówno w Olkuszu, jak i Wolbromiu istniały zrzeszenia pod nazwą Klubów Sportowych „Sparta”. Niestety niewiele jest informacji na ich temat, wiadomo jedynie, że dochodziło do spotkań z zarejestrowaną w 1913 roku sosnowiecką filią petersburskiego Towarzystwa Sportowego „Union”, w którą to przekształcił się milowicki zespół²².

Okres I wojny światowej na ziemiach Królestwa Polskiego stanowił okazję do odbudowy narodowego potencjału. Okupanci chcąc pozyskać sobie miejscową ludność stosowali dużo bardziej liberalne zasady w stosunku do życia społecznego, szczególnie w schyłkowym okresie swoich rządów. Choć toczące się walki nie sprzyjały rozwojowi sportu, to widoczne były działania podejmowane na tym obszarze przez członków aktywnych już klubów. Wspomnieć należy, że w 1915 roku „Union” stał się Towarzystwem (później Klubem) Sportowym „Sosnowiec”, kilkanaście lat później w 1931 roku, połączy się on z zorganizowanym w 1918 roku Towarzystwem Sportowym „Victoria”. Z tego mariażu powstanie najsilniejszy zespół z tego terenu – „Unia”²³. W 1917 roku swoją działalność w Będzinie rozpoczęło Towarzystwo Sportowe „Sarmacja”²⁴. Niemniej dopiero okres międzywojenny otworzył przed piłkarzami prawdziwe możliwości do rozwinięcia skrzydeł.

²⁰ Podkreślić należy, że do tej tradycji odwołuje się największy klub sportowy w tym regionie – Zagłębie Sosnowiec.

²¹ M. Ponczek, A. Fryc, dz. cyt., s. 9–10; M. Ponczek, *Ruch sportowy (1906–1939)* [w:] *Będzin 1358–2008*. T. 3, *Od rozbiorów do współczesności*, red. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008, s. 472; A. Fryc, *Rozwój kultury fizycznej i turystyki w Dąbrowie Górniczej do 1939 r.*, [w:] *Dąbrowa Górnicza. Monografia*, T. 3, *Dzieje miasta*, Cz. 1, red. K. Miroszewski, A. Rybak, A.J. Wójcik, Z. Woźniczka, Dąbrowa Górnicza 2016, s. 669.

²² M. Ponczek, A. Fryc, dz. cyt., s. 12–13; M. Ponczek, *Męska piłka...*, s. 10–11; M. Ponczek, *Początki rozwoju kultury fizycznej w Sosnowcu...*, s. 891–892.

²³ M. Ponczek, A. Fryc, dz. cyt., s. 15–16, 24–25; M. Ponczek, *Męska piłka...*, s. 17.

²⁴ M. Ponczek, *Ruch sportowy...*, s. 468.

PIŁKA NOŻNA W II RZECZPOSPOLITEJ

Powrót na mapy świata państwa polskiego przyniósł ze sobą przede wszystkim ujednolicenie ogólnokrajowego ruchu futbolowego. Odbywało się to oczywiście etapami ze względu na różnice zaborowe, a ponadto trwające konflikty zbrojne o granice. W grudniu 1919 roku przedstawiciele 31 klubów powołali w Warszawie Polski Związek Piłki Nożnej z okręgami: stołecznym, krakowskim, łódzkim, lwowskim i poznańskim²⁵. W 1922 roku dołączyły jeszcze trzy: lubelski, śląski i wileński, a w następnym roku toruński. To właśnie w ich ramach wiosną i początkiem lata odbywały się rozgrywki podzielone na klasy od najwyższej A, przez B, do C. Żeby awansować, zespół musiał zdobyć najwięcej punktów w danej grupie. Zwycięstwo w pierwszej z nich dawało możliwość walki o mistrzostwo kraju jesienią. W 1926 roku kilkanaście dużych klubów założyło Polską Ligę Piłki Nożnej, która w następnym roku rozpoczęła funkcjonowanie. Trafiały do niej najlepsze drużyny z klasy A każdego okręgu, najsłabsze zaś do nich wracały²⁶.

Choć w praktyce spotkania różniły się od współczesnych, ze względu na odmienne podejście taktyczne, to zasady były bardzo podobne. Zespoły mogły liczyć maksymalnie 11 graczy, ale nie mniej niż ośmiu. Wielkość trawiastego boiska mogła być różna w zależności od klasy rozgrywkowej. W interesujących autora niniejszej pracy grupach tj. B i C wynosiły one odpowiednio minimalnie: 96x56 m oraz 91x45 m. U zbiegu oznaczanych wapnem (a zimą piaskiem) linii bramkowych i bocznych znajdowały się chorągiewki. Bramka miała takie same wymiary jak dziś: 7,32x2,44 m. Piłki musiały być skórzane, a obowiązkiem ich dostarczenia obciążany był gospodarz. Regulaminowy czas gry wynosił 90 minut, a w razie konieczności wyłonienia zwycięzcy zarządzano dogrywkę. Całość nie mogła jednak trwać dłużej niż 150 minut. Mecz rozpoczynał się od kopnięcia piłki z linii środkowej w stronę połowy przeciwnika, po upływie 45 minut następowała zmiana stron, a przerwa nie trwała więcej niż pięć minut. Niewiele różniły się także przepisy co do wyrzutu z autu, czy rzutów: karnego, „z rogu”, od bramki, czy wolnych. Nieco inaczej wyglądała kwestia spalonego. Gracz, do którego podawano, a wtedy znajdował się przed podającym, musiał w momencie kopnięcia piłki mieć przed sobą przynajmniej dwóch rywali, nie licząc bramkarza, w przeciwnym wypadku sędzia zatrzymywał taką akcję. Faule były surowo karane. Dwukrotnie ukarany zawodnik otrzymywał dyskwalifikację na co najmniej tydzień, z kolei za brutalne zachowanie groziła minimum dwumiesięczna pauza. Dodać należy, że występowali również sędziowie liniowi²⁷.

²⁵ J. Kukulski, dz. cyt., s. 31, 40, 49.

²⁶ J. Hałys, dz. cyt., s. 33, 36, 45, 62–63.

²⁷ Polski Związek Piłki Nożnej, *Przepisy gry w piłkę nożną*, Warszawa 1930.

Symptomatyczna dla okresu międzywojennego była efemeryczność klubów sportowych. Oczywiście nie dotyczy to tylko tej dziedziny życia społecznego, jednak wpisuje się ona w ogólną tendencję. Przyczynę tego zjawiska należy upatrywać zazwyczaj w kwestiach finansowych. Choć towarzystwa piłkarskie osiągały dochody, nadmienić należy, że były one opodatkowane przez samorząd gminny z tytułu biletów wstępu na mecze, a grając w rozgrywkach o mistrzostwo, musiały spełnić szereg wymagań – od opłacenia składki dla Związku Okręgowego Piłki Nożnej, przez odpowiednie parametry boiska, zakup piłek i uniformów, aż po utrzymanie np. lokalu. Ówczesne polskie społeczeństwo nie było na tyle bogate, aby w każdym przypadku sprostać takim wymaganiom. Niezwykle trudna dla wszelkiego rodzaju organizacji społecznych stała się pierwsza połowa lat 30. XX wieku i związany z nią Wielki Kryzys²⁸. Nie inaczej sytuacja ta prezentowała się na ziemi olkuskiej.

POCZĄTKI OLKUSKIEJ PIŁKI

Niewątpliwie najstarszym klubem piłkarskim w Srebrnym Mieście, którego początki wiążą się z tym okresem w polskiej historii, jest Towarzystwo (nazywane w prasie również Klubem) Sportowe „Olkusz”. W pamięci zbiorowej zachował się przekaz, że powstał on w 1921 roku. Autorowi niniejszego artykułu podczas prowadzonych kwerend nie udało się odnaleźć żadnego świadectwa potwierdzającego ani, co trzeba podkreślić, zaprzeczającego tej wersji wydarzeń²⁹. W „Kurierze Zachodnim Iskra” z 1926 roku informowano, że „Vesta” to klub „młodszy znacznie od «Olkusza»”³⁰. Pozostaje zatem na ten moment przyjąć ową za obowiązującą. Niewykluczone, że początkowo funkcjonował on jako grupa nieformalna. Pierwsza wzmianka o tym nestorskim dla miejscowego futbolu zespole pojawiła się w 1923 roku. Wtedy to zagłębiowskie drużyny, zarówno te grające do tej pory w ramach Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej (dalej KrZOPN), a także nowe jeszcze niezrzeszone, zostały zaproszone do udziału w zmaganiach w ramach podokręgu sosnowieckiego KrZOPN³¹. Spotkania rozpoczęły się pod koniec czerwca tego roku³². Olkuski zespół dołączył do związku pod Wawelem 21 września. Wymieniono przy tym nazwisko inż. Franciszka

²⁸ J. Hałys, dz. cyt., s. 52.

²⁹ *Zarys historyczny Klubu Sportowego „Olkusz”*, pozyskano z <https://ksolkusz.pl/historia-klubu/> (dostęp: 17.03.2021); P. Gaszyński, *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce 1919–1926*, T. 3, Kraków 2017.

³⁰ *Sport w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 212, s. 5.

³¹ *KrZOPN Komunikat Zarządu z posiedzenia odbytego w dniu 6 kwietnia 1923 r.*, „Przegląd Sportowy” 1923, nr 15, s. 2.

³² *KrZOPN Komunikat Wydziału Gier i Dyscyplin z posiedzenia odbytego w dniu 7 czerwca 1923 r.*, „Przegląd Sportowy” 1923, nr 24, s. 2.

Gerstmana jako osoby, z którą można było się skontaktować w kwestii klubu³³. Niewiele o nim wiadomo. Zajmował się melioracją, pracował w Urzędach Wojewódzkich, w Pomorskim (1924–1931), następnie Śląskim, gdzie stał na czele Oddziału Wodnego w Wydziale Robót Publicznych. Na początku lat 20. XX wieku piastował stanowisko urzędnika z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych w olkuskim starostwie. W lipcu 1920 roku Obywatelski Komitet Obrony Państwa na Powiat Olkusi postanowił: „wyekwipować kompanię saperów pod przewodnictwem inżyniera Gerstmana”, ponadto był jednym z organizatorów obchodów ku czci płk. Francesco Nullo w maju 1923 roku³⁴. W latach 30. XX wieku aktywnie uczestniczył w życiu sportowym regionu. Zasiadał w zarządzie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, brał udział w przygotowaniach zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju pań w Sosnowcu (1936 r.), a także zlotu „Sokołów” w Katowicach (1937 r.)³⁵. Bardzo możliwe, że to właśnie on był inicjatorem założenia TS „Olkusz”. Oficjalny wpis do rejestru stowarzyszeń i związków działających w województwie kieleckim nastąpił dopiero 17 września 1924 roku³⁶.

18 marca 1924 roku grupa pracowników miejscowej fabryki „Olkusz” zrzeszona w Komitecie Organizacyjnym zwróciła się do władz o zatwierdzenie statutu Towarzystwa Sportowego „Vesta” z siedzibą przy wspomnianym zakładzie. Byli to Józef Kondek, Stanisław Kuźniak, Henryk Zeman i Edward Drobek³⁷. Członkiem TS-u mogła zostać osoba, która ukończyła 21. rok życia, choć – jak się okazało – nie dotyczyło to zawodników³⁸. Ostatecznie po ponadrocznych staraniach udało się spełnić wszelkie formalności i 7 kwietnia

³³ KrZOPN Komunikat Zarządu z posiedzenia odbytego w dniu 21 września 1923 r., „Przegląd Sportowy” 1923, nr 29, s. 2.

³⁴ Skład osobowy urzędników starostw województwa kieleckiego, Dziennik Urzędowy Województwa Kieleckiego” 1920, nr 1, s. 13; Wstęp, „Biuletyn Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na Powiat Olkusi” 1920, nr 1, s. 3.

³⁵ Zaświadczenie Wojewody Pomorskiego z dn. 22 XI 1930 r.; APK, Śląski Urząd Wojewódzki, sygn. O.61, s. 39; APK, Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, sygn. O.61, Protokół z dn. 5 stycznia 1932 r. w sprawie oddania czynności kierownika Oddziału Wodnego Wydziału Robót Publicznych, s. 10; Odezwa Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 66, s. 7; Kwaśniewska i Wajsówna w Sosnowcu. Pięciobój pań o mistrzostwo Polski, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 271, s. 7; Po zlocie Sokołów. Podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu zlotu, „Kurier Zachodni Iskra” 1937, nr 190, s. 5.

³⁶ Stowarzyszenia zarejestrowane w województwie kieleckim, „Kielecki Dziennik Wojewódzki” 1925, nr 5, s. 8.

³⁷ W sumie było to pięć osób, jednak podpis ostatniej jest trudny do rozczytania. APK, SPO, sygn. 66, s. 1, Pismo do Starosty Powiatu Olkuskiego z dn. 18 III 1924 r. w sprawie zarejestrowania Towarzystwa Sportowego „Vesta”.

³⁸ APK, SPO, sygn. 66, Pismo Wojewody Kieleckiego do Starosty Olkuskiego z dn. 13 maja 1924 r., s. 3.

1925 roku stowarzyszenie zostało zarejestrowane³⁹. Niemniej już 21 listopada 1924 roku władze krakowskiego związku przyjęły je w poczet członków nadzwyczajnych, delegując jednocześnie do zagłębiowskiej grupy. Zauważyć należy, że powstanie zespołu wpisywało się w szerszą tendencję, bowiem „Vesta” znalazła się w gronie 14 nowo przyjętych drużyn sosnowieckiego podokręgu⁴⁰.

WŁADZE I CZŁONKOWIE „VESTY”

Funkcję prezesa sprawowali kolejno J. Kondak (1924/1925–1929), Józef Stockart (1929–1930), Arnold Gangel (1930), Stanisław Kotowicz (1930), R. Fimmel (1931–1932/1933?). Ponadto we władzach zasiadali: Ryszard Bernhardt, Stanisław Bobrowski, Roman Cembrzyński, Franciszek Fajkes (lub Feikes), A. Geisner (lub Gajzner), Jan Kieres, Stanisław Krzysztofik, Henryk Moor, Franciszek Nycz (Nitsch) oraz I. Rapińska (lub Papińska)⁴¹. Nawet pobieżne zbadanie życiorysów wskazanych wyżej osób pokazuje, że większość (ponad 80%)⁴² z całą pewnością pracowała w fabrykach „Olkusz” bądź „Wolbrom”, które należały do jednego właściciela Petera Westena (1875–1934), a następnie jego spadkobierców. Nietrudno zatem domyślić się, skąd pomysłodawcy wzięli nazwę zespołu. Druga, niewątpliwie istotna kwestia, to międzynarodowy charakter tego środowiska. Byli to zarówno Polacy, jak i Austriacy (np. H. Moor), Niemcy (np. H. Zeman i F. Nycz) i Żydzi (np. A. Gangel). Niektórzy z nich z pewnością ulegli asymilacji do miejscowej kultury. Niestety, brak kompletnych informacji na temat sprawowanych przez nich funkcji w fabryce. Na pewno duża grupa była na etatach pracowników umysłowych. W tym czasie spora część zajmowała się księgowością (F. Fajkes, S. Kuźniak, F. Nycz), niektórzy eksportem (J. Kieres), przedstawicielstwem handlowym za granicą (H. Zeman), korespondencją (R. Cembrzyński) oraz biurem ruchu i administracji budynków (S. Kotowicz). Włączali się też w życie społeczne regionu poprzez członkostwo w organizacjach np. Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych

³⁹ Stowarzyszenia zarejestrowane w Województwie Kieleckim, „Kielecki Dziennik Wojewódzki” 1927, nr 2, s. 15.

⁴⁰ KrZOPN, Komunikat Zarządu z posiedzenia odbytego w dniu 21 listopada 1924 r., „Przegląd Sportowy” 1924, nr 48, s. 2; Z działalność Sosn. Podokr. Krak. Zw. Okręg. Piłki Nożnej, „Polonia” 1925, nr 47, s. 11.

⁴¹ APK, SPO, sygn. 66, Pismo Towarzystwa Sportowego „Vesta” do Starostwa pow. Olkuskiego z dn. 1 VI 1925 r., s. 37; APK, SPO, sygn. 66, Pismo Towarzystwa Sportowego „Vesta” do Starostwa w Olkuszu z dn. 31 III 1930 r., s. 43; *Walne zebranie T-wa sport. „Vesta” przy fabryce „Olkusz”, „Expres Zagłębia”* 1928, nr 98, s. 5; *Z walnego zebrania TS Vesta w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 77, s. 6; *Zawiadomienie*, „Dziennik Wileński” 1930, nr 128, s. 4; *Nowy prezes „Vesty”*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 160, s. 5; *Walne zebranie towarzystwa „Vesta” w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 99, s. 7.

⁴² Nie znaleziono żadnych informacji co do R. Fimmela.

i Handlowych (J. Stockart, S. Kuźniak, H. Moor, R. Cembrzyński, S. Kotowicz), Lidze Morskiej i Kolonialnej (F. Nycz, J. Kieres), Polskim Czerwonym Krzyżu (S. Kuźniak), Towarzystwie Śpiewaczym „Hejnał” (E. Drobek), czy Związku Strzeleckim (S. Kotowicz). Wspierali także potrzebujących, w tym najmłodszych (F. Nycz, S. Kuźniak, H. Moor) i bezrobotnych (J. Stockart)⁴³. Poza kierownictwem do „Vesty” należała bliżej nieustalona grupa szeregowych członków. Byli to np. Łucja Kulak, Helena Moor, Leokadia Martin (pracowniczka działu „zakupu” emalierni) oraz Rejsenhofer. W sumie liczba kobiet wynosiła ok. 15 członkiń. Część z nich również angażowała się w życie społeczne miasta m.in. H. Moor była związana z olkuskim TG „Sokół”⁴⁴. Co ważne, wymienione wyżej kobiety (H. Moor i L. Martin) należały do rodzin już aktywnych w tym stowarzyszeniu. Ponadto zauważyć trzeba, że z klubem sympatyzowali zatrudnieni w fabryce „Olkusz” państwo Królikowscy, Piotrowscy oraz jeden z dyrektorów – Moravek, a także osoby spoza tego kręgu: Cieszkowski, Matlochowie i Ossowsy⁴⁵.

Towarzystwo posiadało także prezesów honorowych. Pierwszym został Adam Piwowar (1874–1939), prezydent Dąbrowy Górniczej w latach 1917–1923, geolog, nauczyciel, a także niepodległościowiec i działacz PPS. Co ciekawe piłkarzem „Vesty” był jego syn Lech, o czym w dalszej części artykułu. Drugim był Józef Kondek, niewątpliwie najważniejsza postać dla tego klubu. Domniemywać można, że to właśnie dzięki jego kontaktom tak znamienity przedstawiciel

⁴³ APK, SPO, sygn. 66, Pismo Towarzystwa Sportowego „Vesta” do Starostwa pow. Olkuskiego 1 VI 1925, s. 37; APK, SPO, sygn. 66, Gangel Arnold inni przynależność partyjna 27 IV 1930, s. 45; APK, SPO, sygn. 123, Wykaz członków PZZPiH Oddział w Wolbromiu, s. 3; AM Materiały Biograficzne, sygn. 57/10, List Henryka Zemana do Janiny Majewskiej z dn. 7 I 1993 r., s. 1–3; AM, Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych, sygn. 6/3, Pracownicy umysłowi Biura Głównego b.d.; AM, Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych, sygn. 6/2, s. 1, Pracownicy umysłowi, s. 1; Z zebrania PP i H w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1931, nr 207, s. 4; Akcja pomocy głodnej dziatwie, „Expres Zagłębia” 1932, nr 15, s. 5; Sprawozdanie powiatowego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 201, s. 8; Ciekawa sprawa o zniesławienie, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 150, s. 6; Walne zebranie PZZP i H, „Expres Zagłębia” 1933, nr 59, s. 5; Na dożywianie dziatwy, „Kurier Zachodni Iskra” 1935, nr 336, s. 8; Ukonstytuowanie się zarządu PZZP i H, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 45, s. 6; Nowy oddział LMiK, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 58, s. 7; Zebranie Oddziału P. C. K. w Wolbromiu, „Expres Zagłębia” 1939, nr 59, s. 6; H. Osuch, dz. cyt., s. 28, 37–38, 81, 117; M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce 1918–1939* [w:] *Dzieje Olkusza i ziemi olkuskiej*, T. 2, red. F. Kuryk, R. Kołodziejczyk, Kraków–Warszawa 1978, s. 115; J. Kondaki, *Pamiętnik, Olkusz* 2015, s. 107.

⁴⁴ Żeński zespół „Vesty” w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 170, s. 6; CYNKOWNIA–VESTA, „Expres Zagłębia” 1927, nr 249, s. 6; Sekcja pań przy TS „Vesta”, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 133, s. 6; M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego...*, Sosnowiec 1994, s. 24.

⁴⁵ *Zabawa taneczna w resursie obywatelskiej*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 229, s. 7; J. Kondek, dz. cyt., s. 107.

zagłębiowskiego społeczeństwa zgodził się firmować to przedsięwzięcie, a jak się wydaje owe znajomości mogły pomóc również na niwie sportowej⁴⁶.

J. Kondek urodził się w 1882 roku w Dąbrowie Górniczej. Niewiele wiadomo o jego młodości. W 1920 roku zaangażował się w plebiscyt na Górnym Śląsku m.in. biorąc udział w organizacji wiecu mieszkańców tamtego obszaru. W następnym latach otrzymał stanowisko w olkuskiej emalierni, jednak najbardziej znany był jako dziennikarz. Pisał dla wydawanych w Sosnowcu „Kuriera Zachodniego Iskry” i „Expresu Zagłębia”, pełnił także role korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej na powiaty olkuski, miechowski i jędrzejowski. Swoje artykuły podpisywał „Ko”. Przygotował kilka reportaży np. *Na wzorowym gospodarstwie p. Szopy w Zagórowej* w 1931 roku⁴⁷. W Srebrnym Mieście, zapewne również z racji wykonywanego zawodu, niezwykle intensywnie działał w różnych organizacjach społecznych. Zasiadał w zarządzie miejscowych oddziałów: Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Strzeleckiego oraz Koła Przyjaciół tegoż, Towarzystwa Pomocy dla Ubogich Chrześcijan, koła Radio Amatorów, Koła Przyjaciół Harcerstwa, a w Towarzystwie Śpiewaczym „Hejnał” wybrano go na wiceprezesa, przewodził w nim także sekcjom towarzyskiej i redakcyjno-prasowej. Angażował się np. w obchody „dni przeciwgruźliczych”, a ponadto współtworzył wiele komitetów m.in. pomocy bezrobotnym, zlotu harcerskiego w Bukowni (1933 r.), obchodów imienin Józefa Piłsudskiego, czy kolonii dla dzieci zagrożonych suchotami. W Olkuszu mieszkał m.in. na Czarnej Górze pod nr 32 oraz ul. Żuradzkiej nr 8. Doczekał się czwórki dzieci z Anną, z domu Kocyba: Jerzego, Jadwigi (1913–1988), Izabeli i Wacława (1917–1976)⁴⁸.

⁴⁶ Z. J. Wójcik, *Adam Marceł Piwowar*, PSB, T. 26; *Z walnego zebrania tow. sport. „Vesta”*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 115, s. 5.

⁴⁷ J. Kondek, *Na wzorowym gospodarstwie P. SZOPY Z ZAGÓROWEJ*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 150, s. 5.

⁴⁸ AM, Materiały Biograficzne, sygn. 39/9, Redaktor Józef Kondek s. 1; APK, SPO, sygn. 64, Lista składek wpłaconych przez Członków Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Olkuszu za miesiąc maj 1931 roku, s. 10; *Z wiecu Górnośląskiego w Dąbrowie*, „Kurjer Zagłębia” 1920, nr 259, s. 4; *Z życia harcerstwa w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 98, s. 6; *Z koła Radio Amatorów*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 329, s. 6; *Walne zebranie „Strzelca” w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 85, s. 4–5; *Nowy zarząd „Strzelca”*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 231, s. 5; *Z działalności komitetu „dni przeciwgruźliczych” w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 319, s. 4; *Polski Czerwony Krzyż. Działalność oddziału w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 39, s. 8; *Z działalności tow. śpiew. „Hejnał”*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 56, s. 5; *Z życia Tow. Śpiew. „Hejnał”*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 132, s. 5; *Z życia „Hejnału”*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 166, s. 6; *Z akcji pomocy bezrobotnym*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 18, s. 6; *Do sprzedania*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 213, s. 10; *Ochronce w Olkuszu grodzi zamknięcie*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 237, s. 7; *Przed zlotem harcerzy z Zagłębia Dąbr. i Częstochowy*, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 68, s. 7; *Przed imieninami marszałka Piłsudskiego w pow. oluskim*, „Kurier Zachodni Iskra” 1934, nr 62, s. 6; *Olkuskie koło przyjaciół związku strzeleckiego*, „Expres Zagłębia” 1934, nr 114, s. 5; *Kolonia dla 30 dzieci w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 198, s. 6; „Expres Zagłębia”, „Expres Zagłębia” 1936, nr 186, s. 15; P. Józef Kondek, „Kurier Zachodni Iskra” 1937, nr 304, s. 6.

DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWA I POZASPORTOWA TOWARZYSTWA

Niestety zachowany materiał archiwalny nie pozwala w całości odtworzyć przebiegu rozgrywek, a także pełnych składów zespołu w poszczególnych latach. W 1925 roku, jeszcze przed rozpoczęciem pierwszych w historii klubu spotkań, zgłoszono do krakowskiego związku pierwszą jedenastkę piłkarzy „Vesty”, a byli to: Stefan Brudz (1906–?), Ignacy Bogdalin (?–1946), Józef Lubański (1906–1993), Bolesław Pustułka, Jan Pietrzyk, Lech Piwowar (1909–1940), Salomon Rubinlicht (1910–1942?), Józef Sławiec, Józef Szczygieł (1907–1977), Ludwik i Stanisław Trzaskowie⁴⁹. Ponadto na przestrzeni lat mieli w nim występować również: wymieniony już A. Geisner z bratem Emilem, Marian Brajtkopf (1904–1980), Adolf Martin, Stefan Kaczmarzyk (bramkarz), rodzeństwo Jan, Józef i Henryk Brandeggerowie, Czerniak, Fromlewicz, Fulbiszewski, Aleksander Głuch (1903–1986), Stanisław Jachowicz (1904–1991), Jan Konopka (1909–1939), S. Krzysztofik, Malik, R. Niewiara, Lupiński, Łęcki, Odor (bramkarz), W. Staniek. Zaszczytną funkcję kapitana sprawowali E. Geisner (1928), Łęcki wraz z zastępcą S. Kaczmarzykiem (1929) oraz J. Stockart (1930). Autor niniejszego artykułu nie znalazł informacji o personaliach szkoleniowców zespołu. Nie jest jasne, czy wiązało się to z rolą kierownika sportowego, którą od 1931 roku pełnił A. Martin, czy na tym poziomie obywano się bez trenera⁵⁰.

Należy założyć, że piłkarzy występujących w barwach „Vesty” było więcej. Niekiedy przed samym spotkaniem ze względu na braki kadrowe dobierano zawodników z innych zespołów nawet nie pochodzących z Olkusza. Taki przypadek miał miejsce w 1930 roku, 17 sierpnia na Czarnej Górze, doszło do towarzyskiego meczu z Żydowskim Towarzystwem Gimnastyczno-Sportowym „Makabi” Sosnowiec. Gospodarze zwyciężyli 2:1, grając jednak z częścią

⁴⁹ Z sekretariatu P.Z.P.N., „Komunikat Oficjalny Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie” 1925, nr 6, s. 3; Z sekretariatu P.Z.P.N., „Komunikat Oficjalny Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie” 1925, nr 7, s. 3–6; K. Kocjan, Żydowski Olkusz = Jewish Olkusz (fragment), pozyskano z <https://olkusczydzi.pl/wp-content/uploads/2021/06/Kocjan-Krzysztof-Z%CC%87ydowski-Olkusz-Rynek.pdf> (dostęp: 01.07.2021).

⁵⁰ *Sport w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 212, s. 5; „Vesta” – „Sarmata” (1:2), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 114, s. 7; *Olkusz I: Vesta II 2:1*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 230, s. 5; *Smutny powrót sportowców*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 99, s. 5; *Walne zebranie t-wa sport. „Vesta” przy fabryce „Olkusz”*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 98, s. 5; *Z walnego zebrania TS Vesta w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 77, s. 6; *Z walnego zebrania tow. sport. „Vesta”*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 115, s. 5; *VESTA – SARMATA (Olkusz) 5:0*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 140, s. 6; „VESTA” – „BRYNICA” 1:1, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 193, s. 6; *Walne zebranie towarzystwa „Vesta” w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 99, s. 7; H. Osuch, dz. cyt., s. 27.

składu Klubu Sportowego „Brynica”⁵¹. Mając na uwadze powyższe dane można wysnuć pewnie wnioski. Przede wszystkim piłkarzami byli ludzie młodzi. Niektórzy zaczęli przygodę z futbolem jeszcze w wieku nastoletnim jako harcerze (M. Brajtkopf, L. Piwowar i J. Szczygiel), зараżeni sympatią do tego sportu przez stacjonujących na ziemi olkuskiej w 1919 roku żołnierzy 1. Pułku Strzelców Bytomskich⁵². Pierwszą piłkę ofiarowała im Stefania Gurbiel w 1921 roku.⁵³ Co ciekawe, M. Brajtkopf występował najpierw w konkurencyjnym TS „Olkusz”⁵⁴. Wśród wszystkich wymienionych przeważają zdecydowanie osoby około dwudziestego roku życia. Najmłodszym z nich był S. Rubinlicht, który na początku kariery w 1925 roku miał zaledwie 15 lat. Aż pięciu z nich uczyło się w olkuskim Gimnazjum Męskim im. Króla Kazimierza Wielkiego. S. Brudz ukończył je w 1926 roku, J. Lubański w 1927 roku, L. Piwowar i J. Konopka w 1928 roku, a wspomniany S. Rubinlicht w 1929 roku, z kolei S. Krzysztofik uczęszczał do Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Olkuszu⁵⁵. Niewykluczone, że w rozgrywkach brał udział ich kolega z gimnazjalnej ławy, syn długoletniego prezesa – Jerzy Kondek. Ich przygoda z „Vestą” kończyła się zazwyczaj po zdanej maturze i wyjeździe na studia lub służbę wojskową. Kolejną grupę stanowili pracownicy olkuskiej emalierni tj. Brandeggerowie, Geisnerowie, A. Głuch, S. Jachowicz, J. Szczygiel i B. Pustułka, L. Trzaska. Z kolei J. Konopka po ukończeniu szkoły zatrudnił się w Kluczewskiej Fabryce Papieru, później zaś w miejscowym starostwie, a A. Martin jako urzędnik Fabryki „Wolbrom”, a do tego występował w TS „Sarmata”. I. Bogdalin był rzemieślnikiem (piekarzem) i przedsiębiorcą⁵⁶. Niektórzy angażowali się w życie społeczne i polityczne miasta. S. Brudz należał do Legionu Młodych⁵⁷, a także

⁵¹ Wycieczka sportowa „Makabi” i „Hakoach” w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1930, nr 218, s. 4.

⁵² Więcej zob. M. Radomski, *Olkusz na pierwszej linii frontu, czyli o wizycie generała Józefa Hallera w Srebrnym Mieście*, „Ilcusiana” Nr 19: 2018, s. 49–58.

⁵³ I. Libura, *Krokiem zdobywców. Opowieść o I Olkuskiej Drużynie Skautowej 1914–1920*, Tyniec 2018, s. 30.

⁵⁴ *Z sekretariatu P.Z.P.N.*, Komunikat Oficjalny Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie” 1925, nr 7, s. 1.

⁵⁵ *Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916–1956*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957, s. 235–236; *Kronika Olkuska. P.W. i W.F. w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 147, s. 8.

⁵⁶ *Z zebrania członków chrześcijańskiej hurtowni*, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 287, s. 7; *Obywatelscy piekarze*, „Kurier Zachodni Iskra” 1934, nr 340, s. 6; J. Kondek, dz. cyt., s. 107; *Księga Pamiątkowa Liceum...*, s. 56; J. Nagawiecki, *100-letnia historia Fabryki Wyrobów Gumowych w Wolbromiu 1908–2008*, Wolbrom 2008, s. 29–30; H. Osuch, dz. cyt., s. 26–27, 81–82, 101, 198.

⁵⁷ Legion Młodych funkcjonował w latach 1930–1939, był organizacją młodzieżową założoną przez obóz rządzący celem pozyskania tej grupy społecznej.

wspólnie z J. Lubańskim do Związku Rezerwistów RP, I. Bogdalin został członkiem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Olkuszu, a także Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego, natomiast J. Szczygieł działał w miejskim Komitecie do spraw bezrobocia, a także Organizacji Młodzieży Pracującej⁵⁸.

Mecze w charakterze gospodarzy „Vesta”, a także inne kluby z Olkusza odbywały w parku na Czarnej Górze. Przez większość lat 20. XX wieku wspomniany obszar należał do olkuskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, który urządził tam boisko. O korzystaniu z niego decydowała komisja parkowa. W sierpniu 1927 roku Magistrat zawarł umowę, na mocy której przejął cały kompleks, za kwotę ponad 3,6 tys. zł⁵⁹. W następnym roku powołano w mieście komisję sportową z dr. Aleksandrem Ossowskim na czele. Jej zadaniem było odpowiednie zagospodarowanie tych terenów. Plan zakładał podzielenie obiektu na część ogrodową i sportową. Ta ostatnia miała zawierać powiększone boisko oraz szatnie, trybuny, strzelnicę, pływalnię, a także korty tenisowe. Przeprowadzenie powziętych zamiarów ustalono na lata 1928–1931, jednak Wielki Kryzys zniweczył je uniemożliwiając realizację niektórych w pełni (nie udało się zbudować np. basenu), a inne znacznie opóźniając. Otwarcie strzelnicy nastąpiło dopiero w 1932 roku, a remont boiska, zapoczątkowany w 1931 roku, przeciągnął się na drugą połowę lat 30. znacznie ograniczając możliwość gry na nim. W ostatnich latach działalności poważnie odczuje to „Vesta”, nie mogąc rozgrywać meczów rewanżowych u siebie, co powodowało utratę dużej liczby punktów. Brak spotkań w roli gospodarza skutkowało też mniejszymi wpływami do kasy klubu⁶⁰.

Rywalizacja zarówno w przypadku starć ligowych jak i towarzyskich miała miejsce w dni wolne od pracy, niedziele, a rzadziej w soboty. Jeżeli stawką meczu nie były punkty, można do tej puli dodać jeszcze turnieje towarzyszące uroczystościom o charakterze patriotycznym jak rocznice uchwalenia trzeciomajowej konstytucji, Bitwy Warszawskiej, Święta Niepodległości, czy te organizowane z okazji mniejszych świąt np. Dzień Rezerwisty oraz większych imprez sportowych przygotowywanych np. przez „Sokoła”.

⁵⁸ *Kupcy polscy w Olkuszu w obronie swoich praw*, „Kurier Zachodni Iskra” 1937, nr 103, s. 7; *Nowe władze w związku rezerwistów*, „Expres Zagłębia” 1933, nr 76, s. 7; *Z miejskiego komitetu do spraw bezrobocia*, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 81, s. 6; *Z życia OMP w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1933, nr 266, s. 6; *Kronika organizacyjna Legionu Młodych*, „Z drogi” 1934, nr 1, s. 7; *Władze związku rzemieślników chrześcijan w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1936, nr 110, s. 6.

⁵⁹ APK, Akta miasta Olkusza, sygn. 201, Protokół nr 8 z posiedzenia Rady miasta Olkusza odbytego w dniu 4 sierpnia 1927 r., s. 184; *Wyjaśnienie*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 219, s. 6.

⁶⁰ *Komisja sportowa przy magistracie m. Olkusza*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 189, s. 5; *Nieuzasadniona odmowa*, „Expres Zagłębia” 1931, nr 137, s. 5; J. Kondek, *O sporcie w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 63, s. 6; *Święto 11 listopada w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1932, nr 313, s. 3.

Wydaje się to oczywiste ze względu na to, że ta aktywność miała ściśle amatorski wymiar. Wiązała się z poświęceniem wolnego czasu od pracy lub nauki, nie przynosząc żadnych materialnych zysków⁶¹. Sezon rozpoczynał się wiosną, a kończył jesienią. Potyczki „o mistrzostwo” odbywały się zazwyczaj od kwietnia do września, z kolei te „przyjacielskie” mogły mieć miejsce poza wskazanym okresem, jednak nie zdarzało się to w miesiącach zimowych⁶².

Pewną niewiadomą pozostają barwy, w jakich występowali piłkarze reprezentujący ten klub. Na walnym zebraniu w marcu 1930 roku ustalono kolory kostiumów oraz butów, ponadto omawiano kwestie odznak członkowskich. Niestety te ostatnie nie są znane współcześnie. Co do strojów przyjęto, że będą one miały kolor granatowo-biały. Wykonano je półtora miesiąca później i zawodnicy zadebiutowali w nich 11 maja w spotkaniu z „Siłą” Strzemieszyce. Autor artykułu prasowego, określił je jednak mianem błękitno-białych. Należałoby zatem przyjąć, że ciemniejszy kolor oscylował wokół niebieskiego⁶³. Nie dysponujemy niestety danymi co do lat 20 XX wieku. Na zachowanych dwóch fotografiach zespołu z 1927 roku i 1929 roku widoczne są dwa różne style. Na wcześniejszym zawodnicy z pola są ubrani na białą, z kolei na późniejszym mają ciemniejsze spodenki i nieco jaśniejsze koszulki z widocznym na lewej piersi emblematem (prawdopodobnie nazwą zespołu). Bramkarze zgodnie z przepisami natomiast posiadają jednolite uniformy odróżniające ich od reszty – odpowiednio ciemny i jasny (biały). Pierwsze zdjęcie wykonano w Olkuszu, drugie zaś prawdopodobnie w Maczkach. Nie jest wykluczone, że są to dwie wersje na wypadek gry u siebie i na wyjeździe. Dodać należy, że jest jeszcze jedna fotografia z lat 20. XX wieku, na której znajduje się L. Piwowar w stroju piłkarskim. Bardzo prawdopodobne, że pochodzi ona z czasów kiedy występował w omawianym Towarzystwie. Górna część jest ciemna, dolna zaś jasna (biała). Biorąc to pod uwagę, nie można odrzucić hipotezy, że istniało kilka wariantów, przygotowanych w razie potrzeby odróżnienia się od przeciwnika⁶⁴.

⁶¹ *Sport w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 212, s. 5; *Ze sportu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 214, s. 6; *Postęp i Makabi w Olkuszu*, „Polonia” 1926, nr 231, s. 13; „Vesta” – „Postęp” w Olkuszu 1:1 (1:0), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 211, s. 5; *Obchód „Dnia Rezerwisty”*, „Expres Zagłębia” 1937, nr 278, s. 6.

⁶² Por. CYNKOWNIA–VESTA, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 249, s. 6; *Mistrzostwo piłkarskie w Zagłębiu rozpoczynają się już w niedzielę 30 b.m.*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 72, s. 4.

⁶³ Z Walnego zebrania TS Vesta w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 77, s. 6; *Ze sportu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 108, s. 6.

⁶⁴ AM, Fotografie do 1945 r., sygn. 3/181; „Kurier Zachodni. Tygodniowy Dodatek Ilustrowany” 1929, nr 4, s. 3; Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, *Lech Piwowar. Prawdopodobnie lata 20. XX wieku*; Polski Związek Piłki Nożnej, *Przepisy gry w piłkę nożną*, Warszawa 1930.

W 1925 roku „Vesta” rozpoczęła spotkania ligowe tzw. „o mistrzostwo” w najniższej klasie rozgrywkowej – C sosnowieckiego podokręgu. W tym czasie „Olkusz” również występował na tym poziomie⁶⁵. Mała ilość przekazów z pierwszych lat gry w ramach okręgu związkowego nie pozwala na dokładne odtworzenie tabeli i wyników. Niemniej w latach 1925–1926 zespół z pewnością osiągał pewne sukcesy, bowiem prasa zauważała: „Gdyby na terenie Olkusza było więcej klubów związkowych «Vesta» pretendowałyby do mistrzostwa powiatu”⁶⁶. A potyczki towarzyskie w 1926 roku z miejscowymi drużynami zakończone zwycięsko, 6:0 z Klubem Sportowym „Sławkowianka” ze Sławkowa oraz 9:2 z utworzoną w tym roku drużyną Towarzystwa „Postęp” z Olkusza, pokazują, że nie były to opinie bezpodstawne. Pozostawał jednak zbyt słaby na gości spoza powiatu, uległ na własnym boisku Towarzystwu Sportowemu „Dąbrowa” z Dąbrowy Górniczej 3:5, na wyjeździe natomiast udało się zremisować (3:3). Nie sprostał także Klubowi Sportowemu „Śląsk” z Siemianowic (1:5)⁶⁷. Nowy sezon rozpoczęty w 1927 roku wiązał się ze słabnącą pozycją olkuszian. Po przegranym 2:7 „koleżeńskim” spotkaniu 28 sierpnia w Olkuszu z Towarzystwem Sportowym „Sarmata” z Wolbromia, wśród gospodarzy „widać było pracę lecz tu i ówdzie były luki”, jednak jak podkreślano: „widocznym jest, że klub ten traci po trochu swej dawniejszej sile”⁶⁸. Poza „Vestą” i „Sarmatą” w ramach klasy C grupy dąbrowskiej współzawodniczyła również z TS „Dąbrowa” (zwycięzca grupy) oraz Towarzystwo Sportowe „Ząbkowice”. Na sześć meczów wygrano jeden, zremisowano dwa, a przegrano trzy z bilansem bramkowym 11:12. Dawało to w sumie cztery punkty i nie klasyfikowało wysoko. W tym roku zdarzył się również przykry wypadek. 17 lipca powracającym z wyjazdowego meczu w Dąbrowie Górniczej olkuskim piłkarzom pod Sławkowem: „spłoszony koń gwałtownie rzucił się wraz z wozem pod autobus, który stoczył się do rowu i przewrócił”. Poważne obrażenia odnieśli dwaj zawodnicy: Czerniak i Lupiński, ten pierwszy został odwieziony do Szpitala św. Błażeja „na kurację”⁶⁹.

⁶⁵ Z działalności sosn. podokr. krak. zw. okręg. Piłki Nożnej, „Polonia” 1925, nr 47, s. 11.

⁶⁶ Sport w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 212, s. 5.

⁶⁷ Toż; Niedzielne zawody piłki nożnej w Olkuszu Vesta–Śląsk (Siemianowice) 1:5, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 217, s. 6; Dąbrowa–Vesta, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 270, s. 6; Ze sportu w Olkuszu, „Polonia” 1926, nr 215, s. 6.

⁶⁸ „Vesta”–„Sarmacja” 2:7 (1:3), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 237, s. 6; Sprostowanie, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 239, s. 6.

⁶⁹ Ze sportu, „Dziennik Pracy. Expres Zagłębia” 1927, nr 107, s. 3; „Vesta”–„Sarmata” (1:2), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 135, s. 6; „Ząbkowice”–„Vesta” (Olkusz) 2:2, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 156, s. 6; „Vesta”–„Ząbkowice” 2:2, „Kurier Zachodni Iskra” 1927 nr 178, s. 6; Ze sportu, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 182, s. 5; Zawody piłki nożnej, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 190, s. 5; Smutny powrót sportowców, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 199, s. 5; T.S. „Dąbrowa”–K.S. „Sarmata” 6:5 (6:3), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 210, s. 6.

5 lutego 1928 roku 20 klubów i towarzystw sportowych podokręgu sosnowieckiego (w tym „Vesta”), zebrane przy ul. Czystej 9 w lokalu ŻTGS „Makabi” Sosnowiec, powołało do istnienia Kielecki Związek Okręgowy Piłki Nożnej (KiZOPN) z siedzibą w największym mieście Zagłębia. Włączono do niego wszystkie zespoły z terenu województwa kieleckiego⁷⁰. TS „Vesta” awansowała tym samym do klasy B, natomiast „Olkusz” oraz „Postęp”, który prawdopodobnie od tego roku stał się członkiem PZPN, przydzielono do niższego poziomu (C). Awans mógł być spowodowany kilkoma czynnikami. Przede wszystkim pomimo słabych wyników w walce „o mistrzostwo” zespół fabryczny wydawał się najsilniejszym w mieście, posiadał ponadto bogatsze zaplecze finansowe związane z zakładem P. Westena. Nie bez znaczenia byłoby również przywołanie postaci prezesa J. Kondka, który pochodząc z Zagłębia Dąbrowskiego dysponował odpowiednimi koneksjami, pomocnymi w przesunięciu drużyny na wyższy szczebel rozgrywek. Dowodem tego może być omawiana już kwestia pierwszego prezesa honorowego – A. Piwowara⁷¹.

Rozgrywki w klasie B podzielono na cztery grupy. Dwie z nich dotyczyły bezpośrednio KiZOPN, kolejne zaś podokręgów częstochowskiego i radomskiego. „Vesta” trafiła do drugiego koszyka z bardzo silnymi drużynami z Będzina: Klubem Sportowym „Zagłębianka” oraz Żydowskim Towarzystwem Gimnastyczno-Sportowym „Hakoach” (zwycięzca grupy), a także dobrze znanymi sobie TS „Sarmatą” oraz TS „Dąbrową”⁷². Z informacji o siedmiu spotkaniach (na osiem), do których udało się dotrzeć autorowi wynika, że olkuski klub zdobył co najmniej cztery punkty, osiągając bilans bramkowy 11:32. Podkreślić jednak należy, że nie spadł on do niższej klasy. W tym roku padł też niechlubny rekord. Mecz z TS „Dąbrowa”, w charakterze gości, który odbył się 7 maja zakończył się klęską 11:1, jak to określono „mało technicznie” wyrobionych olkuszian. Była to największa porażka w historii zespołu⁷³. Sezon z roku 1929 w wykonaniu „Vesty” nie znalazł

⁷⁰ *Wiadomości sportowe z województwa kieleckiego*, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 43, s. 8; J. Hałys, dz. cyt., s. 48; I. Ciosek, *Związki sportowe oraz komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego a rozwój sportu klubowego w Kielcach w latach 1918–1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Kultura Fizyczna”, Z. 9: 2010, s. 49.

⁷¹ *Komunikat Zarządu nr 2 KiZOPN*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 81, s. 5.

⁷² *Komunikat Wydziału gier i dyscyplin nr 2 KiZOPN*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 90, s. 6. Dla porządku należy zaznaczyć, że TS „Olkusz” i KS „Postęp”, swoje zmagania prowadziły razem z TKS „Cynkownią z Będzina oraz TS „Ząbkowice”.

⁷³ *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 119, s. 6; *T.S. Westa z Olkusza–T.S. Dąbrowa*, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 126, s. 6; *VESTA–TS. SARMATA*, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 133, s. 6; *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 154, s. 5; „Vesta”–„Sarmata” 3:1, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 188, s. 6; *Komunikat oficjalny nr 17 Wydziału gier i dyscyplin KiZOPN*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 233, s. 6.

szerszego odbicia w źródłach. Rywalizowała ona zespołami sosnowieckimi: Klubem Sportowym „Strzała” i Towarzystwem Sportowym „Rozwój”, a także TS „Sarmata”. Do historii przeszedł wygrany 1:0 mecz, który miał miejsce 27 kwietnia w Olkuszu z TS „Rozwój”. Został on bowiem sfilmowany przez delegata Związku Miast Polskich i stał elementem szerszej produkcji promującej Olkusz na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu⁷⁴. Choć dostępny współcześnie, jest kiepskiej jakości, niemniej stanowi ważny element dziedzictwa olkuskiej piłki⁷⁵.

Kolejny rok rozpoczął się pomyślnie dla klubu. Pomimo iż dziennikarze analizując sytuację zagłębiowskiej piłki uznawali, że „w Olkuszu jest słaba B-klasowa drużyna piłkarska «Vesta»”, to towarzyskie spotkanie z strzemieszycką „Siłą” pokazało duże możliwości fabrycznego zespołu. Doszło do niego 11 maja 1930 roku w Olkuszu. Gospodarze rozgromili gości 7:1, a sprawozdawca zauważył: „Dzięki zgłoszeniu się do „Vesty” w ostatnich dniach kilku najlepszych graczy z Olkusza i okolicy, drużyna ta jest obecnie w doskonałej formie i rokuje jak najlepsze nadzieje”⁷⁶. Do zmagania w grupie trzeciej klasy B przystąpiono wspólnie z TS „Dąbrowa”, TS „Sarmata”, a ponadto Klubem Sportowym „Brynica” z Czeladzi (zwycięzca grupy) oraz Klubem Sportowym „Solvay” z Grodzca. Rozegrano osiem spotkań, spośród których udało się ustalić wyniki siedmiu. Bilans bramkowy wyniósł 12:14, zdobyto przy tym sześć punktów, plasując się w dolnej części tabeli, choć pierwszą fazę rozgrywek kończono z tytułem „mistrza wiosennego”⁷⁷. Dla porządku należy zaznaczyć, że KiZOPN przeniesiono w połowie 1930 r. do Częstochowy, a na terenie Zagłębia Dąbrowskiego utworzono podokręg, w którym znalazł się również powiat olkuski⁷⁸. W następnym sezonie klasa B nie została podzielona na mniejsze grupy, a wszystkie siedem zespołów współzawodniczyło ze sobą. Należały do nich: Klub Sportowy „Arja” z Sosnowca, TS „Dąbrowa”, „Policyjny”

⁷⁴ „Vesta”–„Rozwój” Sosnowiec 1:0, „Gazeta Kielecka” 1929, nr 35, s. 3; Zawody „Vesta” (Olkusz)–„Rozwój” (Sosnowiec), „Expres Zagłębia” 1929, nr 115, s. 5; Tow. Rozwój–k.s. Strzała, „Expres Zagłębia” 1929, nr 137, s. 4; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1929, nr 143, s. 45; Z klubu sportowego „Strzała”, „Expres Zagłębia” 1929, nr 150, s. 5.

⁷⁵ Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=bKNs1ElDeLc&list=WL&index=10> (dostęp: 15.04.2021).

⁷⁶ Ruch sportowy w Zagłębiu, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 93, s. 4; Ze sportu, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 108, s. 6.

⁷⁷ Podział Klubów w kl. B w Zagłębiu, „Express Sportowy” 1930, nr 5, s. 3; Przykra odmowa, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 115, s. 6; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1930, nr 122, s. 6; VESTA–SARMATA (Olkusz) 5:0, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 140, s. 6; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1930, nr 184, s. 5; „VESTA”–„BRYNICA” 1:1, „Expres Zagłębia” 1930, nr 196, s. 6; Brynica–Vesta 5:1 (1:1), „Polonia” 1930, nr 1986, s. 11; Solvay : Vesta 2:0, „Polonia” 1930, nr 2081, s. 11.

⁷⁸ E. Małolepszy, dz. cyt., s. 44.

Klub Sportowy z Sosnowca, TS „Rozwój”, Klub Sportowy „Samson” z Modrzejowa, KS „Solvay” oraz TS „Vesta”. Pojawienie się większej ilości silnych drużyn wymagało od olkuszian znacznego wysiłku, na który nie było ich jednak stać. Zarówno wiosną jak i jesienią zakończyli serie spotkań jako najgorsza drużyna. Ostatecznie w całym cyklu rozgrywek uzyskali cztery punkty (najlepszy TS „Rozwój” – 21), strzelając jedynie 8 bramek, a tracąc przy tym... 34. Do nielicznych należał zakończony szczęśliwie mecz, który rozegrano 24 maja z „Arją”, wygrany 5:4 na sosnowieckim stadionie Kolejowego Klubu Sportowego „Ruch”⁷⁹.

Jak się okazało, był to ostatni sezon „Vesty” w zawodach „o mistrzostwo”. W 1932 roku nie zgłosiła się do rozgrywek. Jak ujęto to w prasie: „nie daje żadnego życia o sobie”. Złożyło się na to kilka czynników. Przede wszystkim społeczeństwo polskie w dużym stopniu odczuwało skutki trwającego parę lat Wielkiego Kryzysu. Zubożenie mieszkańców Olkusza musiało przełożyć się na sytuację finansową klubu, choćby przez mniejszą liczbę widzów, czy nieregularnie opłacane składki. W 1930 roku dziennikarz „Kuriera Zachodniego Iskry” (zapewne sam J. Kondek) zauważył, że „drużyna piłkarska «Vesta», która jak zwykle nie subsydjowna przez nikogo jest w dość ciężkich warunkach finansowych”. Magistrat zaś z burmistrzem Marianem Starkiewiczem na czele, odrzucił prośbę o użyczenie autobusu celem udania się na wyjazdowe spotkanie. Pomógł dopiero starosta Jerzy Stamirowski, który udostępnił sportowcom samochód należący do Sejmiku Powiatowego. Rok później informowano ponadto, że klub „odczuwa ogólny kryzys i bezrobocie, zwłaszcza z powodu ostatnich redukcji w fabryce Olkusz”, skutkiem tego zarząd zakładu również odmówił dotacji. W 1926 roku „Polonia” określała dochody „Vesty” i „Olkusza” z dnia meczowego od 25 do 35 złotych. Nie wydaje się to dużą kwotą w porównaniu do kosztów prowadzenia Towarzystwa, które występowały na wielu etapach. Konieczne było uiszczenie rocznej składki dla PZPN, opłaty za zarejestrowanie zawodnika, a także otrzymywane druki i komunikaty, wpisowe do mistrzostw, podatku od biletów wstępu, odpowiedniej sumy za środki transportu na mecze wyjazdowe, zapewnienie wystarczająco dobrego sprzętu na spotkania u siebie, a także uregulowanie kar np. z tytułu rozegrania zawodów z suspendowanym klubem, bądź niezgłoszenia rozgrywek w ogóle. „Vestę” niejednokrotnie zawieszano w prawach członka za nieterminowe wpłaty do okręgowych związków, niezależnie od kwoty np. w 1927 roku spotkało ją to za niezapłacenie... 2 zł. Trudności te spotykały na swojej drodze zespoły z całej Polski⁸⁰. Kolejny problem wiązał się ze

⁷⁹ „VESTA” (Olkusz)–„Arja” (Sosnowiec) 5:4, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 121, s. 6; *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1931, nr 190, s. 5; *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1931, nr 314, s. 5.

⁸⁰ M. Suda, *80 lat K.S. Podgórze*, Kraków 1994, s. 5–7.

wspomnianymi już wcześniej pracami nad boiskiem pod Czarną Górą, które stale się przeciągały. Etap zmagañ w ramach okręgu został nieodwracalnie zamknięty, inne zaś pozostawały czynne przez jakiś czas, o czym później⁸¹.



Muzeum Regionalne PTTK im. A. Minkiewicza w Olkuszu, Fotografie do 1945 r., sygn. 3/181. Zespół sportowy Vesta z Olkusza, 26.03.1927.

Bilans udziału TS-u w starciach ligowych z punktu widzenia osiągnięć sportowych nie był imponujący. Wątpliwe są optymistyczne opinie prasowe wyrażane z dużą dozą prawdopodobieństwa przez honorowego prezesa J. Kondka. Z pewnością największym sukcesem był awans i utrzymanie się w klasie B przez cztery lata, co należy podkreślić, ponieważ żaden inny olkuski zespół w dwudziestoleciu międzywojennym nie osiągnął lepszego rezultatu. Wydaje się, że szczytowym okresem w tego rodzaju aktywności były lata 1925–1926, o których wiemy niestety niewiele, niemniej uzyskane wówczas wyniki stanowiły w późniejszym czasie punkt odniesienia. Przeciwnicy nie

⁸¹ *Komunikat oficjalny Polskiego Związku Piłki Nożnej*, „Przegląd Sportowy” 1925, nr 2, s. 15–16; *Postęp i Makabi w Olkuszu*, „Polonia” 1926, nr 231, s. 13; *Komunikat oficjalny nr 21 Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN w Sosnowcu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 296, s. 5; *Komunikat oficjalny nr 30 Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN w Sosnowcu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 64, s. 8; *Komunikat nr 19 Wydziału Gier i Dyscyplin KZOPN w Sosnowcu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 227, s. 5; *Przykra odmowa*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 115, s. 6; *Z wyjazdu sportowców do Grodzka*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 167, s. 6; J. Kondek, *O sporcie w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 63, s. 6; *Walne zebranie towarzystwa „Vesta” w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 99, s. 7; *O mistrzostwo klasy B*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 76, s. 5.

należeli do najłatwiejszych, zdarzały się oczywiście słabsze drużyny, jednak wielu z oponentów „Vesty” zagrało później w klasie A jak np. KS „Brynica”, ŻTGS „Hakoach” czy KS „Zagłębianka”⁸². Charakterystyczna dla tego klubu wydaje się dość spokojna i zachowawcza gra. Olkuszcy futboliści nie byli zawieszani za zachowania niezgodne z regulaminem, za to ich rywale owszem. 20 maja 1928 roku prezentowana przez piłkarzy „Zagłębianki” postawa była „wysoce niesportowa, obfitowała umyślnem podkładaniu nóg przeciwnikowi, ubliżaniu gospodarzom i odgrążaniu się poszczególnym graczom «Vesty»”. Zachodziły wypadki publicznego ubliżania sędziemu”. Za takie zachowanie wykluczono kilku zawodników z gości: Kozere, Maślaczyńskiego i kapitana Wacława Neya. Z kolei Stanisław Piętaś i Stanisław Szprucha z TS „Dąbrowa” zostali zawieszeni za prowokacje i niewypełnienie poleceń sędziego w czasie zawodów 7 lipca. Podobny styl, brutalny i niesportowy, pokazała również „Arja” w przywoływanym już starciu (24 maja 1931 r.). Co ciekawe, duże emocje towarzyszyły nie tylko zmaganiom ligowym, ale również koleżeńskim. 14 sierpnia 1927 roku drużyna „Sławkowianki” „starła się za wszelką cenę wyjść zwycięsko przechodząc niekiedy do brutalnej gry”, co – jak się okazało – wyszło im na dobre, ponieważ zwyciężyli 4:3⁸³. Wśród reprezentantów „Vesty” jako godnych uwagi prasa wskazywała S. Krzysztofika, R. Niewiarę (określonych najlepszymi), M. Brajtkopfa, Fulbiszewskiego, Fromlewicza, Malika oraz bramkarzy S. Kaczmarzyka i Odora⁸⁴.

Obok potyczek „o mistrzostwo”, często aranżowano spotkania towarzyskie. Najczęściej miały one miejsce przy okazji różnego rodzaju uroczystości np. uchwalenia trzociomajowej konstytucji. Wtedy to zwykle dochodziło do „derbów”, bowiem naprzeciw siebie stawały zespoły „Vesty” i „Olkusza”. Ten drugi w latach 1927–1929 regularnie pokonywał grający w wyższej klasie klub (bilans bramkowy 2:8)⁸⁵. Jak się wydaje, nie było wrogości między wspomnianymi zespołami. Choć informowano o tym, że dochodzi do sporów, np. na łamach „Polonii” w 1926 roku o korzystanie z boiska, to szybko pojawiały się

⁸² *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 119, s. 6; M. Ponczek, A. Fryc, dz. cyt., s. 35.

⁸³ „Vesta”–„Sławkowianka” 3:4, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 224, s. 5; *Komunikat oficjalny nr 7 Wydziału gier i dyscyplin KiZOPNu w Sosnowcu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 128, s. 6; *Komunikat oficjalny nr 10 Wydziału gier i dyscyplin KiZOPNu w Sosnowcu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 151, s. 7; *Komunikat oficjalny nr 11 Wydziału gier i dyscyplin KiZOPNu w Sosnowcu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 157, s. 5; *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1929, nr 121, s. 3; „VESTA” (Olkusz)–„ARJA” (Sosnowiec) 5:4, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 121, s. 6.

⁸⁴ *Sport w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 212, s. 5; *Olkusz I: Vesta II 2:1*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 230, s. 5; Na marginesie meczu „VESTA”–„DĄBROWA” w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 163, s. 6; „VESTA”–„BRYNICA” 1:1, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 193, s. 6.

⁸⁵ *Obchód 3 maja w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 122, s. 6; 3 Maj w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 107, s. 7; 3 maj w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1929, nr 121, s. 5.

sprostowania o życiu w zgodzie i unikaniu konfliktów⁸⁶. Można założyć, że przy pewnych okazjach gracze mogli wspierać swoich kolegów z innego zespołu. Pisząc o meczach na lokalnym poziomie należy wspomnieć o TS „Sarmata”, który w 1928 roku razem z „Vestą” otrzymał miano „najsilniejszej drużyny powiatu”, choć bilans ze spotkań (ustalonych przez autora) w latach 1927–1928, 1930 wyniósł 24:13, co przekładało się na jedynie dwa zwycięstwa olkuszian⁸⁷. Nieraz zawody sprzyjały zawiązywaniu nowych znajomości, a nawet przyjaźni. Tak też stało się podczas wyjazdowego meczu z KS „Solvay” 20 lipca 1930 roku. Korespondent „Kuriera Zachodniego Iskry” relacjonował je następująco:

W tę niedzielę drużyna olkuska [...] wyjeżdża na zawody piłkarskie do drużyny „Solvay” w Grodźcu [...], gdzie była podejmowana przez gospodarzy b. serdecznie. Charakterystyczne, że między przeciwnikami zawiązała nić przyjaźni z postanowieniem rozegrania szeregu zawodów koleżeńskich w Olkuszu i Grodźcu jeszcze w tym sezonie⁸⁸.

Najczęściej jednak do towarzyskich spotkań dochodziło z okolicznymi ekipami. Należały do nich: wspomniany już wielokrotnie TS „Olkusz”, Klub Sportowy „Bolesławianka” z Bolesławia, TS „Sarmata”, KS „Sławkowianka”, a także reprezentantami szkoły średniej w Olkuszu. Co ciekawe, przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Olkuszu zawiązała się drużyna pod nazwą „Perkun”. Większą publikę przyciągała jednak rywalizacja z silnymi klubami np. przywołane powyżej, przegrane 1:5, starcie mające miejsce w 1926 roku z KS „Śląsk” z Siemianowic Śląskich, czy kolejne, tym razem wygrane 3:2, w 1928 roku z Klubem Sportowym „22” z Dąbrówki Małej⁸⁹.

Na osobną uwagę zasługują rozgrywki z żydowskimi zespołami, ponieważ boisko sportowe stanowiło punkt spotkania się dwóch kultur, które na co dzień żyły często obok siebie. W Srebrnym Mieście, w okresie działalności „Vesty” funkcjonował KS „Postęp”, związany, jak się wydaje, z działającym

⁸⁶ Kłótnia o boisko w Olkuszu, „Polonia” 1926, nr 250, s. 8.

⁸⁷ T.S. Sarmata–K.S. Vesta 6:0, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 114, s. 7; „Vesta”–„Sarmata” (1:2), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 135, s. 6; Zawody piłki nożnej, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 190, s. 5; „Vesta”–„Sarmacja” 2:7 (1:3), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 237, s. 6; VESTA–TS. SARMATA 1:5, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 133, s. 6; „VESTA”–„Sarmata” 3:1, „Kurier Zachodni Iskra” 1928, nr 188, s. 6; VESTA–SARMATA (Olkusz) 5:0, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 140, s. 6.

⁸⁸ Z wyjazdu sportowców do Grodźca, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 196, s. 6.

⁸⁹ Niedzielne zawody piłki nożnej w Olkuszu Vesta–Śląsk (Siemianowice) 1:5, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 217, s. 6; Ze sportu, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 279, s. 6; Na walkę z gruzlicą, KZ 1927, nr 190, s. 5; „Vesta”–„Sławkowianka” 3:4, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 224, s. 5; 3 Maj w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 107, s. 7; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 136; s. 4; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 192, s. 5.

od 1917 roku towarzystwem o tej samej nazwie. Kazimierz Czarnecki tak wspomina jego aktywność:

Do tego klubu należeli Żydzi w wieku od dziewiętnastu do dwudziestu pięciu lat. Drużyna ta prowadziła rozgrywki piłki nożnej z klubami olkusкими. [...] W czasie rozgrywek dochodziło nieraz do sporów, bójek młodzieńczych. [...] Bójki wynikały z nieczystej gry⁹⁰.

Z informacji zachowanych w materiałach źródłowych wynika, że klub istniał w latach 1926–1928. Do wspomnianych sporów oczywiście dochodziło, choćby 31 lipca 1927 roku: zawody z „Vestą” (1:1) zakończyły się pół godziny przed ostatnim gwizdkiem, ponieważ gracze fabrycznego zespołu nie chcieli uznać strzelonego im gola. Z kolei 6 listopada 1926 roku doszło „awantury najpierw słownej, a później czynnej” pomiędzy piłkarzami „Olkusza” i „Postępu”. Do miasta przyjeżdżali również żydowski futboliści z Zagłębia Dąbrowskiego nie tylko w celu zdobycia ligowych punktów. W czasie ich zjazdu w sierpniu 1930 roku, na który stawili się ŻTGS „Hakoach” i ŻTGS „Makabi” doszło do koleżeńkiego meczu sosnowiczian z olkuszanami. „Vestę” wsparli zawodnicy KS „Brynica”, co okazało się bardzo pomocne, ponieważ wygrali oni 3:2. Powyższe przykłady jednoznacznie pokazują, że piłka nożna była tym, co łączyło oba światy⁹¹.

Nieodłącznym elementem działalności klubu są kibice. Słusznym wydaje się jednak stwierdzenie, że ówczesnie sport ten budził mniejsze zainteresowanie niż dziś. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że więcej sympatyków miały drużyny grające na wyższym poziomie rozgrywkowym, a te zazwyczaj znajdowały się w dużych miastach. W powyższe stwierdzenie potwierdza, chociażby, uwaga korespondenta „Kuriera Zachodniego Iskry” po dwóch spotkaniach towarzyskich 31 lipca 1930 roku „Postępu” z „Vestą” i „Olkusza” z drużyną 11 Pułku Piechoty: „na obu zawodach było sporo publiczności co w Olkuszu rzadko się zdarza”. Co ciekawe, na zachowanym filmie można zauważyć, że liczba widzów jest całkiem spora, sięga kilkudziesięciu, a może nawet ponad stu osób⁹². Podobnie sytuacja prezentuje się na zachowanych fotografiach. Niestety brak bliższych informacji na ten temat powoduje, że

⁹⁰ A. Rzemieniuk, *Cieszyłam się z kopytkowego*, Olkusz 2002, s. 9, praca w ramach konkursu „Na wspólnej ziemi” fundacji Shalom.

⁹¹ *Postęp i Makabi w Olkuszu*, „Polonia” 1926, nr 231, s. 13; *Awantura na bosku*, „Kurier Zachodni Iskra” 1926, nr 264, s. 6; *Komunikat Zarządu nr 2 KiZOPN*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 81, s. 5; *Zjazd sportowców żydowskich w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 210; s. 6; *Wycieczka sportowa „Makabi” i „Hakoach” w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 218, s. 4; K. Kocjan, *Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny*, Olkusz 1997, s. 28–29; A. Rzemieniuk, dz. cyt., s. 9.

⁹² Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=bKNs1EIDeLc&list=WL&index=10> (dostęp: 15.04.2021).

niezwykle trudno stwierdzić, jak faktycznie wyglądało to zjawisko. Niemniej można założyć, że mecze z klubami o lepszym statusie, szczególnie tymi z terenu Zagłębia i Śląska budziły największe emocje, choć do nietypowych zdarzeń dochodziło również podczas regionalnych rozgrywek. 14 sierpnia 1927 roku dwaj „cykliści amatorzy” Jan Sośnierz oraz Musiałek ze Sławkowa wjechali rowerami na boisku w trakcie starcia „Vesty” ze „Sławkowianką”. Rok wcześniej oburzenie publiczności wywołał sam prezes J. Kondek, który w trakcie zawodów miał pobierać od gości po 20 gr, pomimo nabycia przez nich biletów wstępu. Żadne świadectwa nie przekazują informacji o zrzeszeniach kibicowskich, czy agresywnych zachowania względem stronników grupy przeciwnej znanych z dzisiejszej rzeczywistości⁹³.

Towarzystwo poza swoim najważniejszym elementem składowym, jakim był zespół piłkarski, prowadziło również inne działalności. Obok pierwszej drużyny funkcjonowała też druga, niestety niewiele o niej wiadomo. W 1927 roku rozegrała mecz z „Olkuszem”, który zakończył się jej przegraną 2:1, korespondenci zauważyli jednak dobrą grę wspomnianego już S. Kaczmarzyka. Zapleczka głównych zespołów uczestniczyła w zawodach „o mistrzostwo” w niższej klasie. Wydaje się, że twór ten miał efemeryczny charakter, a w świetle zachowanych źródeł nie sposób stwierdzić, jak dokładnie wyglądały jego losy⁹⁴. Ponadto członkowie „Vesty” regularnie brali udział w zawodach lekkoatletycznych. W maju 1927 roku z okazji święta uchwalenia Konstytucji 3 maja zorganizowano w Olkuszu bieg na pięć kilometrów z rynku do Lasu Bolesławskiego, który zwyciężył W. Staniek z czasem 16 minut i 10 sekund. Rok później przy podobnej okazji zajął drugie miejsce. Lekkoatletyczną aktywność podejmował też S. Krzysztofik, zwyciężając w konkursie rzutu oszczepem, zorganizowanym przez miejscową komórkę urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, w czerwcu 1930 roku, cztery miesiące później powtórzył swój wynik w szkolnych zmaganiach. W tego rodzaju zawodach współzawodniczono z lokalnymi organizacjami, jak TG „Sokół”, Związkiem Strzeleckim czy Przysposobieniem Wojskowym⁹⁵. W ramach stowarzyszenia powstawały także różne sekcje. W 1927 roku pod przewodnictwem L. Martin i H. Moor utworzono

⁹³ AM, Fotografie do 1945 r., sygn. 3/172; *Ze sportu w Olkuszu*, „Polonia”, nr 215, s. 6; „Vesta” – „Postęp” w Olkuszu 1:1 (1:0), „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 211; „Vesta” – „Sławkowianka” 3:4, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 224, s. 5; Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=bKNs1EIDeLc&list=WL&index=10> (dostęp: 15.04.2021).

⁹⁴ *Olkusz I: Vesta II*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 230, s. 5; *Mistrzostwo piłkarskie w Zagłębiu rozpoczynają się już w niedzielę 30 b.m.*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 72, s. 4; H. Osuch, dz. cyt., s. 27.

⁹⁵ *Obchód 3 maja w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 122, s. 6; 3 Maj w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 107, s. 3; *Dzisiejsze uroczystości w Olkuszu*, „Expres Zagłębia” 1930, nr 118, s. 5; *Kronika Olkuska P.W. i W.F. w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 147, 8; *Zawody sportowe uczniów*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 237, s. 7.



Olkuska drużyna „Vesta” wraz z zarządem, „Kurier Zachodni. Tygodniowy Dodatek Ilustrowany” 1929, nr 4, s. 3.

takowe dla żeńskiej koszykówki i siatkówki. Zrzeszonych w nich było 15 kobiet. Nie mogły być aktywne zbyt długo, bowiem już w 1931 roku panie z Łucją Kulak na czele postanowiły powołać autonomiczną sekcję mającą na celu promowanie gry w siatkówkę, tenisa i tym podobne sporty. Co ciekawe, 9 sierpnia 1928 roku doszło do meczu drużyn kobiecych piłki nożnej. Korespondent „Expresu Zagłębia” stwierdził: „Impreza ta pierwsza tego rodzaju w Olkuszu wzbudziła duże zainteresowanie”. Podkreślić należy, że samo spotkanie określono mianem „humorystycznego” co jednoznacznie wskazuje na lekceważący stosunek do żeńskich rozgrywek futbolowych, zapewne również przez same uczestniczki⁹⁶. Poza wyżej wymienionymi dwukrotnie starano się wziąć pod swoje skrzydła kolarzy (1928 i 1930), a także próbowano powołać sekcję zajmującą się teatrem w 1930 roku. Ponadto w ramach przynależności do Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej towarzystwo proponowało promocję szybownictwa poprzez budowę hangaru i sprowadzenie maszyny z Kowla, co jednak pozostało w sferze koncepcji. Tradycją stały się zabawy taneczne na zakończenie sezonu piłkarskiego, organizowane przez członków stowarzyszenia, zazwyczaj w październiku. Co ciekawe, klub włączał się również akcje o charakterze politycznym. W 1931 roku zaangażowano się w prace nad zorganizowaniem protestu przeciwko

⁹⁶ Żeński zespół „Vesty” w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 170, s. 6; Ze sportu, „Expres Zagłębia” 1928, nr 192, s. 5; Sekcja pań przy TS „Vesta”, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 133, s. 6.

„zakusom Niemiec na granice Polski”, wspólnie z innymi ugrupowaniami takimi jak Związek Strzelecki, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego czy Obóz Wielkiej Polski⁹⁷.

Początek lat 30. XX wieku okazał się schyłkowym okresem w aktywności „Vesty”. J. Kondek w swoim reportażu *O sporcie w Olkuszu* z 1932 roku zauważył: „Z dwóch prosperujących niegdyś i rywalizujących ze sobą klubów sportowych w Olkuszu [...] dzisiaj prawie nie egzystuje żaden”. O przyczynach i skutkach trudnej sytuacji wspominaliśmy już wyżej⁹⁸. W 1931 roku „Polonia” donosiła o możliwej fuzji pomiędzy „Olkuszem” a „Vestą”, jednak były to tylko prasowe spekulacje⁹⁹. TS „Olkusz” przestał tym samym istnieć po ok. 10 latach (1931/1932). W maju 1932 roku doszło do spotkania miejscowych sportowców pod przewodnictwem Nikodema Kałkowskiego. Uchwalono powołanie przy lokalnym gnieździe TG „Sokół” sekcji futbolowej, na której czele stanął J. Kieres, związany wcześniej z „Vestą”. Postanowiono również: „przyjmować zapisy z pośród b. sportowców klubu «Olkusz» i «Vesta»”. Niemniej, jak się wydaje, drużynę będącą przedmiotem niniejszego artykułu, rozwiązano dopiero w następnym roku. Choć dziennikarz „Kuriera Zachodniego Iskry” informował w styczniowym numerze, że zespół „Vesta” został zlikwidowany, to jego zawodnicy wzięli udział w ostatnim spotkaniu 3 maja w składach kombinowanych ekip Gimnazjum Męskiego i Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, które stanęły naprzeciwko siebie. Zakończyło się ono wynikiem 5:2¹⁰⁰. Oczywiście gracze, zainteresowani dalszym uczestnictwem w rozgrywkach sportowych, starali się kontynuować swoją działalność. Zapotrzebowanie na organizację umożliwiającą mieszkańcom realizowanie ich sportowych pasji było na tyle duże, że jeszcze tego samego miesiąca powołano do życia Olkuskie Towarzystwo Sportowe, które swój debiut miało 23 maja podczas obchodów tzw. Tygodnia LOPP. Jak informowano w gazetach: „inicjatorem założenia OTS był [...] jeden z b. sportowców «Vesty», który pierwsze zebrania zwoływał z pośród b. graczy «Olkusza», «Vesty» i «Sokoła», na których to zebraniach zorganizowano nowy klub OTS”. Nie wiadomo, o którego zawodnika chodziło, bowiem kilku piłkarzy i działaczy włączyło się w prace nowego stowarzyszenia. S. Brudz zasiadał w Komitecie Statutowym, jeden z Brandeggerów został kapitanem drużyny, E. Gesiner regularnie sędziował

⁹⁷ Z L.O.P.P., „Kurier Zachodni Iskra” 1927, nr 11, s. 6; *Ze sportu*, „Expres Zagłębia” 1928, nr 149, s. 5; *Zabawa taneczna*, „Kurier Zachodni Iskra” 1929, nr 257, s. 6; *Dancing „Vesty”*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 110, s. 6; *Zabawa Taneczna „Vesty”*, „Kurier Zachodni Iskra” 1930, nr 224, s. 8; *Dwa grosze sanacyjne*, „Kurier Zachodni Iskra” 1931, nr 209, s. 5.

⁹⁸ J. Kondek, *O sporcie w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 62, s. 6.

⁹⁹ *Fuzja Olkusza z Vestą*, „Polonia” 1931, nr 2331, s. 10.

¹⁰⁰ *Sport w Sokole*, „Kurier Zachodni Iskra” 1932, nr 107, s. 6; *Zanik sportu w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 18, s. 6; *Obchody 3 Maja w Olkuszu*, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 123, s. 6; M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego...*, s. 25.

w spotkaniach tego zespołu, S. Kuźniak był skarbnikiem, J. Kondek referentem propagandowo-prasowym, a do komisji rewizyjnej weszli: S. Kotowicz i F. Fajkies. Na czele OTS-u stanął Mieczysław Majewski, burmistrz Olkusza, co z pewnością było korzystne dla współpracy z samorządem. Aktywność tej drużyny trwała krótko, bowiem ostatnie wzmianki o niej, do których dało się dotrzeć autorowi, pochodzą z 1935 roku. Dziennikarze donosili wtedy o „zastoju w piłkarstwie olkuskim”¹⁰¹. Stale czynny na tym polu był natomiast „Sokół”¹⁰². Na zorganizowanie kolejnej drużyny futbolowej trzeba było czekać do 1937 roku. Wtedy olkuskie koło Związku Rezerwistów RP założyło swój Klub Sportowy, zwany również „Rezerwą”, który pierwszy mecz rozegrał 15 sierpnia z reprezentacją wolbromskiego Związku Strzeleckiego. Co ciekawe, 10 października z okazji Dnia Rezerwisty doszło w Olkuszu do starcia z drugim składem Klubu Sportowego „Cracovia” zakończonym wynikiem 2:3 dla gości. W następnym roku „Rezerwa” brała udział w rozgrywkach klasy B w ramach Zagłębiowskiego ZOPN. Warto przypomnieć, że do wspomnianego stowarzyszenia należeli przynajmniej dwaj dawni piłkarze „Vesty” S. Brudz oraz J. Lubański. Jego działalność przerwał wybuch II wojny światowej¹⁰³.

ZAKOŃCZENIE

Niewątpliwie opisane powyżej Towarzystwo zapisało się znacząco w dziejach olkuskiej piłki nożnej. Pod względem sportowym można mówić raczej o umiarkowanych sukcesach, bowiem z przywołanych danych wynika, że częściej plasowano się w dole tabeli. Niemniej wejście na ten sam poziom rozgrywkowy (klasa B) udało się następnej miejscowej drużynie dopiero w 1938 roku. Jego działalność stanowiła swoistą kuźnię kadr dla przyszłych futbolistów, którzy pomimo zakończenia działalności stowarzyszenia kontynuowali rozwijanie swoich pasji. Członkowie i piłkarze „Vesty” angażowali się w życie lokalnego społeczeństwa, niejednokrotnie konsolidując je wokół organizowanych imprez sportowych. Również na płaszczyźnie narodowej, doprowadzając do spotkania

¹⁰¹ Na zakończenie Tygodnia L.O.P. „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 141, s. 6; O.T.S.–STRZELEC SŁAWKÓW 5:2, „Expres Zagłębia” 1932, nr 162, s. 7; Władze Sportowe OTS w Olkuszu, „Expres Zagłębia” 1933, nr 176, s. 7; Z Olkuskiego T-wa Sportowego, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 191, s. 6; Przechwałki p. dyr. Berezowskiego z Olkusza, „Kurier Zachodni Iskra” 1933, nr 351, s. 4; Zastój w piłkarstwie olkuskim, „Kurier Zachodni Iskra” 1935, nr 161, s. 7.

¹⁰² Np. „Sokół” Olkusz–„Sarmata” Wolbrom 4:1, „Kurier Zachodni Iskra” 1935, nr 198, s. 5; „SOKÓŁ” (OLKUSZ)–ROBOT. K.S. WOLBROM 5:2, „Expres Zagłębia” 1937, nr 244, s. 8.

¹⁰³ Piłka nożna w Olkuszu, „Kurier Zachodni Iskra” 1937, nr 226, s. 6; ZW. R. „Expres Zagłębia”. (Olkusz)–CRACOVIA B 2:3, „Kurier Zachodni Iskra” 1937, nr 281, s. 7; Przerwany mecz piłkarski, „Kurier Zachodni Iskra” 1939, nr 120, s. 7; M. Ponczek, A. Fryc, dz. cyt., s. 32.

na boisku z niejednokrotnie zamkniętym światem żydowskim. Dzięki posiadanemu kapitałowi i piastowanym stanowiskom przedstawiciele zarządu z prezesem J. Kondkiem na czele mogli prowadzić zespół w sposób nowoczesny i zbliżony do bardziej rozwiniętych ekip. Przytoczyć tu należy kwestię promocji w prasie, ale też reprezentacji miasta wśród zagłębiowskich sąsiadów, nadanie tytułu honorowego A. Piwowarowi (osobie poważanej i znanej w regionie), czy jednolite stroje pozwalające na stworzenie odpowiedniej marki. Niestety ze względu na brak wystarczającego materiału porównawczego trudno określić, czy Towarzystwo było jakieś wyjątkowe pod względem kadrowym, choć wartym dodania jest, że należeli do niego reprezentanci warstw inteligenckich, urzędniczych, ale również robotniczych. Szczególne natomiast było międzynarodowe grono członków, co jednak nie oznacza, że takie przypadki nie miały miejsca wśród innych ekip. Na pozostałych płaszczyznach nie wyróżniało się znacząco pośród mu współczesnych w całej Polsce, czy choćby w najbliższej okolicy. Powstawanie przy zakładach pracy podobnych tworów było normą. W 1930 roku nawet na terenie Olkusza próbowano powołać Robotniczy Klub Sportowy „Erkaes”, ale pomysł ten nie spotkał się aprobatą władz administracyjnych¹⁰⁴. Jako inny przykład można podać m.in. Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia” z Krakowa, grodziecki KS „Solvay”, sosnowiecki TS „Rozwój” (późniejszy „Walcownia Hr. Renard”), czy Klub Sportowy „Jedność” z Rakowa pod Częstochową. Wiązało się to oczywiście z największym problemem wszystkich tego typu organizacji tj. finansowaniem. Stałe dotacje były bardzo ważne, a małe zespoły musiały szukać oparcia w sponsorach prywatnych bądź samorządowych. Dla wielu niezwykle trudnym okresem okazał się czas kryzysu, co nieraz prowadziło do zakończenia aktywności¹⁰⁵.

Prace nad historią sportu należy kontynuować. Ukazało się do tej pory wiele ważnych opracowań, dotyczących głównie klubów z najważniejszych polskich ośrodków. Sprzyja temu współcześnie rozwój technik informatycznych pozwalających na digitalizację ogromnych zasobów prasowych, które mogą stanowić przeciwwagę dla niezachowanego, w dużej mierze, materiału archiwalnego. Nieodzowne będą również poszukiwania w prywatnych zbiorach. Konieczna jest pewna zmiana w metodologii tychże przedsięwzięć. Do tej pory często skupiano się na zobrazowaniu poszczególnych etapów istnienia danej organizacji poprzez ważne wydarzenia, podając przy tym składy zarządów czy drużyn. Dużą uwagę przywiązywano do wyników w rozgrywkach. Konieczne jest jednak nieco głębsze spojrzenie. Należałoby zwrócić jeszcze większą uwagę przy prowadzonych badaniach regionalnych na tworzenia się tradycji polskiej piłki nożnej w latach 1918–1939, pochyłając

¹⁰⁴ APKi, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 3195, s. 226, Podanie o zalegalizowanie Robotniczego Klubu Sportowego „Erkaes”, 21 VII 1930 r.

¹⁰⁵ M. Ponczek, *Z międzywojennych...*, s. 30–35; E. Małolepszy, dz. cyt., s. 45; K. Kościański, dz. cyt., s. 51; J. Rotter, dz. cyt., s. 30–45.

się szczególnie nad biografiami członków, zawodników i kibiców, a przede wszystkim miejscu ich i klubu w życiu społecznym prowincji. Tworząc portret zbiorowy trzeba odpowiedzieć na pytania dotyczące m.in. wieku, pochodzenia, statusu, czy wykonywanego zawodu. Nie można też pominąć udziału kobiet w tym procesie. Zmiany w tej kwestii pozwolą na lepsze zrozumienie ówczesnego społeczeństwa zwłaszcza na poziomie lokalnym. Pozwoli to też na powiązanie w dużo większym stopniu historii sportu z dotychczas prowadzonymi badaniami nad Polską w tym okresie¹⁰⁶.

*Autor dziękuje za pomoc przy pracy nad artykułem
Annie Brandegger, Michałowi Michniewiczowi, Wojciechowi Moorowi,
Barbarze Stanek, a także Marcie Zwolińskiej.*

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDEŁA ARCHIWALNE

Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu

Fotografie do 1945 r., sygn. 3

Materiały Biograficzne, sygn. 39, 57

Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych, sygn. 6

Archiwum Państwowe w Katowicach

Starostwo Powiatowe Olkuskie, sygn. 64, 66

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, sygn. O.61

Archiwum Państwowe w Kielcach

Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 3195

Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie

Lech Piwowar. Prawdopodobnie lata 20. XX wieku

Źródła drukowane

Polski Związek Piłki Nożnej, *Przepisy gry w piłkę nożną*, Warszawa 1930

Prasa

„Dziennik Pracy Expres Zagłębia” 1927

„Dziennik Urzędowy Województwa Kieleckiego” 1920

„Dziennik Wileński” 1930

„Express Sportowy” 1930

„Expres Zagłębia” 1927–1934, 1936–1937, 1939

„Gazeta Kielecka” 1929

¹⁰⁶ W. Mędrzecki, *Wstęp* [w:] *Wokół nowej syntezy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, Warszawa 2019, s. 7–16. (Metamorfozy społeczne; 22).

„Kielecki Dziennik Wojewódzki” 1925, 1927

„Komunikat Oficjalny Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie” 1925

„Kurier Zachodni Iskra” 1926–1937, 1939

„Polonia” 1925–1926, 1930–1931

„Przegląd Sportowy” 1923–1925

Wspomnienia

J. Kondaki, *Pamiętnik*, Olkusz 2015

I. Libura, *Krokiem zdobywców. Opowieść o I Olkuskiej Drużynie Skautowej 1914–1920*, Tyniec 2018

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY

I. Ciosek, *Związki sportowe oraz komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia woj-skowego a rozwój sportu klubowego w Kielcach w latach 1918–1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Kultura Fizyczna” 2010, z. 9, s. 43–55

A. Fryc, *Rozwój kultury fizycznej i turystyki w Dąbrowie Górniczej do 1939 r.* [w:] *Dąbrowa Górnicza. Monografia*, T. 3, *Dzieje miasta*, Cz. 1, red. A. Rybak, A. J. Wójcik, Z. Woźniczko, Dąbrowa Górnicza 2016, s. 664–684

P. Gaszyński, *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce w latach 1919–1929*, T. 1, *Sezon 1919*, Kraków 2013

P. Gaszyński, *Zanim powstała liga. Almanach rozgrywek piłkarskich w Polsce w latach 1919–1929*, T. 3, Cz. 1–4, Kraków 2017

A. Gowarzewski, *Lech Poznań 80 lat i jeden rok prawdziwej historii*, Katowice 2003

A. Gowarzewski, *Legia to potęga. Prawie 90 lat prawdziwej historii*, Katowice 2004

A. Gowarzewski, *Mistrzostwa Polski. 100 lat prawdziwej historii. Ludzie 1918–1939*, Katowice 2011

A. Gowarzewski, P. Czado, B.L. Szmel, *90 lat Śląski Związek Piłki Nożnej. Ludzie, historia, fakty. Księga pamiątkowa*, Katowice 2010

A. Gowarzewski, A. Fortuna, *Polski Związek Piłki Nożnej 1919–2009*, Katowice 2010

J. Hałys, *Polska Piłka Nożna*, Kraków 1977

J. Karney, *Szkic historyczny sokolstwa Zagłębia Dąbrowskiego, Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – w 150. rocznicę powstania (1867–2017)*, Czeladź 1936

K. Kocjan, *Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny*, Olkusz 1997

K. Kościński, *Piłka nożna w Częstochowie w latach 1919–1927*, „Sport i Turystyka. Środkoeuropejskie Czasopismo Naukowe” 2019, T. 2, nr 4, s. 45–59

Księga Pamiątkowa Liceum w Olkusz 1916–1956, red. J. Hryniewicz, I. Libura, J. Majewska, Kraków 1957

J. Kukulski, *W biało-niebieskich barwach Krakowa. 1919–1989. 70 lat Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej*, Kraków 1989

E. Małolepszy, *Działalność częstochowskiego Podokręgowego Związku Piłki Nożnej w latach 1928–1939. Zarys dziejów*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna” 2000, nr 3, s. 43–52

- M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce 1918–1939* [w:] *Dzieje Olkusza i ziemi olkuskiej*, T. 2, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Kraków–Warszawa 1978, s. 7–126
- W. Mędrzecki, *Wstęp* [w:] *Wokół nowej syntezy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, Warszawa 2019, s. 7–16 (*Metamorfozy społeczne*; 22)
- J. Miatkowski, J. Owsiański, 1927. *Ten pierwszy sezon ligowy*, Poznań 2017
- J. Nagawiecki, *100 letnia historia Fabryki Wyrobów Gumowych w Wolbromiu 1908–2008*, Wolbrom 2008
- H. Osuch, *Życie emalierni*, Olkusz 1974–2013
- M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego „Sokoła” do 1939 roku*, Sosnowiec 1994
- M. Ponczek, *Męska piłka nożna w stuleciu miasta Sosnowca 1902–2002 (od Klubu Sportowego „Miłowice” do Sosnowieckiego Towarzystwa Sportowego „Zagłębie”*, Sosnowiec 2002
- M. Ponczek, *Początki rozwoju kultury fizycznej w Sosnowcu 1864–1935* [w:] *Sosnowiec. Obraz miasta i jego dzieje*, T. 1, red. A. Braciak, T. Jankowski, Sosnowiec 2016, s. 890–904
- M. Ponczek, *Ruch sportowy (1906–1939)* [w:] *Będzin 1358–2008 (od rozbiorów do współczesności)*, red. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008, s. 467–474
- M. Ponczek, *Z międzywojennych dziejów klubu sportowego „Hr. Renard” w Sosnowcu*, „Prace Naukowe. Kultura Fizyczna” 2000, nr 3, s. 29–41
- M. Ponczek, A. Fryc, *Dzieje piłki nożnej mężczyzn w Sosnowcu*, Sosnowiec 2006
- J. Roterman, *Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza w okresie międzywojennym*, „Ilcusiana” Nr 18: 2018, s. 7–37
- J. Rotter, *50 lat Robotniczego Klubu Sportowego Garbarnia*, Kraków 1971
- A. Rzemieniuk, *Cieszyłam się z kopytkowego*, Olkusz 2002
- M. Suda, *80 lat K.S. Podgórze*, Kraków 1994
- D. Szproch, *„Naprzód, klubie ty nasz...” 80 lat Klubu Sportowego Naprzód Jędrzejów*, Jędrzejów 2008
- J. Ściepura, F. Lisowski, *Z kart olkuskiego sportu*, „Ilcusiana” Nr 16: 2017, s. 99–120
- S. Zaborniak, *Zarys dziejów klubu sportowego „Resovia” (1905–1944)*, Rzeszów 2004

NETOGRAFIA

- <https://ksolkusz.pl/historia-klubu/> (dostęp: 17.03.2021)
- http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna (dostęp: 01.05.2021)
- <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 01.05.2021)
- <https://www.youtube.com/watch?v=bKNs1EIDeLc&list=WL&index=10> (dostęp: 15.04.2021)
- <https://olkuscyzdy.pl/wp-content/uploads/2021/06/Kocjan-Krzysztof-Z%CC%87ydowski-Olkusz-Rynek.pdf> (dostęp: 01.07.2021)
- <https://retroliga.com.pl/o-nas> (dostęp: 18.05.2021)
- <http://sigillumauthenticum.blogspot.com/2021/05/cracovia-wisa-spor-o-starszenstwo-w.html> (dostęp: 18.05.2021)

https://www.wikipasy.pl/Encyklopedia_KS_Cracovia_online (dostęp: 01.05.2021)

https://wikizaglebie.pl/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna (dostęp: 01.05.2021)

STRESZCZENIE

Celem niniejszego studium przypadku jest przybliżenie dziejów klubu sportowego „Vesta” w Olkuszu działającego w okresie międzywojennym. Są one wpisane w szerokie tło historyczne regionu, poprzez wprowadzenie szerszego kontekstu społecznego, gospodarczego i politycznego. Przeanalizowano również kadre Towarzystwa, zarówno w odniesieniu do reprezentantów władzy jak i samych zawodników. Ponadto autor, na tyle ile było to możliwe, stara się odtworzyć przebieg rozgrywek w ramach Krakowskiego, a następnie Kieleckiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej. Pomimo dość wąskich cezur czasowych, w tekście znajdują się odniesienia do rozlegle rozumianego piłkarskiego dziedzictwa Srebrnego Miasta pierwszej połowie XX wieku. Podstawa źródłowa w przeważającym stopniu bazuje na prasie lokalnej, niemniej znajdują się też odwołania do ogólnopolskich tytułów. Wykorzystano materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Państwowym w Katowicach i Kielcach oraz Muzeum Regionalnym PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu, jak również liczne opracowania z podejmowanej tematyki.

SŁOWA KLUCZOWE: II RZECZPOSPOLITA, DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE, HISTORIA REGIONALNA, HISTORIA SPORTU, OLKUSZ, POWIAT OLKUSKI, PIŁKA NOŻNA

SUMMARY

Mateusz Radomski

THE OLKUSZ „VESTA” SPORTS SOCIETY 1924–1933

The aim of this paper is to tell the history of the “Vesta” sport club which operated in the town of Olkusz during the interwar period, in the wider historical, sociopolitical and economic context of the region. It showcases select members of the Society, including both members of the governing body and the cadre of athletes. The author attempts to retell the past matches of the Kraków and later the Kielce Regional Football Association. Despite the narrow timeframe, the paper references the football legacy of the so-called Silver City in the first half of the 20th century. The majority of the sources come from local press, with some references to national periodicals. The paper makes use of archival materials from the Kielce and Katowice National Archives, the Antoni Minkiewicz PTTK Regional Museum in Olkusz, as well as various publications on the subject.

KEY WORDS: FOOTBALL, INTERWAR PERIOD, OLKUSZ, OLKUSZ DISTRICT, REGIONAL HISTORY, SECOND POLISH REPUBLIC, SPORTS HISTORY

Edmund Dąbrowa

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

GEESOWSKI PATENT NA HANDEL ŻYWNOŚCIĄ W ZABIERZOWIE

Po zakończeniu II wojny światowej utrzymano istniejącą podczas okupacji niemieckiej reglamentację towarów. Na terenie całej Polski wprowadzono – formalnie 1 maja 1945 roku – sprzedaż określonych artykułów na kartki. Reglamentacja obejmowała: chleb, kaszę, makaron, ziemniaki, tłuszcze, mięso, cukier, herbatę, kawę, sól, zapalki, naftę oraz artykuły przemysłowe. Towary na kartki sprzedawały sklepy spółdzielcze oraz prywatne, które zgodziły się na utrzymanie stałych – czyli państwowych – cen. Obok handlu reglamentowanego funkcjonował handel prywatny z cenami wolnorynkowymi¹. Ludność dotkliwie odczuwała brak artykułów codziennego użytku (mydła, węgla itp.), które były niedostępne ze względu na wysokie ceny na wolnym rynku².

Już w listopadzie 1944 roku w Lublinie został zorganizowany Kongres Spółdzielczy pod naciskiem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego³ i Polskiej Partii Robotniczej. Kongres lubelski odrzucił apolityczność ruchu spółdzielczego i udzielił poparcia PKWN⁴. Miesiąc później w Lublinie na pierwszym Kongresie Związku Samopomocy Chłopskiej ustalono, że w każdej gminie powstanie spółdzielnia zaopatrzenia i zbytu⁵. Organizację opawali komuniści i konformiści ze Stronnictwa Ludowego⁶.

W myśl koncepcji Polskiej Partii Robotniczej za podstawową formę spółdzielczą na wsi uznano gminne spółdzielnie (GS), które już wkrótce przejęły działające dotąd spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz spółdzielnie

¹ K. Cegieła, *Kartki na szczęście. Reglamentacja dóbr w Polsce Ludowej*, „Mówią Wieki” 2002, nr 4, s. 23–24.

² ANKr., Urząd Wojewódzki II 922, s. 125.

³ Utworzony przez Stalina PKWN popierany był przez znikomą część ludności, a uznawany tylko przez ZSRR. Jednak posiadał wsparcie ZSRR i jego milionowych armii. N. Naruszewicz, *Zarys historii PRL. Z. 2, Narodziny PRL*, „Zeszyty Historyczne”, 1979, z. 47, s. 20.

⁴ Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 104.

⁵ Z. Chyra-Rolicz, *Rola spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” w życiu wsi (1944–1989)*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. 22: 2016, s. 713–714.

⁶ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1994*, Warszawa 1995, s. 175.

spożywców. W powiatach tworzone Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni (PZGS), w województwach Wojewódzkie Związki Gminnych Spółdzielni (WZGS)⁷.

W latach 1947–1948 Polska Partia Robotnicza podjęła szereg przedsięwzięć dotyczących przemian w handlu wewnętrznym nazywanych „bitwą o handel”. Działania te spowodowały wyeliminowanie lub wydatne ograniczenie handlu prywatnego. A także przyczyniły się do powstania i rozwoju handlu państwowego⁸.

Zabierzów położony jest 13 km na zachód od Krakowa. Po zakończeniu II wojny światowej gmina Zabierzów składała się z 14 gromad⁹. W takim składzie funkcjonowała do 1954 roku¹⁰. W 1954 r. Gminna Komisja Podziału Administracyjnego zaproponowała Zabierzów jako siedzibę Miejskiej Rady Gromadzkiej. Propozycję motywowano robotniczym charakterem Zabierzowa. W miejscowości zameldowanych było na pobyt stały ok. 3 tys. osób. Na terenie Zabierzowa istniały dwa duże zakłady przemysłowe: Zabierzowska Fabryka Maszyn i Krakowskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych, zatrudniające łącznie ponad 600 osób. Ponadto istniał szereg mniejszych zakładów i instytucji, jak: rzeźnia, magazyny GS, sklepy GS (6), zakład gastronomii, punkty usługowe (szewstwo, krawiectwo, stolarstwo), placówka sieci elektrycznej, zlewnia mleka, młyn gospodarczy, prywatne zakłady rzemieślnicze (5), szkoła podstawowa, gminna biblioteka, dwie świetlice (LZS-u i wynajęta), ośrodek zdrowia, apteka, urząd pocztowy, stacja kolejowa; funkcjonowała też targowica, gdzie co tydzień odbywały się spędy bydła. Komisja uważała, że Zabierzów ma olbrzymią przyszłość: „ze względu na rozwój i rozbudowę fabryk miejscowych, gdzie już obecnie buduje się osiedle i hotel robotniczy tak, że podniesiony do Miejskiej Rady Narodowej będzie mógł szybciej, korzystając z uprawnień o charakterze miejskim rozbudować się, korzystając z pomocy Państwa”¹¹. Wniosek o utworzenie Miejskiej Rady Narodowej w Zabierzowie przyjęło Prezydium Gminnej Rady Narodowej¹². Jednak MRN nie powołano. Natomiast w tymże samym roku (1954) powstała gromada Zabierzów z siedzibą Gromadzkiej

⁷ Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość w Polsce...*, s. 109.

⁸ J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947–1948*, Warszawa, 1970, s. 7–10, 97–113, 130–142.

⁹ Do Gminy Zabierzów należały: Bolechowice, Brzezie, Giebułtów, Karniowice, Kobylany, Modlnica, Modlniczka, Mydlniki, Rząska, Tomaszowice, Ujazd, Więckowice, Zabierzów i Zelków. Zob. ANKr., Gmina Zabierzów, 5, s. 783–785.

¹⁰ Następnie ustawą o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych z 25 września 1954 r. wprowadzono zmiany w podziale terytorialnym kraju. Zlikwidowano gminy, a jako jednostki podziału administracyjnego wsi utworzono gromady. Dz.U. 1954, nr 43, poz. 191.

¹¹ ANKr., Gmina Zabierzów, 21, s. 133–134.

¹² ANKr., Gmina Zabierzów, 22, s. 861.

Rady Narodowej w Zabierzowie (GrRN)¹³. Od 1954 do 1968 roku gromada Zabierzów liczyła 4 wsie: Brzezcie, Kleszczów, Kochanów i Zabierzów¹⁴. Potem, od stycznia 1969 roku, obszar gromady Zabierzów powiększył się o Aleksandrowice, Balice, Burów i Szczyglice, ze zniesionej gromady Balice¹⁵. Na początku lat 70. XX wieku Zabierzów został zakwalifikowany jako jednostka osadnicza ponadpodstawowa¹⁶. W roku 1972 zlikwidowano gromady, zastępując je gminami, które były większe pod względem obszaru i składały się z większej liczby wsi¹⁷. W tymże samym roku utworzono Gminę Zabierzów¹⁸. Od 1 stycznia 1976 roku do Gminy Zabierzów włączono Gminę Rudawa¹⁹.

W roku 1945 na terenie Zabierzowa działalność handlową prowadziło 8 sklepów i kiosków: 7 prywatnych i jeden sklep spożywczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. W 1948 roku uspołeczniono handel, w związku z czym nastąpiła stopniowa likwidacja handlu prywatnego²⁰. Już w lutym na terenie wsi województwa krakowskiego Samopomoc Chłopska przejęła pod swój zarząd wszystkie lokalne spółdzielnie²¹; przestała też istnieć miejscowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa²². Pod koniec 1949 roku istniały jeszcze

¹³ W skład nowo utworzonej gromady weszły miejscowości Brzezcie i Zabierzów z dotychczasowej Gminy Zabierzów oraz część obszaru gromady Aleksandrowice, którą stanowiły przysiółki: Kleszczów i Kochanów z Gminy Liszki. Utworzono też gromadę Bolechowice z siedzibą GRN w Bolechowicach. W skład jej weszły miejscowości: Bolechowice, Karniowice, Ujazd i Zelków z byłej Gminy Zabierzów. Powołano nadto gromadę Kobylany z siedzibą GRN w Kobylanach. W skład tej gromady weszły miejscowości Kobylany i Więckowice z dotychczasowej gminy Zabierzów. Dz.Urz. WRN w Krakowie 1954, nr 11, p. 50.

¹⁴ ANKr., PGRN w Zabierzowie, 29, s. 1.

¹⁵ Dz.Urz. WRN w Krakowie 1968, nr 7, p. 65.

¹⁶ Zakwalifikowano tu „jednostki osadnicze, które ze względu na peryferyjne położenie miasta powiatowego lub duży obszar powiatu zostały przeznaczone jako miejsca koncentracji usług ponad podstawowych dla ludności lub obsługi produkcji rolnej, działających w zasadzie w promieniu 7–10 km”. USKr, Narodowy Spis Powszechny 1970: statystyczna charakterystyka miejscowości w gromadach, Powiat Kraków, woj. krakowskie, s. IX, 60–69.

¹⁷ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 422.

¹⁸ W jej skład weszły sołectwa: Aleksandrowice, Balice, Bolechowice, Brzezcie, Burów, Karniowice, Kleszczów, Kobylany, Kochanów, Rząska, Szczyglice, Ujazd, Więckowice, Zabierzów zob. M. Kallas, dz. cyt., s. 422; Dz.Urz. WRN w Krakowie 1972, nr. 18, poz. 268.

¹⁹ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 3, s. 154.

²⁰ ANKr., PGRN w Zabierzowie, 142, s. 13.

²¹ IPN Kr 0125/240, k. 127, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc luty 1948 r. Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie.

²² ANKr., Gmina Zabierzów, 3, Protokół nr 9 z posiedzenia GRN w Zabierzowie z 17.09.1948 r., s. 277.

prywatne sklepy spożywcze, które zabierzowska Podstawowa Organizacja Partyjna uważała za możliwe do likwidacji²³. Prawdopodobnie był to ostatni rok ich działalności²⁴.

Zadaniem nowo powołanej spółdzielczości było zaopatrywanie wsi w spożywcze produkty przetworzone, opał, artykuły przemysłowe i budowlane oraz skup artykułów rolnych od rolników indywidualnych (organizacja zbytu i zaopatrzenia na linii wieś–miasto). Ponadto gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej zajmowały się działalnością usługową: rolno-hodowlaną i związaną z przemysłem rolnym. W myśl założeń nowej władzy spółdzielczość wiejska miała „powstrzymać rozwój kapitalistyczny wsi i skierować wieś na nowe tory rozwoju”²⁵.

Pomimo reorganizacji handlu wiejskiego i wprowadzenia reglamentacji sklepy nie zapewniały w dostatecznych ilościach podstawowych artykułów żywnościowych. W powstałych nowych jednostkach handlowych SCh – w dwóch sklepach w Zabierzowie oraz sklepach w Bolechowicach, Rząsce, Brzeziu i Mydlnikach – brakowało takich artykułów jak cukier, mięso i tłuszcze (1947–1948)²⁶. System kartkowy częściowo zniesiono 1 stycznia 1949 roku: przestały obowiązywać kartki na mięso i tłuszcze²⁷. W systemie totalnego i odgórnego planowania nie mogło być mowy o kształtowaniu wolnego rynku. Wojewódzka Komisja Cennikowa przy wojewodzie krakowskim ustalała wysokość cen maksymalnych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby obowiązujących na terenie woj. krakowskiego²⁸. Mimo zniesienia kartek w 1949 roku nadal występowały duże braki zaopatrzeniowe w Zabierzowie w asortymencie tłuszczu, mięsa wieprzowego i wołowiny. Brakowało zresztą wszystkiego – począwszy od margaryny, ceresu, siekanki jęczmiennej, grysiku pszennego, a nawet kminku i octu, skończywszy na drobnych artykułach gospodarstwa domowego i gospodarskiego, jak naczynia kuchenne, guziki, napastrki, lakier, biczyska, łopaty. Jednocześnie w magazynie GS-u znajdowało się dużo mąki żytniej, która się już częściowo

²³ ANKr., KP PZPR w Krakowie, 236, s. 7.

²⁴ W 1950 r. Wojciech Percz nie prowadził już sklepu. ANKr., Gmina Zabierzów, 22, s. 151.

²⁵ A. Bekier, *Spółdzielczość wiejska na nowej drodze*, „Polska i Świat Współczesny” 1949, nr 1, s. 12.

²⁶ ANKr., Gmina Zabierzów, 5, s. 259; IPN Kr 0125/240, k. 160, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc wrzesień 1948 r. Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie; IPN Kr 140/781, 10-dniowy raport sytuacyjny za czas od 18 II do 28 II 1947 r. Posterunku MO w Zabierzowie.

²⁷ Żegnamy kartkę żywnościową, „Dziennik Polski” 1949, nr 1, s. 4.

²⁸ *Ceny maksymalne*, „Dziennik Polski” 1949, nr 2, s. 5.

psuła²⁹. W miarę dobrze funkcjonował natomiast, jeszcze nie do końca uspołeczniony, pozostający w rękach prywatnych rynek tekstylny i obuwniczy. W sklepach prywatnych można było nabyć: swetry damskie i męskie, obuwie damskie, męskie i dziecięce, kupony ubraniowe i płaszczone, bieliznę, koszule damskie i męskie, skarpety itp. Artykuły te co najwyżej „bywały” w sklepie GS-u w Zabierzowie, a ich dystrybucja odbywała się na zasadzie, „kto pierwszy, ten lepszy” albo po prostu były rozprowadzane wśród znajomych. Władze zdawały sobie sprawę, że ten fakt negatywnie rzutował „pod adresem spółdzielczym oraz gospodarki Państwa”³⁰.

Na początku lat 50. XX wieku władze gminne i partyjne często krytykowały działalność handlową GS-u. Wojciech Kwiatkowski, I Sekretarz KG PZPR, zarzucał, że brakuje podstawowych artykułów spożywczych: mąki pszennej, pieczywa, wędliny i słoniny³¹. Karol Nowak, kolejny I Sekretarz KG PZPR stwierdzał, że towary deficytowe często dostawały się w „ręce spekulantów i kumotrów sklepowych jak np. w samym Zabierzowie, Giebułtowie, Bolechowicach i Rzęsce. Np. w Zabierzowie wykupują je spekulanci w osobach Janikowej, Sikorowej i Krukowej, które po cenach paskarskich sprzedają biedocie wiejskiej. Sam rozdział towarów przez Zarząd GS-u pozostawia wiele do życzenia faworyzuje pewne placówki a na 1-szym miejscu Zabierzów”³². W podobnym tonie wypowiadał się też członek komisji rewizyjnej Antoni Kupka. Według niego częstokroć rozdzielano towary między pracowników³³.

Taka sytuacja wręcz prowokowała do gromadzenia różnego rodzaju artykułów. W połowie 1952 roku ludność masowo wykupywała ze sklepów dostępne towary. Trzeba pamiętać, że był to okres „zimnej wojny”. Ludzie obawiali się, że „będzie wojna, zmiana pieniędzy na ruble, że wszystkie materiały i towary będą sprzedawane na kartki oraz że ceny zostaną podniesione”³⁴. Kolejny „szturm” na sklepy ruszył w październiku 1959 roku. Na terenie całego powiatu krakowskiego zanotowano masowy wykup cukru, mąki, ryżu, kasz i innych artykułów. Zdaniem funkcjonariuszy bezpieczeństwa spowodowane to było krążącą plotką o mającej rzekomo nastąpić podwyżce cen na te artykuły i wymianie pieniędzy. W istocie nie była to plotka,

²⁹ IPN Kr 140/787, k. 233, Raport z działalności służby zewnętrznej Posterunku MO w Zabierzowie za miesiąc czerwiec 1949 r.

³⁰ IPN Kr 140/787, k. 204, Raport z działalności służby zewnętrznej Posterunku MO w Zabierzowie za miesiąc sierpień 1949 r.

³¹ ANKr., KP PZPR w Krakowie, 236, s. 70, 73.

³² Tamże, s. 119.

³³ Tamże, s. 171.

³⁴ IPN Kr 017/1 t. 3, k. 31, Sprawozdanie do raportu statystycznego za miesiąc maj 1952 r. PUBP Kraków.

o czym wkrótce miało dowiedzieć się społeczeństwo³⁵. W październiku 1959 roku przed ogłoszeniem komunikatu o podwyżce cen na mięso i wyroby mięsne (18 października) na terenie powiatu krakowskiego dało się odczuć bardzo duże braki mięsa i wędlin oraz konserw rybnych³⁶. „Najgorzej sytuacja się przedstawiała na odcinku wiejskim (sklepy GS-u) oraz w niektórych zakładach pracy jak m.in. Zakłady Remontu Obrabiarek w Zabierzowie”³⁷.

Na początku lat 60. XX wieku popyt i podaż zdawały się lepiej bilansować. Tym niemniej nadal występowały braki mięsa, wędlin, serów, konserw mięsnych, margaryny, galanterii czekoladowej³⁸. W 1961 roku zaopatrzenie w towary spożywcze przejął PZGS Kraków, który dostarczał je bezpośrednio do sklepów GS-u; Samopomoc Chłopska miała zaopatrywać jedynie 5 placówek i dostarczać wybrane artykuły nieobjęte bezpośrednimi dostawami, jak nabiał, naftę, napoje chłodzące, jarzyny i wędliny. Taka organizacja miała na celu optymalizację zaopatrzenia (dostawy wprost z hurtowni) i obniżenie kosztów³⁹. Wydaje się, że nie osiągnięto zamierzonych celów, bo radni na sesjach GrRN nadal zgłaszali zastrzeżenia odnośnie zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze w sklepach GS-u. Wiceprezes GS-u, W. Kwiatkowski, w 1963 roku tłumaczył niedociągnięcia w tym względzie uwarunkowaniami urzędowymi, według których zaopatrzenie wsi w towary w stosunku do miast „normują odgórne zarządzenia i nic na to nie poradzi Zarząd Spółdzielni”⁴⁰. Kolejny prezes, Jan Wojtowicz, w czerwcu 1967 roku

³⁵ Na III Plenum KC PZPR, które obradowało 17 X 1959 r., Władysław Gomułka wystąpił z referatem zatytułowanym „Aktualne trudności na rynku mięsnym i środki niezbędne do ich przezwyciężenia”. Przyczyn kryzysu mięsnego dopatrywał się we wzroście siły nabywczej ludności, wysokim przyroście naturalnym oraz niewłaściwej relacji cen mięsa do innych artykułów żywnościowych. Jedynym rozwiązaniem było niezwłoczne wprowadzenie podwyżek cen mięsa. Gomułka mówił: „Podwyżka cen mięsa nie może być rekompensowana żadnym ekwiwalentem ani w postaci obniżek cen innych artykułów, ani też w postaci podwyżek płac, dodatków rodzinnych, rent, diet służbowych itp. Stawiamy sprawę jasno i otwarcie - musimy - choć w niedużych rozmiarach - zmniejszyć siłę nabywczą ludności. Rada Ministrów podjęła odpowiednią uchwałę i nowe ceny wprowadzono już od 18 października. Były wyższe o średnio 25 procent. *Poniedziałki bez mięsa*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/147837> (dostęp 8.05.2015).

³⁶ Pod koniec lat 50. XX wieku na terenie Zabierzowa zaopatrzenie w mięso wołowe oraz art. pierwszej potrzeby było w miarę wystarczające. Brakowało tłuszczu i wieprzowiny a także takich artykułów jak: ryż, ryby, konserwy, masło, jaja, śledzie. ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 29, s. 115.

³⁷ IPN Kr 017/2 t. 2, k. 305, Informacja dotycząca sytuacji polityczno-gospodarczej z 24 X 1959 r.

³⁸ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 31, s. 263.

³⁹ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 32, s. 35; tamże, 36, s. 291.

⁴⁰ Tamże, 33, s. 329–331.

za problemy w dostawach obwiniał status miejscowości (sic!) – przypominając, że „Zabierzów nie jest jeszcze miastem lub osiedlem i nie korzysta z puli przydziałowej dla miasta”⁴¹. Rok później prezes nawiązując do poprzedniej swojej opinii stwierdził, że słabe zaopatrzenie i nieterminowe dostawy występowały i nadal będą występować, ponieważ „czynniki odgórne nie chcą jakoś zrozumieć, że gromada Zabierzów jest miejscowością podmiejską i jej charakter robotniczy i turystyczny kwalifikuje ją raczej do korzystania z puli przydziałowej miast i osiedli”⁴². Ponadto braki towarów tłumaczył zgodnie z gomułkowską logiką myślenia z października 1959 roku twierdząc, że tu „ludność lepiej zarobkuje, ma większe możliwości nabywcze, a sam Zabierzów jest jakby centralą zaopatrzenia dla pobliskich wiosek”⁴³. W rzeczywistości sprawa zaopatrzenia wsi dla władz nie stanowiła priorytetu, w związku z tym jej mieszkańcy musieli godzić się z faktem „traktowania handlu wiejskiego we wszystkich rozdzielnikach atrakcyjnej masy towarowej w sposób drugorzędny”⁴⁴.

W 1969 roku Jan Góralik, wiceprezes GS ds. handlu, niedostateczne zaopatrzenie w szereg artykułów tłumaczył tym, że „mięso, masło, konserwy oraz galanteria czekoladowa są artykułami dzielonymi i pomimo chęci nie możemy ich więcej otrzymać niż według rozdzielników” z PZGS⁴⁵.

W czerwcu 1970 roku GrRN zaleciła swemu prezydium, by wystąpiło do Wydziału Przemysłu i Handlu PPRN w Krakowie o zwiększenie puli asortymentów na rozdzielnik: mięsa, przetworów mięsnych, masła, konserw mięsnych i rybnych⁴⁶. Pomimo wielu interwencji do Wydziału Przemysłu i Handlu PPRN w Krakowie oraz PZGS w Krakowie, tak ze strony GrRN jak i zabierzowskiego GS-u Sch, otrzymywano tę samą odpowiedź, że powodem nie ujmowania w rozdzielniku faktycznych potrzeb jest brak wędlin, konserw mięsnych i galanterii czekoladowej⁴⁷. Kolejne lata nie przynosiły w tym względzie żadnej odczuwalnej poprawy. W 1971 roku w sklepach GS-u nadal „występowały braki konserw mięsnych, galanterii czekoladowej, masła, wyrobów wędliniarskich również zaopatrzenie w pieczywo nie było dostateczne”⁴⁸. Tę lukę starano się zapełnić zwiększonymi dostawami nabiału (sery twarde, pełnotłuste i chude) „dla uzupełnienia występujących

⁴¹ Tamże, 36, s. 271.

⁴² Tamże, 37, s. 223.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ H. Szulce, *Kierunek racjonalizacji sieci handlu wiejskiego*, „Handel Wewnętrzny” 1980, nr 6, s. 19.

⁴⁵ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 38, s. 471–473.

⁴⁶ Tamże, s. 611.

⁴⁷ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 39, s. 133.

⁴⁸ ANKr., KP PZPR w Krakowie, 240, s. 357.

braków wędlin”, ale i to tylko „w niektóre dni tygodnia”⁴⁹. Wobec tego miejscowa ludność często udawała się do miasta po zakupy, gdzie zaopatrzenie było lepsze⁵⁰.

Na początku lat 70. XX wieku placówki GS dalej zaopatrywane były systemem dostaw bezpośrednich z hurtu PZGS Kraków⁵¹. Pewna poprawa nastąpiła w pierwszej połowie 1972 roku. Tak przynajmniej uważały miejscowe władze; Stefan Szostek sekretarz organizacyjny KG PZPR stwierdził w czerwcu: „Obserwuje się systematyczne dostawy towarów do sklepów nie tylko w Zabierzowie, ale i w pozostałych wioskach”⁵². Tymczasem, owszem, obserwowano się, ale raczej nierównomierne zaopatrzenie w towary spożywcze. Najlepiej zaopatrzony był sklep nr 9 koło stacji kolejowej w Zabierzowie („cały sklep zawalony towarami”)⁵³. Inne placówki miały kłopoty z zaopatrzeniem. Zdaniem cytowanego wyżej S. Szostka, na problemy aprowizacyjne wpływ miało przekazanie istniejącej w Zabierzowie rzeźni Spółdzielni „Wędliniarz”, co „wpłynęło niekorzystnie na działalność GS-u pod względem zaopatrzenia w wyroby mięsne. Aktualnie GS zmuszony jest zaopatrywać się w wyroby mięsne z GS-u Czernichów, co niewątpliwie podraża koszty transportu”⁵⁴.

Czas względnej „koniunktury” był krótki. Już 1973 roku ponownie dało się odczuć brak artykułów mięsnych i konserw; w sklepie mięsnym przez szereg dni nie można było kupić nawet kostki smalcu⁵⁵. W 1975 roku szef krakowskich powiatowych struktur SB raportował przełożonym, że szczególnie na terenie m.in. gminy Zabierzów sytuacja zaopatrzeniowa w mięso i wędliny była niezadawalająca. Ze względu na brak tych artykułów tworzyły się duże kolejki „na 3 do 4 godziny przed otwarciem sklepów mięsnych”⁵⁶. Sytuacja pogarszała się z roku na rok. Pierwszym sygnałem nadchodzącego kryzysu było wprowadzenie w 1976 roku kartek na cukier⁵⁷. Rok wcześniej, na skutek zmian w podziale administracyjnym kraju, nastąpiła reorganizacja

⁴⁹ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 39, s. 305.

⁵⁰ Na posiedzeniu Komitetu Gromadzkiego PZPR, w maju 1971 r. sekretarz POP KZMI przyznawał, że po wędliny robotnik zmuszony był jechać do Krakowa. ANKr., KP PZPR w Krakowie, 240, s. 235; H. Szulce, dz. cyt., s. 19.

⁵¹ Dostawy te nie były jednak w pełni realizowane, dlatego też zabierzowski GS dla zabezpieczenia ciągłości sprzedaży artykułów pierwszej i uniknięcia braków zgromadził w swym magazynie na okres żniwno-omłotowy 35 ton cukru, 15 ton kaszy, 4 tony ryżu, 2 tony mąki pszennej, 10 ton soli. ANKr., KP PZPR w Krakowie, 240, s. 379–381.

⁵² Tamże, s. 380.

⁵³ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 58, s. 197–198, 201.

⁵⁴ ANKr., KP PZPR w Krakowie, 240, s. 353.

⁵⁵ ANKr., GRN w Zabierzowie, 1, s. 403.

⁵⁶ IPN Kr 017/29, k. 25.

⁵⁷ A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995, s. 87.

spółdzielczości. Działalność hurtową prowadził teraz WZGS w Krakowie⁵⁸. Prezes GS-u Edward Kosowski podkreślał, że zaopatrzenie w sklepach było zadawalające, tym niemniej z terenu dochodziły niepokojące informacje – w sklepach brakowało masła i cukru. Braki tłumaczono jak zwykle, że masła nie dowiozła mleczarnia, a cukier wykupuje ludność w hurtowych ilościach, po 50–100 kg⁵⁹. O ile jeszcze w połowie lat 70. XX wieku zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby było w miarę wystarczające, to sytuacja na rynku mięsnym przedstawiała się katastrofalnie; brakowało nawet konserw⁶⁰.

Końcówka lat 70. i początek 80. okazały się dramatyczne, „z kwartału na kwartał ubywało towarów w sklepach, rosły kolejki, szczególnie po mięso”⁶¹. Występowały znaczne trudności w zaopatrywaniu sklepów w artykuły rozdzielane centralnie (masa mięsna i tłuszcze zwierzęce). Poważnym problemem było nierytmiczne zaopatrzenie sklepów w pieczywo i mleko. Na terenie gminy wahania godzinowe w dostawach pieczywa powodowały powstawanie długich, wciąż wydłużających się kolejek ludzi. Na dodatek spóźnione dostawy były zbyt małe, by wszyscy oczekujący pod sklepem mogli nabyć potrzebne rzeczy (mleko, masło, mąkę)⁶². Dotyczyło to zwłaszcza punktów zaopatrywanych transportem GS-u⁶³.

Ostatecznie zaopatrzenie wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe legło w gruzach na przełomie lat 70. i 80. oraz w latach 80.⁶⁴ Brakowało najbardziej potrzebnych, niezbędnych artykułów żywnościowych. Rosło niezadowolenie mieszkańców Zabierzowa i całego kraju⁶⁵. Problemu nie mogły rozwiązać nasilające się kontrole. W 1980 roku Gminny Komitet Kontroli Społecznej w Zabierzowie przeprowadził je w 18 placówkach handlowych. Stawiane zarzuty były wręcz kuriozalne. Stwierdzono, że około 95% towarów było zamawianych i sprowadzanych bezpośrednio przez sklepową z magazynów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie bez udziału miejscowego GS-u – tak jakby właśnie „złamanie” procedur było powodem występujących braków. Inne stwierdzenia były na tyle oczywiste, że i bez kontroli znane wszystkim: nierytmiczne i nierównomierne dostawy chleba, masła, sera, mleka i śmietany; rozgoryczenie mieszkańców i poczucie

⁵⁸ J. Czesak, *Spółdzielczość rolnicza „Samopomoc Chłopska” i jej miejsce w życiu wsi [w:] Przemiany społeczne i produkcyjne w rolnictwie i na wsi regionu krakowskiego w latach 1945–1984*, praca zbiorowa [E. Kolbusz i in.], Kraków 1984, s. 154.

⁵⁹ ANKr., GRN w Zabierzowie, 41, s. 339.

⁶⁰ ANKr., GRN w Zabierzowie, 21, s. 145.

⁶¹ A. Friszke, dz. cyt., s. 89.

⁶² ANKr., GRN w Zabierzowie, 22, s. 165.

⁶³ Tamże, 43, s. 415.

⁶⁴ A. Chwałba, *Dzieje Krakowa*. T. 6, *Kraków w latach 1945–1989*, red. J. Bieniarzówna i J.M. Małecki, Kraków 2004, s. 84; H. Bińczak, *W kolejce po wszystko*, „Rzeczpospolita”, 2006, nr 287, s. DIV.

⁶⁵ APZ, Księga Dobrodziejów Kościoła i Kronika parafialna w Zabierzowie, s. 176.

niesprawiedliwości; sprzedaż „spod lady”⁶⁶. W atmosferze wzajemnych pomówień doszło do tego, że radni GRN zwrócili się do naczelnika gminy, aby ten zarządził publiczne wywieszanie faktur w sklepach, „aby zapobiec handlowi spod lady”⁶⁷.

Sprawdzała się stara zasada rządu: *Divide et impera*. Miejscowe społeczeństwo dowiedziało się, że woj. m. krakowskie należało do drugiej kategorii zaopatrzenia w artykuły mięsne, po Warszawie, Katowicach, Gdańsku i Łodzi. Dlatego też „większość mieszkańców gminy Zabierzów wyjeżdża po mięso do woj. katowickiego”⁶⁸. Miejscowi decydenci znaleźli się w potrzasku, gdy uświadomili sobie, że to oni będą na pierwszej linii krytyki. Prezes GS-u S. Budnik na posiedzeniu plenum KG PZPR w lipcu 1980 r. stwierdził: „Pretensje będą, gdyż nie ma widoków na poprawę zaopatrzenia. W biuletynie CZRS! [właściwie CZSR – Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych] zagwarantowane są artykuły podstawowe (których nie może zabraknąć): pieczywo, ryby i przetwory, płatki kukurydziane oraz niektóre sery topione”⁶⁹.

Pod koniec 1980 roku zaopatrzenie na terenie gminy w podstawowe artykuły spożywcze było bardzo złe: „Np. średni miesięczny przydział mięsa i wyrobów wędliniarskich na 1 mieszkańca wynosi 1,8 kg, co rocznie daje 22 kg. Zakład masarski w Tenczynku zalega w stosunku do gminy masy mięsnej do rozdzielnika – 24 tony”⁷⁰.

Władze państwowe ze względu na braki towarów wprowadziły ich reglamentację poprzez system kartkowy. Kartki na mięso obowiązywały od 1981 do 1989 roku⁷¹. Szybko okazało się w latach 1981–1982, że władze odpowiedzialne za ówczesną politykę gospodarczą były nieprzygotowane do wprowadzenia reglamentacji artykułów pierwszego zapotrzebowania⁷².

Reglamentacja nie rozwiązała problemów związanych z niedoborem towarów, o czym szybko przekonali się władarze Zabierzowa. Już w kwietniu 1981 roku w GRN stawiano pytanie o sens reglamentacji, gdyż „mimo kartek w dalszym ciągu występuje brak mięsa i wędlin, po co wobec tego kartki”⁷³.

⁶⁶ W jednych miejscowościach zaopatrzenie było dobre (Rudawa), a w innych bardzo złe (Karniowice, Zelków, Bolechowice, Brzezinka, Zabierzów). ANKr., GRN w Zabierzowie, 4, s. 223.

⁶⁷ Tamże, 22, s. 449.

⁶⁸ Potwierdzili ten fakt Mieczysław Derecki, przewodniczący Rady Zakładowej w ZFM, a zarazem radny Rady Narodowej Miasta Krakowa oraz Dymitr Pitio członek KG PZPR. ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 12, s. 169, 173.

⁶⁹ Tamże, 12, s. 169, 183.

⁷⁰ Tamże, 25, s. 277.

⁷¹ A. Chwałba, dz. cyt., s. 87.

⁷² A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 496.

⁷³ ANKr., GRN w Zabierzowie, 4, s. 579.

Powstawały nowe, nie mniej kuriozalne sytuacje typu, kiedy „towar jest, brak cenników. Gdy jest cennik, brak towaru”⁷⁴. W sierpniu 1981 roku na posiedzeniu KG PZPR wiceprezes GS-u w Zabierzowie, Tadeusz Barcentewicz, podkreślał, że „kolejki się wydłużają, a towarów nie przybywa. Klienci całą złość wyładowują na sprzedawcach lub prezesach GS-ów. Często usłyszeć można nawet pogroźki. Sklepowe w niewielkich ilościach zaopatrują się w otrzymywany asortyment, jednak zdecydowana większość towaru trafia normalnie do sprzedawcy. Zbyt dużo tworzy się ośrodków nacisku na GS-y, które uzurpują sobie prawo do decydowania o sprzedaży (komitety kolejkowe)”⁷⁵.

W 1982 roku w systemie kartkowym dostępne były m.in.: mięso, masło, cukier, kasze, słodczyce, proszek do prania, buty, obrączki ślubne. Reglamentacja objęła także alkohol (z możliwością zamiany na kawę) i papierosy (z opcją zamiany: 3 paczki papierosów za 10 dag słodczy). Pieluchy z tetry i śpioszki dla dzieci sprzedawano za okazaniem karty ciąży. Oczywiście, kupujący realizowali swoje kupony w długich kolejkach⁷⁶.

Pod koniec 1982 roku, według rozeznania urzędu gminy i GS-u, nastąpiła nieznaczna poprawa w zaopatrzeniu placówek handlowych w artykuły spożywcze (artykuły spożywcze sprzedawane w ramach reglamentacji znajdowały się w ciągłej sprzedaży). Natomiast brakowało towarów kolonialnych, pieczywa cukierniczego, ryb mrożonych, konserw rybnych, jaj, serów twardych i wódki⁷⁷. Przed podwyżką cen w 1982 roku GS SCh miesięcznie rozprawdzała ok. 40 ton mięsa i wędlin dobrej jakości z Zakładów Mięsnych w Krakowie. Po podwyżce – według prezesa GS Tadeusza Barcentewicza – sprzedaż masy mięsnej spadła o połowę⁷⁸.

Od 1 kwietnia 1984 roku GS zaopatrywał się w wędliny z Krzeszowic, gdyż były one refundowane (2,50 zł/kg); Zakłady Mięsne w Krakowie nie stosowały bonifikaty⁷⁹. Niestety, wyroby krzeszowickie były złej jakości i nierytmicznie dostarczane, przez co wystąpiły trudności w realizacji „kart zaopatrzeniowych”⁸⁰. Także naczelnik gminy Zbigniew Bełko na początku 1986 roku stwierdzał, że od momentu przejścia (dwa lata wcześniej) pod

⁷⁴ Tamże, 22, s. 487.

⁷⁵ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 13, s. 205.

⁷⁶ H. Bińczak, dz. cyt.

⁷⁷ ANKr., GRN w Zabierzowie, 22, s. 563.

⁷⁸ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 14, s. 167.

⁷⁹ Tamże, 28, s. 161.

⁸⁰ We wrześniu 1985 r. na posiedzeniu KG PZPR członkowie podkreślali występujące braki mięsa oraz że „nie można zrealizować kart zaopatrzeniowych”. Stwierdzali, że w sąsiednim województwie katowickim tych braków nie było tak jaskrawo widać. Kłopoty zaopatrzeniowe wyjaśniał Ludwik Śliwa, który tłumaczył, że w mięso i wędliny zaopatrują zakłady mięsne w Krzeszowicach, asortyment był zły, aczkolwiek rozdzielniki były realizowane. ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 16, s. 171–173.

zaopatrzenie z Krzeszowic nastąpiło radykalne pogorszenie w zaopatrzeniu w mięso i jego przetwory. Podkreślał, że na spotkaniach z ludźmi przewijała się sprawa złego zaopatrzenia⁸¹.

W województwie krakowskim zaopatrzenie ludności w żywność i artykuły przemysłowe ulegało ciągłemu pogorszeniu. Zmniejszone dostawy powodowały wydłużanie kolejek oczekujących na zakupy. W sierpniu 1986 roku część posiadaczy kartek na mięso nie zdołała ich w ogóle zrealizować; sprzedaż mięsa osiągnęła stan krytyczny⁸². W Zabierzowie po części odpowiadał za to krzeszowski zakład, który nie wywiązywał się z dostaw, tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym⁸³. Od marca 1986 roku gmina Zabierzów przeszła pod zaopatrzenie z Zakładów Mięsnych w Krakowie⁸⁴. Rok później zauważono poprawę w działalności handlowej w sklepach na terenie Zabierzowa⁸⁵. Jednak do końca lat 80. występowały duże trudności w zaopatrzeniu w mięso⁸⁶. Ze sklepów wykupywano towary żywnościowe (cukier, mąkę i kasze)⁸⁷.

Ponadto trzeba też pamiętać, że popyt mieszkańców wsi tylko częściowo był zaspakajany w handlu wiejskim. Konsumenci wiejscy pewną ilość artykułów nabywali w miastach⁸⁸, głównie w Krakowie. Z drugiej strony mieszkańcy okolicznych wsi robili zakupy w Zabierzowie o czym świadczy fakt, że „miejscowość Zabierzów w porównaniu z innymi miejscowościami gminy Zabierzów zakupuje około 50% więcej towarów niż inny mieszkaniec gminy”⁸⁹.

PLACÓWKI HANDLOWE

Od lat 40. do lat 60. XX wieku GS prawie wszystkie swoje sklepy prowadził w lokalach wynajętych od osób prywatnych. Lokale te w większości były ciasne i nieodpowiednie do modernizacji. Ponadto przy sklepach brakowało zapleczy i pomieszczeń magazynowych⁹⁰.

⁸¹ ANKr., GRN w Zabierzowie, 46, s. 29.

⁸² T. Stec, *Bez nowych zakładów nie będzie lepszego zaopatrzenia*, „Gazeta Krakowska”, 1986, nr 216, s. 3.

⁸³ ANKr., GRN w Zabierzowie, 46, s. 29.

⁸⁴ ANKr., GRN w Zabierzowie, 8, s. 7.

⁸⁵ ANKr., GRN, Zabierzowie, 29, s. 185.

⁸⁶ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 33, s. 179.

⁸⁷ IPN Kr 596/7 t. 2. Notatka służbowa z dnia 23.08.1988 r.

⁸⁸ J. Buga, M. Jerczyńska, *Wstępne wyniki badań nad lokalizacją zakupów ludności wiejskiej*, „Handel Wewnętrzny” 1958, nr 4, s. 37.

⁸⁹ ANKr., UG w Zabierzowie, 90, s. 101; W latach 60-tych sklep GS-u w Brzeziu był źle zaopatrzony. Dlatego mieszkańcy Brzezia zmuszeni byli dokonywać zakupów w Zabierzowie zgłaszał radny Józef Kowalik z Brzezia. ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 33, s. 47.

⁹⁰ ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 37, s. 145.

Od połowy lat 70. XX wieku na terenie gminy Zabierzów nastąpił rozwój placówek handlowych GS-u. Wcześniej brakowało sklepów, pomieszczeń, w których nie panowała by ciasnota i wystarczało miejsca na zaplecze magazynowe⁹¹. W maju 1974 roku na osiedlu H. Sienkiewicza GS uruchomił samoobsługowy pawilon handlowy. Załoga sklepu liczyła 5 osób⁹². Później powstały kolejne 3 sklepy spożywcze GS-u, dwa z nich pracowały w systemie dwuzmianowym (Zabierzów); w pozostałych miejscowościach gminy sklepy pracowały na jedną zmianę⁹³.

W lipcu 1978 roku oddano do użytku pawilon handlowy typu „Miroslawice” na tzw. „Kamieńcu”. Koszt wystawienia obiektu wyniósł 6 667 000 zł⁹⁴. Wykonany został przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych⁹⁵. GS-y miały stosunkowo mały wpływ na rozwój swoich placówek handlowych, ponieważ ich zysk był skromny, a o inwestycjach decydował wojewódzki związek lub centrala⁹⁶. W pawilonie na tzw. „Kamieńcu” powstał sklep spożywczy i monopolowy oraz stoiska z branżami: odzieżową, włókienniczą i obuwniczą (te dwie przeniesione, miejsca dzierżawione)⁹⁷, ze szkłem, z artykułami elektrotechnicznymi oraz zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego⁹⁸. Prowadzono tutaj także sprzedaż art. wędliniarskich; na sprzedaż mięsa nie wyraził zgody Sanepid (1979)⁹⁹. Obroty w pawilonie znacznie przewyższały przychody placówek, które zostały do niego przeniesione. Pawilon zapewniał lepsze warunki pracy dla personelu, poprawiała się również obsługa klientów¹⁰⁰. W roku 1980 powstał w pawilonie tzw. sklep komercyjny¹⁰¹.

⁹¹ W kwietniu 1970 r. Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Zaopatrzenia Ludności GrRN stwierdzała, że na terenie gromady Zabierzów dotychczasowa działalność sklepów nie była zadowalająca. Powodem tego było: „...ciasnota pomieszczeń sklepowych, brak zaplecza magazynowego w wielu wypadkach stare, nieestetyczne urządzenia sklepowe, brak odpowiednich szyldów, nieestetyczne i nie zawsze istniejące wywieszki informujące klientów o godzinach otwarcia sklepów”. ANKr., PGrRN w Zabierzowie, 38, s. 483.

⁹² ANKr., GRN w Zabierzowie, 2, s. 161.

⁹³ Tamże, 21, s. 147.

⁹⁴ Tamże, 53, s. 489.

⁹⁵ Tamże, 22, s. 65.

⁹⁶ L.J. Bloch, *Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w społeczno-gospodarczych przemianach wsi i rolnictwa w latach osiemdziesiątych*, Warszawa, 1989, s. 107.

⁹⁷ ANKr. GRN w Zabierzowie, 17, s. 77.

⁹⁸ Tamże, 43, s. 415.

⁹⁹ Tamże, 22, s. 133.

¹⁰⁰ Tamże, 53, s. 489.

¹⁰¹ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 12, s. 171.

Obok sklepów państwowych istniały również placówki prywatne. Zaczęły one powstawać zwłaszcza w drugiej połowie lat 70. XX wieku. W 1979 roku prywatni inwestorzy uruchomili w Zabierzowie sklep gospodarczy z artykułami motoryzacyjnymi oraz galanterijnymi¹⁰².

W roku 1984 roku powstała księgarnia¹⁰³. Rozwijał się też sektor sklepów i kiosków geosowskich. W 1986 roku w Zabierzowie było już ich dziewięć – w tym 4 sklepy spożywcze: przy ul. Krakowskiej (Sklepy nr 12 i nr 23), przy ul. Śląskiej (Sklep nr 2) i na os. Sienkiewicza (Sklep nr 6) oraz 5 kiosków Punktu Sprzedaży Pomocniczej (PSP) położonych w Zabierzowskiej Fabryce Maszyn (ZFM)¹⁰⁴, Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt (SHiUZ), UG, ośrodka zdrowia i GS-ie. Ponadto działało 5 sklepów przemysłowych: tekstylno-obuwniczy (Sklep nr 1), elektryczny (Sklep nr 22) w pawilonie „Mirosławice” przy ul. Krakowskiej, z artykułami do produkcji rolnej (Sklep nr 4, przy biurach GS-u), meblowy (Sklep nr 19 przy stacji) oraz pasmantejny (Sklep nr 20) przy ul. Krakowskiej¹⁰⁵. W tym czasie – do roku 1986 – nie było sklepów GS-u w niektórych wsiach gminnych: w Brzeziu, Burowie i Młyńce¹⁰⁶.

W 1987 r. na terenie gminy Zabierzów istniały 43 placówki handlu detalicznego uspołecznionego (GS), 5 prywatnych i jedna Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami BOMIS w Rudawie¹⁰⁷. Rok później baza handlowa została poszerzona o trzy nowe placówki prywatne branży spożywczej: dwie w Zabierzowie i jedną w Rudawie¹⁰⁸.

W 1989 roku na gminnym rynku handlowym pojawiła się konkurencja dla GS-ów. Była nią Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Usług Produkcji i Handlu „Gestor”. Prywatny inwestor postanowił zainwestować w handel spożywczy, w tym artykułami mięsnymi i wędlinami. Powstały sklepy – w większości na terenie Zabierzowa: na os. Sienkiewicza, w UG; placówki przyzakładowe w ZFM, SHiUZ i Kopalni Odkrywkowych Surowców Drogowych w Rudawie¹⁰⁹. Kończyła się epoka handlu uspołecznionego. Nastawał handel w warunkach konkurencji i gry rynkowej.

¹⁰² Tamże, 23, s. 341.

¹⁰³ ANKr., UG w Zabierzowie, 8, s. 15–17.

¹⁰⁴ Już w połowie lat 50. XX w. w baraku należącym do ZFM znajdował się sklep spożywczy, gdzie pracownicy fabryki robili zakupy. Później ten sklep GS-u znajdował się już na terenie zakładu w kilku miejscach (m.in. za portiernią, na hali obróbki). Relacja ustna Antoniego Machety (pracownika ZFM od 1953 r. do 1990 r.) z 19.02.2012 r.

¹⁰⁵ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 30, s. 105; ANKr., UG w Zabierzowie, 8, s. 15–17.

¹⁰⁶ ANKr., KG PZPR w Zabierzowie, 30, s. 101.

¹⁰⁷ ANKr., GRN w Zabierzowie, 10, s. 141.

¹⁰⁸ Tamże, s. 1015.

¹⁰⁹ ANKr., GRN w Zabierzowie, 29, s. 349.

Tabela 1. Liczba sklepów GS na terenie Zabierzowa w latach 1948–1988

	1948	1956	1961	1963	1967	1984	1986	1988
Liczba sklepów ogółem	2	7	13	15	15	14	14	19
Sklepy spożywcze	-	3	3	4	b.d.	5	5	b.d.
Sklepy branżowe:	-	4*	5	5	9	b.d.	b.d.	b.d.
– sklepy jarzynowo-spożywcze	-	-	1	-	-	-	-	-
– sklepy nabiałowo-piekarnicze	-	-	1	1	1	-	-	-
– sklepy mięso/wędliny (masarnie)	-	-	1	1	1	-	-	-
– sklepy monopolowe	-	-	1	1	1	-	-	-
– sklepy obuwnicze	-	1	1	1	1	1	1	1
– sklepy galanteryjno-pasmanteryjne	-	-	1	1	1	1	1	1
– sklepy tekstylne	-	1	1	1	1	1	1	1
– sklepy meblowe	-	-	1	1	1	1	1	1
– sklepy elektryczne/elektrotechniczne	-	-	-	-	1	1	1	1
– sklepy art. gospodarstwa domowego	-	1	1	1	1	1	1	1
– Punkty Sprzedaży Pomocniczej	-	-	2	4	b.d.	4	5	5

Źródło: ANKr., *Gmina Zabierzów*, 5, s. 259; ANKr., *PGrRN w Zabierzowie*, 27, s. 5; tamże, 30, s. 13; tamże, 32, s. 39; tamże, 34, s. 195; tamże, 37, s. 143; ANKr., *UG w Zabierzowie*, 8, s. 15–17; ANKr. *KG PZPR w Zabierzowie*, 30; USKr, *Wypożyczenie miast i miejscowości wiejskich w podstawowe palcówki i urzędnienia, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Kraków 1989 r.*, s. 273.

UWAGA: W tabeli nie umieszczono magazynu towarów masowych GS-u, w którym sprzedawano towary budowlane, opałowe, nawozy mineralne i środki ochrony roślin¹¹⁰.

* W latach 50. XX w. GS prowadził 4 branżowe sklepy m.in.: gospodarstwa domowego, żelazny, tekstylny i obuwniczy.

Powyższa tabela doskonale ilustruje fakt monopolizacji handlu w samym Zabierzowie – od początku lat 50. XX wieku – przez GS „Samopomoc Chłopska”.

¹¹⁰ ANKr., *PGrRN w Zabierzowie*, 37, s. 143.

Podsumowując należy stwierdzić, że do końca lat 40. XX wieku funkcjonował w Zabierzowie prywatny handel. Na skutek realizacji przez PPR programu „bitwy o handel” upadły prywatne sklepy, a w wyniku tego zmniejszyła się sieć handlowa. Na początku lat 50. monopolistą w tej dziedzinie został GS „Samopomoc Chłopska”.

Jeszcze w 1956 roku GS posiadał mniej placówek handlowych niż prywatni sklepikarze w roku 1945. Dopiero na początku lat 60. GS prowadził większą liczbę sklepów niż 15 lat wcześniej prywatna inicjatywa. Prywatni handlowcy dopiero pod koniec lat 70. otwierali sklepy z artykułami przemysłowymi. W branży artykułów spożywczych pierwsze sklepy prywatne powstały pod koniec lat 80.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że w Zabierzowie z zakupem artykułów żywnościowych były problemy w każdej dekadzie istnienia Polski Ludowej. Najczęściej brakowało w sklepach mięsa i wędlin. Na początku lat 70. XX wieku niedobory te GS starał się zastąpić zwiększonymi dostawami nabiału (sery). W połowie lat 70. zaopatrzenie w mięso przedstawiało się katastrofalnie. Od lat 70. na kilka godzin przed otwarciem sklepów ustawiały się kolejki chcących zakupić żywność. Z czasem w sklepach ubywało towarów, a rosły kolejki.

Najgorsze zaopatrzenie sklepów było w latach 80 XX wieku. Zarząd GS zdawał sobie sprawę, że podejmowane przez Spółdzielnie działania były nieskuteczne. Na początku lat 80. informował, że w sklepach nie może zabraknąć tylko artykułów podstawowych tj. pieczywa, ryb i przetworów, płatków kukurydzianych oraz niektórych serów topionych. Prezesi GS-u braki w zaopatrzeniu tłumaczyli najczęściej tym, że Zabierzów nie miał statusu miasta, a więc we wszystkich rozdzielnikach masy towarowej otrzymywał mniejszą pulę niż miasta. Doszło do tego, że GRN wystąpiła do naczelnika gminy o spowodowanie, aby w sklepach GS-u wywieszać faktury z ilością otrzymanego towaru.

Na koniec trzeba podkreślić, że w systemie centralnego planowania brakowało towarów dlatego władze PRL wprowadzały ich reglamentację poprzez system kartkowy. Posiadacze kartek żywnościowych chcieli kupić towar, a jego brak w sklepie powodował olbrzymie niezadowolenie.

Należy także pamiętać, że problemy z zaopatrzeniem związane były z wydarzeniami politycznymi, a wprowadzenie reglamentacji miało uspokoić nastroje społeczne. Często masowy wykup artykułów żywnościowych następował z powodu wiadomości lub plotek o wojnie, podwyżce cen na te artykuły, wymianie pieniędzy czy wprowadzeniu kartek na wszystkie materiały i towary.

LITERATURA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Narodowe Oddział w Krakowie [ANKr.]

Zespół: 1076 Gmina Zabierzów

Sygn. 3, Sprawy organizacyjne (1946), Sprawy osobowe członków organów gminy i pracowników gminnych (1946), Protokoły z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej (1945–1948, 1950)

Sygn. 5, Protokoły z posiedzeń Prezydium Gminnej Rady Narodowej (1945–1948, 1950), Sprawozdania z działalności Gminnej Rady Narodowej (1948), Akta Gminnej Rady Narodowej (1946, 1948), Akta Gminnej Komisji Kontroli Społecznej (1945–1948), Akta Gminnej Komisji Drogowej (1950), Akta Gminnej Komisji Finansowo-Budżetowej (1950), Akta Gminnej Komisji Oświatowej (1946–1948, 1950), Akta Gminnej Komisji Rolnictwa i Leśnictwa (1950), Akta Gminnej Komisji Zdrowia (1948, 1950), Protokoły z posiedzeń Zarządu Gminnego (1945–1948, 1950), Kontrola wewnętrzna i nadzór (1946–1950), Majątek gminy (1947, 1950), Majątek szkół i ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy (1942–1950), Sprawy ogólne dotyczące majątku gromad (1946)

Sygn. 21, Protokoły z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej (1951–1954)

Sygn. 22, Protokoły z posiedzeń Prezydium Gminnej Rady Narodowej 1951–1954

Zespół: 1113 Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zabierzowie 1954–1972 [PGrRN w Zabierzowie]

Sygn. 27, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1957

Sygn. 29, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1959

Sygn. 30, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1960

Sygn. 31, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1961

Sygn. 32, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1962

Sygn. 33, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1963

Sygn. 34, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1964–1965

Sygn. 36, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1967

Sygn. 37, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1968–1969

Sygn. 38, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1969–1970

Sygn. 39, Protokoły z sesji Gromadzkiej Rady Narodowej 1971

Sygn. 58, Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Zaopatrzenia Ludności (regulamin, plany pracy, protokoły z posiedzeń, protokoły z kontroli, uchwały) 1969–1972.

Sygn. 142, Program rozwoju miejscowości Zabierzów na lata 1966–1970 oraz zamierzenia perspektywiczne po roku 1970

Zespół: 1744 Gminna Rada Narodowa w Zabierzowie [GRN w Zabierzowie]

Sygn. 1, Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1975

Sygn. 2, Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1973–1976

- Sygn. 4, Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1980–1982
- Sygn. 8, Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1986
- Sygn. 10, Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1988
- Sygn. 17, Komisja Planu i Budżetu. Protokoły 1984–1990
- Sygn. 21, Protokoły posiedzeń Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia 1974–1977
- Sygn. 22, Komisje stałe. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia 1978–1983
- Sygn. 29, Komisja Rolnictwa, Handlu i Usług 1984–1990
- Sygn. 41, Protokoły posiedzeń Prezydium 1974–1976
- Sygn. 43, Protokoły posiedzeń Prezydium 1978–1979
- Sygn. 46, Protokoły posiedzeń Prezydium 1986
- Sygn. 53, Uchwały Gminnej Rady Narodowej w Zabierzowie 1978–1980
- Zespół: 1745 Urząd Gminy w Zabierzowie 1973–1990 [UG w Zabierzowie]
- Sygn. 8, Zarządzenia terenowych organów administracji państwowej 1974
- Sygn. 90, Protokoły zebrań wiejskich Zabierzów 1979–1989
- Zespół: 2458 Komitet Gminny PZPR w Zabierzowie [KG PZPR w Zabierzowie]
- Sygn. 3, Protokół obrad Konferencji Sprawozdawczo – Wyborczej Komitetu Gminnego wraz z załącznika Sygn. 12, Protokoły posiedzeń plenarnych Komitetu Gminnego wraz z załącznikami 1980
- Sygn. 13, Protokoły posiedzeń plenarnych Komitetu Gminnego wraz z załącznikami 1981
- Sygn. 14, Protokoły posiedzeń plenarnych Komitetu Gminnego wraz z załącznikami 1982
- Sygn. 16, Protokoły posiedzeń plenarnych Komitetu Gminnego wraz z załącznikami 1985
- Sygn. 25, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Gminnego z załącznikami 1980 [VII–XII]
- Sygn. 28, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Gminnego z załącznikami 1983–1984
- Sygn. 30, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Gminnego z załącznikami 1986
- Sygn. 33, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Gminnego z załącznikami 1989
- Zespół: 2216 Komitet Powiatowy PZPR w Krakowie [KP PZPR w Krakowie]
- Sygn. 236, Protokoły posiedzeń Komitetu Gromadzkiego PZPR w Zabierzowie wraz z załącznikami 1949–1972
- Sygn. 240, Protokoły posiedzeń Komitetu Gromadzkiego PZPR w Zabierzowie wraz z załącznikami 1970–1972
- Zespół: 691 Urząd Wojewódzki Krakowski 1945–1950 [UW II]
- Sygn. 922, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne starosty powiatowego w Krakowie 1945–1949

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie [IPN Kr]

IPN Kr 0125/240 Sprawozdania Komend Powiatowych MO do KWMO w Krakowie z lat 1945–1949 dotyczące sytuacji politycznej na terenie województwa

IPN Kr 140/781 Sprawozdania i raporty miesięczne z działalności służby zewnętrznej posterunków MO w Zielonkach, Zabierzowie, Wieliczce, Węgrzycach Wielkich, Raciborowicach, Świątnikach Górnych i Trąbkach za lata 1947–1948

IPN Kr 140/787 Sprawozdania i raporty miesięczne z działalności służby zewnętrznej posterunków MO w Zielonkach, Zabierzowie, Węgrzycach Wielkich i Wieliczce za lata 1948–1949

IPN Kr 017/1 t. 3 Sprawozdania i raporty statystyczne z pracy operacyjnej Referatu III PUBP w Krakowie z lat 1952–1953

IPN Kr 017/2 t. 2 Meldunki Specjalne i informacje SB KPMO w Krakowie z lat 1947–1961 dotyczące sytuacji polityczno-gospodarczej na terenie powiatu

IPN Kr 017/29 Materiały dotyczące zaopatrzenia pow. krakowskiego przed reorganizacją

IPN Kr 596/7 t. 2 Materiały krypt. „Sierpień 88” dot. zabezpieczenia ładu i porządku publicznego na terenie podległym Posterunkowi MO w Zabierzowie podczas obchodów rocznicy podpisania porozumień sierpniowych

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Zabierzowie [APZ]

Bez sygn. Księga Dobrodziejów Kościoła i Kronika parafialna w Zabierzowie

ŹRÓDŁA DRUKOWANE**Urząd Statystyczny w Krakowie [USKr]**

Sygn. 5637, Narodowy Spis Powszechny 1970: statystyczna charakterystyka miejscowości w gromadach, Powiat Kraków, woj. Krakowskie

Bez sygn. Wyposażenie miast i miejscowości wiejskich w podstawowe palcówki i urządzenia 1987, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Kraków 1989

Ustawy i akty prawne urzędów terenowych

Uchwała nr XIV/78/68 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 13 maja 1968 r. w sprawie zniesienia i utworzenia niektórych gromad w województwie krakowskim, Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie 1968, nr 7, p. 65

Uchwała nr XVIII/92/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z 6 grudnia 1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie krakowskim oraz ustalenia siedzib gminnych rad narodowych, Dziennik Urzędowy WRN w Krakowie 1972, nr 18, poz. 268

Ustawa z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, Dziennik Ustaw 1954, nr 43, poz. 191

Zarządzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 6 października 1954 r. dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi, Dziennik Urzędowy WRN w Krakowie 1954, nr 11, p. 50

ŹRÓDŁA MÓWIONE

Relacja ustna Antoniego Machety z 19.02.2012 r. w Zabierzowie

OPRACOWANIA

- A. Bekier, *Spółdzielczość wiejska na nowej drodze*, „Polska i Świat Współczesny” 1949, nr 1, s. 12
- H. Bińczak, *W kolejce po wszystko*, „Rzeczpospolita”, 2006, nr 287, s. DIV
- L.J. Bloch, *Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w społeczno-gospodarczych przemianach wsi i rolnictwa w latach osiemdziesiątych*, Warszawa 1989
- J. Buga, M. Jerczyńska, *Wstępne wyniki badań nad lokalizacją zakupów ludności wiejskiej*, „Handel Wewnętrzny” 1958, nr 4
- K. Cegiela, *Kartki na szczęście. Reglamentacja dóbr w Polsce Ludowej*, „Mówią Wieki” 2002, nr 4
- Ceny maksymalne*, „Dziennik Polski” 1949, nr 2, s. 5
- Z. Chyra-Rolicz, *Rola spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” w życiu wsi (1944–1989)*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. 22: 2016
- Z. Chyra-Rolicz, *Spółdzielczość w Polsce powojennej (1944–1990)*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 103–120
- A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. T. 6, Kraków w latach 1945–1989*, red. J. Bieniarzówna i J.M. Małecki, Kraków 2004
- J. Czesak, *Spółdzielczość rolnicza „Samopomoc Chłopska” i jej miejsce w życiu wsi [w:] Przemiany społeczne i produkcyjne w rolnictwie i na wsi regionu krakowskiego w latach 1945–1984*, praca zbiorowa [E. Kolbusz i in.], Kraków 1984
- A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995
- J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947–1948*, Warszawa, 1970
- M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996
- N. Naruszewicz, *Zarys historii PRL. Z. 2, Narodziny PRL*, „Zeszyty Historyczne”, 1979, z. 47, s. 20
- Poniedziałki bez mięsa*, <http://wiadomosci.dziennik>. Pozyskano z pl/wydarzenia/artykuly/147837 (dostęp 8.05.2015)
- W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1994*, Warszawa 1995
- T. Stec, *Bez nowych zakładów nie będzie lepszego zaopatrzenia*, „Gazeta Krakowska”, 1986, nr 216, s. 3
- H. Szulce, *Kierunek racjonalizacji sieci handlu wiejskiego*, „Handel Wewnętrzny” 1980, nr 6
- A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017
- Żegnamy kartkę żywnościową*, „Dziennik Polski” 1949, nr 1, s. 4

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia handlu na terenie miejscowości Zabierzów w latach 1945–1989. Prezentuje problemy, z jakimi borykali się mieszkańcy Zabierzowa oraz osoby odpowiedzialne za zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Ukazuje działalność monopolisty w handlu wiejskim, jakim został GS „Samopomoc Chłopska” na tle sytuacji wojewódzkiej oraz krajowej. Artykuł oparty jest na obfitym materiale archiwalnym.

SŁOWA KLUCZOWE: BRAKI W ZAOPATRZENIU, GMINA ZABIERZÓW, „GS SAMOPOMOC CHŁOPSKA”, HANDEL SPÓŁDZIELCZY, KOLEJKI PO ZAKUPY, POLSKA LUDOWA, POWIAT KRAKOWSKI, REGLAMENTACJA, ZABIERZÓW, ZAOPATRZENIE W ARTYKUŁY SPOŻYWCZE, ŻYWNÓŚĆ

SUMMARY

Edmund Dąbrowa

THE RECIPE FOR COMMERCE OF THE DISTRICT COOPERATIVE IN ZABIERZÓW

The below article attempts to present an overview of commerce in the town of Zabierzów in the years 1945-1989. It presents the problems faced by the inhabitants of Zabierzów and by the people responsible for supplying the stores with groceries. The total monopoly of the District Cooperatives “Samopomoc Chłopska” on commerce in rural areas is explored in relation to the situation in the voivodeship and the country as a whole.

KEY WORDS: COOPERATIVE TRADE, FOOD, FOOD SUPPLY, „GS SAMOPOMOC CHŁOPSKA”, LOW SUPPLY, POLISH PEOPLE’S REPUBLIC, RATIONING, SHOPPING LINES, THE KRAKÓW ADMINISTRATIVE REGION, ZABIERZÓW, ZABIERZÓW DISTRICT

Jacek Sypień

Stowarzyszenie „Zamek Rabsztyn” w Olkuszu

HERB VS. LOGO

SYSTEM IDENTYFIKACJI WIZUALNEJ NA PRZYKŁADZIE

MIAST MAŁOPOLSKI

W ostatnich latach można zaobserwować nasilający się trend polegający na swego rodzaju dualizmie symboli miejskich. Z jednej strony mamy herb, czyli znak urzędowy miasta, symbol samorządu terytorialnego i element jego tożsamości. Z drugiej strony logo, które zaczyna wypierać herb. Herb jest swego rodzaju symbolem przeszłości i tradycji miasta. Logo to symbol miasta współczesnego, choć niekiedy bywa raczej symbolem oczekiwań, jak dane miasto chcieliby widzieć jego włodarze.

Kiedy powinno używać się herbu, a kiedy logo miasta? Jakie są podstawy prawne stosowania herbu i logo? To pytania, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Jeśli chodzi o herb przepisy są jednoznaczne. *Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym* przyznała prawo do posiadania herbu wszystkim gminom, upoważniając radę gminy do jego ustalenia¹. Zgodnie z art. 13 par. 18 wspomnianej ustawy, do kompetencji rady gminy należy m.in. podejmowanie uchwał „w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów publicznych oraz wznoszenia pomników”. Najistotniejszą zmianą, jaką wprowadziła wspomniana ustawa, była możliwość posiadania własnych herbów przez gminy wiejskie, a nie jak dotychczas, tylko przez miasta. Pod koniec 1998 roku sejm przyjął ustawę zmieniającą nadal obowiązującą ustawę o odznakach i mundurach z 1978 roku, a także inne ustawy dotyczące m.in. zagadnień z zakresu heraldyki, sfragistyki, czy weksylologii². Najistotniejszą zmianą była zapowiedź powołania przez „ministra właściwego do spraw administracji publicznej” Komisji Heraldycznej, jako organu opiniotawczo-doradczego, o czym wspominał art. 5 wspomnianej ustawy³. W kolejnych punktach został opisany zakres działania komisji, a także stwierdzono, iż strukturę oraz tryb powoływania i odwoływania członków komisji oraz szczegółowe jej zadania

¹ Dz.U. 1990 nr 16, poz. 95.

² *Ustawa z 29 grudnia 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa* (Dz.U. nr 162, poz. 1126).

³ Tamże.

określi rozporządzenie Rady Ministrów. W przywołanych przepisach pojawiła się zresztą pewna luka prawna, czy raczej niejednoznaczność, dająca możliwość różnych interpretacji. Mianowicie w art. 3.1 znowelizowanej ustawy o mundurach stwierdzono, że jednostki samorządu terytorialnego mogą ustanawiać „własne herby, emblematy, flagi oraz insygnia i inne symbole”, a w ust. 3 stwierdzono, że „wymagają one zaopiniowania przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej”. W praktyce, władze gmin występują o opinię w sprawie herbów, sztandarów, pieczęci, czy łańcuchów przewodniczących rad, prezydentów i burmistrzów. Gminy nie występują o opinię podczas przyjmowania logotypów, którymi coraz częściej, zamiast herbem posługują się gminy. Pytanie, czy logotypy mieszczą się w określeniach „inne znaki” lub „inne symbole”, jakie pojawiają się zamiennie we wspomnianej nowelizacji? Co prawda logo nie jest opracowywane zgodnie z zasadami heraldyki, bo nie taka jest jego rola, niemniej stanowią coraz częściej powszechnie rozpoznawany „znak”, czy „symbol” miejscowości. Jednak zdaniem ministerstwa „logo jest identyfikującym znakiem złożonym zazwyczaj z prostego rysunku i krótkiego napisu”. Nie jest ono tworzone w oparciu o zasady sztuki heraldycznej ani weksylologii, dlatego nie podlega ocenie przez Komisję Heraldyczną⁴.

Reasumując. Nie ma jasno określonego trybu i podstawy prawnej, w oparciu o którą miasta przyjmują swoje logo. W niektórych przypadkach logo i zasady jego stosowania reguluje stosowna uchwała rady miejskiej, w innych zarządzenie burmistrza lub prezydenta, w jeszcze innych logo po prostu jest i trudno znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej poszczególnych miast, na jakiej zasadzie używają one logo. Najczęściej, jako podstawę prawną stosowania logo władze miast przyjmują art. 18 ust. 2 pkt 15 *Ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym*⁵ lub (i) art. 3 ust 1 *Ustawy z 21 grudnia 1978 roku o odznakach i mundurach*⁶.

Nasilające się zjawisko wypierania herbów miejskich przez logo budzi zrozumiałą niepokój nie tylko heraldyków, ale także historyków regionalistów⁷. Herb i logo, choć spełniają podobne funkcje, bo są symbolami miasta, mają inne cele. Herb patrzy w przeszłość, a logo w przyszłość, bowiem wskazuje perspektywę rozwoju miasta i jego docelowy wizerunek. Przynajmniej takie

⁴ Logo nie herb. Czy znak wsi wyłoniiony w konkursie podlega rygorom przepisów? – pyta czytelnik. Pozyskano z <https://samorząd.pap.pl/kategoria/prawo/logo-nie-herb-czy-znak-wsi-wyloniony-w-konkursie-podlega-rygorom-przepisow-pyta> (dostęp: 14.06.2021).

⁵ Dz.U. 2016 poz. 446, z późn. zm.

⁶ Dz.U. 1978 nr 31, poz. 130, z późn. zm.

⁷ *Znikający herb Krakowa. Rozmowa z prof. Zenonem Piechem (Societas Historicorum)*, rozm. i oprac. P. Gremppka, K. Mazurek i A. Czyż. Pozyskano z <http://sigillum-authenticum.blogspot.com/2018/12/znikajacy-herb-krakowa-rozmowa-z-prof.html> (dostęp: 8.06.2021).

są założenia. W praktyce, w wielu przypadkach logo miasta nie stanowi symbolu graficznego wyróżniającego go na tle innych miejscowości i nie oddaje jego charakteru. Zalew znaków typu „słoneczko, rzeczka, górka, drzewko” lub też logo nadmiernie „udziwnianych”, nie oddających charakteru miejscowości, a także niekiedy słabych artystycznie sprawia, że te znaki nie mają indywidulanych cech i nie spełniają swojej roli, jako wyróżnik miasta. Wiele, najczęściej krytycznych, opinii o takich znakach można znaleźć na portalach branżowych zajmujących się znakami graficznymi⁸.

Zapewne z punktu widzenia heraldyków czy historyków regionalistów najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjmowanie logo nawiązującego graficznie do herbu danej miejscowości, tak aby utrzymać pewną spójność przekazu i ciągłość historyczną. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zawsze jest to jednak możliwe. W przypadku herbów, których godła składają się z kilku elementów, logo będące graficznym rozwinięciem herbu może być mało czytelne i trudne w zastosowaniu. Problem ten dotyczy w większym stopniu herbów gmin przyjmowanych po 1989 roku niż herbów miast. Dość częstą praktyką stosowaną przez twórców tych nowych herbów gmin było umieszczanie w godle herbu gminy kilku elementów, mających nawiązywać do tradycji historycznych czy walorów przyrodniczych poszczególnych miejscowości wchodzących w skład danej gminy. Takie herby, nawet jeśli są poprawne z punktu widzenia heraldyki, nie spełniają cech dobrego znaku graficznego. Przestają być czytelne przy pomniejszeniu w celu zamieszczenia ich na materiałach promocyjnych i tracą przy zastosowaniu w wersji monochromatycznej. Pewnym rozwiązaniem w takich sytuacjach byłoby opracowanie logo będącego graficznym rozwinięciem wybranego, wiodącego elementu godła herbu. Takie rozwiązanie, co prawda nie dotyczące logo miasta, lecz nowej ekspozycji muzealnej przyjęto w Olkuszu, gdzie logo ekspozycji Podziemny Olkusz stanowi nawiązanie do głównego i wyróżniającego elementu godła herbu miasta, czyli górniczej kopaczki⁹.

Pytanie, czy konflikt pomiędzy herbem i logo jest nieunikniony, czy też możliwa jest koegzystencja tych dwóch znaków? Czy herb może stać się punktem wyjścia przy projektowaniu logo? Ciekawą próbę analizy, na ile logo miast ma związek z ich herbem podjęli przed kilkoma laty dr hab. Wawrzyniec Rudolf oraz Agata Wrześniewska-Szymańska z Uniwersytetu Łódzkiego¹⁰. W ramach badania dokonano oceny podobieństwa herbu i logo dla każdego miasta z wykorzystaniem dwóch podstawowych kryteriów – podobieństwa w zastosowanej symbolice oraz podobieństwa kolorów. Autorzy przyjęli uproszczoną skalę oceny z podziałem na trzy kategorie:

⁸ „Branding Monitor”. Zob. <https://brandingmonitor.pl/>

⁹ P. Szarek, *Podziemny Olkusz. Księga znaku*, Kraków 2020.

¹⁰ W. Rudolf, A. Wrześniewska-Szymańska, *Herby i logotypy małych miast – bliżej tradycji czy współczesności*, „Space – Society – Economy”, R. 24: 2018, s. 68. Zob. <http://dx.doi.org/10.18778/1733-3180.24.04>.

wysokie podobieństwo, niskie podobieństwo, brak podobieństwa. Badaniu poddano 380 miast, które posiadały w 2016 roku zarówno herb, jak i logo. W 2016 roku na 380 miast oznaczenia w postaci logo posiadało 41% wszystkich miast. Najniższy odsetek miast posiadających logo był w województwach: opolskim (23%), mazowieckim (23%), świętokrzyskim (25%), podlaskim (28%). Natomiast najwięcej miast posiadających logo znajdowało się w województwach: pomorskim (71%), śląskim (70%) i dolnośląskim (56%). W województwie małopolskim swoje logo miało wtedy 35% miast¹¹. W ciągu minionych pięciu lat odsetek małopolskich miast posiadających logo nieco wzrósł. Obecnie, na 62 miasta w Małopolsce, swoje logo mają 32 miasta (51%). Niestety niewiele małopolskich miast (m.in. Wadowice, Piwniczna-Zdrój czy Sułkowice) ma logo, które bezpośrednio nawiązuje graficznie do herbu. Pozostałe miasta przyjęły znaki promocyjne, które odcinają się w swojej symbolice od miejskich herbów. W 2016 roku stosunkowo najwięcej (36%) znaków promocyjnych (logo) nawiązujących do herbów miały miasta województwa śląskiego. W przypadku Małopolski takie zjawisko występowało jedynie w 18% miast. W 2016 roku spośród 380 miast posiadających logo aż 62% wykazywało brak podobieństwa, 19% wysokie podobieństwo oraz 19% niskie podobieństwo symboliki zastosowanej w logo do tej zawartej w herbie¹².

Kiedy w praktyce miasta stosują logo a kiedy herb? Analizując zastosowanie herbu bądź logo w oficjalnej komunikacji elektronicznej urzędów miast można zauważyć pewną niespójność. Po przeanalizowaniu 32 stron internetowych małopolskich miast, które mają swoje logo, a także ich fanpage na portalu Facebook można zauważyć, że 24 miasta mają na swoich stronach internetowych herb, jako główny wyróżnik graficzny (niekiedy na głównej stronie pojawia się także logo), a w przypadku 8 miast tym głównym symbolem graficznym strony jest tylko logo i nie ma na niej herbu miasta. Niekiedy użycie tych znaków jest zależne od odbiorców, do których kierowana jest informacja. Na przykład na głównej stronie miasta Zakopane jest logo i logotyp. Po wyborze opcji strony „dla turystów” jest logo i logotyp, a po wyborze opcji strony „dla mieszkańców” – herb miasta¹³. W przypadku coraz bardziej popularnych fanpage na portalu Facebook, w 10 przypadkach główne zdjęcie przedstawia herb miejscowości, a w 16 logo miasta. Sześć miejscowości nie ma swojego fanpage. Sporadycznie tę rolę pełnią fanpage burmistrzów. Można zatem zauważyć, że o ile w oficjalnej komunikacji, czyli na stronach internetowych urzędów dominuje herb, tak w mniej oficjalnej, czyli na fanpage – logo. Jedynie sześć miast, czyli Dobczyce, Kraków, Niepołomice, Świątniki Górne, Tuchów i Wadowice na swoich stronach oraz fanpage nie używa herbu¹⁴.

¹¹ Tamże, s. 66.

¹² Tamże.

¹³ <https://www.zakopane.pl/>

¹⁴ Badania własne.

Tabela 1. Zastosowanie herbu i logo w komunikacji internetowej przez miasta w Małopolsce

L.p.	Nazwa miasta	Strona internetowa herb/logo	Fanpage Herb/logo
1.	Andrychów	herb i logo	logo
2.	Brzeszcze	herb	logo
3.	Bukowno	herb	logo
4.	Chrzanów	herb	logo
5.	Dąbrowa Tarnowska	herb	–
6.	Dobczyce	logo	logo
7.	Kalwaria Zebrzydowska	herb i logo	herb
8.	Kęty	herb	–
9.	Kraków	logo	logo
10.	Krynica-Zdrój	herb	logo
11.	Krzeszowice	herb i logo	logo
12.	Limanowa	herb	logo
13.	Maków Podhalański	herb	–
14.	Muszyzna	herb i logo	–
15.	Myślenice	logo	herb
16.	Niepołomice	logo	logo
17.	Nowy Sącz	herb	herb
18.	Olkusz	herb	logo
19.	Oświęcim	herb	logo
20.	Piwniczna-Zdrój	herb	herb
21.	Proszowice	herb	herb
22.	Skawina	herb	herb
23.	Słomniki	herb i logo	logo
24.	Sułkowice	herb	herb
25.	Świątniki Górne	logo	logo
26.	Tarnów	herb	herb
27.	Trzebinia	herb	herb
28.	Tuchów	logo	logo
29.	Wadowice	logo	logo
30.	Wojnicz	logo	–
31.	Zakliczyn	herb	–
32.	Zakopane	logo	herb

Trzeba zaznaczyć, że w większości małopolskich miast nie ma jednolitej i spójnej interpretacji, kiedy należy stosować herb, a kiedy logo. Miasta, które przyjęły logo, mają zazwyczaj księgę znaku, jaka wraz z logo została opracowana przez twórcę znaku. Inna sprawa, że nie zawsze jest ona dostępna w internecie. Poza tym, z reguły nie określa ona wzajemnych relacji pomiędzy herbem a logo. Takie zasady powinny być określone w systemie identyfikacji wizualnej, ale większość miast niestety nie posiada takiego opracowania.

Cześć samorządów podjęło się próby określenia, kiedy powinien być stosowany herb, a kiedy logo. W systemie identyfikacji wizualnej Województwa Małopolskiego jest informacja:

Herb Województwa Małopolskiego należy stosować w komunikacji pochodzącej bezpośrednio od władz Województwa. Nie rekomenduje się stosowania herbu razem z logo Małopolski. Przy patronacie honorowym Marszałka Województwa należy używać logo Małopolski w wersji podstawowej¹⁵.

W Krakowie zasady stosowania herbu określa zarządzenie prezydenta w sprawie zasad posługiwania się symbolami Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa¹⁶. Czytamy w nim, że:

1. Prawo używania herbu Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa przysługuje organom Miasta Krakowa, Urzędowi Miasta Krakowa, miejskim jednostkom organizacyjnym oraz jednoosobowym spółkom Miasta Krakowa. 2. Herb umieszcza się na budynkach stanowiących siedzibę podmiotów, o których mowa w ust. 1.

Warto dodać, że zostały także opracowane uproszczone wersja herbu – monochromatyczna i konturowa, które przeznaczone są do komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej Urzędu Miasta Krakowa. Wspomniane zapisy wraz z zasadami stosowania herbu i logo są określone w opracowaniu System Identyfikacji Wizualnej Miasta Krakowa/Manual¹⁷.

A jak to wygląda w innych małopolskich miastach? W Systemie Identyfikacji Wizualnej gminy Chrzanów znajduje się krótka informacja, że „Herb należy stosować w komunikacji pochodzącej bezpośrednio od władz gminy. Nie rekomenduje się stosowania herbu razem z logo”¹⁸. Jak z tego

¹⁵ Załącznik nr 1 do Uchwały Nr 1777/15 Zarządu Województwa Małopolskiego z dnia 22.12.2015 r.

¹⁶ Zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa Nr 1336/2017 z dnia 31.05.2017 r. w sprawie zasad posługiwania się symbolami Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Pozyskano z https://www.bip.krakow.pl/zarzadzenie/2017/1336/w_sprawie_zasad_poslugiwania_sie_symbolami_Stolecznego_Krolewskiego_Miasta_Krakowa.html

¹⁷ http://krakow.pl/data/SIW/SIW-wersja_2020.pdf

¹⁸ System Identyfikacji Wizualnej gminy Chrzanów. Zob. <https://www.chrzanow.pl/o-miescie/system-identyfikacji-wizualnej-gminy-chrzanow.html>

wynika, w innych przypadkach niż „komunikacja pochodząca bezpośrednio od władz gminy” powinno być stosowane logo a nie herb. W Księdze Marki Gminy Chrzanów została zamieszczona wersja achromatyczna herbu, jako dozwolona do korzystania. W Muszynie przyjęto uchwałę w sprawie logo i hejnału¹⁹. W załączniku do uchwały czytamy:

Logo może być umieszczane w szczególności: 1) na pismach i dokumentach, 2) na oficjalnych stronach internetowych Urzędu Gminy i jej podległych jednostek, 3) jako element dekoracyjny na materiałach promocyjnych, w tym upominkach pamiątkach związanych z Gminą Muszyna o charakterze sportowym, kulturalnym, turystycznym i rekreacyjnym.

Nie określa się jednak, w jakich sytuacjach powinien być stosowany herb, a w jakich logo. Podobna sytuacja ma miejsce w Myślenicach, gdzie zostało wydane zarządzenie burmistrza w sprawie stosowania herbu i znaków promocyjnych (logo)²⁰. Wspomniane zarządzenie określa, w jakich okolicznościach należy stosować herb/logo, nie precyzuje jednak, kiedy ma być stosowany herb, a kiedy logo. Stwierdzono jedynie, że „W przypadku stosowania Logotypu razem z Herbem, znaki te umieszcza się w odpowiednim oddaleniu tak, aby nie zakłócić jasności i przejrzystości przekazu”. Załącznikiem do wspomnianego zarządzenia są wytyczne do stosowania herbu i logotypów gminy Myślenice mające formę prezentacji multimedialnej. Jak wynika z dokumentu, jeśli dane przedsięwzięcie zostaje objęte patronatem honorowym lub głównym Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice, wtedy należy zastosować herb na wszelkich materiałach informacyjnych i promocyjnych wydanych w związku z tym przedsięwzięciem. W przypadku innej formy udziału Gminy Myślenice w danym przedsięwzięciu (współorganizacja, współfinansowanie itp.) na wszelkich materiałach informacyjnych i promocyjnych wydanych w związku z tym przedsięwzięciem należy zastosować logo marki Myślenic. Z kolei w materiałach informacyjnych i promocyjnych wydanych w związku z przedsięwzięciem, które zarówno objęte jest patronatem Burmistrza, jak i współorganizowane lub współfinansowane przez Gminę Myślenice zasadne jest użycie obu znaków graficznych²¹.

¹⁹ Uchwała Nr VIII.95.2015 Rady Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie ustanowienia hejnału i znaku promocyjnego (logo) Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna. Dz. Urz. 2015, poz. 4139.

²⁰ Zarządzenie nr 21/2021 Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice z dnia 18 stycznia 2021 r. w sprawie: ustanowienia znaków promocyjnych Miasta i Gminy Myślenice oraz zasad stosowania herbu i znaków promocyjnych Miasta i Gminy Myślenice. Zob. <https://bip.malopolska.pl/umigmyslenice,a,1883591,zarzadzenie-nr-212021-burmistrza-miasta-i-gminy-myslenice-z-dnia-18-stycznia-2021-roku-w-sprawie-ust.html>

²¹ Załącznik nr 2 do Zarządzenia Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice nr OA.0050.155.2013. Zob. https://www.myslenice.pl/pro_myslenice/zasoby/files/zasady-stosowania-logotypu.pdf

Kolejna miejscowość – Niepołomice posiada dokument o nazwie Księga Identyfikacji Wizualnej, gdzie znajduje się dość kuriozalne z punktu widzenia heraldyki stwierdzenie, że

Herb jest elementem uzupełniającym nowoczesny wizerunek Gminy. Jest znakiem pojawiającym się na elementach graficznych reprezentujących Burmistrza Gminy i jego zastępcy²².

Sprowadzenie głównego symbolu miasta, czyli herbu do roli „elementu uzupełniającego” świadczy o niezrozumieniu zasad heraldyki samorządowej. W cytowanej księdze identyfikacji pokazane są wzory m.in. druków urzędowych, wizytówek, materiałów reklamowych, etc. Herb pojawia się jedynie na wizytówce imiennej oraz papierze firmowym Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice oraz jego zastępcy. Stosowanie tej zasady może doprowadzić do sytuacji, że herb praktycznie zniknie z przestrzeni publicznej, gdyż na wszelkich nośnikach reklamy zewnętrznej (plakaty, banery itp.), ulotkach i wydawnictwach oraz wersjach tych reklam zamieszczanych w internecie jedynym symbolem miasta będzie logo.

W Nowym Sączu, w lutym 2020 roku prezydent wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia Systemu Identyfikacji Wizualnej Miasta Nowego Sącza²³. Obowiązywało ono stosunkowo krótko, bowiem w grudniu tego samego roku prezydent uchylił wcześniejsze zarządzenie²⁴. Jak pisała miejscowa prasa, Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie zaleciła prezydentowi miasta uregulowanie zasad wewnętrznej identyfikacji wizualnej miasta z obowiązującymi przepisami. Okazało się bowiem, że wzór herbu we wspomnianej księdze znaku był niezgodny z wzorem herbu przyjętym w 2017 roku uchwałą Rady Miasta Nowego Sącza²⁵. Choć wspomniany

²² Księga Identyfikacji Wizualnej, s. 12. Pozyskano z <http://wspolny.niepolomice.eu/SIW/SIW.pdf> (dostęp: 8.06.2021).

²³ Zarządzenie Prezydenta Miasta Nowego Sącza Nr 094/2020 z dnia 21 lutego 2020 roku w sprawie wprowadzenia Systemu Identyfikacji Wizualnej Miasta Nowego Sącza – Księgi znaku. Pozyskano z <https://bip.malopolska.pl/nowy-sacz,a,1761838,zarządzenie-prezydenta-miasta-nowego-sacza-nr-0942020-z-dnia-21-lutego-2020-roku.html> (dostęp: 8.06.2021).

²⁴ Zarządzenie Prezydenta Miasta Nowego Sącza Nr 691/2020 z dnia 23 grudnia 2020 r. w sprawie uchylenia Zarządzenia Nr 94/2020 Prezydenta Miasta Nowego Sącza z dnia 21 lutego 2020 roku w sprawie wprowadzenia Systemu Identyfikacji Wizualnej Miasta Nowego Sącza – Księgi znaku. Pozyskano z <https://bip.malopolska.pl/nowy-sacz,a,1861123,zarządzenie-prezydenta-miasta-nowego-sacza-nr-6912020-z-dnia-23-grudnia-2020-r.html> (dostęp: 8.06.2021).

²⁵ J. Bobrek, *Nowy Sącz. RIO kwestionuje poprawność wzoru herbu miasta*. Wyrzucone 28 tys. zł, „Gazeta Krakowska” 2021, nr 15 (20.01), s. 8. Zob. też. <https://gazetakrakowska.pl/nowy-sacz-rio-zakwestionowalo-poprawnosc-wzoru-herbu-miasta-urzadz-wydal-na-darmo-28-tys-zl/ar/c1-15398224> (dostęp: 8.06.2021).

System Identyfikacji Wizualnej nie jest już obowiązujący, warto podkreślić, że precyzyjnie określał on zasady używania herbu miasta, proponując jednak zróżnicowane wersje kolorystyczne, co nie było zgodne z zasadami heraldyki. W efekcie miasto zaprzestało używania poprzedniego logo i hasła „Nowy Sącz dobrze wróży” i wróciło do używania herbu.

Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój jest jednym z nielicznych niestety przykładów miast, w których udało się stworzyć nowoczesne graficznie i funkcjonalne logo, jako punkt wyjścia przyjmując herb miasta. W listopadzie 2020 roku została przyjęta uchwała w sprawie ustanowienia znaku graficznego logo Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój oraz zasad jego stosowania²⁶. Określa, jakie podmioty i na jakich zasadach mogą stosować logo. Została opracowana Księga identyfikacji wizualnej precyzyjnie opisująca zasady stosowania logo, które jak stwierdzono w dokumencie jest „uproszczoną, graficzną interpretacją herbu”²⁷. Przywołane przepisy nie określają jednak, w jakich sytuacjach powinien być stosowany herb, a w jakich logo. Biorąc jednak pod uwagę, że logo jest uproszczoną wersją herbu, nie jest to aż tak istotne, bowiem herb (choć w uproszczonej formie) nie zniknął z przestrzeni publicznej. Co ciekawe, to tradycyjny herb, a nie logo jest głównym symbolem graficznym zarówno na oficjalnej stronie urzędu oraz na fanpage.

Dość precyzyjnie określone zastosowanie herbu i logo ma Trzebinia. W opracowaniu System Identyfikacji Wizualnej Gminy Trzebinia czytamy, że herb miasta powinien być stosowany w przypadku materiałów urzędowych, na papeteriach, wizytówkach, jak również do oznaczenia zabudowań i terenu urzędu. Herb powinien być stosowany na powierzchniach umożliwiających odczytanie znaków: papeteria firmowa, tablice informacyjne, tablice kierunkowe, oznakowanie budynków. Z kolei wersje monochromatyczne herbu mogą być stosowane w komunikacji marketingowej, tam gdzie nie jest możliwe zastosowanie barwnej i monochromatycznej wersji herbu. Na potrzeby akcji promocyjnych dopuszczalne jest stosowanie logo²⁸. Jak określono, stosowanie logotypu „Trzebinia w sercu” jest ogólnodostępne, a udziału w akcji – która ma charakter społeczny – nie trzeba w żaden sposób formalnie zgłaszać²⁹.

²⁶ Uchwała Nr XXVIII/222/2020 w sprawie ustanowienia znaku graficznego logo Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój oraz zasad jego stosowania. Zob. <https://bip.malopolska.pl/umigpiwnicznazdroj,a,1852101,uchwala-nr-xxviii2222020-w-sprawie-ustanowienia-znaku-graficznego-logo-miasta-i-gminy-piwniczna-zdro.html>

²⁷ *Księga identyfikacji wizualnej*. Pozyskano z http://www.piwniczna.pl/edc_media/Manager/Rada/Sesjanr28/Zal.-do-uchwaly-o-logo-skompresowany.pdf

²⁸ *System Identyfikacji Wizualnej Gminy Trzebinia*. Pozyskano z: https://trzebinia.pl/images/2019/SIW_ksiega/SIW-Gmina-znaki_fonty_kolory.pdf

²⁹ Pozyskano z https://trzebinia.pl/images/Publikacje/Trzebinia_w_sercu_ZASADY-_v_2019.pdf

System identyfikacji wizualnej ma także Tuchów, jednak skupia się on na możliwościach zastosowania logo i w dokumencie nie zostało wskazane, w jakich sytuacjach powinien być stosowany herb miasta³⁰. Dobrym przykładem nowego logo, które jest powiązane graficznie z herbem jest logo Wadowic. Jak wyjaśniano w artykule *Nowa identyfikacja wizualna Wadowic*, herb, z uwagi na wymagane przez zasady heraldyki dosłowność i szczegółowość rysunku oraz ograniczenia dotyczące kolorystyki, jest trudny do używania jako odpowiednik współczesnego logo – które powinno być możliwie proste w konstrukcji, łatwe w stosowaniu, a przy tym rozpoznawalne i atrakcyjne. Dlatego na co dzień w identyfikacji wizualnej Wadowic używane będzie logo: łatwiejszy w używaniu, zgeometryzowany i uproszczony symbol wzorowany na herbie miasta oraz papieskie klucze z dewizą „Tu wszystko się zaczyna”, nawiązującą do słów papieża Jana Pawła II wypowiedzianych podczas pobytu w Wadowicach w 1999 roku³¹. Warto podkreślić, że do prac związanych z opracowaniem nowego logo zaproszono nie tylko grafików czy specjalistów od marketingu, ale także heraldyków. Taki uproszczony herb jest elementem bazowym oznaczeń wszystkich miejskich instytucji i spółek. Podobnie, jak w przypadku Piwnicznej-Zdroju, herb miasta w formie przyjętej uchwałą rady miejskiej zniknął z bezpośredniej komunikacji marketingowej. Biorąc jednak pod uwagę, że logo jest uproszczoną wersją herbu – nadal funkcjonuje on w powszechnej świadomości. Tyle, że w bardziej nowoczesnej formie. Warto dodać, że nowe logo Wadowic doczekało się pozytywnych opinii ze strony specjalistów³².

Podsumowując, na 32 małopolskie miasta, które posługują się logo, zaledwie kilka ma opracowane zasady stosowania logo, bardzo nieliczne mają system identyfikacji wizualnej, choć nie zawsze precyzyjnie określono w nim, kiedy należy stosować logo, a kiedy herb. Szukając rozwiązań, warto przyjrzeć się, jak do tego tematu podchodzą miasta w innych województwach. Dla przykładu, nieco inaczej niż w Małopolsce kwestie zasad stosowania herbu i logo określiły władze Bielska-Białej. Jak czytamy:

Logo w wybranych sytuacjach zastępować ma herb miasta, który jako jego godło musi być chroniony przez władze. Zbyt częste nadużywanie herbu może prowadzić do obniżenia jego znaczenia i wartości. Używanie herbu zasadne jest tylko w miejscach o znaczeniu szczególnym dla miasta oraz przy specjalnych

³⁰ Pozyskano z <https://www.tuchow.pl/system-identyfikacji-wizualnej/>

³¹ *Nowa identyfikacja wizualna Wadowic*. Pozyskano z <https://wadowice.pl/nowa-identyfikacja-wizualna-wadowic/>

³² *Do trzech razy sztuka. Wadowice nareszcie z nowym, dobrym znakiem!* Pozyskano z <https://brandingmonitor.pl/trzech-razy-sztuka-wadowice-nareszcie-nowym-dobrym-znakiem/>

okazjach, takich jak uroczystości o dużym znaczeniu patriotycznym, historycznym czy artystycznym. Znak graficzny funkcjonuje jako oficjalne logo Bielska-Białej na imprezach krajowych i zagranicznych, służy do sygnowania wydawnictw Urzędu Miejskiego oraz identyfikuje miasto jako sponsora imprez bądź mecenasa kultury i sztuki³³.

Ciekawym i stosunkowo nowym zjawiskiem jest tworzenie logo nie tylko miast czy gmin, ale także poszczególnych jednostek pomocniczych, czyli sołectw i osiedli wchodzących w skład danej gminy. Takim przykładem mogą być Krzeszowice, gdzie swoje logo mają m.in. sołectwa Tenczynek i Zalas czy Osiedle Jurajskie. Wspomniane logo zostały przyjęte uchwałami rady miejskiej. W 2013 roku rada miejska przyjęła uchwałę w sprawie zasad przyjmowania i użytkowania logo jednostek pomocniczych gminy³⁴. Na jej podstawie kolejne sołectwa i osiedla uzyskują swoje logo. Jako podstawę prawną dającą radzie możliwość uchwalania uchwał o logo jednostek pomocniczych przyjęto art. 18 ust. 2 pkt. 15 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Określa on, że do wyłącznej właściwości rady gminy należy stanowanie w innych sprawach zastrzeżonych ustawami do kompetencji rady gminy³⁵.

Obserwując praktykę stosowania herbu i logo w małopolskich miastach można zauważyć pewną prawidłowość. Herb staje się symbolem władz miasta, czyli prezydenta, bądź burmistrza oraz urzędu, a także miasta, jako jednostki administracyjnej i jest stosowany na oficjalnych drukach urzędowych czy wizytówkach oraz stanowi główny symbol graficzny na oficjalnej stronie urzędu (choć nie zawsze) oraz jest umieszczany na tzw. witaclach przy drogach. Logo, jako bardziej nowoczesny znak, staje się symbolem miasta rozumianego jako wspólnota mieszkańców i jest stosowane w komunikacji marketingowej (internet, ulotki, plakaty etc.). Po przeanalizowaniu informacji na stronach internetowych małopolskich miast, które posiadają logo, w nielicznych przypadkach udało się odnaleźć szersze informacje o logo i zasadach jego stosowania. Można odnieść wrażenie, że wiele miast, idąc za modą, przyjmują logo, a potem o nim zapominają. Inna sprawa, że niewiele miast ma na swoich stronach przejrzyste opracowane informacje o symbolach miasta i ich historii, czyli herbie, fladze, pieczęci, a niekiedy także hejnale. Najczęściej jedyną informacją o herbie jest uchwała rady miejskiej o ustanowieniu herbu, jaką można odnaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej.

³³ <https://bielsko-biala.pl/mieszkaniec/symbole-miejskie/logo-miasta>

³⁴ Uchwała nr XXX/329/2013 Rady Miejskiej w Krzeszowicach z dnia 25 kwietnia 2013 r.

³⁵ Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.

Dla pewnego uporządkowania systemu identyfikacji wizualnej poszczególnych miast, na pewno jest zasadne, aby władze miast, bądź w formie zarządzenia prezydenta czy burmistrza, bądź w formie uchwały rady miejskiej stworzyły podstawy prawne stosowania logo, jako znaku miasta. Takie zarządzenie powinno precyzyjnie określać, jakie podmioty mają prawo używania logo i wskazywać tryb uzyskania takiej zgody. Przepisy powinny także określać, w jakich sytuacjach należy stosować herb, a w jakich logo i zawierać stosowne uzasadnienie. Na pewno dobrym rozwiązaniem byłoby, w formie załącznika do takiego zarządzenia czy uchwały zamieszczenie pełnego systemu identyfikacji wizualnej, a przynajmniej księgi znaku oraz załączników graficznych logo w poszczególnych wersjach. Na pewno ułatwi to prawidłowe stosowanie logo podmiotom, które wystąpią o zgodę do władz. Dobrze, aby decyzja o przystąpieniu do opracowania logo była poprzedzona szeroką dyskusją i konsultacjami z udziałem mieszkańców, bo na tym etapie można poznać zdanie mieszkańców, wyjaśnić pewne zasady stosowania logo i herbu oraz rozwiązać wątpliwości.

Uważam jednak, że takie określanie zasad, kiedy stosować herb, a kiedy logo powinno być poprzedzone pewną refleksją i merytoryczną dyskusją w gronie samorządowców, ale także grafików, specjalistów od marketingu, heraldyków i historyków regionalistów. Sądzę, że na gruncie regionalnym zorganizowania takiej dyskusji, której efektem powinno być wypracowanie pewnych wskazówek dla samorządów może się podjąć np. Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Takie wskazówki czy rekomendacje stosowania herbu i logo przesłane do wszystkich gmin Małopolski nie miałyby oczywiście mocy prawnej, ale mogłyby stanowić pomoc dla włodarzy miast i gmin, które będą chciały uporządkować system identyfikacji wizualnej. Biorąc pod uwagę, że problem braku czytelnych zasad, kiedy należy stosować herb, a kiedy logo dotyczy samorządów w całej Polsce, może tematem powinien zainteresować np. Związek Miast Polskich i zorganizować dyskusję w szerokim gronie i przy udziale przedstawicieli Komisji Heraldycznej.

Uważam, że herb i logo mogą razem tworzyć spójny system identyfikacji wizualnej samorządu przyczyniając się do jego rozwoju z poszanowaniem tradycji.

BIBLIOGRAFIA

- J. Bobrek, *Nowy Sącz. RIO kwestionuje poprawność wzoru herbu miasta. Wyrzucone 28 tys. zł*, „Gazeta Krakowska” 2021, nr 15 (20.01), s. 8
- W. Drelicharz, Z. Piech, *Dawne i nowe herby Małopolski*, Kraków 2004
- Logo nie herb. Czy znak wsi wyróżniony w konkursie podlega rygorom przepisów? – pyta czytelnik*. Pozyskano z <https://samorząd.pap.pl>

- Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 2016 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o samorządzie gminnym (Dz.U. 2016, poz. 446)
- W. Rudolf, A. Wrześniewska-Szymańska, *Herby i logotypy małych miast – bliżej tradycji czy współczesności*, „Space – Society – Economy”, R. 24: 2018
- System Identyfikacji Wizualnej gminy Chrzanów*. Zob. <https://www.chrzanow.pl/o-mieście/system-identyfikacji-wizualnej-gminy-chrzanow.html>
- P. Szarek, *Podziemny Olkusz. Księga znaku*, Kraków 2020
- Uchwała nr XXX/329/2013 Rady Miejskiej w Krzeszowicach z dnia 25 kwietnia 2013 roku
- Uchwała Nr VIII.95.2015 Burmistrza Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie ustanowienia hejnału i znaku promocyjnego (logo) Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna
- Uchwała Nr XXVIII/222/2020 w sprawie ustanowienia znaku graficznego logo Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój oraz zasad jego stosowania
- Ustawa z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach (Dz.U. 1978, nr 31, poz. 130)
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95)
- Ustawa z 29 grudnia 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa (Dz.U. 1998, nr 162, poz. 1126).
- Współczesna heraldyka samorządowa i jej problemy*, red. W. Drelicharz, Z. Piech, Kraków 2000
- Załącznik nr 1 do Uchwały Nr 1777/15 Zarządu Województwa Małopolskiego z dnia 22.12.2015 r.
- Załącznik nr 2 do Zarządzenia Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice nr OA.0050.155.2013
- Zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa Nr 1336/2017 z dnia 31.05.2017 r. w sprawie zasad posługiwania się symbolami Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa
- Zarządzenie nr 21/2021 Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice z dnia 18 stycznia 2021 roku w sprawie: ustanowienia znaków promocyjnych Miasta i Gminy Myślenice oraz zasad stosowania herbu i znaków promocyjnych Miasta i Gminy Myślenice
- Zarządzenie Prezydenta Miasta Nowego Sącza Nr 094/2020 z dnia 21 lutego 2020 roku w sprawie wprowadzenia Systemu Identyfikacji Wizualnej Miasta Nowego Sącza
- Zarządzenie Prezydenta Miasta Nowego Sącza Nr 691/2020 z dnia 23 grudnia 2020 r. w sprawie uchylecia Zarządzenia Nr 94/2020 Prezydenta Miasta Nowego Sącza z dnia 21 lutego 2020 roku w sprawie wprowadzenia Systemu Identyfikacji Wizualnej Miasta Nowego Sącza – Księgi znaku
- Znikający herb Krakowa. Rozmowa z prof. Zenonem Piechem (Societas Historicorum)*, rozm. i oprac. P. Grempek, K. Mazurek i A. Czyż. Pozyskano z <http://sigillumauthenticum.blogspot.com>

NETOGRAFIA

<https://bielsko-biala.pl>
<https://brandingmonitor.pl/>
<http://krakow.pl>
<http://www.piwniczna.pl>
<https://trzebinia.pl>
<https://www.tuchow.pl>
<https://wadowice.pl>
<http://wspolny.niepolomice.eu>
<https://www.zakopane.pl/>

STRESZCZENIE

Ponad 41% polskich miast poza miejskim herbem używa też logo. W samej Małopolsce 51% miast posiada logo. Coraz częściej logo zastępują herby jako symbole miast. Kiedy powinniśmy używać logo, a kiedy herbu? Czy użycie miejskiego logo jest regulowane prawnie?

SŁOWA KLUCZOWE: HERB, KSIĘGA ZNAKU, LOGO, LOGOTYP, LOKALNA HERALDYKA, MARKA, MARKETING TERYTORIALNY, SYSTEM IDENTYFIKACJI WIZUALNEJ

SUMMARY

Jacek Sypień

COAT OF ARMS VS. LOGO. VISUAL IDENTIFICATION SYSTEM ON THE EXAMPLE OF MAŁOPOLSKA CITIES

Over 41% of Polish cities, in addition to a city coat of arms, also use a logo. In the Małopolska voivodeship, 51% of cities have a logo. More and more often, logos seem to be replacing the coats of arms as city symbols. When should a coat of arms be used, and when should a city logo be used? Are there laws that regulate the use of the city logo?

KEY WORDS: BRAND BOOK, BRAND, CITY COAT, LOCAL HERALDICS, LOGO, LOGOTYPE, REGION BRANDING, VISUAL IDENTIFICATION SYSTEM

Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

PARNASSUS KONIUSZA

DLACZEGO KONIUSZA MOŻE BYĆ NAZWANA OŚRODKIEM POLSKIEGO
RENEANSU I CZYM „ZASŁUŻYŁA SOBIE” NA DEDYKOWANIE JEJ PARU
STAROPOLSKICH PANEGIRYKÓW?

Przemierzając regularnie falujące wzgórza Płaskowyżu Proszowickiego, wśród szachownic pól i łąk, na jednym ze znaczących wzniesień (320 m n.p.m.) znajdziemy okazały, odbijający się jasnością ścian z piaskowca na tle błękitnego nieba, kościół o barokowej bryle z charakterystycznymi przyporami oraz wielobocznie zwieńczoną absydą prezbiterium, zdradzający swój średniowieczny rodowód. Ze względu na sprzyjające warunki przyrodnicze rejon Koniuszy był zasiedlony i intensywnie użytkowany przez rolników już od neolitu. Płaskowyż Proszowicki jest bowiem regionem obfitującym w wysmienite gleby lessowe – będące pozostałością po epoce lodowcowej oraz czarnoziem. Znajdują się na nim interesujące ślady osadnictwa prehistorycznego. Badania archeologiczne prowadzone ostatnio przez Marcina Czarnochowicza w Przesławicach wokół kapliczki w typie „Boża męka” z XVII wieku (powstałej, być może, ok. 1638 r.) wykazały możliwość istnienia w tym miejscu wczesnośredniowiecznych pochówków zlokalizowanych wokół kopca obwiedzonego palisadą¹. Możliwe, że rejon Koniuszy skrywa wiele ciekawostek tego typu, co czyni go atrakcyjnym dla badaczy historii, także jak chodzi o czasy przedchrześcijańskie, prehistoryczne. Według Włodzimierza Chorążkiego istnieją przesłanki, iż w czasach państwa wielkomorawskiego (przełom IX/X w.) w pobliżu Góry Koniuskiej istniał ośrodek chrystianizacyjny w obrządku słowiańskim, powstały w miejscu pogańskiego „świętego gaju” i gontyny². Walory historyczne tych ziem nie

¹ W sprawozdaniu z prac archeologicznych czytamy: „wysoce prawdopodobne jest, że przed połową X w. w Przesławicach powstał kurhan, obwiedziony u podnóża palisadą, na szczycie którego umieszczono naczynie z prochami zmarłego. Kolejne stulecia doprowadziły do zatarcia śladów średniowiecznej konstrukcji kurhanu [...] co wyklucza możliwość (jednoznacznej) interpretacji konstrukcji jako mogiły pradziejowej”.

² W. Chorążki, *Historia i heraldyka gminy Koniusza*. Pozyskano z <https://koniusza.pl/wp-content/uploads/2018/03/HERALDYKA-GMINY-KONIUSZAa.pdf> (dostęp: 02.2020).

zostały należycie zauważone ani docenione; Koniusza nie doczekała się opracowania monograficznego, czy to dziejów parafii, czy historii miejscowości bądź regionu³.

Jan Długosz opisując Koniuszę widział najpierw górę, wskazując na łacińską formę jej nazwy: „Konyusza qui et Equirea in Latino appellatur... mons”⁴. Słownik Kazimierza Rymuta podaje, że nazwa miejscowości jest służebna, pochodząca od koniuszego – zarządcy stadnin książęcych bądź królewskich⁵. Jeśli zwrócimy uwagę na legendę dotyczącą powstania Koniuszy, którą przytacza Jan Długosz, to pojawia się ciekawa kontrowersja. Legenda dotyczy wystawienia kościoła koniuskiego (co miało miejsce najpewniej na przełomie XI i XII w.):

Rycerz niejaki, Polak, szlachcic z rodu Szreniawitów, imieniem Przybysław, wystawiwszy sobie dworzec, mieszkał tu z żoną i z dziećmi, aż jednej nocy przybieżał koń ogromny, którego tenże rycerz przed trzema laty sprzedał był do stada jednemu panu Węgierskiemu, i przyprowadził z Węgier wielkie stado kłaczy, wiodąc je, jak się dowiedziano nocami, aby nie dostrzeżono ucieczki. Przybywszy bił kopytami do wrót domu i rżał, dopóki mu nie otworzono. Przybysław biciem we wrota i znanem sobie rżeniem przebudzony zatrwożył się zrazu, azali nie był to jaki nieprzyjacielski napad; ale przekonawszy się, że żadnego nie było niebezpieczeństwa, otworzył gościowi wrota i przyjął go wraz ze stadem kłaczy i źrebiąt; z czego wkrótce zbogacony, zawdzięczając dar przysłany Bogu, kościół z cegły wystawił i uposażył⁶.

Czy możliwe jest wywodzenie etymologii miejscowości od przytoczonej legendy? Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że urząd koniuszego ma bardzo dawną metrykę, jak również to, że mógł on przynieść temu, kto go piastował

³ Koniuszy poświęcono obszerne hasło w: SGKP, T. 4, Warszawa 1883, s. 341 i nn, jak również w SHGK, Cz. 2, z. 4; zarys dziejów kościoła i parafii zamieścił: ks. J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 62–69. Bibliografię źródeł do historii parafii podają J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, cz. 1, Kraków 1991. Jedyne szersze opracowanie dziejów regionu jest autorstwa W. Choraźkiego, *dz. cyt.*, zamieszczone na stronie gminy Koniusza.

⁴ M. Czarnochowicz, B. Witkowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych kopca w typie „Boża Męka” zlokalizowanego na działce 153/1 w miejscowości Przestawice gm. Koniusza powiat proszowski*, Kraków 2020. Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2021/09/Przes%C5%82awice-Sprawozdanie.pdf>; DLb2, s. 169; SHGK, Cz. 2, Kraków 1993, s. 747.

⁵ *Nazwy miejscowe Polski: historia, pochodzenie, zmiany*, T. 5, Ko–Ky, red. K. Rymut, Kraków 2003, s. 105–106.

⁶ *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, T. 1. *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1967, s. 35. Pozyskano z <https://polona.pl/item/joannis-dlugossii-senioris-canonici-cracoviensis-opera-omnia-jana-dlugosza-kanonika,MTkyNTU3/31/#item>

znaczny majątek, który umożliwił fundację kościoła, to możemy uznać, że zarówno legenda, jak i nazwa urzędu mogą stanowić źródłosłów dla Koniuszy.

W niniejszym opracowaniu chcemy zwrócić uwagę na historyczną atrakcyjność parafii Koniusza. Oczywiście, artykuł ten nie rości sobie pretensji do bycia całościowym ujęciem tematu; chce on pokazać specyfikę dziejów tejże parafii (do końca XVIII w.) i zauważyć jej interesujące momenty. Uczynimy to w dość konwencjonalny sposób – przedstawiając poczet księży proboszczów koniuskich od wieku XVI do końca XVIII. Czytelnik łatwo się zorientuje, że przyglądając się, choćby pobieżnie, ich sylwetkom dostrzeżemy rysy charakterystyczne dla historii parafii, ale też dotkniemy szeregu zagadnień takich jak: mecenat kościelny i artystyczny rodu Szreniawitów, szczególnie Piotra Kmity Sobieńskiego, relacje w środowisku akademickim Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej, znaczenie i wartość panegiryków staropolskich dla ekspozycji miejsca i osoby z tym miejscem związanej i innych.

Kościół koniuski zawdzięcza swoje powstanie miejscowemu rycerstwu. Szreniawici, w posiadaniu których znajdowała się wieś we wcześniejszym średniowieczu, byli zamożni – dzięki posiadanym przez nich żyznym, gęsto zasiedlonym ziemiom i eksplorowanym ziemiom – a przez to także wpływowi. Pierwsze wzmianki źródłowe o Koniuszy świadczą o zaangażowaniu miejscowych włodarzy w życie polityczne kraju i dowodzą ich znaczenia. W roku 1212 wspomniany jest rycerz Gawęł z Koniuszy, który brał udział w rycerskim wiecu w Mąkolnie koło Kalisza z udziałem księcia Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego⁷. W roku 1222 rycerz Bogusław z Koniuszy był uczestnikiem sądu wiecowego możnowładztwa i rycerstwa zwołanego przez Leszka Białego nad Szreniawę przy Kamiennym Moście (miejsce niezidentyfikowane)⁸.

Pierwszy raz odnotowano parafię Koniusza w spisie świętopietrza w 1326 roku. Pojawiają się w nim księża: Jan pleban połowy kościoła i Herman pleban drugiej połowy tegoż kościoła. Połowa parafii będąca pod pieczęcią plebana Jana została oceniona na 23 grzywien, zaś drugą jej połowę plebana Hermana oceniono na 18 grzywien⁹. Istnienie tzw. podwójnego probostwa przy świątyni koniuskiej było pozostałością pierwotnej wspólnoty majątkowej kapłanów, którzy tworzyli zespół (najczęściej niewielki,

⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 9.

⁸ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, Cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 14.

⁹ *Acta Camerae Apostolicae*, Vol. 1: 1207–1344, Kraków 1913, s. 140, 212 (Monumenta Poloniae Vaticana, T. 1).

3–4 osobowy) kanoników świeckich posługujących przy rycerskim kościele. Żyli oni według tzw. reguły akwizgrańskiej pochodzącej z czasów karo-lińskich. Pozwalała ona kanonikom na zatrzymanie majątku rodzinnego, co więcej nie zobowiązywała do celibatu. Stąd też kanonikat był użyteczny dla możnowładztwa; synowie rodów rycerskich chętnie wstępowali w jego szeregi, gdyż posiadali oni – jako kanonicy – dużą swobodę, czynnie uczestniczyli w strukturach władzy świeckiej i kościelnej, jak również w zakresie zarządu dzierzonymi beneficjami, zdobywali wykształcenie i wpływy. Rozkwit kanonikatu związany z fundacjami kościołów przy siedzibach rycerskich przypada na czasy księcia Władysława Hermana (przełom XI i XII w.). Użyteczna dla rodów rycerskich instytucja świeckiego kanonikatu była archaizmem sprzecznym z nurtem odnowy Kościoła, dlatego też reformatorzy kościelni walczyli z nią chcąc zmusić kanoników do przyjmowania święceń kapłańskich, zajmowania się duszpasterstwem i życia w celibacie. Poświadczono są przypadki, gdy kanonikami zostawali wszyscy mężczyźni członkowie danego rodu, co dobrze pokazuje „przywłaszczenie sobie” ośrodków kanonickich przez możnowładztwo¹⁰. Wskutek reform owe „rodzinne” kościoły były przekształcane w parafie; duchowni zaczęli w większej mierze zajmować się posługami duszpasterskimi. Cechą charakterystyczną parafii powstałych w miejsce kanonikatu były tzw. podwójne probostwa. Analogiczną do Koniuszy przemianę przeszła parafia w Ruszczy, będąca gniazdem rodu Gryfitów, gdzie również funkcjonowało dwóch plebanów równocześnie¹¹.

Informacja o kościele w Koniuszy pojawia się w falsyfikacie z 1368 roku. Dokument fałszywie przypisuje Bolesławowi Wstydliwemu, zmarłemu w 1279 roku, wydanie przywileju w roku 1286 (sic!). Mimo oczywistego fałszerstwa przywilej ten zostaje w 1368 roku transumowany przez kancelarię Kazimierza Wielkiego jakoby na prośbę Jana Kmity z Wiśnicza, starosty ruskiego. Ociesławowi z Wiśnicza zatwierdza się w nim posiadanie następujących dóbr: Koniusza, Damianice, Wiśnicz Mały i Wielki, Lipnica, Łomna, Kobyle i Rogozie oraz obdarza je immunitetem sądowym i ekonomicznym¹². Parafia koniuska należała wówczas do dekanatu książnickiego. Pierwotny kościół, według Długosza, istniał w drugiej połowie XIII wieku.

¹⁰ J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce. Od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995, s. 32–33.

¹¹ P. Maroszek, *Skarb ukryty w roli. Dzieje wspólnoty kościelnej w Ruszczy od XI wieku do roku 1989*, Kraków 2012, s. 42–44.

¹² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* [...], T. 7, Lwów 1878, nr 7 (falsyfikat z 1368); SHGK, Cz. 1, s. 495.

Uwzględniając istnienie wspólnoty kanonikatu świeckiego w Koniuszy można uznać, że drewniana świątynia stanęła tutaj już w XII wieku, najpewniej w pierwszej jego połowie.

W. Chorązki stwierdził, że „nie wiadomo, w jakich okolicznościach wieś przeszła z rąk rycerskich, w ręce kościelne”¹³. Zauważmy, że tam, gdzie rycerstwo wznosiło kościoły i ustanawiało przy nich zespół kanonicki złożony z członków własnej rodziny trudno mówić o własności kościelnej, gdyż „zlewała się” ona z własnością prywatną. Dopiero w miarę uniezależniania się struktur kościelnych od władzy świeckiej, przekształcano ośrodki kanonickie w parafie. Śladem wspólnoty majątkowej kanoników było podwójne, bądź nawet potrójne probostwo. Pewnym jest, że pierwotnie Koniusza stanowiła własność rycerską; w ciągu wieku XIII przechodziła stopniowo w posiadanie Kościoła, żeby w wieku XIV stać się wsią kościelną. Zasadnicza część miejscowości należała do duchowieństwa już przed rokiem 1366, gdyż w tym roku król Kazimierz Wielki na prośbę plebana Jakuba wyłącza poddanych kościoła, nazywanych świątnikami, spod jurysdykcji wojewodów, kasztelanów i sędziów, podsędków i całą władzę oddaje kolejnym plebanom oraz daje takie wolności, z jakich korzystają świątnicy katedry wawelskiej¹⁴. W XIV wieku od parafii koniuskiej odłączone zostały trzy wioski: Biórków, Skrzyszowice i Łososkowice. Założono nową parafię w Biórkowie (obecnie Biórków Wielki) pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej¹⁵.

Archaiczna struktura, jaką już w wieku XIV było podwójne probostwo, w wieku XV była eliminowana na rzecz ustanowienia jednego plebana. Dużą w tym zasługą biskupa Wojciecha Jastrzębca, który dbał o to, by księża zajmowali się duszpasterstwem: głosili kazania, spowiadali etc.¹⁶ W 1420 roku liczni patronowie kościoła Koniuszy porozumeli się w sprawie eliminacji podwójnego probostwa; Piotr Lunak z Wiśnicza, Piotr z Kurowa, Ofka, wdowa po Przytku z Damianic Marcisz i Przybysław z Poręby (Górnej), Marcin z Łaganowa i Pietrasz z Damianic określili uposażenie tegoż kościoła rządzonego od dawna przez dwu plebanów. Podkreślili oni, że niedbalstwo i spory tychże plebanów doprowadziły kościół do upadku i strat tak, że parafianie byli zaniedbywani w zakresie nabożeństw. Wspomniani wyżej kolatorzy, chcąc temu zaradzić, postanowili, że dziesięciny z wszystkich ról w Biórkowie, Łyszkowicach i Polekarcicach od dawnych czasów należące

¹³ W. Chorązki, dz. cyt.

¹⁴ KDM, T. 1, s. 287.

¹⁵ B. Przybyszewski, *Rys historyczny parafii i kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej w Biórkowie Wielkim*, druk. Drukarnia Związkowa 1981, s. 3.

¹⁶ W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 108–109; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 112.

do drugiego plebana w Koniuszy oraz z ról szlacheckich w Polekarcicach, alternatywnie przez obu plebanów dotąd pobierane, mają należeć wieczyście do nowej prebendy śś. Piotra i Pawła kościoła w Koniuszy rządzonej przez jednego proboszcza¹⁷. Można powiedzieć, że akt z 1420 roku stał się zaczątkiem odnowy parafii.

W tym właśnie czasie wzniesiono murowane gotyckie świątynie w pobliskich miejscowościach, a mianowicie w: Igołomi, Wawrzeńcicach, Ruszczy, czy – nieco później – Luborzycy. W Koniuszy również podjęto budowę nowego kamienno-ceglanego kościoła w stylu gotyckim, który stanął w miejsce rozebranej pierwotnej świątyni drewnianej (ok. 1470 r.). Wspomina o niej Jan Długosz, który zaznacza, że wieś Koniusza w latach 1470–1480 była wolną od wszelkich danin, robocizn, dziesięcin, czynszów i podatków. Role, łąki i gaj należały do plebana koniuskiego. W jego posiadaniu były ponadto łąka i karczma w Posądzu z rolami w Damianicach, zaś do świątników kościoła w Koniuszy należały role i łąki położone w Posądzu w kierunku Wierzbna i Górki. Do parafii należały wówczas następujące miejscowości: Chorążyce, Damianice, Gnatowice, Górki, Jazdowice, Łyszkowice, Piotrkowice, Polekarcice, Posądz, Przecławice, Rędzina, Rzędowice Siedliska i Wierzbno¹⁸.

Chłopi koniuscy cieszyli się znacznymi swobodami. Pleban koniuski zwrócił się w ich imieniu do monarchy, aby zatwierdził włościńskie przywileje. Był nim ks. **Bernard Wapowski**, kantor krakowski, doktor dekretów, historyk i królewski kartograf, znany z autorstwa pierwszej mapy Rzeczypospolitej z 1526 roku¹⁹. W 1531 roku król Zygmunt Stary na jego prośbę potwierdził, że świątynicy kościoła w Koniuszy są wolni od podatków²⁰. Bp Łętowski wymienia cały szereg pasji i zainteresowań naukowych ks. Wapowskiego:

w matematyce był wielkiej biegłości, tak że Kopernik kanonik warmiński zasięgał rady jego w wyrachowaniach swoich astronomicznych, na co świadkiem jest list do niego pisany u Tychona Brache²¹.

Wspomina także o jego talentach literackich oraz dziejopisarstwie, których owocem jest dzieło *Fragmentum Historiae Polonae* (wyd. 1589). Ks. Wapowski,

¹⁷ *Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 5, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1970, nr 1318.

¹⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, T. 1, s. 50; T. 2, s. 169, W. Chorążki, dz. cyt., s. 34–35 podaje, za Długoszem, wykaz gruntów i danin należnych plebanowi w Koniuszy.

¹⁹ Zob. L. A. Birkenmajer, *Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Kraków 1901; <http://imago.by/map/mdl/653-wapouskimap-en.html> (dostęp: 02.2021).

²⁰ SHGK, Cz. 2, z. 4, Kraków 1993, s. 747.

²¹ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, T. 4, *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1853, s. 196–197.

wszechstronny humanista, dał początek całej plejadzie znakomitych duchownych piastujących godność proboszcza koniuskiego²². Byli wśród nich wybitni przedstawiciele polskiego renesansu. Nie należy sądzić, że zajmowali się oni skwapliwie sprawami parafii; zważywszy na rozległość ich zainteresowań nie dziwi fakt, że sprawy duszpasterskie były drugorzędnymi wobec innych ich zajęć z różnych dziedzin naukowych i literackich. Zgrzeszylibyśmy jednak krótkowzrocznością i małodusznością sądząc, że Koniusza w biogramach tych duchownych nie ma większego znaczenia. Jest ona istotna z paru względów. Zauważmy najpierw aspekt praktyczny: intrata z beneficjum koniuskiego stanowiła niemałą część dochodów księży, którzy je posiadali, a przecież to dzięki odpowiednim funduszom mogli oni oddawać się różnorakim pasjom. Ponadto urząd proboszcza zawsze nosił znamię *stabilitatis*; kapłani piastujący go byli zobowiązani do rezydowania przy kościołach, nad którymi powierzono im pieczę (*notabene* notorycznie zaniedbywano ten obowiązek), to oni byli odpowiedzialni tak za świątynię, jak za duszpasterstwo. Zatem związek plebana z parafią był ścisły. Poczet proboszczów jest istotną częścią historii parafii, często to daty ich pasterzowania wyznaczają cezury w tychże dziejach, zaś ich portrety widnieją na wielu ścianach zakrystii kościelnych. Łacińska sentencja Lucyliusza głosi: „homo ornat locum, non locus hominem” (człowiek zdobi miejsce, nie miejsce człowieka). Na zadane w tytule pytanie: dlaczego Koniusza może być nazwana ośrodkiem renesansu, można odpowiedzieć następująco: ponieważ „ozdobiło” ją wielu wybitnych humanistów tej doby, których znaczenie wykracza poza granice Polski.

Powróćmy do naszego pocztu. Następcą ks. Wapowskiego był Włoch ks. **Carlo Antonio Marchesini de Monte Cinere** (zm. 1540), znany w Polsce jako **Karol Antoni Bonończyk ze Sieny**. Sekretarz i faworyt królowej Bony, sprowadzony został do Rzeczypospolitej przez biskupa Erazma Ciołka, humanistę, mecenasa sztuki i literatury. Proboszczem w Koniuszy był do swojej śmierci²³. W latach trzydziestych XVI wieku – najpewniej jeszcze przed ks. Marchesinim, trudno to dokładnie określić – plebanem w Koniuszy był ks. **Anzelm Ephorinus** (1530–1548), Ślązak, który studiował dialektykę i logikę

²² Zabawnym przykładem polskiej szlacheckiej megalomanii może być fakt, że ks. Wapowski na swojej słynnej mapie zaznaczył rodzinne Wapowicze większą czcionką niż Kraków, stolicę królestwa zob. J. Łuczyński, *Ziemie Rzeczypospolitej w kartografii europejskiej XVI wieku*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, R. 41: 2009, nr 2, s. 128–144.

²³ Ks. Karol Antoni Bonończyk w latach 1523–1533 miał altarię św. Antoniego w katedrze krakowskiej, w 1525 r. został prepozytem w Nowym Sączu i prebendarzem w Drohobyczu, w 1532 r. uzyskał kanonię kolegiaty św. Jerzego na Wawelu, w 1534 r. król Zygmunt I Stary nadał mu indygenat polski, co otwarło mu drogę do wyższych godności kościelnych. W 1535 r. został proboszczem w Koniuszy, piastując tę godność przez pięć lat, do swojej śmierci. Był wszechstronnie wykształconym humanistą, przyjaźnił się z biskupem Janem Dantyszkiem, Rudolfem Agricolą młodszym i innymi humanistami. Zob. D. Quirini-Popławska, *Marchesini Carlo Antonio*, PSB, T. 19, s. 530.

na Akademii Krakowskiej, a w Padwie uzyskał tytuł doktora medycyny. Po powrocie do Polski został mianowany pierwszym lekarzem miasta Krakowa. Zapowiadał się w młodości jako wybitny talent naukowy, w ciągu siedmiu lat pracy zawodowej zarobił blisko 10 000 złotych polskich, sumę jak na owe czasy bardzo pokaźną²⁴. Odegrał dużą rolę w środowisku kulturalnym Krakowa; sympatyzował z ruchem reformacyjnym²⁵. Korespondował z Erazmem z Rotterdamu (zawiózł nawet do niego młodego Jana Bonera). „Książę humanistów” zwracał się do niego jako do Polaka, na co Anzelm, podpisując się w liście, napisał: „Tuus et suus, Anselmus Ephorinus, Silesius non Polonus”²⁶.

Kolejnym wybitnym humanistą w poczcie proboszczów koniuskich jest ks. **Klemens Janicki** (z łac. Janicius). Był chłopskim synem, którego ambitni rodzice przeznaczili do stanu duchownego. Jego talent literacki dostrzeżono na Akademii Lubrańskiego. Kariera ks. Janickiego nabrała tempa, gdy na swój dwór przyjął go ówczesny magnat, wojewoda krakowski Piotr Kmita, który był także patronem kościoła w Koniuszy²⁷. Kmita jako mecenas ułatwił Janickiemu wyjazd na studia do Padwy (1538–1540). Na tamtejszym uniwersytecie młody poeta w dwa lata uzyskał doktorat z filozofii (1540 r.) oraz zasłużył na opinię jednego z jego najwybitniejszych absolwentów. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w dekoracji słynnej *Sala dei Quaranta* w *Palazzo del Bo* Uniwersytetu Padewskiego, gdzie nad podium, z którego niegdyś w uniwersyteckiej Aula Magna wykłady głosił sam Galileo Galilei, zawisło czterdzieści portretów słynnych uczonych, którzy ukończyli Uniwersytet Padewski – wśród nich Klemensa Janickiego²⁸. Docenił go sam papież Paweł III, od którego uzyskał tytuł *poeta laureatus*. Pobyt we Włoszech i poznawanie kultury antycznej skróciła Janickiemu choroba – puchlizna wodna. Po powrocie do kraju stan zdrowia ks. Janickiego się pogarszał, co nie przeszkodziło mu zabiegać o polepsze-

²⁴ B. Leśniodorski, *Odrodzenie w Polsce*, T. 2, *Historia nauki*, Warszawa 1956, s. 81.

²⁵ K. Baczkowski, S. Gawęda, *Międzynarodowe powiązania Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Kopernika*, Kraków 1973, s. 58.

²⁶ „Twój i swój własny, Anzelm Eforyn, Ślązak nie Polak”, cyt. za: *Encyklopedia Powszechna Kieszonkowa*, z. 10, nakł. i druk Noskowskiego, Warszawa 1888; zob. Z. Zielonka, *Śląsk, ogniwo tradycji. Rozważania o historii i kulturze*, Katowice 1981, s. 161. Cytat bywa wykorzystywany przez działaczy Ruchu Autonomii Śląska.

²⁷ Z okresu mecenatu Kmity pochodzą utwory polityczne Janickiego: *Querella Reipublicae Regni Poloniae* i *Ad Polonos proceras*. Jedynie dwóch Polaków ma swoje portrety w poczcie absolwentów Uniwersytetu Padewskiego: Klemens Janicki i Jan Kochanowski. Ostatnio malunki auli *Palazzo del Bo* zostały „odnowione”. Niech czytelnik sam oceni czy wizerunek ks. Janickiego przypomina renesansowy portret, czy też jest nazbyt schematyczny i trącący socrealizmem. <https://www.ottocentenariouniversitadipadova.it/en/storia/klemens-janicki-klemens-januszkowski/> (dostęp: 02.2021).

²⁸ M. Miazek-Męczyńska, *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae”, R. 27: 2017, nr 1, s. 133.

nie bytu. Kiedy dokładnie ks. Janicki uzyskał probostwo w Koniuszy nie wiadomo. Przypuszczano, że mogło się to stać po jego powrocie z Włoch (pod koniec 1540 r.). Możliwe jednak, że otrzymał probostwo wcześniej, być może wtedy, gdy przebywał w Padwie; mianowanie go plebanem mogło być częścią pomocy udzielonej mu przez Piotra Kmitę²⁹. W ustaleniu chronologii zdarzeń pomogłoby odkrycie daty i miejsca święceń kapłańskich ks. Janickiego, o czym nie wspominają jego biografowie.

Warto wspomnieć o relacji ks. Janickiego z Kmitą, jak również o samej osobie mecenasa Janicjusza i kolatora parafii koniuskiej. **Piotr Kmita** (zwany również Sobieńskim) był hrabią na Wiśniczu, urodził się ok. 1477 roku. Można powiedzieć, że zrobił zawrotną karierę za czasów króla Zygmunta Starego³⁰. Stał się jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w ówczesnej Polsce. Był właścicielem dóbr leskich, które obejmowały rozległe posiadłości w Bieszczadach, a ponadto dziedzicem dwudziestu ośmiu wsi, m.in. Wiśnicza i Sobienia oraz wielu królewskich, w tym Lipnicy Murowanej. Koniusza, wraz z sąsiednimi wsiami, stanowiła stosunkowo niewielką część jego majątku, jednak istotną dla Kmity, gdyż była gniazdem rodu Szreniawitów, z którego się wywodził. Niewątpliwie interesował się sprawami parafii koniuskiej; dążył do przejęcia praw innych kolatorów tak, by stać się jedynym patronem kościoła. Stało się to w latach 1535–1536, kiedy to pozostali kolatorzy kościoła w Koniuszy: Mikołaj Malcher – dziedzic części Poręby, Mikołaj Czarny – właściciel Szreniawy, Andrzej Golecki – posiadacz części Trzebienic, rzekli się swoich praw kolatorskich na rzecz Kmity, co przyczyniło się do sprawniejszego zarządzania parafią³¹. Kmita pretendował do bycia wyłącznym patronem i kolatorem kościoła jeszcze przed 1533 rokiem. W tym bowiem roku (26 V) Piotr Kmita wraz z Janem Kmitą „z Górca” byli stroną w procesie z proboszczem³². Był mecenasem kultury, jego dwór w Wiśniczu był jednym z najświetniejszych ośrodków polskiego renesansu, gromadzącym najwybitniejsze umysły epoki spośród prawników, pisarzy i poetów. To

²⁹ L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieńczony (1516–1543)*, Kraków 1893, s. 96.

³⁰ Zdobywał kolejne urzędy i godności: w 1511 r. został starostą przemyskim, w latach 1523–1524 otrzymał starostwa spiskie i kolskie, następnie od 1527 r. był kasztelanem wojnickim, a od 1532 sandomierskim; równocześnie ze zdobywaniem urzędów zdobywał kolejne stopnie wojskowe: w latach 1518–1529 był marszałkiem nadwornym koronnym, a od 1529 r. marszałkiem wielkim. Uwieńczeniem jego kariery było zdobycie stanowisk wojewody sandomierskiego (od 1535 r.), starosty Krakowa (od 1533 r.) i wojewody krakowskiego (1536 r.). Zob. *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 97, 231.

³¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), Akta pap. 10222/4, 10209–10210; SGK, T. 4, s. 342.

³² Zob. S. Kuraś, *Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie (1451–1689)*, Kraków 1960, s. 11–12 (Materiały Komisji Nauk Historycznych; t. 3); J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 36.

Kmita finansował wydawanie wierszy ks. Klemensa Janickiego. Hrabia na Wiśniczu wzbudzał podziw u współczesnych w całej Europie – sam Erazm z Rotterdamu dedykował mu swoje dzieła. Był zdecydowanym przeciwnikiem reformacji; bogato uposażył wiele świątyń katolickich³³. Ks. Janicki dedykował swojemu dobroczyńcy kilka poematów, z których przebija autentyczna wdzięczność. Powodem poróżnienia między nimi stała się zamiana probostwa Koniusza, gdzie plebanem był ks. Janicki, na parafię w Gołaczowie pod Olkuszem, gdzie proboszczem był kanonik Bartłomiej Gądkowski. Stało się to 7 grudnia 1540 roku ponoć bez wiedzy Kmity, gdyż, jak stwierdził Windakiewicz: „czyn nierozważny obraził mecenasa i odtąd zerwały się osobiste stosunki między pupilem a przemożnym magnatem”. Nie ma po co prawdy owijać w bawełnę – Janicki postąpił sobie bez taktu, zmuszony, jak się zdaje, niedostatkiem grosza, który, biorąc Gołaczów, mógł jako tako zaspokoić³⁴.

Ćwikliński zauważył, że bez wiedzy Kmity, jako kolatora kościoła, ks. Janicki nie mógłby dokonać takiej zamiany. Trudno więc powiedzieć, co było rzeczywistą przyczyną poróżnienia księdza poety z jego mentorem. Ks. Janicki usiłował wrócić do łask Kmity, co widzimy szczególnie w roku 1541.

Następcą księdza poety Janicjusza był ks. **Bartłomiej Gądkowski** herbu Szreniawa. W okresie, gdy był on proboszczem koniuskim dochody z prebendy przynależnej do probostwa czerpał świecki, protegowany Piotra Kmity – **Szymon Marycjusz z Pilzna**, który jest prekursorem polskiej pedagogiki i bywa uważany za jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli i pisarzy doby renesansu³⁵. Był synem mieszczanina; na Akademii Krakowskiej, podpisywał się jako „Szymon z Pilzna”. W czasie podróży do Włoch, zgodnie z ówczesną modą latynizowania bądź hellenizowania nazwisk, przybrał nazwisko Marycjusz (od greckiego odpowiednika swojego nazwiska rodzowego – Kociołek)³⁶. Podczas studiów krakowskich okazało się, że jest on niezwykle zdolnym lingwistą; chciał tchnąć w Akademię ducha humanizmu; zyskał przez to przychyłność młodych profesorów, jak również światłych mecenasów. Był nauczycielem młodych Herburtów, m.in. Walentego (1524–1572), późniejszego biskupa przemyskiego i delegata na Sobór Trydencki, który *notabene* został następcą Szymona Marycjusza na probostwie koniuskim oraz Jana, historiografa. Dzięki swoim sukcesom pedagogicznym oraz przyjaźni z rodziną Herburtów został polecony Piotrowi Kmicie. Ten zaoferował

³³ P. Janowski, *Kmita Piotr (1477–1553), polityk i mecenas humanistów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 9, Lublin 2002, kol. 197; H. Kowalska, *Kmita (Sobiński) Piotr*, PSB, T. 13, s. 97–100.

³⁴ S. Windakiewicz, *Siedem dokumentów do życia Janickiego*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 7: 1892, s. 4.

³⁵ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971, s. 455.

³⁶ *Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 16: 1929, z. 2, dodatek I, s. 145–148.

młodemu profesorowi beneficjum w Koniuszy – Marycjusz uzyskał je jako tzw. prebendarz. Co ciekawe, nie posiadał on święceń kapłańskich. Wypada tu wyjaśnić, że prebendy były uposażeniem duchownych, jednakże nie były ściśle związane z pełnionymi funkcjami duszpasterskimi. Prebendy nieraz przekształcały się w szczególnego rodzaju fundacje, których dochody przypisane były konkretnemu stanowisku czy urzędowi kościelnemu. Liczba urzędów, którym przynależały prebendy również stale rosła i często były to urzędy tylko honorowe, których piastowanie nie wiązało się ze szczególnymi obowiązkami. Można zatem zapytać: na jakiej zasadzie powierzono Marycjuszowi prebendę związaną z urzędem proboszcza? Wydaje się, że uczyniono to warunkowo; wielokrotnie obligowano go do przyjęcia święceń kapłańskich spodziewając się zapewne, że po ich otrzymaniu Szymon z Pilzna zostanie plebanem koniuskim. Przed tym jednakże Marycjusz się wzbraniał; być może posiadał jedynie tzw. niższe święcenia³⁷. O warunkowości posiadania prebendy świadczy to, że obejmował ją jedynie okresowo, a mianowicie w latach 1543, 1549, 1552 (?)³⁸.

W okresach, kiedy Marycjusz wyjeżdżał za granicę, bądź pracował jako sekretarz biskupa warmińskiego beneficjum koniuskie, a więc probostwo wraz z prebendą, obejmował wspomniany wyżej ks. Bartłomiej Gądkowski z Gądek w powiecie średzkim, herbu Szreniawa, któremu do uwieńczenia kariery kościelnej zabrakło mitry biskupiej, był bowiem archidiaconem krakowskim, kanclerzem gnieźnieńskim i poznańskim. Zmarł w 1554 roku i pochowany został w katedrze wawelskiej³⁹.

³⁷ H. Barycz, *Z epoki renesansu...*, s. 469.

³⁸ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 37. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

³⁹ Ks. Gądkowski wykształcenie w prawie zdobył prawdopodobnie na studiach zagranicznych, zaś doświadczenie w administracji kościelnej uzyskał w konsystorzu krakowskim. Od 1529 do 1533 r. był rzecznikiem w kurii rzymskiej. Następnie uzyskał prebendę w katedrze poznańskiej. Później pełnił m.in. urząd kanclerza dworu biskupa Jana z książąt litewskich (koniec lat 30. XVI w.). W tym czasie pozyskał kilka probostw, m.in. w Gołaczewach. Od 1540 r. przebywał w Krakowie, w otoczeniu biskupa Piotra Gamrata, a wnet jako sekretarz na dworze królowej Bony. W październiku 1540 r. został kanonikiem katedralnym krakowskim, rok później kanclerzem biskupim, objął też parafię w Koniuszy. W 1542 r. kanonikiem gnieźnieńskim, a w 1544 r. archidiaconem krakowskim, choć nie posiadał wymaganego doktoratu z teologii (miał za to znajomości u królowej Bony). Jako archidiacon ks. Gądkowski zarządził doroczne wizytacje kanoniczne, które miały pomóc w zreformowaniu duchowieństwa. „Opublikowany dekret z szczegółową instrukcją wizytacyjną stanowi ważny pomnik dziejów naszego prawa kościelnego” (J. Nowacki, *Gądkowski Bartłomiej*, PSB, T. 7). Wszedł Gądkowski – obok m.in. biskupa Stanisława Hozjusza – do czteroosobowej komisji inkwizycyjnej. Biskup Zebrzydowski polecał go królowej Bonie na biskupa płockiego, ale nominacji nie dostał. Od 1551 r. był wikariuszem generalnym i oficjałem krakowskim. Zob. J. Nowacki, dz. cyt., s. 338.

Wróćmy jednak do Szymona z Pilzna. Dzięki Kmicie odbył podróż do Włoch, w czym pomógł mu także biskup krakowski Piotr Gamrat. Zwiedził Rzym, kontynuował naukę w Bolonii, Padwie, Ferrarze, gdzie we wrześniu 1545 roku uzyskał doktorat obojga praw. W półroczu letnim 1546 roku podjął przerwane wykłady na Akademii Krakowskiej. Niedopuszczenie na wydział prawny zniechęciło go tej pracy, wskutek czego w roku 1547 myślał o ponownym wyjeździe do Włoch. Mimo konfliktów na Akademii wykładał na niej do półrocza zimowego 1550/1551. Następnie, mimo protestów studentów i nalegań Kmity, latem 1551 roku opuścił Kraków i objął stanowisko kancлера u biskupa kujawskiego Jana Lubodzieckiego, co zapewniło mu pokaźne dochody bez konieczności przyjmowania świąceń⁴⁰.

Wspomnijmy o twórczości ks. Szymona Marycjusza, dzięki której zasłużył na sławę prekursora polskiej myśli pedagogicznej. *O szkołach czyli Akademiiach książ dwoje* to jego *opus magnum* uznane przez H. Barycza za jedno z najważniejszych dzieł polskiego renesansu⁴¹. Jest ono uważane za przełomowe i to na wielu płaszczyznach. Pod osłoną cytatów z Cyserona, Arystotelesa etc. tętni bowiem niezwykle oryginalna nowoczesna i reformatorska myśl, mająca żywy oddźwięk w Rzeczypospolitej⁴². Marycjusz był gorącym rzecznikiem reform w Kościele. Niekiedy uważa się go za zwolennika reformacji; trudno się z tym zgodzić skoro w kilka miesięcy po wydaniu traktatu *De Scholis* uwikłał się w głośny zatarg z Konradem Krupką, którego oskarżył o sprzyjanie herezji, wsławił się też jako prześladowca podległych mu duchownych uchodzących za sympatyków reformacji⁴³.

⁴⁰ H. Barycz, *Marycjusz Szymon*, PSB, T. 20, z. 1, s. 12–13.

⁴¹ H. Barycz, *Z epoki renesansu...*, s. 501–502.

W traktacie *De Scholis* wiele miejsca poświęca księżom – nazwał duchownych „jasnym światłem”, określając ich rolę społeczną – według niego stan kapłański winien być wzorem cnót i wykwalifikowaną kadrą nauczycielską (szkolnictwo). Te dwa elementy – wysoki poziom życia moralnego i intelektualnego – sprawiają, że kapłani stają się dumą państwa. Jednakże, gdy duchowieństwo ulega miernocie w tych sferach ściąga na siebie pogardę i nienawiść całego społeczeństwa. Żaden bowiem stan nie jest wstrętniejszy niż stan duchowny – twierdzi Marycjusz – jeżeli się pozbył ozdoby pochodzącej z cnót i wykształcenia. Autor *O szkołach...* będąc ówczesnym autorytetem w dziedzinie szkolnictwa, nie przebiera w słowach, bardzo szybko dopowiadając, że owa degeneracja duchowieństwa już nastąpiła, nazywając swoje czasy – spodłonym wiekiem. Już po pierwszych przeczytanych stronach pracy Szymona Marycjusza nietrudno jest wysunąć wniosek, że niemal cały upadek polskiego systemu wychowawczego przypisuje on stanowi duchownemu. Zob. *Simonis Maricii Pilsnensis iureconsulti De scholis seu academijs libri duo*, wyd. H. Szarffenberg, Kraków 1551; polski przekład: *O szkołach czyli Akademiiach książ dwoje*, Szymon Marycjusz z Pilzna, przeł. A. Danysz, oprac. H. Barycz, Wrocław 1955.

⁴² B. Suchodolski, *Pedagogika renesansu w Polsce* [w:] *Z dziejów myśli pedagogicznej*, red. B. Suchodolski, W. Okoń, Warszawa 1958, s. 80–83.

⁴³ A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August – król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 167, 331–332.

Sytuacja Marycjusza zmieniła się diametralnie, gdy poślubił Niemkę, w której – jak sam wyznał – zakochał się bez pamięci⁴⁴. Uwieńczeniem awansu społecznego Marycjusza Czystochlebskiego była kariera posła na sejm Rzeczypospolitej. Zmarł w 1574 roku.

Jednym z najwybitniejszych duchownych, których spotykamy na probostwie w Koniuszy jest biskup **Walenty Herburt** (1524–1572). Pochodził z zaprzyjaźnionej z Piotrem Kmitą rodziny – był synem Jana Herburtą podkomorzego przemyskiego i Jadwigi, córki Piotra Chwała z Rozłowa, dziedzica Pełniatycz. Okazał się jednym z gorliwszych szermierzy kontrreformacji; jako hierarcha wprowadzał w życie ustawy Soboru Trydenckiego, w którym uczestniczył⁴⁵. Sakrę biskupią przyjął w 1560 roku. Powierzono mu administrację diecezją przemyską. Uczestniczył w synodzie Warszawie w 1561 roku. Był posłem Królestwa Polskiego na soborze trydenckim w okresie obrad sejmu piotrowskiego w roku 1562⁴⁶. Kardynał Hozjusz, będący czołową postacią polskiej kontrreformacji, dał o nim wielce pochlebne świadectwo: „pragnąlbym, abyśmy byli do niego podobnymi my wszyscy, którzy jesteśmy tego samego co on powołania i święcenia; jest bowiem mężem znakomitym i pod względem pobożności i pod względem nauki, a w Trydencie tak się zachował, iż odjechał stamtąd, według zdania wszystkich, pełen zupełnego uznania”⁴⁷. Rzeczą zrozumiałą jest to, że hierarchowie tacy jak biskup Herburt pojawiali się na podległych sobie parafiach tylko okazjonalnie, ciężar

⁴⁴ Naturalnie przekreśliło to wszelkie plany o jego karierze duchownej. Po ożenku z Anną, córką kupca toruńskiego i narodzinach ich córki osiadł w otrzymanym od teścia majątku Czystochleb (Schroenbrod) pod Wąbrzeźnem i zaangażował się w wiejskie, gospodarskie zajęcia, które – co ciekawe – dawały mu satysfakcję. W 1558 r. ożenił się powtórnie ze szlachcianką Anną Konojacką, z którą miał siedmioro dzieci. Małżeństwo to, jak również posiadanie majątku dopomogło mu do uzyskania nobilitacji. Po otrzymaniu tytułu szlacheckiego 11 czerwca 1559 r. zmienił nazwisko na Czystochlebski, *Akt nobilitacji dat. 11 czerwca 1559*, s. 107; *Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa...*, s. 54–55.

⁴⁵ Znajomości rodzinne połączone z pobożnością sprawiły, że szybko osiągnął godności duchowne: w 1544 r. został kanonikiem krakowskim, w 1548 r. prepozytem kapituły przemyskiej, posiadał także sporo probostw, m.in. w Szczeczeszynie, Jerzmanowie i Koniuszy (od 1556 r.), zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 145.

⁴⁶ W. Góralski, *Synod prowincjonalny warszawski z 1561 r.*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny”, R. 28: 1985, nr 3–4, s. 208.

⁴⁷ *Stanislai Hosii [...] Epistolae tum etiam eius orationes legationes*, T. 1–2, Kraków 1879–1888, s. 245 (Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia; t. 4, 9). Znajdujemy tu korespondencję kardynała m.in. z Szymonem Marycjuszem. Biskup angażował się także w administrację państwową – był członkiem komisji do rewizji królewskiej na sejmie 1566 r. W 1572 r. wraz z nuncjuszem papieskim biskupem Commendonem udał się z poselstwem do króla Zygmunta Augusta na Podlasie celem zawarcia przymierza przeciwko Turkom. Zmarł w Bielsku Podlaskim w 1572 r. Został pochowany w Felsztynie pod kaplicą św. Anny.

posług duszpasterskich spoczywał na barkach wikariuszy rezydujących przy kościele. Wydaje się, że bp Walenty pozostał do swojej śmierci proboszczem koniuskim, gdyż nie ma żadnych wiadomości o jego rezygnacji. Jego następcą był ks. **Franciszek Boner**, pochodzący ze sławnego krakowskiego rodu. Nie posiadamy o nim zbyt wielu informacji, wiadomo wszakże, że był proboszczem w Koniuszy w latach 1572–1581⁴⁸.

Ważnymi wydarzeniami dla kościoła w Koniuszy były akty z lat 1571 i 1593. Stanisław Barzi, spadkobierca Piotra Kmity, przekazał prawo patronatu do probostwa Kolegium Prawniczemu Akademii Krakowskiej (stało się to 9 listopada 1571 r.) W 1593 roku donację tę Akademia przyjęła i ogłosiła⁴⁹. Od tamtej pory proboszczami w Koniuszy byli księża profesorowie prawa kościelnego. Pierwszym beneficjentem tego układu był ks. **Grzegorz Skrobkowicz** (zm. ok. 1616), pochodzenia chłopskiego; podobnie jak jego poprzednicy na probostwie koniuskim był zwolennikiem humanizmu. Wykładał prawo rzymskie na Akademii Krakowskiej. Jest autorem podręcznika gramatyki łacińskiej pt. *Grammaticae institutiones* (wyd. 1589)⁵⁰.

Nie sposób szczegółowo prezentować tutaj kolejnych duchownych, którzy byli plebanami w Koniuszy – uzupełnimy wszakże ich poczet. Pod koniec XVI wieku nie zawsze widzimy wśród tego grona prawnika, co pokazuje, że umowa z Akademią zobowiązująca do wybierania proboszczem członka Kolegium Prawniczego nie była egzekwowana. Dodajmy, że ramy chronologiczne urzędowania nie zawsze są ścisłe. I tak widzimy na probostwie koniuskim ks. **Andrzeja Cieklińskiego** (1586–1591), kanonika kapituły krakowskiej, proboszcza parafii Wiśnicz, którego „sławi [...] Paprocki z dowcipu, mądrości i powagi w obyczajach. Wiele ziem, obyczajów i języków był świadomy”⁵¹. Jego następcą był ks. Jan Wolbram z Wolbromia, magister sztuk pięknych (zm. ok. 1609). Następnie beneficjum koniuskie objęło dwóch Włochów: **Florentyn** oraz franciszkanin **Benedykt Bardini** (w 1591 r. Z probostwa zrezygnował w 1597 r.)⁵². Z prezenty Kolegium Prawniczego Akademii na probostwo wprowadzono ks. **Piotra Górczyńskiego** (zm. 1616), kanonika katedralnego, doktora obojga praw, zasłużonego profesora kilkanaście razy wybieranego na rektora Akademii, dzielnie broniącego jej praw w głośnym sporze („wojnie”) z jezuitami⁵³.

Za czasów ks. Górczyńskiego, w 1605 roku, probostwo koniuskie połączono z prebendą pod wezwaniem św. Marcina, co sprawiło, że liczba

⁴⁸ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 37.

⁴⁹ Tamże, s. 32; SGKP, T. 4, s. 342.

⁵⁰ J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, T. 3: 2010, s. 211.

⁵¹ L. Łętowski, dz. cyt., T. 2, *Biskupi krakowscy*, s. 118–119.

⁵² J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 36–37.

⁵³ L. Łętowski, dz. cyt., T. 2, *Biskupi krakowscy*, s. 261.

duchownych posługujących w parafii zwiększyła się do trzech⁵⁴. Możliwe, że to jego zasługą było ustanowienie w parafii bractwa pobożnego pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła. Zostało ono zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1606 roku. Uposażeniem konfraterni było sześćdziesiąt krów tzw. brackich⁵⁵. Bractwa pobożne były nowym zjawiskiem w parafiach wiejskich, ale pożądanym przez duszpasterzy. Stały się skuteczną metodą religijnego ożywienia społeczności; kształtowały wspólnotę swoich konfratrów przez udział w ceremoniach brackich, różnych nabożeństwach, procesjach, pogrzebach etc. Wdrażano zatem braci do praktyk modlitewnych, kształtowano ich postawy chrześcijańskie. Promowanie określonego kultu było sprawą wtórną wobec formacji duchowej konfratrów⁵⁶.

Kolegium Prawnicze Akademii Krakowskiej zdołało ostatecznie wyegzekwować prawo prezentowania proboszczów spośród swojego grona; naturalnie nie obyło się to bez zatargów. Częściowe prawo patronatu nad probostwem w Koniuszy pozostawało bowiem przy rodzie Otwinowskich. Stało się to zarzewiem ciągnących się sporów prawnych między owymi kolatorami a Akademią Krakowską. Jeden z nich miał miejsce w latach 1616–1629. Na wakujące probostwo, zaraz w dniu śmierci ks. Górczyńskiego (18 czerwca 1616 r.) wszechnica krakowska udzieliła prezenty swojemu wieloletniemu rektorowi ks. **Jakubowi Najmanowiczowi**, doktorowi filozofii i obojga praw, natomiast dziedzice Piotrkowic prezentowali na probostwo ks. **Marcina Gilowskiego**, doktora teologii. W sporze używano nie tylko argumentów prawnych; cierpliwość księdza rektora Akademii Krakowskiej w pewnym momencie się wyczerpała, nie uznał on papieskiego wyroku – najechał Koniuszę chcąc siłą wyegzekwować swoje pretensje do probostwa⁵⁷. Jest to ciekawy epizod, bowiem w ks. Najmanowiczu widziano dobrego kapłana i uczonego⁵⁸. Przeciagający się proces trafił do nuncjatury apostolskiej, a następnie przed trybunał rzymski; papież Urban VIII dekretem z 1623 roku przyznał beneficjum ks. Gilowskiemu. Ostatecznie, w 1629 roku, probostwo przyznano ks. Najmanowiczowi, co zakończyło trwający kilkanaście lat konflikt⁵⁹.

Spory o kolejne nominacje proboszczowskie domagały się uregulowania kwestii, stojącej u ich podstawy – posiadania prawa patronatu przez dwoje niezależnych od siebie kolatorów. W sprawie tej wyrokował papież Innocenty XI w 1683 roku, co przyczyniło się do jej rozwiązania. W 1686 roku zawarto

⁵⁴ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 33.

⁵⁵ AUJ, Akta pap. 10302, Perg. 601; AKMetr., A. Vis. Cap. 41, k. 89v.

⁵⁶ T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów Małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 69–70.

⁵⁷ AUJ, Akta pap. 4140, nr 191: *Documentorum ecclesiae in Koniusza. Liber ab a. 1597 ad a. 1784*, k. 15v.

⁵⁸ L. Łętowski, dz. cyt., t. 3, *Biskupi krakowscy*, s. 357–358.

⁵⁹ SGKP, T. 4, s. 343.

ugodę między Kolegium Prawniczym Akademii Krakowskiej a Kaspresem Stanisławem Otwinowskim, dziedzicem Piotrkowic i Damienic: czynne prawo patronatu pozostawało przy Otwinowskim i jego sukcesorach, natomiast bierne przy ośmiu profesorach kolegium, którzy wybierali proboszcza spośród swojego grona. Z aktu ugody dowiadujemy się również, że akademicy mieli się opiekować dwoma alumnami utrzymywanymi w kolegium prawniczym z tytułu fundacji Otwinowskich. Akademia zobowiązała się wyremontować kościół zwalniając z tego obowiązku pozostałych kolatorów⁶⁰. Wyrok ten nie był końcem sporów o prawo patronatu; widzimy go nadal na kanwie sądowej w latach 1692–1693 kiedy o probostwo starali się dwaj księża – członkowie Kolegium Prawniczego: Jan Ekart i Zachariasz Tesznarowicz. Dzięki wygranemu procesowi ks. Tesznarowicz musiał ustąpić, plebanie zaś objął ks. Ekart⁶¹.

W wieku XVII widzimy na probostwie koniuskim wielu znamienitych profesorów prawa, zazwyczaj będących także kanonikami kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie. Niektórzy byli typowymi prawnikami pracującymi w sądzie i w konsystorzu biskupim, jak ks. **Jakub Górski** (pleban w Koniuszy 1641–1652), natomiast zainteresowania kilku kolejnych wykraczały poza *ordo iuris* obejmując również zagadnienia literackie. Wymienić tu należy kolejnych plebanów koniuskich: ks. **Stanisława Różyckiego** z Kazimierza, który uchodził za znakomitego mówcę, poetę i filozofa (zm. w 1652)⁶², ks. **Wawrzyńca Karyńskiego**, który pod koniec swojego życia został kanonikiem kapituły krakowskiej (bp Łętowski nie miał pewności, czy to jego autorstwa jest panegiryk *Paraenesis Cracoviensis* (wyd. 1634), był proboszczem Koniuszy do 1653 roku⁶³ oraz ks. **Stanisława Ossędowskiego**, protonotariusza apostolskiego, doktora obojga praw posiadającego także doktorat z teologii, wieloletniego dziekana Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej. Ks. Ossędowski był także twórcą panegiryków, tak mówionych, jak i drukowanych, promotora kultu Jana Kantego (proboszcz koniuski 1652–1669)⁶⁴.

⁶⁰ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 33.

⁶¹ K. Fokt, *Ekart Jan* (ur. IX 1653 r., zm. 18 VI 1730 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 51–53

⁶² J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego*, Poznań 1999 (Kronika miasta Poznania; 2).

⁶³ L. Łętowski, dz. cyt., T. 3, *Pralaci i kanonicy krakowscy*, s. 126.

⁶⁴ Jako profesor i duchowny Ossędowski był czynnie zaangażowany w starania o beatyfikację Jana Kantego. Już w 1647 r. ufundował przedstawiający go obraz, a w swym testamencie, spisany 3 maja 1667 r., nie tylko odwołał się do wstawienictwa Jana Kantego, lecz także zapisał 50 dukatów na fundusz jego beatyfikacji. Zob. W. Baczkowska, *Ossędowski Stanisław*, PSB, T. 24, s. 386; K. Fokt, *Ossędowski (Ossendowski) Stanisław h. Lis* (zm. po 5 III 1669 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 321–322.

Przyglądając się, choćby pobieżnie, sylwetkom proboszczów koniuskich, będących zarazem „akademikami” krakowskimi, natrafiamy na ślad ciekawego zwyczaju księży profesorów, a mianowicie poświęcania sobie panegiryków, tudzież innych dzieł, o różnej wartości (literackiej czy naukowej). Jak zauważa J. Niedźwiedź, w XVII wieku, na który przypada rozkwit twórczości panegirycznej, a szczególnie w jego drugiej połowie autorami panegiryków byli niemal wyłącznie *professores academiae*⁶⁵. W ten nurt twórczości wpisuje się epigramat dedykowany księdzu **Hyacyntowi Tomaszewiczowi** (prob. od 1671 r., zm. 1682), a jednocześnie poświęcony górze (miejscowości i parafii) Koniusza. *Parnassus. Sacer mons Koniusza* to dziełko autorstwa „zawodowego” twórcy panegiryków ks. Stanisława Józefa Bieżanowskiego (stworzył ich około 150)⁶⁶. „Pisał Bieżanowski mnóstwo panegiryków wierszem i prozą po łacinie – czytamy w *Historii literatury polskiej* Rogalskiego – chwalcą przesadny, w stylu kwiecisty, dobry jednak łacinnik i wierszopis zawołany”⁶⁷. Autor tego typu dzieła otrzymywał za nie gratyfikację, aczkolwiek nie było to zasadnicze źródło utrzymania panegirysty⁶⁸. Jest możliwe, że to ks. Tomaszewicz zamówił napisanie i wydanie panegiryku, w którym wychwala się jego osobę jako proboszcza koniuskiego, jak również samą górę Koniuszę. Specyficzna wersja panegirycznej „pochwały miejsca” jest bowiem ściśle powiązana z osobą adresata. Tradycja laudacji dla danej osoby za pośrednictwem pochwalnego opisu jej siedziby sięga samych źródeł panegiryku jako gatunku, czyli „Sylw” Stacjusza⁶⁹.

Zauważmy, że Hyacynt Tomaszewicz był księdzem wszechstronnie wykształconym – najpewniej w Krakowie uzyskał tytuły magistra sztuk wyzwolonych i filozofii, natomiast z Rzymu przywiózł doktorat obojga praw. Pochodził z rodziny zamożnych mieszczan, jego ojciec był krawcem. Pierwszą jego godnością kościelną była kanonia w kolegiacie Wszystkich Świętych w Krakowie. W styczniu 1670 roku otrzymał prezentę Akademii Krakowskiej na probostwo w Koniuszy⁷⁰. Kontynuował przebudowę kościoła w stylu

⁶⁵ J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 126.

⁶⁶ S.J. Bieżanowski, *Parnassus. Sacer mons Koniusza ad festa Hyacinthina*, Kraków 1683.

⁶⁷ L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*, T. 2, Warszawa 1871, s. 49. Badania nad bogatą spuścizną ks. Bieżanowskiego są na etapie wstępnym, por. A. Golik-Prus, „Justa parentalia” jako przykład zawodowej twórczości panegirycznej Stanisława Józefa Bieżanowskiego [w:] *Między tekstami*, red. M. Jarczykowa, A. Sitkova, Katowice 2012, s. 96–107 (*Sarmackie theatrum*, t. 6).

⁶⁸ J. Niedźwiedź, dz. cyt., s. 126.

⁶⁹ Stacjusz, *Sylwy. Zbiór wierszy*, T. 32, przekład i komentarz M. Brożek, Wrocław 1996. Opis willi Polliusza Feliksa w Surrentum.

⁷⁰ K. Fokt, Tomaszewicz (Tomaszowicz) Hyacynt (Jacek) (ur. 1636 r., zm. 27 XI 1682 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 408–409

barokowym, być może doprowadził to dzieło do końca. Panegiryk *Parnassus* wychwala go jako zaangażowanego duszpasterza. Z pewnością Koniusza za czasów ks. Tomaszewicza była miejscem przyjaznym i gościnnym, co znajduje wyraz w utworze. Niewielka góra Koniusza urasta tam do rozmiarów mitycznego Parnasu – siedziby Apollina i dziewięciu muz, co w mitologii greckiej oznacza niedosięgły szczyt. Zdobycie go to wejście w rewiry niedostępne dla zwykłego śmiertelnika, osiągnięcie sukcesu artystycznego przynależnego bogom. Motyw Parnasu często wykorzystywano dla zaprezentowania konkretnych postaci poetów, artystów oraz opiekunów sztuki, stał się on formą konwencjonalnej wypowiedzi metapoetyckiej. W wypadku panegiryku ks. Bieżanowskiego motyw ten posłużył nie tylko do gloryfikacji osoby ks. Tomaszewicza; bodaj najbardziej interesujące w jego poemacie jest rozwinięcie legendy o powstaniu Koniuszy i koniu rycerza Przybysława oraz nawiązanie do Długoszowego zestawienia świętych gór, w którym Koniusza pojawia się zaraz po Wawelu i Jasnej Górze⁷¹. Przyrównywana do Parnasu i Helikonu Koniusza w poemacie ks. Bieżanowskiego zyskuje nie tylko cechy antyczne, ale i rodzime – Lechickie, które to połączenie jest typowe dla poezji sarmackiej.

W dawniejszej literaturze nierzadko odmawia się panegirykom większej wartości literackiej. Tym niemniej dla historyka regionalisty utwór taki, jak *Parnassus* ma duże znaczenie. Dostrzec w nim można parę ważnych elementów: podkreślenie nośności legendy o powstaniu Koniuszy i jej liryczne ubarwienie, ukazanie związku proboszcza koniuskiego ks. Tomaszewicza z jego parafią – w poemacie zarówno osoba duchownego przydaje splendoru miejscu, jak również góra Koniusza, podniesiona do rangi mitycznego Parnasu, jest chlubą kapłana.

Warto zauważyć fakt, że *Parnassus* to pierwszy, aczkolwiek nie jedyny, z utworów dedykowanych księżom proboszczom Parafii św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Koniuszy. Ks. Bieżanowski poświęcił osobny panegiryk pt. *Pyramis coronatae glogiae* (wyd. 1680) osobie następcy ks. Tomaszewicza na probostwie koniuskim ks. **Samuelowi Formankowiczowi**, rektorowi poznańskiego Kolegium Lubrańskiego (1653–1655), kustoszowi kolegiaty Wszystkich Świętych Akademii Krakowskiej. Jak podaje H. Barycz, wbrew woli władz Akademii podstępnie wykorzystał prowizję papieską na probostwo w Przemykowie, czym zraził do siebie grono profesorskie; ogłoszono go *infamisem* i wykluczono z tegoż grona w 1673 roku⁷². Po 1682 roku otrzymał

⁷¹ Jana Długosza *kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, T. 1. *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* / przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1967, s. 85. Pozyskano z <https://polona.pl/item/joannis-dlugossii-senioris-canonici-cracoviensis-opera-omnia-jana-d-lugosza-kanonika,MTkyNTU3/31/#item>.

⁷² Poza parafią Przemyków miał też altarię kościoła Mariackiego, prebendę w kościele św. Marii Magdaleny, a pod koniec życia został także kanonikiem katedry krakowskiej, zob. H. Barycz, *Formankowicz Samuel*, PSB, T. 7, s. 64.

prezentę Akademii na probostwo w Koniuszy, co oznacza, że początkowo mocno zaogniony konflikt był wówczas definitywnie zakończony. Być może panegiryk ks. Bieżanowskiego miał odegrać rolę apologetyczną wobec stawianych mu zarzutów. Ks. Formankowiczowi udało się utrzymać parafię w Przemykowie, a nawet zostać rektorem Akademii w 1686 roku. O probostwo koniuskie przyszło mu toczyć spór prawny z ks. Mikołajem Kotowskim (w 1683 i 1691 r.), który to konkurent otrzymał prezentę od Stanisława Otwinowskiego z Piotrkowic i Stanisława Krupki Przecławskiego z Polikarcie i Gnatowic. Procesy te ks. Kotowski przegrał⁷³.

Opatrznościowym mężem dla parafii Koniusza stał się jej długoletni proboszcz ks. **Jan Ekart** (pleban w latach 1692–1729)⁷⁴. Tutejszy kościół zawdzięcza mu odrestaurowanie po pożarze, jaki wybuchł w nim po uderzeniu pioruna oraz dotacje pieniężne, którymi proboszcz obdarzył tę świątynię w latach 1700 i 1722. Dzięki niemu powstało przy parafii bractwo różańcowe; odnowił on też uposażenie prebendy wikariuszowskiej. Pewną ciekawostkę stanowi historia otrzymania przez Ekarta stanowiska proboszcza w Koniuszy, na które w grudniu 1692 roku zaprezentował go pretendujący do statusu kolatora tej parafii Kacper Stanisław Otwinowski, a nie Akademia, jak w poprzednich przypadkach. Jego kontrkandydatem był inny członek Kolegium Prawniczego ks. Zachariasz Tesznarowicz, którego ks. Ekart zmusił, dzięki wygraniu w styczniu 1693 roku procesowi, do ustąpienia z parafii⁷⁵.

Dla omawianych dziejów regionalnych równie wartościowym jak *Parnassus* utworem panegirycznym, który łączy osoby aż trzech proboszczów koniuskich, jest *Mons visionis aeternae in monte Koniusza* ks. **Andrzeja Lipiewicz**a (wyd. Kraków 1747). Dziełko poświęcone jest ks. **Stanisławowi Kutlinowskiemu**, który pretendował do probostwa w Koniuszy jeszcze za życia ks. Ekarta (w 1722 r.). Widzimy go jako tutejszego plebana w 1743 roku. Zmarł na plebanii w Koniuszy w 1747 roku⁷⁶. Panegiryk ks. Lipiewicza podaje sporo informacji o jego życiu chociażby przez wymienienie zajmowanych przezeń stanowisk akademickich i kościelnych⁷⁷. Co ciekawsze, wspomina

⁷³ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 34.

⁷⁴ K. Fokt, *Ekart Jan...*; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 35.

⁷⁵ Ks. Jan Ekart był Ślązakiem. Niemal wszystkie beneficja ks. Ekart zawdzięczał długoletniej pracy na Wydziale Prawa Akademii: w 1685 r. został kanonikiem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie. W 1703 r. został proboszczem kościoła św. Marii Magdaleny w Krakowie, a w 1709 r. zyskał także probostwo w Luborzycy, którą hojnie donował. Z jego hojności skorzystała także rodzinna parafia w Tarnowskich Górach, gdzie ufundował kaplicę św. Jana Kantego. Zob. K. Fokt, *Ekart Jan...*

⁷⁶ J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, dz. cyt., s. 34.

⁷⁷ Ks. Kutlinowski był kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, następnie jej dziekanem, rektorem Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, profesorem Wydziału Prawa Akademii.

o przyjaźniach ks. Kutlinowskiego w pierwszym rzędzie wymieniając ks. Wojciecha Antoniego Micińskiego (1694–1754), któremu również dedykowany jest *Mons visionis* – ks. Lipiewicz nazywa ks. Micińskiego swoim mecenasem i protektorem. Można więc powiedzieć, że księża Kutlinowskiego, Micińskiego i Lipiewicza łączyły zażyłe więzy. Wszyscy oni byli proboszczami w Koniuszy; ks. Miciński został następcą ks. Kutlinowskiego (wcześniej był plebanem w pobliskiej Luborzycy, z pewnością często nawiedzał Koniuszę), natomiast ks. Lipiewicz był tutaj plebanem w latach 1773–1778. Księża Kutlinowskiego i Micińskiego określono w penegiryku jako przyjaciół o jednym umyśle i jednego ducha: „*unus vobis mens, unus animus erat*”. Istotnie, możemy dostrzec ich współdziałanie w remoncie tzw. lektorium, czyli kaplicy kolegium prawniczego Akademii⁷⁸. W epigramacie, podobnie jak w dziełku *Parnassus*, użyty jest klasyczny sposób pochwały osoby przez wychwalanie jej siedziby. W tym wypadku Koniusza, miejsce odejścia z tego świata ks. Kutlinowskiego, zyskuje cechy nie tyle mityczne, co mistyczne – przez górę koniuską dusza kapłana wstępuje do „góry wiecznych objawień” – staje się ona zatem pomostem między ziemią a niebem⁷⁹. Wydaje się, że taka gloryfikacja Koniuszy wpisuje się w konwencję przyznawania tej górze nadprzyrodzonego wymiaru.

Co do osoby ks. Wojciecha Micińskiego to był on zasłużonym profesorem prawa, rektorem Akademii (1744–1745, 1752–1753), kanonikiem i kustoszem Kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, po uzyskaniu godności kanonika katedralnego krakowskiego zrezygnował z probostwa luborzyckiego, natomiast proboszczem w Koniuszy był do swojej śmierci (1747–1754). Kontynuował odbudowę i renowację kościoła koniuskiego⁸⁰. Ks. Wojciech Jan Kanty Biegacewicz w dziełku *Vertices laureis laureae vercibus pares*, dedykowanemu w pierwszym rzędzie biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Załuskiemu, umieścił także dedykację dla ks. Wojciecha Micińskiego, jako profesora i dziekana Wydziału Prawa Akademii.

Kolejnym proboszczem Koniuszy był ks. **Klemens Władysław Herka** (żyjący w latach 1713–1759, proboszcz w latach 1754–1759). Posiadał doktrynaty z obojga praw oraz z filozofii. Na Akademii Krakowskiej był także profesorem języka francuskiego. Zapewne posiadał dar przepowiadania Słowa

⁷⁸ Ks. Kutlinowski ufundował do tegoż lektorium posadzkę marmurową, a ks. Miciński ołtarz Niepokalanego Poczęcia NMP. Zob. A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 214.

⁷⁹ „*Montem Koniuszam ascendit [...] Montem Visionis Aeternae accessire*”, A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747, k. 9 nlb.

⁸⁰ W. Baczkowska, *Miciński Wojciech Antoni h. Łabędź*, PSB, T. 20, s. 692–693; K. Fokt, *Miciński (Miciński) Wojciech Antoni h. Łabędź [w:] Profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 280–282

Bożego, gdyż spełniał funkcję sobotniego kaznodziei kościoła Mariackiego na rynku krakowskim⁸¹. Jego śmierć i pogrzeb wywołały kontrowersje: pojawiła się kłamiwa fama, którą zdementować miało pismo ks. Wojciecha Foltńskiego *Protestatio perennantis famae contra licentiam fatorum in obitu et funere [...] Clementis Stanislai Kostka Herke* (wyd. Kraków 1759).

Ksiądz **Jakub Marciszewski** herbu Jastrzębiec (1718–1773) był proboszczem w Koniuszy w latach 1759–1773. Ceniony jako zasłużony profesor, posiadał doktorat z obojga praw. Poza Krakowem działał także w Poznaniu – Akademii Lubrańskiego oraz w Tarnowie, gdzie organizował kolonię akademicką. Obrany został dziekanem Wydziału Teologicznego, dziekanem Wydziału Prawa (siedmiokrotnie), uwieńczeniem jego kariery akademickiej było obranie go rektorem *magnificius* Akademii Krakowskiej⁸². Na jego pogrzebie wygłoszono mowę pochwalną, która ukazała się drukiem jako *Laudatio funebris* (wyd. Kraków 1773).

Księżom akademikom dedykowano nie tylko epigramaty, ale także dzieła naukowe. Ks. **Andrzejowi Lipiewiczowi**, który był wydawcą m.in. sławnych kalendarzy krakowskich (w latach 1744–1749), w których zamieszczał swoje prace historyczne, dedykowano parę dzieł, które możemy określić jako naukowe. Ks. Andrzej Edmund Czucki poświęcił mu *Dissertatio de terrestri atmosphaera*, zaś ks. Bonifacy Garycki, z którym o probostwo koniuskie konkurował ks. Hugo Kołłątaj, aż dwa swoje dzieła *Dissertatio de corpore naturali* (wyd. Kraków 1776) oraz *Praestantia theologiae* (wyd. Kraków 1777). Ks. Lipiewicz był plebanem w Koniuszy (1773–1778), jak również w pobliskich parafiach Luborzycy i Igołomi; ponadto piastował wiele godności

⁸¹ Z godności kościelnych posiadał kustodię w Bobowej i probostwo w Drogini. Był młodszym bratem ks. Ignacego Herki, jezuitę, profesora filozofii, poety, panegirysty i znanego kaznodziei, którego kazania wydawał. Ks. Herka również był poetą oraz autorem książek. Wspomina Z. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej*, Wilno 1828. Był redaktorem i korektorem krakowskiego wydania z 1745 r. książki Wacława Potockiego *Nowy zaciąg pod starą chorągiew Jezusa Syna Bożego*. Napisał m.in. *Ślady wielkich Cnot Imienia y godności Herbowna Podkowa* (Kraków, 1739).

Zob. P. Starzyk, *Dworzanie i współpracownicy biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka w latach 1759–1788*, „Studia Muzealno-Historyczne”, R. 3: 2011, s. 135.

⁸² Z godności i funkcji kościelnych uzyskał najpierw kanonię wojnicką, był sekretarzem kolegiaty Wszystkich Świętych a następnie jej prepozytem, cenzorem ksiąg w diecezjach poznańskiej i krakowskiej, w końcu też kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej (1768 r. – wówczas został też proboszczem w Makowie Podhalańskim). Zob. K. Fokt, *Marciszewski (Marciszewski) Jakub Michał h. Jastrzębiec* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 262–264; J. Wiesiołowski, dz. cyt.

akademickich i kościelnych⁸³. Jak już wspomnieliśmy ks. Lipiewicz ma w swoim dorobku panegiryki, prócz tego publikowane były jego tezy prawnicze i matematyczne, polemiki, mowy sejmowe, kazania.

Ks. **Franciszek Minocki** (1731–1784), kolejny pleban koniuski (w latach 1773–1784), był znakomitym teoretykiem prawa⁸⁴. Za swoją pracę i osiągnięcia nagradzany był kolejnymi prebendami i beneficjami, z których wspomnieć należy pobliską Luborzycę i kanonię w katedrze wawelskiej⁸⁵. Wzmianki źródłowe pozytywnie oceniają zaangażowanie duszpasterskie ks. Minockiego w Koniuszy.

Plejadę wybitnych duchownych piastujących godność proboszcza Koniuszy wieńczy **Hugo Kołłątaj**, bodaj najśłynniejszy, a z pewnością najbardziej kontrowersyjny ksiądz z tego grona. Trudno w tym miejscu

⁸³ Ks. Andrzej Lipiewicz był profesorem matematyki, retoryki oraz prawa w Krakowie. Był postulatorem i promotorem kanonizacji Jana Kantego i do około 1760 r. zamieszkiwał w Rzymie. W 1762 r. uzyskał doktorat z obojga praw. Był rektorem Akademii Poznańskiej (1763–1764) oraz cenzorem ksiąg na diecezję poznańską. Reprezentując Akademię Krakowską, Poznańską i Zamojską wystąpił w 1764 r. z pismem przeciwko niektórym opiniom J. Bielskiego (*Widok Królestwa Polskiego*, wyd. 1763). W 1765 r. został dziekanem a następnie podkanclerzym Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej. W diecezji krakowskiej wykonywał urząd egzaminatora synodalnego, asesora oraz cenzora ksiąg. Delegat na sejm 1766 r. z ramienia Akademii Krakowskiej. W 1768 r. powołano go w skład Komisji dotyczącej reformy szkół nowodworskich, a rok później do opracowania projektu statutu organizacyjnego kolonii akademickich. W 1773 r. przedstawiał królowi i Komisji Edukacji Narodowej projekt, na podstawie którego Akademia miałaby współpracować z nowymi władzami oświatowymi, a szczególnie na polu kształcenia nauczycieli. Rektor Akademii Krakowskiej w latach 1775–1777. Otrzymał kanonię katedralną krakowską. Zob. A. P. Banach, *Lipiewicz Andrzej*, PSB, T. 17, s. 274; P. Starzyk, dz. cyt., s. 135; J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie...*, s. 323; SGKP, T. 4, s. 343.

⁸⁴ Jego monografia dotycząca procesu prawa kościelnego (*Processus iudicarius proximi fori ecclesiastici...*, Poznań 1778) jest najobszerniejszym tego rodzaju opracowaniem w nowożytnym piśmiennictwie polskim, liczącym ponad 500 stron i uwzględniającym szeroko specyfikę polskiej prowincji kościelnej poprzez przywołanie źródeł tutejszego partykularnego prawa kanonicznego. Zob. K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 312–314.

⁸⁵ Ks. Minocki w 1761 r. objął altarię św. Jana przed Bramą Łacińską w katedrze wawelskiej, w 1762 r. – probostwo w Modlnicy. Od stycznia 1763 r., w związku z objęciem profesury na Wydziale Prawa, został kanonikiem kapituły kolegiackiej Wszystkich Świętych w Krakowie, a następnie jej prokuratorem i kantorem. Obejmując kolejne katedry na Wydziale Prawa, otrzymywał związane z nimi beneficja: prebendę kościoła św. Marii Magdaleny (w 1768 r.), probostwo luborzyckie (w 1773 r., ustąpił z niego w 1779 r.), kanonię katedralną krakowską prebendy karniowskiej (1778 r., przy czym z tytułem kanonika krakowskiego wzmiankowany był już trzy lata wcześniej – może jako koadiutor?). Był ponadto proboszczem w Policznej (1771–1772), Sobkowie (1772–1774), Koniuszy (1778–1784) i Czulicach (1781–1784), a także kanonikiem kapituły sandomierskiej (od 1773 r.) i katedralnym poznańskim (od 1777 r.). Zob. K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef...*

streszczać jego bogaty życiorys⁸⁶. Skupimy się zatem jedynie na omówieniu jego „pasterzowania” w Koniuszy. Uzyskał on beneficjum w atmosferze machinacji i konfliktu. Było ono przyobiecane zasłużonemu członkowi kolegium prawniczego ks. Bonifacemu Garyckiemu. Ks. Kołłątaj jako rektor Akademii, oficjalnie polecił na probostwo ks. Garyckiego, potajemnie zaś wystarał się o plebanie koniuską dla siebie. Zarówno krytyczni, jak i życzliwi księdzu podkanclerzemu obserwatorzy zdarzenia zgadzają się co do takiej oceny jego zachowania. J. Śniadecki, który był niewątpliwie przychylnym Kołłątajowi, zaznaczył: „wolał on przez drogi kręte mieć to, co mu było łatwo od przychylnego sobie zgromadzenia otrzymać”⁸⁷. Takie postępowanie oburzyło akademików. Według Śniadeckiego ksiądz mógłby bez większych problemów załatwić prowinę na to probostwo dla siebie, jednakże powodowany „fałszywym wstydem” wolał użyć podstęp⁸⁸.

Pewnym usprawiedliwieniem dla ks. Kołłątaja może być to, że generalstwo Grabowscy, mający prawo udzielania prezenty na probostwo koniuskie, nalegali na niego, aby to on został proboszczem ich parafii. Doceniali jego talenty. Gdy dotarła do nich wiadomość o tym, że inny ksiądz niż Kołłątaj ma otrzymać od Akademii to beneficjum nalegali: „prosimy abyś się WWPan nie wymawiał z Ofiary Jemu od nas uczynionej”⁸⁹. W styczniu 1785 roku arcybiskupowi Poniatowskiemu przedstawiono prezentę na probostwo koniuskie od dziedziców Damienic. Spodziewali się, że ks. Kołłątaj ją przyjmie „z rąk przyjaciół z tym sercem, z jakim je jemu ofiarujemy”⁹⁰.

Z perspektywy zaś Kołłątaja uzyskanie tegoż beneficjum było niekomfortowe. Wspominając o swoich zabiegach o uzyskanie beneficjów od początku lat 80. XVIII wieku konstatował:

[...] miałem Krzyżanowice, Mielec i expektywę zabezpieczoną św. Floriana, jako emeryt. Cóż więc teraz mam więcej? Pińczów przybył, Mielec odebrano, dano Koniuszę, ale św. Floriana i za 10 lat nie będę miał, bo widzę jak czerstwy

⁸⁶ Kołłątaj, mimo tego, że jego działalność była niezwykle wszechstronna, by wymienić tylko jego zaangażowanie w politykę, reformy systemu edukacji, zajęcia prawnicze, kolekcjonerstwo, pisarstwo, a nawet tworzenie poezji, nie został należycie dostrzeżony i oceniony jako duchowny. Niektórzy badacze zauważyli, jak odkrywczy jest to temat. Zob. E. Rostworowski, *Ksiądz pleban Kołłątaj [w:] Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi. Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 49–63; A. Pociask, *Hugo Kołłątaj. Kapłan, mąż stanu i polityk*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, R. 18/20: 2011/2013, s. 317–337.

⁸⁷ J. Śniadecki, *Żywoć literacki Hugona Kołłątaja*, Kraków 1861, s. 53.

⁸⁸ H. Schmitt, *Pogląd na żywot i pisma księdza Hugona Kołłątaja podkanclerzego koronnego*, Lwów 1860, s. 79.

⁸⁹ AGAD, Tzw. Metryka Litewska IX/77, s. 10–11, Grabowska do ks. H. Kołłątaja, 24.10.1784.

⁹⁰ Tamże, s. 11, Grabowska do ks. H. Kołłątaja, 17. 01. 1785.

mój koadjut jest. Radbym każdego momentu Koniuszy pozbyć się, którą tylko wydarłem z rąk niewdzięcznych [...]. Gdy przychodzi kawałek chleba spokojny, to dla mnie tysiąc trudności⁹¹.

Trudno powiedzieć z jakich to „niewdzięcznych rąk” miał „wydrzeć” Koniuszę ksiądz podkanclerzy⁹². Czy miał na myśli ks. Garyckiego i jakieś zdarzenie, które zaszło między nimi? A może próbował on odwrócić uwagę od swojego niechlubnego zachowania celowo dramatyzując, niejako „obrać koca ogonem”, a zarazem dewaluując wartość probostwa koniuskiego i racje swoich oponentów? Tego nie wiemy. Z zachowania Kołłątaja jako proboszcza widzimy, że obchodził się on z Koniuszą „po macoszemu”. Ilustruje to jego korespondencja ze świeckim dzierżawcą dóbr Koniusza Gotlińskim. Zarządca ten ubolewał, że ks. Kołłątaj nie pojawiał się we wsi, nawet tuż po uzyskaniu instalacji na probostwo. W lutym 1785 roku Gotliński donosił, że „w koniuskim beneficjum wszystko dobrze dotąd się dzieje”. W jego relacjach sprawy gospodarcze przeplatają się z problemami duszpasterskimi. Zdając sprawozdanie o sprzedaży pszenicy zapytywał jednocześnie ks. Kołłątaja o to, czy każe on sprowadzić księdza do słuchania spowiedzi wielkanocnej, „ponieważ nasi dwaj (księża) nie nastarczyliby słuchać”. Dodaje też, że „dawniej był zwyczaj sprowadzania” spowiednika⁹³. W maju zapytywał o rozporządzenia dotyczące odpustu parafialnego obchodzonego w święto świętych apostołów Piotra i Pawła. Śp. ks. Minocki, który wcześniej proboszczował w Koniuszy, zalecał odprawienie nowenny z celebracjami mszy św. solennych i kazaniami.

Oczekuję jaką JW. Pan Dobrodrz. uczynisz w tym dyspozycję, [...] już czas zamawiać kaznodzieję oraz dwóch księży, któryby[!] przez cały odpust tam byli, to jest zakonników, ci kaznodzieje mogliby mieć ze cztery kazania, a na resztę kazań inszych by się prosiło, bo tak bywało; światła na ten odpust także będzie trzeba⁹⁴.

Widać dość jasno, że roztropny i zapobiegliwy zarządca dbał o sprawy duszpasterskie bardziej niż sam proboszcz, który z powodu swojej absencji nie miał dostatecznego rozeznania w bieżących sprawach i problemach, jakie się pojawiały w Koniuszy. Ksiądz pleban Kołłątaj zapewne miał co innego na głowie, gdyż nie przychylił się do mądrych rad Gotlińskiego. W kolejnym liście zarządca ubolewa nad tym, że proboszcz koniuski nie posłuchał jego

⁹¹ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (dalej BPAN), Rkps 195, List ks. H. Kołłątaja do ks. Sz. Hołowczyca (rok 1785), s. 350.

⁹² Tamże.

⁹³ AGAD, tzw. Metr. Lit., IX/79, s. 124: J. Gotliński do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 28.02.1785.

⁹⁴ AGAD, tzw. Metr. Lit. IX/77, s. 119–120, tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 28.05.1785.

prośby o kaznodziei odpustowych. W wypowiedziach Gotlińskiego widać pobożność i troskę duszpasterską:

Apostołowie Ci SS. Piotr i Paweł dosyć miewają pobożnych od siebie uczęszczających ludzi na nowennę, która się na cześć ich pięknie kończy; i dla samego JW. Pana zaszczytu więcej nad nieboszczyków utrzymuje⁹⁵.

Zapewniał on proboszcza:

Bogiem się świadczę, że idzie mi tylko o nabożeństwo i o ludzkie mowy [w sensie zapobiegania plotkom i obmowom – Autor]. Jak utrzymywałem w kościele nabożeństwo, tak ze wszystkim będę utrzymywał⁹⁶.

Powstała dość paradoksalna sytuacja, kiedy to człowiek świecki zajmował się sprawami *sticte* duszpasterskimi, a proboszcz – skądinąd światły duchowny – zajęty był rzeczami światowymi. Uwadze posiadacza beneficjum koniuskiego nie umknęły, wszakże, zaległości w spłatach dzierżawy. Gotliński musiał się gęsto tłumaczyć, dlaczego „uniknął był teraz pszenicy dać wszystkim JW. Panu Dobrodziejowi na frywor”⁹⁷.

Ks. Kołłątaj od momentu, gdy przeniósł się do Warszawy i zaangażował się w działalność polityczną w czasie Sejmu Wielkiego w jeszcze mniejszym stopniu interesował się sprawami parafii powierzonych jego pieczy. Ostatecznie utracił swoje beneficja po uwięzieniu go przez władze austriackie, które widziały w nim bardzo groźnego podżegacza do buntu przeciw zaborcom. Nie miał wówczas możliwości interweniować w swojej sprawie. Akta parafii Koniusza wykazują dużą dewastację majątności probostwa po osadzeniu ks. Hugona w więzieniu⁹⁸. Stało się to, zapewne, na skutek rabunków. Po odzyskaniu wolności, pomimo podejmowanych starań, ks. Kołłątaj nie odzyskał utraconych beneficjów, w tym Koniuszy.

Niniejsze pobieżne, *nolens volens*, przedstawienie wybranych wydarzeń i osób związanych z parafią koniuską powinno, zdaniem piszącego te słowa, rozbudzić apetyt poznawczy. Trudno nie zgodzić się z tym, że ta wiejska parafia „pomieściła” w sobie w niezwykle sposób bogactwo barwnych postaci – w większości duchownych. Wymieniliśmy najistotniejsze czynniki, dzięki którym niewielka góra Koniusza urasta do rangi polskiego Parnasu, takie jak: żyzność gleby, stwarzająca korzystne warunki do osiedlania się i użytkowania dochodów z rolnictwa, przejście wsi z rąk rycerstwa na własność

⁹⁵ Tamże, s. 128, tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 04.07.1785.

⁹⁶ Tamże, s. 5; tenże do ks. H. Kołłątaja, Koniusza 19.06.1786.

⁹⁷ Tamże, s. 1, 44; tenże do H. Kołłątaja, niedat.

⁹⁸ AKMetr., APB 72 (Akta par. Koniusza), k. 68; J. Marcinkowski do Konsystorza diecezji krakowskiej, Koniusza, 07.02.1821.

kościelną, mecenat rodu Szreniawitów – patronów parafii. Interesującym jest to, że w miarę zagłębiania się w dzieje parafii, dość statyczne kategorie typu: patronat, beneficjum, probostwo księży profesorów, ustępują miejsca bardziej dynamicznemu ujęciu – staje się to za sprawą relacji. To właśnie relacje, w szczególności między kolatorami kościoła a plebanami, zwłaszcza między Piotrem Kmitą a proboszczami Koniuszy (tudzież innymi użytkownikami tegoż beneficjum), między księżmi profesorami Kolegium Prawniczego Akademii Krakowskiej – koniuskimi duszpasterzami, sprawiają, że historia niepozornej wiejskiej parafii jest barwna i intrygująca.

Zadaniem historyka jest opisywanie zjawisk, ukazywanie ciągu przyczynowo-skutkowego, dzięki któremu one zaistniały. Badając dzieje dostrzega on fenomeny; nie rości sobie jednak pretensji do pełnego ich wyjaśnienia; zajmowanie się historią powinno zawierać element pokory. Fenomen winien zastanawiać, inspirować, może nawet niepokoić. Historykom, regionalistom, a nawet wszystkim szczerze zatroskanym o dobro ojczyzny, nie powinien dawać spokoju fakt, że takie perły ojczystej historii, jak dzieje parafii Koniusza są zagubione w mroku zapomnienia, pokryte kurzem ignorancji. Niech pieczęcią na tej refleksji będą słowa Herodota: „Całe nasze życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy życia”.

Pragnę serdecznie podziękować Panu doktorowi Marcinowi Czarnowiczowi z Instytutu Archeologii UJ za udostępnienie wyników badań wokół kapliczki w Przesławicach, Panu doktorowi Tomaszowi Nastulczykowi z Centrum Badawczego Bibliografii Polskiej Estreicherów za cenne wskazówki odnośnie badań nad panegirykami staropolskimi i Panu Marcinowi Zielińskiemu i firmie Agra-Art za udostępnione zdjęcie.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Acta Camerae Apostolicae*, Vol. 1, 1207–1344, ed. J. Ptaśnik, Kraków 1913 (*Monumenta Poloniae Vaticana*, T. 1)
- Akt nobilitacji dat. 11 czerwca 1559* [w:] *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, T. 1, 1398–1600, zebr. T. Wierzbowski, Warszawa 1900
- AGAD, tzw. Metryka Litewska IX, 77–79
- AKMetr., A. Vis. Cap. 41, Akta Parafii Koniusza (sygn. APB 72)
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, T. 7, Lwów 1878
- AUJ, Akta pap. 10096 – 1415, 4140, nr 191: *Documentorum ecclesiae in Koniusza. Liber ab a. 1597 ad a. 1784*
- BPAN, Rkps 195 (Korespondencja H. Kołłątaja)
- J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, T. 1–2, Kraków 1864

- Jana Długosza, *kanonika krakowskiego dzieła wszystkie, Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, T. 1. przekł. Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1867
- K. Janicjusz, *Poezje wybrane*, wybór i przekład Z. Kubiak, Warszawa 1975
- K. Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. i wstęp J. Krókowski, przeł. E. Jędrkiewicz, kom. J. Mosdorf, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966
- K. Janicki, *Vitae Regum Polonorum*, Antwerpia 1563
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876
- S. Kuraś, *Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwum Metropolitalnego i Kapitulnego w Krakowie (1451–1689)*, Kraków 1960
- A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747
- Sz. Maricjusz, *O szkołach czyli Akademjach ksiąg dwoje*, Szymon Marycjusz z Pilzna, wstęp i kom. H. Barycz, Wrocław 1955
- Stacjusz, *Sylwy. Zbiór wierszy*, przekł. i kom. M. Brożek, Wrocław 1996
- Stanisłai Hosii [...] *Epistolae tum etian eius orationes legationes*, T. 1–2, Kraków 1879–1888 (*Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia* ; t. 4, 9)
- Zapiski rodzinne Szymona Mariciusa*, wyd. S. Kot, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 16: 1929
- Zbiór dokumentów małopolskich*, Cz. 5, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1970

OPRACOWANIA

- W. Baczkowska, *Wojciech Antoni Miciński h. Łabędź*, PSB, T. 20
- W. Baczkowska, *Ossędowski Stanisław*, PSB, T. 24.
- K. Baczkowski, S. Gawęda. *Międzynarodowe powiązania Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Kopernika*, Kraków 1973
- A.P. Banach, *Lipiewicz Andrzej*, PSB, T. 17
- Z. Bartoszewicz, *Historya Literatury Polskiej*, Wilno 1828
- H. Barycz, *Formankowicz Samuel*, PSB, T. 7
- H. Barycz, *Marycjusz Szymon*, PSB, T. 20
- H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971
- S.J. Bieżanowski, *Parnassus. Sacer mons Koniusza ad festa Hyacinthina*, Kraków 1683
- L.A. Birkenmajer, *Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski*, Kraków 1901
- W. Chorążki, *Historia i heraldyka gminy Koniusza*. Pozyskano z <https://koniusza.pl/wp-content/uploads/2018/03/HERALDYKA-GMINY-KONIUSZAa.pdf> (dostęp: 02.2020)
- M. Czarnochowicz, B. Witkowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych kopca w typie „Boża Męka” zlokalizowanego na działce 153/1 w miejscowości Przesławice gm. Koniusza powiat proszowicki*, Kraków 2020. Pozyskano z <https://www.wuoz.malopolska.pl/wp-content/uploads/2021/09/Przes%C5%82awice-Sprawozdanie.pdf>

- L. Ćwikliński, *Klemens Janicki. Poeta uwieńczony (1516–1543)*, Kraków 1893
- Encyklopedya Powszechna Kieszonkowa*, z. 10, nakł. i druk Noskowskiego, Warszawa 1888
- K. Fokt, *Ekart Jan* (ur. IX 1653 r., zm. 18 VI 1730 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 51–53
- K. Fokt, *Marciszewski (Marciszewski) Jakub Michał h. Jastrzębiec* (ur. 1718 r., zm. 9 III 1773 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 262–264
- K. Fokt, *Miciński (Micieński) Wojciech Antoni h. Łabędź* (ur. 1694 r., zm. 1 V 1754 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 280–282
- K. Fokt, *Minocki Franciszek Józef* (ur. 1731 r., zm. 6 XI 1784 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 312–314
- K. Fokt, *Ossędowski (Ossendowski) Stanisław h. Lis* (zm. po 5 III 1669 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 321–322
- K. Fokt, *Tomaszewicz (Tomaszowicz, Tomaszowicz) Hiacynt (Jacek)* (ur. 1636 r., zm. 27 XI 1682 r.) [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, Kraków 2015, s. 408–409
- A. Golik-Prus, „*Justa parentalia*” jako przykład zawodowej twórczości panegirycznej Stanisława Józefa Bieżanowskiego [w:] *Między tekstami*, red. M. Jarczykowa, A. Sitkowa, Katowice 2012, s. 96–107 (*Sarmackie theatrum*, t. 6)
- W. Góralski, *Synod prowincjonalny warszawski z 1561 r.*, „*Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*”, R. 28: 1985
- P. Janowski, *Kmita Piotr (1477–1553), polityk i mecenas humanistów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 9, Lublin 2002
- W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932
- H. Kowalska, *Kmita (Sobieński, Sobiński) Piotr*, PSB, T. 13
- B. Leśniodorski, *Odrodzenie w Polsce*, T. 2, *Historia nauki*, Warszawa 1956
- G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996
- A. Lipiewicz, *Mons Visionis Aeternae in Monte Koniusza*, Kraków 1747
- L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, T. 1–4, Kraków 1851–1853
- J. Łuczyński, *Ziemie Rzeczypospolitej w kartografii europejskiej XVI wieku*, „*Polski Przegląd Kartograficzny*”, R. 41: 2009
- P. Maroszek, *Skarb ukryty w roli. Dzieje wspólnoty kościelnej w Ruszczy od XI wieku do roku 1989*, Kraków 2012
- M. Miazek–Męczyńska, *Poetyckie reminiscencje Klemensa Janickiego z pobytu w Italii*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae*”, R. 27: 2017, nr 1, <https://doi.org/10.14746/sppgl.2017.XXVII.1.10>
- J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, T. 5, cz. 1, Kraków 1991

- Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany, T. 5, Ko–Ky, red. K. Rymut, Kraków 2003
- J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2003
- P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000
- J. Nowacki, *Barłłomiej Gądkowski*, PSB, T. 7
- A. Pociask, *Hugo Kołłataj. Kapłan, mąż stanu i polityk*, „Resovia Sacra. Studia Filozoficzno-Teologiczne Diecezji Rzeszowskiej”, R. 18–20: 2011–2013
- B. Przybyszewski, *Rys historyczny parafii i kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej w Biórkowie Wielkim*, druk. Drukarnia Związkowa 1981
- L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*, T. 2, Warszawa 1871
- D. Quilrini-Popławska, *Marchesini Carlo Antonio*, PSB, T. 19
- E. Rostworowski, *Książd pleban Kołłataj [w:] Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1967
- H. Schmitt, *Pogląd na żywot i pisma księdza Hugona Kołłataja*, Lwów 1860
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 4, Warszawa 1883
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, Cz. 2, z. 4, Kraków 1993
- J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, T. 3: 2010
- P. Starzyk, *Dworzanie i współpracownicy biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka w latach 1759–1788*, „Studia Muzealno-Historyczne”, R. 3: 2011
- A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August – król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996
- B. Suchodolski, *Pedagogika renesansu w Polsce [w:] Z dziejów myśli pedagogicznej*, Warszawa 1958
- J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII w.*, Lublin 1995
- J. Śniadecki, *Żywot literacki Hugona Kołłataja*, Kraków 1861
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990
- J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego*, Poznań 1999 (Kronika miasta Poznania; 2)
- S. Windakiewicz, *Siedem dokumentów do życia Janickiego*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, R. 7: 1892
- T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów Małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001
- J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917
- A. Włodarek, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000
- Z. Zielonka, *Śląsk, ogniwo tradycji. Rozważania o historii i kulturze*, Katowice 1981

STRONY INTERNETOWE

<http://imago.by/map/mdl/653-wapouskimap-en.html> (dostęp: 02.2021)

<https://www.ottocentenariouniversitadipadova.it/en/storia/klemens-janicki-klemens-januszkowski/> (dostęp: 02.2021)

STRESZCZENIE

Koniusza to malownicza miejscowość położona na żyznych ziemiach Wyżyny Proszowickiej. Na przełomie dwunastego wieku lokalni rycerze – Szreniawici – założyli romański kościół w tej okolicy. Artykuł ten przedstawia różne czynniki czyniące historię parafii Koniusza ciekawą i wartą głębszego zbadania. Wśród nich wspomnieć należy o: skomplikowanej kwestii prawa patronatu, działaniach patrona Piotra Kmita, związku między profesorami prawa Akademii Krakowskiej, będącymi też proboszczami parafii Koniusza, a tendencją tychże do pisania panegiryków, czyniącą ten typ twórczości ważnym źródłem dla historyków regionu. Te i inne czynniki sprawiają że historia parafii Koniusza jest ekscytująca i ciekawa.

SŁOWA KLUCZOWE: AKADEMIA KRAKOWSKA, KONIUSZA, PANEGIRYK, PATRONAT, PIOTR KMITA SOBIEŃSKI

SUMMARY

Piotr Maroszek

PARNASSUS KONIUSZA. WHY THE VILLAGE OF KONIUSZA CAN BE CALLED THE CENTER OF THE RENAISSANCE AND WHY DID IT "DESERVE" TO HAVE SEVERAL OLD PANEGYRICS DEDICATED TO IT?

Koniusza is a picturesque village situated on the fertile lands of the Proszowice Plateau. At the turn of the 11th century the local knights – called Szreniawici – founded a Romanesque church in the area. This article presents various factors that make the history of the Koniusza parish interesting and worthy of research. Among them, the following should be mentioned: the complicated issue of the right of patronage, foundation activity and patronage of Piotr Kmita, relations between the law professors of the Krakow Academy who were parish priests in Koniusza and the predilection of these priests to write panegyrics, making such writings an important source for historians of the region. These and many other factors make the history of the Koniusza parish exciting and colorful.

KEY WORDS: CRACOW ACADEMY, KONIUSZA, PANEGYRIC, PATRONAGE, PIOTR KMITA SOBIEŃSKI,

Ewa Leśniak

Przyszowa

FONETYKA GWARY PRZYSZOWEJ

Badania nad gwarą rozpoczęłam w swojej rodzinnej miejscowości ponad 35 lat temu. Praca w szkole i przysłuchiwanie się rozmowom uczniów na przerwach międzylekcyjnych, poza szkołą, na wycieczkach, gdzie dzieci mogły swobodnie mówić, nie przestrzegając zasad poprawnej polszczyzny, dały mi wiele do myślenia. Na przestrzeni lat zauważałam coraz rzadsze używanie słownictwa gwarowego. Kiedy byłam dzieckiem i chodziłam do szkoły podstawowej, wszyscy uczniowie mówili gwarą, mniej lub bardziej poprawną, ale gwarą. Gdy zaczęłam pracę w 1984 roku, można powiedzieć, że jeszcze 80% dzieci posługiwało się nią. Obecnie nawet 20% nie mówi gwarą, a połowa jej nie rozumie. Jest dla nich obca. Największą trudność sprawia dzieciom wymowa samogłosek występujących w naszej gwarze, nie znają też znaczenia poszczególnych słów. Zaniepokojona tym stanem rzeczy postanowiłam spróbować ocalić od zapomnienia język, który odchodzi w niepamięć. W tym celu zapisywałam wyrazy, jakie słyszałam podczas rozmów w sklepie, w drodze do kościoła, przy pracy w polu, w autobusie, podczas szkolnych wycieczek terenowych, a najczęściej odwiedzając domy sąsiadów czy znajomych. Notowałam opowiadania o dawnych czasach i ludowe gadki (gawędy), a także słowa pieśni i piosenek ludowych, które często śpiewane były podczas pasienia krów czy przy wspólnie organizowanych ogniskach, najczęściej tzw. sobótkach. Z moich obserwacji i zebranego materiału wynika, że gwarą dobrze zachowała się u ludzi najstarszych i u małych dzieci, którymi opiekują się dziadkowie; w rodzinach, których gospodarstwa i domy są położone daleko od drogi, sklepu, szkoły czy kościoła. Zauważyłam też zależność pomiędzy stopniem używania gwary i wykonywaną pracą. Jeżeli większość osób w rodzinie pracowała na roli, to rodziny te lepiej mówiły gwarą. Praca w pobliskiej Limanowej czy Nowym Sączu, którą podejmowało coraz więcej mieszkańców Przyszowej, stała się przyczyną rozluźnienia związków z językiem wsi i przyczyniła się do jego eliminowania z rozmów między sąsiadami i znajomymi. Jeszcze w domu można było mówić gwarą, ale poza nim nie wypadało. Po roku 1989, kiedy coraz mniej osób pozostawało na gospodarstwie, sytuacja znacznie się pogorszyła. Wyjazdy mieszkańców Przyszowej do pracy za granicą, do większych miast, większy odsetek studiujących, małżeństwa zawierane poza wsią, mieszanie się języków,

rozwój techniki i powszechny dostęp do środków masowego przekazu, stały się przyczyną eliminowania z kontaktów międzyludzkich rodzimej gwary.

Zadaniem, jakie sobie postawiłam, było opracowanie i wdrożenie w naszej szkole programu dotyczącego dziedzictwa kulturowego w regionie. Od 2000 roku realizujemy programy: „Ocalić od zapomnienia” i „Swego nie znacie...”. Prawie od początku mojej pracy w szkole zbierałam informacje na temat naszej wsi, gromadziłam materiały, robiłam fotografie obiektów, narzędzi, dekoracji; odwiedzałam rodziny i prowadziłam rozmowy, podczas których zapisywałam wyrazy mało znane ogółowi mieszkańców. Aby przybliżyć dzieciom język naszych przodków, zorganizowałam wspólnie z nauczycielami konkurs „Znam najwięcej słów gwarowych”. Uczniowie mieli za zadanie odwiedzać swoich dziadków, starszych sąsiadów i od nich zbierać słownictwo, a potem prezentować je na forum klasy lub szkoły. Tak zrodził się też pomysł zorganizowania grupy śpiewaczej, której zadaniem byłoby rozpowszechnianie tych tekstów, zwłaszcza pieśni i piosenek ludowych.

Wiele najstarszych osób, od których zbierałam informacje, zmarło (Kunegunda Piszczek: 1899–1995; Zofia Kęska: 1911–1999; Władysław Leśniak: 1913–2000), ale jeszcze żyją tacy mieszkańcy, którzy posługują się gwarą i to w miarę poprawną. Jednym z nich jest pan Wiktor Biernat, mój dalszy sąsiad, przewodnik kalwaryjski, który ma 82 lata, a także 85-letnia sąsiadka Wiktoria Leśniak. Wiele wyrazów gwarowych, nieznanymi współczesnemu pokoleniu ze względu na fakt, że przedmioty przez nie oznaczane wyszły z użycia, przypominałam sobie właśnie dzięki nim (np. *mły^ujnek* – młynek do oczyszczania zboża z plew, *galasia^orka* – mała maszyna do młócenia zboża, *dzia^od* – przyrząd do strugania drewna, *sku^opiec* – drewniane wiaderko z jednym uchem, używane do dojenia krów, *maśnica* – maśnica, naczynie do robienia masła; *cepa^ok*, *dziyrza^ok*, *kapica* – elementy cepów, prymitywnego narzędzia do młócenia zboża; *drabinia^ok* – wóz drabiniasty; *ka^omynia^ok* – garnek żeliwny używany najczęściej do gotowania ziemniaków itp.). Moi rozmówcy posługują się językiem, w którym zachowała się artykulacja samogłosek właściwych gwarze podegrodzkiej. Używają też słownictwa znanego tylko w tej gwarze. Eugeniusz Pawłowski nazywa je endemitami: (*picyć się* – płakać; *ka^ojpuch*, ew. *ka^ojpus* – rozrobiony ze śmietaną biały ser; *la^osku^opy* – nosidła na wodę; *przyru^onić* – zabronować pole po raz pierwszy; *chaciać* – ciężko pracować; *bichy* – stare ubrania, szmaty; *gary* – również stare ubrania; *fafuoryty* – bokobrody; *wypuknia^oty* – ten, kto ma przepuklinę). Bardzo rozpowszechnione są też wyrazy *dziopa* i *chł^oodok* (dziewczyna i chłopak) używane również w innych gwarach dialektu małopolskiego.

GWARA PRZYSZOWEJ – CECHY

Język, jakim posługiwali się mieszkańcy Przyszowej i nieliczni posługują do dziś, należy do gwary podegrodzkiej. Badania nad cechami tej gwary prowadził

przed II wojną światową i zaraz po niej profesor Eugeniusz Pawłowski¹. Nazwa wywodzi się od Podegrodzia, wsi uważanej za stolicę tego regionu. Gwara swym zasięgiem obejmuje kilkanaście wiosek, jest to obszar dość rozległy i obejmuje tereny od Nowego Sącza po Limanową i Łososinę Górną na północnym zachodzie, do Starego Sącza, Rytra po Piwniczną na południu, po Łącko na południowym zachodzie, do Męciny i Pisarzowej na północy. Właściwe centrum regionu to obszar od Dunajca na wschodzie po Przyszową na zachodzie, Naszacowice i Rogi na południu, a Trzetrzewinę na północy.

Pawłowski osobiście zbierał informacje o gwarze podegrodzkiej we wsiach: Biczycze, Brzezna z Litaczem, Gostwica, Niskowa, Podegrodzie, Pisarzowa, Świerkla, Świniarsko. Wysyłał też kwestionariusze z pytaniami, na które odpowiadali mieszkańcy wybranych wsi tego regionu. Jednym z takich informatorów był Władysław Jarzębiński, nauczyciel i dyrektor szkoły w Przyszowej.

Ludwika Wajda w pracy *Pogranicze gwarowe góralsko-lachowskie*² podaje przykłady realizacji gwary podegrodzkiej z trzech wsi: Podegrodzia, Młyńczysk i Łososiny Górnej. Wykorzystuje je także Halina Karaś w pracy *Gwara podegrodzka po półwieczu od badań Eugeniusza Pawłowskiego* zamieszczonej w przewodniku multimedialnym *Gwary polskie*³ pod jej redakcją. Przykłady z tych wsi nie odzwierciedlają jednak faktycznego stanu realizacji gwary podegrodzkiej, gdyż wieś Łososina Górna i Młyńczyska leżą na pograniczu z innymi gwarami i widać tam wpływy językowe tych gwar (gwara górali łąckich i gwara zagórzańska).

Gwara ludowa regionu podegrodzkiego jest czystsza od wielu innych gwar, wolna od wpływów innych narodowości. Region podegrodzki stanowi odrębną całość. Zamieszkuje ten obszar lud rdzennie polski, od dawna tu osiadły, przybyły z Krakowskiego i Sandomierskiego⁴. Dopiero za czasów panowania cesarza Franciszka Józefa osiedliło się tutaj kilkanaście rodzin niemieckich. Niektórzy z nich po latach częściowo się spolonizowali, tak że pozostały po nich niewielkie wpływy językowe.

FONETYKA

W mowie mieszkańców Przyszowej bardzo silnie uwidaczniają się cechy wspólne z innymi dialektami jak np.: **mazurzenie**: *sopa* (szopa), *ca^opka* (czapka), *scotka* (szczotka) *scę^oście* (szczęście), *zbu^oze* (zboże), *zyto* (żyto), *jezd^oę* (jeżdżę), *zycie* (życie) i **udźwięcznienie międzywyrazowe**: *świad nie widzia^oł* (świat nie widział), *brad m^uu^oj* (brat mój), *ku^od myse^o zła^opa^oł* (kot mysz złapał). Samogłoski

¹ E. Pawłowski, *Gwara podegrodzka*, Wrocław–Kraków 1955.

² L. Wajda, *Pogranicze gwarowe góralsko-lachowskie*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny; Z. 58, Prace Językoznawcze; 3. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, 1976, s. 273–290.

³ <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php>

⁴ E. Pawłowski, dz. cyt.

nagłosowe w gwarze Przyszowej często są poprzedzane **spółgłoskami protetycznymi**. Występuje **labializacja**, czyli artykulacja głoski „l” (w tekście *ɥ*) przed samogłoską „o” zarówno w nagłosie, jak i w śródgłosie: *ɥciec* (ojciec), *ɥowca* (owca), *ɥokuo* (oko), *ɥobchɥodzić* (obchodzić), *ɥuot* (kot), *ɥuotyl* (motyl), *drzewɥo* (drzewo), *wɥozić* (wozić), *ɥuokɥoska* (kokoszka), *słɔnkɥo* (słonko). W niektórych wyrazach występuje **prejotacja**, czyli wymowa j przed a, e: jaze (aż); *Jado^m* (Adam), *Jaⁿtek* (Antek), *Jewka* (Ewka), *Jagniyska* (Agnieszka), *jamaⁿ* (amen), *jadwa^{nt}* (adwent), *jaⁿioł* (anioł) i w nazwie miejscowości na terenie naszej gminy: *Jadaomɥuola^o* (Jadamwola, czyli Adamowa Wola). Jest ona jednak niekonsekwentna, podobnie jak w większości gwar polskich: *aroun* (aron, kalia), *aɥy* (przecież), *asaonterka* (pobór wojskowy), *adres*, *akademija^o* (akademia), *ejze!* (ejże!), *elektryka* (prąd), *Edek*, *Elza*. Jest też grupa wyrazów, w których **głoską protetyczną** przed samogłoską a, a^o, e jest **h**. Są to następujące wyrazy: *Ha^omeryka* (Ameryka), *Ha^onka* (Anka), *hereśt* (areszt), *harmata* (armata).

Istotną cechą gwary podegrodzkiej, różniącą ją od innych dialektów, jest bardzo **silnie rozbudowany wokalizm**. Profesor Pawłowski wskazywał, że występują w niej 22 samogłoski; 15 ustnych i 7 nosowych. Podobny stan zauważyłam podczas rozmów z najstarszymi mieszkańcami wsi. Nie znaczyło to, że wszyscy rozmówcy realizują jednakowo warianty danej samogłoski. Zdarza się, że w jednym domu są różnice w wymowie, wprawdzie niewielkie i tylko wprawnym uchem można je uchwycić, ale są. Trochę inaczej wymawia samogłoski pokolenie najstarsze, a inaczej młodsze. Realizacja samogłosek ustnych jest dobrze zachowana. Nosówki natomiast wymawiane są z osłabioną nosowością, w niektórych wyrazach zauważyć można zanik nosowości.

W multimedialnym leksykonie gwar polskich Halina Karasiowa stwierdziła, iż w pół wieku po badaniach profesora Pawłowskiego system wokaliczny gwary podegrodzkiej uległ zmianie. Tymczasem w Przyszowej system wokaliczny realizowany obecnie przez najstarszych mieszkańców kontynuuje system opisany przez Pawłowskiego. Dlatego celowe wydało się opisanie realizacji samogłosek w Przyszowej i zestawienie go zarówno z opisem Pawłowskiego, jak i Karasiowej.

Samogłoski są realizowane w różnych wariantach:

a (=a jasne) *karcma* (karczma), *brat*, *dać*, *ciasto*, *zima*, *baba*, *maluwać* (malować), *prać*, *grać*, *dawać*;

a^o (=głoska pośrednia między a i o) *dzia^od* (dziad), *ma^oj* (maj), *ma^oma* (mama), *ka^ozaⁿie* (kazanie), *pta^ok* (ptak), *kwia^otek* (kwiatek), *a^oha^o* (aha), *gwia^ozda* (gwiazda), *tra^owa* (trawa), *kra^otka* (kratka), *pa^ociyrz* (pacierz), *da^o* (da), *ba^ochɥu^or* (bachor), *krza^ocek* (krzaczek), *ja^o* (ja), *ba^ojka* (bajka), *bia^oły* (biały), *ha^orop* (harap, długi kij), *ta^on* (tan);

a^e (=głoska pośrednia między a i e) *kra^em* (kram, ale również krem), *ta^en* (ten);

e (=e jasne) *niesie*, *wiedzie*, *puole* (pole), *serce*, *śmierć*, *grzebać*, *kiej* (kiedy), *kiejsik* (kiedys), *miedza*, *pieke^omy* (pieczemy), *rzeczy* (rzeczy);

i (=i jasne) *igła, widły, bić, ino* (tylko), *kino, zima, kidać* (wyrzucać obornik), *śliwka, wino, gibać się* (chybotać się);

o (=o jasne) *uoko* (oko), *łokieć, sowa, krowa, mowa* (mowa), *broda, wuoda* (woda), *za^owuody* (zawody);

o^e (=głoska pośrednia między o i e) *źro^enica* (żrenica), *gasio^enica* (gąsienica), *jesio^ej* (jesień), *puoto^em* (potem), *jasio^ej* (jesion), *to^en* (ten), *ta^omto^en* (tamten);

o^u (głoska pośrednia między o i u) *bo^unio^ur* (banior, bajoro), *kumu^orka* (komórka), *kro^ul* (król), *topu^ol* (topola), *chu^or* (chór), *pio^urkuo* (piórko), *to^un* (tan), *zo^ułty* (żółty);

ö (=głoska o zwężona) *kukiötka* (kukiełka), *uosötka* (osełka), *sötek* (sołek – spichlerz), *pötne* (południe);

u^o (=głoska pośrednia między u i o) *guu^ora* (góra), *muu^org* (mórg), *pru^og* (próg); różnice w realizacji niektórych głosek są tak niewielkie, że można je uchwycić tylko bardzo wprawnym uchem;

u (=u jasne) *ule, fura, futro, jutro, ugotuwać* (ugotować), *umaluwać* (umalować), *drugi, kuozuch* (kożuch), *furgać* (fruć), *gruska* (gruszka i grusza), *pietruska* (pietruszka);

u^y (=głoska pośrednia między u i y) *bibu^yłka* (bibułka), *bu^yłka* (bułka), *cu^yłka* (cułka, onuca), *becu^yłka* (beczułka);

ü (głoska u zwężona);

y^u (głoska pośrednia między y i u) *my^uł* (mył), *by^uł* (był), *zy^uł* (żył); również różnice w realizacji tych głosek (u^y i y^u) są praktycznie nieuchwytne;

y (=y jasne) *dyle* (grube deski ułożone jako podłoga w stajni), *bydło, grypa, rypać* (iść, bić, uderzać, nakładać), *ryba, grzyby, bryzgać* (pryskać), *cymba^ł* (cymbał), *gryż się* (martwić się), *gryca^ona^oka* (kasza gryczana).

W gwarze naszej wsi nie realizuje się pełnych nosówek *ą, ę, q*. Jeżeli są realizowane, to z **osłabioną nosowością**:

ą (=głoska nosowa *a* z osłabioną nosowością) *ciąski* (ciężki), *ciąza^or* ciężar), *tąca^o* (tęcza);

ą^e (=głoska pośrednia między *a* nosowym i *e*, ale z osłabioną nosowością) *widzą^e* (widzę), *pią^ety* (pięty), *sią^e* (się), *mą^eka* (męka), *mą^ecyć się* (męczyć się), *zą^eby* (zęby), *uominą^eły* (ominięły), *tą^eca* (tęcza);

ą^o (głoska pośrednia między *a* nosowym i *o* z osłabioną nosowością) *gą^oba* (gęba);

ę^o (=głoska pośrednia między *ę* i *o* z osłabioną nosowością) *dę^oby* (dęby), *stę^okać* (stękać), *pię^os* (pieść), *czę^osto* (często), *mię^otki* (miękki), *mię^ota* (mięta), *gę^osty* (gęsty), *gę^os* (gęś), *prę^odzy* (prędziej), *póde^o* (pójdę), *zę^oby* (zęby);

q (=głoska *ą* z osłabioną nosowością) *sąsia^od* (sąsiad), *piątka* (piątka), *piniq^odze* (pieniądze), *gadajq* (gadają), *gąsia^onica* (gąsienica), *wiązqć* (wiązać), *idq* (ida), *zqb* (zab), *stąski* (wstążki), *uogłqdać* (ogłądać);

q^u (=głoska pośrednia między nosowym *o* i *u* z osłabioną nosowością) – *bq^uk* (bąk), *bq^ucula* (bączula – nieślubna córka).

W niektórych wyrazach daje się zauważyć **denazalizacja** (zanik nosowości): sie (się); ę podobnie jak e przechodzi w y, np.: miyso (mięso), *piykny* (piękny), *pa^omiyć* (pamięć), *pa^omiyć* (pamiętać), a ą przechodzi w o^u1 wyjątkowo w wyrazie mąka – mo^ułka.

Wymowa nosówek i grup eN, oN, aN w gwarze podegrodzkiej pół wieku temu i dziś

Cecha fonetyczna	Połowa XX wieku – E. Pawłowski	Początek XXI wieku – H. Karaś	Gwara Przyszowej obecnie
Wymowa ɛ w śródgłosie	-q-/-q ^a -/-q ^e -/-q- (ścieśnione), sporadycznie odnosowienie q > a lub e ^o // y w kilku rdzeniach wyrazowych	-o- (rzadko: o ^a // a ^o // e ^o // a ^e , w niektórych rdzeniach y, e, a)	-q ^a -/-q ^e -/-q- (ścieśnione), z osłabioną nosowością, w kilku rdzeniach wyrazowych e ^o // y
Wymowa ɛ w wygłosie	-q-/-q ^a -/-q ^e -/-q- (ścieśnione), z ewentualnym osłabieniem nosowości	-o (rzadko: -o ^u // -o ^a // -a)	-q-/-q ^a -/-q ^e -/-q (ścieśnione), z osłabioną nosowością
Wymowa ɔ w śródgłosie	-ɔ- (z ewentualnym ścieśnieniem do -ɹ-), (wyjątkowo w wyrazie mąka - ɹł-), rzadki zanik nosowości	-o (rzadko: -o ^u - // -u-, (wyjątkowo w wyrazie mąka - ɹł-)	-ɔ (z osłabioną nosowością ewentualnie z ścieśnieniem do u), (w wyrazie mąka zanik nosowości mu ^o łka)
Wymowa ɔ w wygłosie	-ɔ, niekiedy zanik nosowości, stąd -o, w N. lp. rzecz. r. ż. -om z ewentualną lekką nazalizacją o	-o (rzadko: o ^u // u) lub -om // sporadycznie -o ^u m (N. lp. rzecz. r. ż.)	-ɔ- (z osłabioną nosowością, rzadko zanik nosowości, stąd o, w N. lp. rzecz. r.ż. om lub o ^u m)
Grupa eN	qN (niekiedy q ^e N // q ^o N) / aN	oN (rzadko: e ^o N, e ^a N, o ^a N, aN, sporadycznie yN)	a ^e N//q ^a N
Grupa aN (z a jasnym < ǣ)	qN / aN	oN (rzadko a ^o N)	qN//a ^o N
Grupa ǣN (z a ścieśnionym < ǣ)	q ^e N, ɔN, ɔ ^u N	oN (lub aN)	a ^o N//ɔN//o ^u N
Grupa oN	oN // ɔN // o ^u N // uN	oN (rzadziej: o ^u N, uN)	a ^o N//oN//o ^u N

Inną cechą gwarową jest **przejście wygłosowego „ch” w „k”**, np.: tych – *tyk*, dobrych – *dobryk*, domach – *do^amak*, chłopakach – *chłodokak*, polach – *puolak*, dziewczynach – *dziopak*, samych pięknych – *sa^amyk piyknyk*.

Samogłoska „e” w większości wyrazów **przechodzi w „y”**, np. ser – *syr*, mleko – *mlykuo*, mlecz – *mlyc*, kreda – *kryda*, bieda – *biyda*, wie – *wiy*, dziewczka – *dziywka*, rzeka – *rzyka*, chlew, chlewik – *chlyw*, *chlywek*, zlewać – *zlywać*.

W niektórych wyrazach **samogłoska „a” przechodzi w „e”**, katar – *kater*, daj, dajmy, dajcie – *dej*, *dejmy*, *dejcie*; słuchaj, słuchajmy, słuchajcie – *stu^achej*, *stu^achejmy*, *stu^achejcie*; bodaj – *byodej*.

W zakończeniach czasowników czasu przeszłego 3 osoby liczby pojedynczej wszystkich rodzajów i we wszystkich osobach liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego następuje **przejście wygłosowego i śródgłosowego -ił, -ył w -uł**: nosił, woził – *nosiuł*, *wyoział*; nosiła, woziła – *nosiuła*, *wyoziuła*; nosiło, woziło – *nosiuło*, *wyoziuło*; nosiłyśmy, woziłyśmy – *nosiułymy*, *wyoziułymy*; nosiłyście, woziłyście – *nosiułyście*, *wyoziułyście*; nosiły, woziły – *nosiuły*, *wyoziuły*.

Typ bezokolicznika -ować, -ywać/-iwać przechodzi w -uwać, np. rysować – *rysuwać*, malować – *maluwać*, przesiadywać – *przesiaduwać*, porównywać – *puoro^awnuwać*, głodować – *głoduwać*, pakować – *pakuwać*, podsłuchiwać – *puodstuchuuwać*.

W czasownikach, w których przy odmianie jest oboczność, następuje **wyrównanie 1 osoby liczby mnogiej do 1 osoby liczby pojedynczej**, np. biorę, bierzemy – *bera^a*, *bera^amy*; siedzę, siedzimy – *siedza^a*, *siedza^amy*; idę, idziemy – *ida^a*, *ida^amy*; płacę, płacimy – *placa^a*, *placa^amy*; piekę, pieczemy – *pieka^a*, *pieka^amy*.

Zamiast ogólnopolskiego **„ó” w wielu wyrazach wymawia się „o”**, pagórek – *paguorek*, przednówek – *przednowek*, nóżka – *noska*, dwóch – *dwuok*, później – *puóźni*.

W złożeniach z częstką **„pół” nie wymawia się „ół”, ale „u”**, np. północ – *punoc*, północa – *punocka*, półtora – *putora*, półbuty – *pubuu^atki*, półrolnik – *purolnik*.

Przysłówki w stopniu wyższym i najwyższym w naszej gwarze nie mają końcówki **„-ej”**, ale **„i” lub „y”**: wyżej, najwyższej – *wyzy*, *na^ajwyzy*; niżej, najniższej – *nizy*, *na^ajnizy*; dawniej, najdawniej – *da^awni*, *na^ajda^awni*; lżej, najlżej – *lekcy*, *na^aplekcy*; lepiej, najlepiej – *lepi*, *na^ajelepi*; piękniej, najpiękniej – *piykni*, *na^ajpiykni*.

Występuje też **uproszczenie i upodobnienie grupy spółgłoskowej „strz” do „szcz”**: jastrząb – *jaszcza^ab*, strzelać – *szczylać*, strzykawka – *szczyka^awka*; w grupie „rszcz, rść” opuszcza się „r”, np. barszcz – *ba^aszcz*, garść – *ga^asz*.

W niektórych wyrazach zamiast mazurzenia występuje **zmiękczenie spółgłoski sz – ś**: szpak – *śpa^ak*, szpik – *śpik*, szpilka – *śpilka*, areszt – *hereśt*, szturchać – *sturkać*; cz – ś: cztery, *śtyry*, cz – ć: czworo – *ćwioro*; ż – ź: żmija – *źmija*.

W przyszowskiej gwarze w nielicznych wyrazach występuje **zamiana głosek** ć – ś: ćwierkać – *świyrkać*; dz – z: dzwonić – *zwo"nić*; ż – dz: skarżyć – *skardżyć*; w – g: wdowa – *gdowa*.

jak też **pojawienie się dodatkowej głósłki**: czosnek – *costnek*, bajki (plotki) – *ba°jtki*, Henryk – *Ha°ndryk*, porzeczką – *puodrzycka*, przydać się – *sprzydać sie*, młyn – *młu°jno*, ofiara – *łokfiara*, bardzo – *bardzok* (ale też *basz*), tynkować – *trynkuwać*, wariat – *gwaryja°t*, robak – *chroba°k*.

Częste jest **podwojenie spółgłosłki**: do lasu – *do lassa*, wisi – *wiissi*, w lesie – *w lessi*.

Uwagi tu przedstawione nie wyczerpują całości zagadnień, jakie wiążą się z gwarą w Przyszowej. System tej gwary powinien zostać szczegółowo opisany i to w najbliższym czasie, póki żyją jeszcze jej użytkownicy.

BIBLIOGRAFIA

Gwara podegrodzka po półwieczu od badań Eugeniusza Pawłowskiego [w:] *Dialekty i gwary polskie. Kompedium internetowe*, red. H. Karaś, Warszawa. Pozyskano z <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=&l3=&l4=sadeczczyna-gwara-mwr>

E. Pawłowski, *Gwara podegrodzka*, Wrocław–Kraków 1955

L. Wajda, *Pogranicze gwarowe góralsko-lachowskie*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny; Z. 58. Prace Językoznawcze; 3”, 1976, s. 273–290

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje cechy dialektu używanego przez mieszkańców Przyszowej, wsi położonej w centrum regionu Podegrodzie. Gwara ta jest dialektem podegrodzkim, którego cechy były badane przed II wojną światową i później, w latach pięćdziesiątych, przez Eugeniusza Pawłowskiego. Badania te przeprowadzano w kilku miejscowościach, z pominięciem wsi Przyszowa. Artykuł ten przedstawia charakterystykę dialektu używanego we wsi Przyszowa, jego rozpowszechnienie, oraz przeprowadza porównanie z badaniami E. Pawłowskiego i Haliny Karaś. Według badań autorki, dialekt przyszowski używany przez najstarszych mieszkańców wsi nie zmienił się od połowy zeszłego wieku, za to język używany przez młodsze pokolenia ma niewielkie nacechowanie regionalne i przejawia duży wpływ języka narodowego.

SŁOWA KLUCZOWE: GWARA, PRZYSZOWA, JĘZYKOZNAWSTWO

SUMMARY

Ewa Leśniak

PRZYSZOWA DIALECT

This article describes the features of the dialect used to this day by the residents of Przyszowa, a village in the center of the Podegrodzie region. This language is a Podegrodzie dialect, the features of which were previously studied by Eugeniusz Pawłowski, both before World War II and later in the 1950's. His studies were conducted in several villages, excluding the village of Przyszowa itself. This paper describes the characteristics of the dialect of the region, the extent of its use by the residents and compares results with the studies conducted by E. Pawłowski and Halina Karaś. As the author discovers, the Przyszowa dialect has not changed since the middle of the century as used by the oldest residents, while the middle and younger generations no longer speak a pure form of the dialect, showing an influence of the national language.

KEY WORDS: DIALECT, PRZYSZOWA, LINGUISTICS

materiały

Stanisław Maj
Kraków

ŚLĄSKI „SOKÓŁ” NA TRÓJKĄCIE TRZECH CESARZY

WSTĘP

Unikalność obszaru wokół Trójkąta Trzech Cesarzy polega na tym, że jedynie tu stykały się granice wszystkich trzech zaborów. Musiało to wpłynąć na jakość i ilość zjawisk zachodzących w tym miejscu. To założenie legło u podstaw mojego zainteresowania Trójkątem¹. Postanowiłem przyjrzeć się roli wymienionych granic w historii śląskiego „Sokoła”. Ramy czasowe opracowania wyznaczają w sposób naturalny dwie daty: 1895 i 1914. Pierwsza związana jest z początkiem działalności „Sokoła” na Górnym Śląsku. Druga – z wybuchem I wojny światowej. W badanym okresie okolice Trójkąta położone w zaborze austriackim stały się azylem dla sokołów z zaboru pruskiego. Chciałbym opisać jak do tego doszło, a następnie przedstawić rozwój tego lokalnego fenomenu. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż wiele z pierwotnych dokumentów uległo zniszczeniu², inne zaś powstały po latach jak np. jubileuszowe opracowania czy wspomnienia. Ponadto sami sokoli przywiązywali wagę jedynie do najważniejszych wydarzeń, jakie tu miały miejsce, co łatwo stwierdzić przeglądając literaturę. Z tego powodu sięgnąłem przede wszystkim do gazet z badanego okresu. Źródła te są obecnie w dużym stopniu dostępne w formie elektronicznej.

¹ Wcześniej zajmowałem się głównie zdarzeniami natury ekonomicznej: S. Maj, *Handel i przemysł na dawnej granicy w Jęzorze. Przegląd doniesień prasowych i innych źródeł dostępnych w formie elektronicznej*, „Małopolska”, R. 22: 2020, s. 131–156.

² „Poprzednie protokoły, jak i wszystkie dowody spalił dotychczasowy prezes dh Seyda z powodu ciągłych nagabywań ze strony policji, węszącej wiecznie za »Sokołem«, czy uprawiamy zjazdy i łączenie się z drużyną z Galicji”, zob. W. Ogrodziński, *Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”*, Katowice 1937, s. 79. Również o niszczeniu dokumentacji „Sokoła” w czasach zaborów – tamże, s. 5, 79.

TŁO

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, tak jak wszystkie inne organizacje o polskim charakterze funkcjonujące na Górnym Śląsku w okresie zaborów, nie miało możliwości nieskrępowanego rozwoju. O sytuacji tej pisał poznański „Postęp”:

Piękna ta ziemia polska Ślązka naszego. Żyje na niej od wieków lud polski, od wieków modli się do Pana Boga po polsku, od wieków mówi po polsku. Jako obywatel państwa pruskiego, spełniający swe obowiązki względem tego państwa, ma w konstytucji zagwarantowane prawo o zebraniach i stowarzyszeniach. A jednak na tej wielkiej ziemi Ślązka naszego kąta nie może znaleźć, gdzie by mógł swobodnie korzystać z zagwarantowanego prawa, gdzie by mógł swobodnie odbywać wiece i zebrania polityczne, gdzieby mógł pokrzepić się na duchu i siłach, pouczyć się wzajemnie i wzajemnej otuchy sobie dodać do obrony wiary ojców, do obrony języka i narodowości swej polskiej. Nie może znaleźć na to kącika, bo żelazna ręka systemu pruskiego, znosi, cierpi i pozwala na to, że władze policyjne tak się urządzają i tak pojmują zagwarantowaną konstytucję pruską, prawo o zebraniach i stowarzyszeniach, że ono dla Polaków istnieje tylko na papierze, ale nie w praktyce, w rzeczywistości. Jednego małego kącika dostać nie możemy na bogatej ziemi Ślązka naszego, więc zmuszeni jesteśmy udawać się do rodaków naszych i tam krzepić siły i ducha naszego. Jesteśmy zmuszeni, bo choć jesteśmy narodem podbitym, zawojowanym, nieszczęśliwym, ale nie narodem moralnie i narodowo upadłym, który chciałby wyzybywać się wiary i narodowości swoich przodków. Udajemy się na gościnną ziemię galicyjską do naszych rodaków nie na to, ażeby tam trząść posadami państwa pruskiego, nie na to żeby tam przygotowywać bunty i rewolucje, co nam ustawicznie hakatyści zarzucają, ale na to, ażeby spełniać obowiązek narodowy, do czego ma prawo każdy naród Boskie i ludzkie, a co nam tutaj spełniać nie wolno, choć mamy poręczoną swobodę zebrań i stowarzyszeń. System pruski pozostanie systemem pruskim, a wiara naszych ojców, język nasz ojczysty i narodowość polska pozostaną dla nas najdroższymi skarbami, których czcić, kochać i pielęgnować nigdy nie przestaniemy. Nie wolno nam tutaj publicznie na wiecach i zebraniach do tego się nawoływać, więc nawołujemy się do tego obowiązku tam, gdzie nam to wolno i gdzie inne mają zrozumienie „o niebezpieczeństwie strasznej agitacji polskiej”, aniżeli u nas nasi hakatyści³.

Nic dziwnego, że tuż za granicą pruską spotykało się wszystko co wielkie i małe, ale jednocześnie wszystko co polskie⁴. Wykorzystywano fakt, że

³ „Postęp”, R. 15: 1904, nr 195, s. 1–2. We wszystkich cytatach pisownia oryginalna.

⁴ Obecność innych polskich organizacji na terenie Jęzora nie należy do tematu niniejszej pracy. Gościły tu np.: kółka śpiewacze, organizacje robotnicze, towarzystwa polskich kupców, towarzystwa oświaty ludowej czy towarzystwa przemysłowców. Odbywały się tu także wielokrotnie zebrania wyborcze Wojciecha Korfanteego.

przekroczenie granicy prusko-austriackiej w interesującym nas okresie nie wymagało paszportu. Najkorzystniejsze warunki stwarzał Jęzor, mała miejscowość w Galicji położona tuż obok Trójkąta Trzech Cesarzy.



Fragment mapy z 1905 r. przedstawiający okolice Trójkąta. Widoczne przejście graniczne na Wysokim Brzegu (dolna część mapy) oraz linia kolejowa Mysławice – Kraków (górna część mapy). Tuż poniżej mostu kolejowego na Przemszy znajdowała się kładka dla pieszych, niezaznaczona na mapie

POCZĄTKI

Pierwsze gniazdo „Sokoła” na ziemiach polskich powstało we Lwowie w 1867 roku. Pierwsze gniazdo na Górnym Śląsku – znacznie później, bo dopiero w 1895 roku. Zachętą i przykładem mogło być to, co zaczęło się dziać po drugiej stronie Przemszy, będącej wówczas rzeką graniczną. Oto w Jeleniu, małej miejscowości nieopodal Trójkąta Trzech Cesarzy, właśnie w 1895 roku powstało włościańskie koło „Sokoła”. Przewodził mu miejscowy wójt Antoni Lipka, a ćwiczenia odbywały się w jego szopie bądź ogrodzie. Koło nie utrzymało się długo, ale wraz z innymi nadgranicznymi gniazdami w Jaworznie, Oświęcimiu i Żywcu, należącymi do okręgu I krakowskiego było „żywym przykładem myśli sokolej”, jak uważa Ogrodziński, autor wspomnianych już *Dziejów dzielnicy śląskiej Sokoła*. Oczywiście genezy śląskiego „Sokoła” nie można sprowadzić do tego impulsu zza granicy. Nie

można jednak także lekceważyć czegoś, co być może było ostatnią kroplą przelewającą beczkę. Ogrodziński pisząc o włościańskim „Sokole” z Jelenia sądził, że:

Jeśli nie miał wpływu na powstanie gniazd w większych miastach, to przynajmniej dla powstania gniazd w Brzezince i Kosztowach, położonych po drugiej stronie granicy o jakąś milę zaledwie, przyjąć go należy⁵.

Główną przyczyną tego bardzo późnego rozwoju „Sokoła” na Górnym Śląsku była polityka rządu niemieckiego, który tępił wszelkie przejawy żywiołu polskiego. Paradoksalnie, w ostatecznym rozrachunku polityka ta wyszła społeczności sokolej na dobre. Tutejszy „Sokół” mógł przecież wziąć przykład z podobnych organizacji jakie istniały na terenie Czech i zająć się głównie sportem⁶. Tymczasem, znosząc szykany, stał się ośrodkiem odrodzenia narodowego ducha. Ilustracją tej przemiany może być uchwała nadrzędnego względem gniazd śląskich Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim z 1905 roku:

Głównym naszym celem jest uprawianie ćwiczeń cielesnych; ponieważ jednak władze policyjne zachowaniem się swym wobec nas wielu gniazdom systematyczne zajmowanie się gimnastyką wprost uniemożliwiają, przeto zmuszeni jesteśmy cel nasz rozszerzyć na budzenie wśród członków naszych Towarzystw jak wśród ludu narodowej oświaty⁷.

Coraz bardziej polski charakter śląskiego sokolstwa nie ułatwiał działalności organizacyjnej. Należało szukać nowych możliwości, a te otwierały się tuż za granicą. Miejscem, które narzucało się samo były okolice Trójkąta Trzech Cesarzy. Istniała tu żelazna kładka łącząca dwa państwa niemieckie. Została wybudowana przez prywatnych właścicieli kopalni Mysłowice z przeznaczeniem dla górników mieszkających w Galicji. Kładka była także dostępna dla osób pragnących po austriackiej stronie granicy zakupić tańszą żywność oraz dla zwykłych wycieczkowiczów, których od momentu postawienia pomnika Bismarcka na myśłowickim brzegu stale przybywało. Przechodzili oni chętnie z Mysłowic do Jęzora, aby tu odpocząć nad Białą Przemszą. Niebagatelne znaczenie miały dla nich także znajdujące się na Jęzorze winiarnie oferujące tanie i dobre trunki⁸.

⁵ W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 50.

⁶ Szerzej o różnicach pomiędzy polskim a czeskim sokolstwem zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 19–20.

⁷ W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 51.

⁸ Na temat winiarni patrz: S. Maj, dz. cyt., s. 138–139.



*Widok mostu dla pieszych w Jęzorze
Trójkąt trzech cesarzy, Harthaler G., Myslowitz, ok. 1908 r.*



Widok mostu dla pieszych w Jęzorze ok. 1906–1910 r. Pocztówka

Niedaleko tego miejsca znajdował się most i przejście graniczne na Wysokim Brzegu. Z niego także korzystano, ale mniej chętnie.

Zapewne na Jęzor i Wysoki Brzeg zwrócili uwagę druhowie, którzy znali te miejsca z osobistych wycieczek i wykorzystywali w różnych celach. Wreszcie ktoś wpadł na pomysł, aby urządzić poza granicą na Przemszy



Przejście graniczne na Wysokim Brzegu. Fragment pocztówki: Gruss aus Oesterreich. Wysoki Brzeg. Oesterreichisches Zollhaus. Erstes Oesterreichisches Bier-u. Weinhaus, przed 1905 r.

spotkanie Towarzystwa. Trudno z całą pewnością określić, kiedy to nastąpiło⁹. Co do Jęzora – na pierwszą wiarygodną wzmiankę o wycieczce Sokołów natknąłem się dopiero w gazecie z 1901 roku. Ogłaszano, że:

Grono osób z Bytomia urządza [...] majówkę na rozgraniczu trzech mocarstw w Jęzorze (po austriackiej stronie). Program: taniec, śpiewy i rozmaite gry na wolnem powietrzu¹⁰.

Inicjatywa należała zapewne do Józefa Tucholskiego, założyciela pierwszego koła Sokoła na Górnym Śląsku. Mógłby o tym świadczyć apel, aby chętni zapisywali się w jego księgarni w Bytomiu na ulicy Tarnogórskiej 19. W spotkaniu na Jęzorze uczestniczyli druhowie z Bytomia i z bardzo wówczas aktywnego koła w Roźdzeniu. Kolejna wycieczka bytomian na Jęzor miała miejsce w 1902 roku. Oficjalnie było to spotkanie towarzyskie. Nieoficjalnie – spotkanie z druhami z Jaworzna. Ci ostatni przybyli w mundurach sokolskich. Ćwiczono, bawiono się, tańczono, śpiewano swojskie pieśni. Tę niezwykle udaną zabawę zakończyła mowa obecnego na spotkaniu

⁹ Najwcześniejsze, ale spekulatywne wzmianki pochodzą z 1899 roku i dotyczą gniazda z Siemianowic, zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 56–57.

¹⁰ „Katolik”, R. 34: 1901, nr 66, s. 3.

redaktora „Górnoślązaka” Wojciecha Korfantego do niemal 1500 zgromadzonych¹¹. Spotkanie trwało do dziewiątej wieczorem. Nie wszystkim chciało się wracać. Ci, którzy zostali, długo jeszcze śpiewali przy muzyce. Na koniec druh Tucholski zaapelował do tych, którzy nie byli jeszcze członkami „Sokoła” o wstępowanie do organizacji. Powrót na niemiecką stronę wzbudzał refleksje:

Szkoda tylko, że nam nie wolno zabawić się u siebie i że musimy za kordon się udawać. Podczas zabawy po granicy kilka żandarmów pruskich przechadzało się w jakim niewiadomo celu¹².

Pierwsze powodzenia zachęciły innych. W 1903 roku powstało gniazdo „Sokoła” w Mysłowicach skupiające nie tylko druhów z Mysłowic, ale także ze Słupnej, Brzęczkowic, Kosztów i Brzezinki. Istnieją różne przekazy na temat jego początków. Według Ogrodzińskiego prezesem został Tadeusz Klimczok z Kosztów, naczelnikiem Mikołaj Kmiec, sekretarzem Ignacy Cieślak a skarbnikiem Wojciech Jamrozy. Ćwiczenia odbywano w domu Wojciecha Korusa w Brzezince, a zebrania w Jęzorze. Członkowie gniazda pochodzili z Brzezinki, Brzęczkowic, Słupnej, Kosztów i Krasów. Najmniej – z Mysłowic. Według Badury prezesem wybrano Józefa Wiesnera, zastępcą A. Koteckiego, sekretarzem R. Talarczyka a skarbnikiem Jana Tomanka. Naczelnikiem miał zostać Tadeusz Kociński. Koło miało liczyć 30 druhów. Niestety – tu obaj autorzy są zgodni – na młodzież kupiecką z Mysłowic zaczął się wkrótce nacisk władz rządowych i miejskich. Spowodowało to ich rezygnację i rozwiązanie gniazda. Stało się to 21 maja 1905 roku. W tydzień później pozostali członkowie „Sokoła” z tego terenu założyli nowe gniazdo w Kosztowach, o czym dalej¹³.

Tak się zaczęło. Spis udokumentowanych spotkań różnych sokolich gniazd górnośląskich w Jęzorze zawiera zamieszczona niżej tabela.



*Druh Józef Tucholski [w:]
Srebrna Księga Sokolstwa
Polskiego na Śląsku, Bytom,
1920, s. 47*

¹¹ Spotkania „Sokoła” przyciągały licznych obserwatorów ze wszystkich zaborów.

¹² „Postęp”, R. 13: 1902, nr 202, s. 3.

¹³ W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 67; J. Badura, *Ze wspomnień Sokola*, „Sokół na Śląsku”, R. 17: 1938, nr 11, s. 160–163.

Tabela 1. Udokumentowane spotkania śląskich gniazd sokolich w Jęzorze z pominięciem zlotów okręgowych

Rok	Rożdżień V 1898	Bytom 13 X 1895	Królewska Huta 25 XI 1901	Załęże 2 IV 1911	Lipiny 22 XII 1901	Kosztowy 28 V 1905	Mysłowice 2 VIII 1903	Siemianowice VII 1897	Katowice 15 III 1896
1899								6 I (1)	n
1900									n
1901	9 VI (2)	9 VI (3)							n
1902		31 VIII (4)							r
1903							?		
1904	? 8 V (5)	? 8 V (5)	? 8 V (5)		? 8 V (5)		? 8 V (5)	? 8 V (5)	? 8 V (5)
1905	? 29 VI (9)	? 29 VI (9)	25 VI (6) ? 29 VI (9)		16 VII (7) ? 29 VI (9)	? 29 VI (9)	21 V (8)	? 29 VI (9)	? 29 VI (9)
1906	? 27 V (11)	? 27 V (11)	? 27 V (11)		? 27 V (11)	? 27 V (11)	n	? 27 V (11)	? (10) 27 V (11)
1907	p					16 VI (12) 20 X (13) 17 XI (14)	n		
1908	n		2 VI (15) 19 VII (16)			5 I (17) 1 III (18) 20 IV (19) 17 V (20) 15 XI (21) 6 XII (22)	n		? (30)

1909	n	12 IX	16 V (23) 27 VI (24) 12 IX (25)				n		12 IX (25)
1910	n			21 VIII (26)			n		
1911	n						n		
1912	r						n		
1913	3 VIII (27)	? 26 VII (29)	? 26 VII (29)	? 26 VII (29)	? 26 VII (29)	? 26 VII (29)	n	? (28) ? 26 VII (29)	? 26 VII (29)

Daty powstania poszczególnych gniazd znajdujące się bezpośrednio pod ich nazwami wg:

Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, Bytom 1920; W. Ogrodziński, Dzieje Dzielnic Śląskiej „Sokoła”, Katowice 1937.

Wyjaśnienie skrótów: n – nieaktywne gniazdo, ? – nieznaną datę lub niepewną obecność, p i r (proces i reaktywacja) – informacje dotyczące losów gniazda z Roźdzenia.

(1) Spotkanie miało mieć miejsce „w domu modlitwy, a zarazem winiarni Żyda Bessera: w jednym końcu sali odbywało się Walne Zebranie Sokoła, a w drugim modlili się Żydzi” zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 56; (2) „Katolik”, R. 34: 1901, nr 67, s. 3; (3) „Katolik”, R. 34: 1901, nr 66, s. 3; (4) „Postęp”, R. 13: 1902, nr 202, s. 3; (5) 8 V 1904 odbyła się próba przed III zlotem, na którą zaproszono wszystkie czynne gniazda zob. „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 105, s. 3; (6) W tym dniu na Jęzorze przebywało kilka innych gniazd, zob. Garść wspomnień z życia „Sokoła” w Król. Hucie z okazji 25-lecia istnienia, Królewska Huta, 1926, s. 8; (7) „Głos Śląski”, R. 3: 1905, nr 160, s. 5; (8) W tym dniu na spotkaniu w Jęzorze rozwiązano myślowickie gniazdo „Sokoła”, zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 67; (9) „Głos Śląski”, R. 3: 1905, nr 146, s. 3; (10) Srebrna księga Sokoła katowickiego, Katowice, 1922, s. 33; (11) 27 V 1906 miała miejsce próba przygotowania całego okręgu śląskiego przed V zlotem zob. „Głos Śląski”, R. 4: 1906, nr 120, s. 3; (12) „Katolik”, R. 40: 1907, nr 72, s. 6; (13) „Katolik”, R. 40: 1907, nr 125, s. 3; (14) „Katolik”, R. 40: 1907, nr 138, s. 3; (15) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 145, s. 6; (16) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 162, s. 3; (17) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 3, s. 3; „Katolik”, R. 41: 1908, nr 2, s. 3; (18) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 51, s. 3; (19) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 91, s. 3; (20) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 113, s. 3; (21) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 266, s. 3; (22) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 282, s. 3; (23) „Górnoślązak”, R. 8: 1909, nr 109, s. 3; (24) „Górnoślązak”, R. 8: 1909, nr 143, s. 3; (25) 12 IX 1909 odbyły się zawody okręgowe: ludowe w Królewskiej Hucie i na przyrządach w Jęzorze. Uczestniczyły w nich gniazda z Bytomia, Królewskiej Huty i Katowic, zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 86; (26) „Górnoślązak”, R. 9: 1910, nr 190, s. 3; (27) Tę wycieczkę uświetnił koncert orkiestry pułkowej z Krakowa, zob. „Górnoślązak”, R. 14: 1913, nr 178, s. 6; „Głos Śląski”, R. 11: 1913, nr 92, s. 6; „Polak”, R. 9: 1912, nr 92, s. 6; (28) W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 70; (29) 26 VII 1913 górnośląski „Sokół” 1913, zorganizował zabawę kilku kół na Jęzorze – wiadomo jedynie, że nie brało w nim udziału gniazdo z Roźdzenia; (30) Odbyło się kilka zebrań poczynając od czerwca, zob. Zarys dziejów dwudziestolecia Sokoła katowickiego, Srebrna księga Sokoła katowickiego, 1922, Katowice, s. 37

Co do Wysokiego Brzegu – natrafiłem na trzy tylko informacje mówiące o zebraniach. 1 VI 1901 roku gniazdo z Królewskiej Huty urządziło w to miejsce wycieczkę. Zakończyła się ona aresztowaniem przez policję austriacką druhów: Urbańskiego, Badury i Ryby jako rzekomych socjalistów. Aresztowanie to zostało sprowokowane fałszywym doniesieniem policji pruskiej. Aresztowani zostali uwolnieni dopiero następnego dnia, po opłaceniu orzeczonych kar pieniężnych¹⁴. 17 VII 1904 roku gniazdo w Mysłowicach przygotowywało się do obchodów pierwszej rocznicy swojego założenia i wraz z gniazdem w Roździenniu przeprowadziło ćwiczenia. Możliwe, że druhowie z Mysłowic bywali tu częściej, bo sali do ćwiczeń nie mieli i musieli raz w miesiącu, w każdą niedzielę po piętnastym, wybierać się na austriacką stronę, aby spotkać się i poćwiczyć. Badura twierdzi, że czasem celem wyprawy był Jęzor, a czasem Wysoki Brzeg¹⁵. 28 V 1905 roku odbyło się zebranie założycielskie gniazda w Kosztowach¹⁶. Gniazdo to z racji bezpośredniego sąsiedztwa urządziło tu kolejne wycieczki, ale nie wiadomo ile ich było¹⁷. Spotkania na Wysokim Brzegu nie cieszyły się popularnością. Powodów było wiele:

Nie ma odpowiedniego boiska, jest nierówne, potem łąki należą do gwarectwa i pytanie, czyby w ogóle udzieliło pozwolenia gwarectwa, a w dodatku byłoby się zależnym od jedynego miejscowego Żyda¹⁸.

Wydaje się, że głównym powodem organizacji spotkań w tym miejscu mogło być to, że – w przypadku druhów z najbliższych miejscowości, takich jak Kosztowy – mniej czasu trzeba było poświęcić na drogę do miejsca ćwiczeń.

BUDOWA SOKOLNI

Dogodne warunki, jakie oferował Jęzor sprawiły, że zaczęto zastanawiać się nad stworzeniem w tym miejscu odpowiedniego zaplecza. W 1903 roku druh Adam Postrach¹⁹, ówczesny naczelnik okręgowy Sokoła postanowił przeprowadzić się do Jęzora i tu na miejscu zajmować się organizacją spotkań.

¹⁴ *Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, Bytom, 1920, s. 43.

¹⁵ J. Badura, dz. cyt., s. 161.

¹⁶ W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 72.

¹⁷ Tamże. Druhowie spotykali się na przemian w Jęzorze, na Wysokim Brzegu i w Jeleniu.

¹⁸ Tamże, s. 90–91.

¹⁹ W ciągu swojego krótkiego życia druh Adam Postrach (1879–1933) zasłużył się Polsce. Wystarczy wspomnieć, że brał także udział w organizacji POW na Śląsku jako katowicki komendant powiatowy, a następnie walczył we wszystkich trzech powstaniach śląskich. Zmarł w Królewskiej Hucie w 1933 r. Znający go ludzie żałowali, że w wolnej Polsce zapomniano o nim, zob. J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice, 1935; „Powstaniec Śląski”, R. 10; 1936, nr 5, s. 55; *Zgon zastężonego Polaka*, „Górnoślązak”, R. 32: 1933, nr 7, s. 4; *Deszcz orderowy na Śląsku*, „Robotnik Śląski”, 1929, R. 2, nr 21, s. 1.

Należało zbudować sokolnię. Początkowo Postrach wraz z powołanym w tym celu komitetem zaapelował o pomoc do polskich środowisk i organizacji:

To też niżej podpisany komitet postanowił się zwrócić do społeczeństwa naszego, tak zaszczytnie znanego ze swej ofiarności na cele publiczne, z prośbą o datki, by wspólnymi siłami zbudować sokolnię, w której ptak nasz szaropióry znalazłby przytułek i nie był narażony na przeciwności ze strony władz policyjnych. Zwracamy się więc w pierwszej linii do Was, bratnie nam gniazda, zwracamy się z całą nadzieją, że nam pomocy nie odmówicie i uchwalicie na co Was stać będzie, na Sokolnię na Górnym Śląsku²⁰.



*Druh Adam Postrach [w:]
J. Grzegorzek, Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie,
Katowice, 1935 r., s. 52*

Niestety apel nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Wówczas Adam Postrach zaczął działać sam. Rozpoczął od wynajęcia jęzorskiego boiska w 1903²¹. Później zakupił kilkanaście mórg ziemi²². W 1905²³ lub w 1906 roku²⁴ wybudował, z pomocą ojca, restaurację. Oficjalne otwarcie nie wypadło imponująco:

Gości tu stąd było mało, ponieważ pan landrat troskliwy o zdrowie naszych rodaków, nakazał strzedz mostu prywatnego przez rzeczkę Przemszę. Podobno na tym moście okropny przewiew²⁵.

Prywatna restauracja była w istocie wymarzoną od dawna sokolnią. Wynajmowano ją przede wszystkim na użytek polskich organizacji. Z tego powodu próbowano utrudnić Postrachowi działalność. Bardzo długo nie posiadał potrzebnych koncesji, więc zbierający się u niego ludzie przywozili ze sobą swoje napoje i przekąski. Wiedząc o tym władze pruskie z pomocą władz austriackich organizowały prowokacje mające na celu

²⁰ „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 7: 1903, nr. 51, s. 23.

²¹ M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna w XIX wieku 1795–1914*, Jaworzno 2017, s. 148.

²² „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 10: 1906, nr. 22, s. 30.

²³ W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 57, kpbc; „Głos Śląski”, R. 4: 1906, nr. 130, s. 3.

²⁴ *Z Galicyi, „Wielkopolanin”*, R. 24: 1906, nr. 48, s. 3.

²⁵ Tamże.

zablokowanie jego planów²⁶. Postrach nie poddawał się. Z braku innych możliwości, w 1908 roku, w jego domu na Jęzorze otwarta została przez K. Wilczakiewicza mleczarnia²⁷.



Ogłoszenie prasowe o otwarciu mleczarni [w:] „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 133, s. 4



Dom polski wybudowany przez Adama Postracha w Jęzorze w 1906 r. Zob. „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R.10: 1906, nr 22, s. 31

²⁶ „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 186, s. 5; „Straż nad Odrą”, R. 8: 1910, nr 108, s. 3.

²⁷ „Katolik”, R. 41: 1908, nr 76, s. 3.

A oto jak pisał o tym w 1908 roku sam Adam Postrach:

W roku 1903 zostałem, przez kilku Polaków z Górnego Śląska i z Jaworznia w Galicyi, pobudzony do wybudowania restauracyi w Jęzorze pod Jaworzniem, tuż przy pruskiej granicy Mysłowic. W on czas istniały na Jęzorze dwa zwyczajne wyszynki żydowskie [...] gdzie oprócz wina, piwa i wódki, żadnych ciepłych napojów ani przekąsek dostać nie było można, jak zresztą do dziś dnia jeszcze jest. Zatem zachodziła potrzeba, aby na miejscu wybudować lepszą restauracyę z wszelkimi dogodnościami, aby ludności, która tutaj tysiącami już to na wycieczki lub też po zakupy przybywa, dać sposobność do pokrzepienia się. Zakupiłem więc z wielkimi trudnościami kilka morgów lasu nad Przemszą, położonego trzy minuty od wioski Jęzierskiej. Nim jednak rozpocząłem budowę, stawiłem wniosek do starostwa o udzielenie mi konsensu na wyszynk wina, podawanie herbaty, ciepłych i zimnych potraw. [...] Nie chcę się rozwodzić z jakimi trudnościami i kosztem ten dom ukończyłem; kosztował on mnie przeszło 45 tysięcy koron. Gdy zaś był zupełnie gotów udałem się do starosty celem odebrania przyręconego mi konsensu. [...] Tymczasem [...] starosta Rudzki oświadczył mi, że na Jęzorze żadna potrzeba restauracyi nie istnieje i dlatego on żadnej koncesyi już na Jęzor nie udzieli. Nadmieniam, że pewnie jednak koncesyi udzielono innym. [...] Nie pozostało mi nic innego jak się z tym losem pogodzić, że utraciłem majątek w tak pewnym, a jednak niepewnym przedsięwzięciu, a opowiadałem tę sprawę dla tego, aby Polaków górnośląskich ostrzedz przed przedsiębiorstwami galicyjskimi²⁸.

Wbrew swoim przewidywaniom, w 1909 roku, druh Postrach uzyskał koncesję²⁹, a w 1913 roku stał się właścicielem pobliskiego lasu. Miejsce to nadawało się doskonale nie tylko na sokołe spotkania, ale i na zawody sportowe³⁰. W zawodach takich Postrach sam brał udział i bywał lepszy od śląskich kolegów³¹.

PRUSKA REAKCJA

Nie tylko druhowie dostrzegli znaczenie nadgranicznych ziem Małopolski dla rozwoju śląskiego „Sokoła”. Pruska policja stosowała różne metody, aby zniechęcić albo choćby utrudnić druhom przekraczanie granicy niemiecko-austriackiej. Przykłady przedstawiono w tablicy.

²⁸ *Kto rządzi w Galicyi?*, „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 12; 1908, nr 20, s. 5–6.

²⁹ „Gazeta Robotnicza”, R. 19: 1909, nr 65, s. 3.

³⁰ W. Ogrodziński, dz. cyt.; „Górnoślązak”, R. 14: 1913, nr 178, s. 6.

³¹ *Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27–29 czerwca 1903*, Lwów 1904, s. 126.

Tabela 2. Przykłady bezpośredniego lub pośredniego prześladowania drułów szukających azylu na terenie zaboru austriackiego

Rok	Prześladowania związane z pobytem śląskich Sokołów na terenie Galicji – przykłady
1901	Fałszywe oskarżenia członków „Sokoła” o działalność socjalistyczną wobec władz austriackich. (1)
1902	
1903	
1904	Naciski na proboszcza parafii w Mysłowicach w celu uniemożliwienia gromadnego udziału Sokołów we mszy świętej. (2) Szpiegowanie po austriackiej stronie. (3)
1905	Zastraszanie członków „Sokoła” w Mysłowicach przez władze rządowe i miejskie. (4) Proces 3 drułów wracających z próby przedzłotowej z Jęzora zakończony wyrokiem 1 tygodnia więzienia – oskarżeni zostali o przejście przez otwarty restauracyjny ogród, w pobliżu bawiących się Niemców. (5)
1906	Postawienie żandarmów blokujących przejście przez prywatny most nad Przemszą. (6) Konfiskata sprzętu używanego do ćwiczeń pod pozorem nielegalnego posiadania broni. (7)
1907	Szpiegowanie po austriackiej stronie. (8) Postawienie żandarmów blokujących przejście przez prywatny most nad Przemszą. (9) Rewizje policyjne w mieszkaniach uczestników zlotu. (10) Konfiskata gazety przeznaczonej dla uczestników zlotu. (11) Konfiskata sprzętu używanego do ćwiczeń pod pozorem nielegalnego posiadania broni. (12)
1908	Pogłoska o nieistniejącej epidemii cholery w Jęzorze. (13) Prowokacja wobec druha Postracha nieposiadającego koncesji na restaurację. (14) Aresztowania i procesy niektórych uczestników zlotów. (15)
1909	Ścisła rewizja na granicy i konfiskata wszelkich rzeczy mogących mieć charakter patriotyczny: biało-czerwonych kokardek, sztandarów sokolich. (16) Groźenie aresztowaniem za posiadanie patriotycznej biżuterii. (17)
1910	Postawienie żandarmów blokujących przejście przez prywatny most nad Przemszą w wyniku pogłoski o spotkaniu „Sokoła” w Jęzorze. (18)
1911	Postawienie żandarmów blokujących przejście przez prywatny most nad Przemszą. (19)

Opracowane na podstawie: (1) Srebrna Księga Sokolstwa..., s. 43; (2) „Nowiny Raciborskie”, R. 16: 1904, nr 100, s. 2; „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 190, s. 2; (3) „Słowo Polskie”, 1904, nr 389, s. 2; (4) W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 67; (5) Zarys dziejów dwudziestolecia Sokoła katowickiego, Srebrna księga Sokoła katowickiego, 1922, Katowice, s. 32; (6) „Głos Śląski”, R. 4: 1906, nr 106, s. 3; (7) W. Ogrodziński, Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”, Katowice, 1937, s. 76; (8) „Katolik”, R. 40: 1907, nr 101, s. 5; „Nowiny Raciborskie”, R. 19: 1907, nr 100, s. 3; (9) „Głos Śląski”, R. 5: 1907, nr 191, s. 1; (10) „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 11:

1907, nr 38; (11) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 148, s. 5; (12) „Nowiny Raciborskie”, R. 19: 1907, nr 128, s. 3; (13) „Gazeta Robotnicza”, R. 18: 1908, nr 116, s. 3; (14) „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 186, s. 5; (15) *Proces o tajny związek w Biskupicach*, „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 258, s. 1–2; *Proces o tajny związek w Biskupicach*, „Straż nad Odrą”, R. 6: 1908, nr 134, s. 1; (16 i 17) W. Ogrodziński, *Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”, Katowice, 1937, s. 86; (18) „Kuryer Śląski”, R. 4: 1910, nr 151, s. 3; (19) „Gazeta Robotnicza”, R. 21: 1911, nr 83, s. 4*

Najwięcej emocji budziły: żelazna kładka dla pieszych prowadząca bezpośrednio na Jęzor oraz znajdujący się tuż obok most kolejowy, ale ten ostatni wykorzystywany był jedynie incydentalnie³². Zazwyczaj żadnych problemów z przechodzeniem kładką ze strony pruskiej na austriacką i odwrotnie nie było. Dopiero kiedy szykowały się jakieś spotkania czy uroczystości polskie, Prusacy usiłowali most blokować. Najpierw próbowali wpływać na katowicką spółkę węglową będącą właścicielem mostu, aby nie przepuszczała nikogo w określonych dniach. Potem stawiali przed mostkiem żandarmów³³.



Żandarmi pruscy i celnicy austriaccy blokują przejście przez most dla pieszych, zob. Mostek na Przemszy, „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 10: 1906, nr 21, s. 31

Ostatecznie wybudowali na moście żelazną bramę, którą można było w każdej chwili zamknąć³⁴. Wystarczała niesprawdzona plotka o mającym się odbyć zebraniu³⁵. Druhowie dobrze znając swoich prześladowców zawsze liczyli się z tym, że najdogodniejsza droga może nie być dostępna. Wędrując na Jęzor musieli spokojnie znosić wszystkie przeszkody i szykany. Dopiero

³² „Nowa Reforma”, 1910, nr 384, s. 2.

³³ „Głos Śląski”, R. 4: 1906, nr 106, s. 3; „Gazeta Robotnicza”, R. 21: 1911, nr 83, s. 4.

³⁴ „Górnoślązak”, R. 12: 1911, nr 216, s. 4; „Głos Śląski”, R. 11: 1913, nr 96, s. 3.

³⁵ Tamże, R. 4: 1906, nr 55, s. 3; „Kuryer Śląski”, R. 4: 1910, nr 151, s. 3; „Nowiny Raciborskie”, R. 18: 1906, nr 59, s. 3.

po austriackiej stronie rozładowywali emocje³⁶. Pewne pojęcie o tym, jak wyglądało przekraczanie granicy dają powstałe po latach wspomnienia:

Hej, jak to maszerowało się ochoczo z dworca w Mysłowicach ku moście na Przemszy. Szliśmy w karnym ordyнку, sztandar lub chorągiewka była schowana pod ubraniem, maszerowaliśmy i mruczeliliśmy jeno pod nosem marsz Sokoli, bo pełno szpiclów pruskich w około się kręciło. Lecz ledwośmy doszli do połowy mostu, a tu jak nie huknie z wszystkich piersi „Ospały i gnuśny” [...] żandarmi w odpowiedzi grozili pięściami i szablami zapowiadając aresztowanie w drodze powrotnej. I dobrze też potem uważali na tych, których twarze sobie zapamiętali. Zazwyczaj jednak ci tędy nie wracali a nałożyli drogi koło Brzezinki lub też jakoś tam przez Przemszę w innym miejscu dali sobie radę! I tak samo wtedy, kiedy Prusacy zabronili przechodzić nam przez most pod Mysłowicami, jeździło się do Brzezinki i tam się granice przekraczało³⁷.

Do mostu granicznego pieszego poniżej kolejowego nad Przemszą szliśmy od dworca w Mysłowicach luźnie i bez pieśni, bo żandarmów i szpiclów na tej drodze było bez liku. Ale skorośmy tylko stanęli na połowie mostu, już zabrzmiała głośno pieśń narodowa polska i okrzyki „niech żyje Polska”³⁸.

Zupełnie inaczej niż pruscy, zachowywali się funkcjonariusze austriacy, którzy często byli Polakami i z życzliwością traktowali rodaków zza granicy. Powodów do interwencji najczęściej nie mieli³⁹. Zdarzało się nawet, że sami, po cywilnemu, brali udział w zlotach⁴⁰.

ZŁOTY OKRĘGOWE

Ważnym wydarzeniem w życiu druhów był zlot okręgowy. Zlot z jednej strony umożliwiał zaprezentowanie swoich umiejętności i współzawodnictwo, z drugiej zaś – dawał szansę na spotkania z przedstawicielami innych

³⁶ Czasami żartowano: „Jednakowoż i Jęzor nam nie jest zupełnie pewny, ponieważ szpicle pruskie mogą łatwo przybywać tamdotąd; dlatego urządzamy towarzystwo akcyjne, które sprowadzi olbrzymi balon, na którym bezpiecznie w powietrzu zebrania urządzać będziemy, omijając „łaskawe prawo” pruskie.” Zob. „Katolik”, R. 40: 1907, nr 155, s. 6. Czasami nie: „jeżeli tylko na Jęzorze lub na Wysokim Brzegu wysłędzili jakiego tajnego agenta pruskiego, wpajali mu kryką (łaską) poszanowanie dla siebie”, zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 75–76.

³⁷ Sokolec, „Orędownik Śląski”, R. 3: 1922, nr 26, s. 4.

³⁸ J. Przybyła, *Wspomnienia...*, „Sokół na Śląsku”, R. 16: 1937, nr 7.

³⁹ „Formalnie to te występy sokole pod gołym niebem na polanie nad Przemszą i w pobliskim lasku zgłaszały do władz Sokół w Jaworznie jako swoją imprezę. Myśmy ze Śląska byli na tej imprezie niby tylko gośćmi, ale w rzeczywistości były to zloty Sokołów ze Śląska.” Zob. J. Przybyła, *Wspomnienia...*

⁴⁰ Tamże.

gniazd⁴¹. Sokoli z Górnego Śląska tworzący VI okręg Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim nie mieli możliwości zorganizowania zlotu na swoim terenie aż do 1911 roku. Z tego powodu druhowie musieli udawać się do Galicji. Jednym z najpopularniejszych miejsc, zapewne nie bez związku z opisaną wyżej działalnością druha Postracha, był Jęzor. Zamieszczona poniżej tabela zawiera wykaz wszystkich zlotów okręgowych śląskiego „Sokoła” do wybuchu I wojny światowej.

Zloty organizowano corocznie. Nie udało się to jedynie w 1908 roku, kiedy śląski okręg „Sokoła” zaangażował się w organizację zlotu związkowego w Oświęcimiu i własnego zlotu okręgowego nie urządził⁴². Łatwo zauważyć, że wyraźną cezurę stanowi rok 1911. Do 1910 roku każdy zlot okręgowy odbywał się na terenie Galicji. Trzykrotnie: w 1904, 1907 i w 1910 roku jako miejsce zlotu wybrano Jęzor.

Pierwszy zlot w Jęzorze przygotowywano starannie. Do najbardziej zaangażowanych należeli: zastępca prezesa śląskiego wydziału „Sokoła” Józef Tucholski, naczelnik okręgowy Adam Postrach i skarbnik Adolf Ligoń⁴³. Już kilka miesięcy wcześniej przeprowadzono w planowanym miejscu jedną z prób. Ogłoszenie prasowe zapowiadające tę próbę brzmiało:

Baczność! W niedzielę dnia 8 maja po południu odbędzie się ogólna wycieczka ćwiczących Sokołów z śląskiego okręgu na Jęzór (w Galicyi) w pobliżu Mysłowic, dokąd można jechać koleją elektryczną lub główną (Sonntagsfahrkarten). Koniecznem jest, aby w wycieczce tej udział wzięli wszyscy druhowie ćwiczący, gdyż tam właśnie musimy przygotować wspólne ćwiczenia na zlot związkowy i okręgowy. Już tylko niespełna dwa miesiące dzielą nas od publicznego występu, tymczasem niektóre gniazda bardzo słabo jeszcze ćwiczą a nowozałożone[!] w ogóle nie miały jeszcze sposobności do ćwiczenia. Zatem w niedzielę wszyscy ćwiczący na Jęzór! Czołem! Naczelnik okręgowy⁴⁴.

⁴¹ „Prócz Ślązaków zjawili się dużo gości ze Szczakowy, z Jaworzna, Chrzanowa, Oświęcimia, a nawet z Krakowa. I również przekradali się tam członkowie tajnego Sokoła z Sosnowca, Niwki, Modrzejowa i aż z Warszawy! Święto było wielkie.” Zob. *Sokolec...*; „Przyjeżdżali na te zloty Sokoli nie tylko ze Śląska, ale z Poznańskiego. Z Małopolski (nie tylko z pogranicza ale i z Krakowa i ze Lwowa nawet) oraz członkowie tajnego Sokoła w byłym zaborze rosyjskim z pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego, od Częstochowy, Kielc i z Warszawy. A nawet bracia rodacy z Litwy byli tam obecni i płakali ze wzruszenia.” Zob. J. Przybyła, *Wspomnienia...*

⁴² Więcej na ten temat zob. W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 82–83.

⁴³ *Trzeci zlot Sokołów polskich*, „Gwiazda: pismo tygodniowe dla ludu polsko-katolickiego”, R. 2: 1904, nr 33, s. 11.

⁴⁴ „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 105, s. 3.

Tabela 3. Złoty okręgowe śląskiego okręgu „Sokoła” od ukonstytuowania się okręgu VI (29 XII 1901) do wybuchu I wojny światowej

Numer zlotu	Data zlotu	Miejsce zlotu	Uwagi	Uczestnicy (sokoli i ich goście)
I zlot okręgowy (1)	13 VII 1902	Szczakowa	Małopolska	Sokoli – ? druhów w tym: Roździeń – 14 Bytom – 12 Królewska Huta – 3 Wrocław – 5 Jaworzno Kraków Goście z G. Śląska – 200 osób
II zlot okręgowy (2)	23 VIII 1903	Szczakowa	Małopolska	Sokoli – 120 druhów w tym: Bytom – 19 Mysłowice – 3 Katowice – 6 Roździeń – 20 Królewska Huta – 17 Wrocław – 5 Jaworzno Goście – 180 osób
III zlot okręgowy (3)	21 VIII 1904	Jęzor	Małopolska	Sokoli – 130 druhów w tym: Roździeń – 30 Mysłowice – 13 Goście – kilka tysięcy osób
IV zlot okręgowy (4)	20 VIII 1905	Szczakowa	Małopolska	Sokoli z następujących gniazd: Bytom, Gliwice, Katowice, Kosztowy, Koźle, Królewska Huta, Roździeń, Strzelce, Zabrze, Wrocław, Dziedzice, Frysztat, Karwina, Bochnia, Chrzanów, Jaworzno, Kraków, Oświęcim, Podgórze, Tarnopol. Goście – ok. 4000 osób z zaboru pruskiego i rosyjskiego

V zlot okręgowy (5)	19 VIII 1906	Oświęcim	Małopolska	
VI zlot okręgowy (6)	18 VIII 1907	Jęzor	Małopolska	Sokoli – ? w tym m.in.: Królewska Huta – 11 (13) Bez udziału druhow z Małopolski
VII zlot okręgowy (7)	15 VIII 1909	Jaworzno	Małopolska	Sokoli – 103 druhow w tym: Bytom – 18 Gliwice – 6 Katowice – 11 Kosztowy – 12 Królewska Huta – 21 Lipiny – 4 Piekary – 11 Wrocław – 4 Zabrze – 16
VIII zlot okręgowy (8)	24 VIII 1910	Jęzor	Małopolska	Sokoli – 134 druhow ćwiczących w tym: Bytom – 20 Gliwice – 15 Katowice – 13 Kosztowy – 12 Królewska Huta – 14 Lipiny – 8 Piekary – 27 Zabrze – 25
IX zlot okręgowy (9)	17 IX 1911	Zadole	Górny Śląsk	Sokoli – 151 druhow ćwiczących
X zlot okręgowy (10)	16 VI 1912	Zadole	Górny Śląsk	Sokoli – 175 druhow ćwiczących
XI zlot okręgowy (11)	6 VII 1913	Zadole	Górny Śląsk	Sokoli – 265 druhow
XII zlot okręgowy (12)	19 VII 1914	Zadole	Górny Śląsk	Sokoli – ponad 300 druhow

Opracowano na podstawie: W. Ogrodziński, *Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”*, Katowice, 1937. (1) s. 65; (2) s. 67–68; (3) s. 71; (4) s. 72; (5 i 6) s. 80; (7) s. 85–86; (8) s. 91; (9) s. 96–97; (10) s. 102; (11) s. 106; (12) s. 108; oraz: (12) *Ostatni zlot dawn. Okręgu VI (Śląsk) na Zadolu dnia 19 VII 1914 r.*, „*Orędzie Sokole*”; 1920, nr 7, s. 49–51; (13) *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901–1936)*, Chorzów, 1936, s. 71.

Zloty, które odbyły się w Jęzorze wyróżniono tłustym drukiem. Dane na temat ilości uczestników VIII zlotu podane przez ówczesną prasę są inne. Wg tego źródła ćwiczyło 110 druhow i 12 lub 15 druhen. Obecnych było także ok. 2000 gości z Galicji i Królestwa zob. „*Górnoślązak*”, R. 9: 1910, nr 193, s. 1; „*Nowa Reforma*”, 1910, nr 384, s. 2.

Rosnące emocje objawiały się w kolejnych komunikatach. Tuż przed zlotem pisano:

Czołem druhowie! zabrzmi z piersi tysięcy. Czołem i sława Sokołowi śląskiemu.
Na granicy trzech państw, które ojczyznę naszą rozebrały, młode nasze ptasze
śląskie rozwinie skrzydła do lotu, pokaże siłę i hart ducha swego, zagrzeje
umysły do ciężkiej i mozolnej pracy!⁴⁵

Zlot rozpoczął się w niedzielę, 21 sierpnia 1904 roku, o godzinie 6.30. Przeprowadzono zawody oraz próby ćwiczeń. Na godzinę 10.00 zaplanowano udział w nabożeństwie w kościele w pobliskich Mysłowicach⁴⁶. Po południu koncertowała krakowska orkiestra włościańska w narodowych strojach. Właściwe ćwiczenia rozpoczęto o 15.30 wspólnym wymarszem i „ozdobnym pochodem”. Program ćwiczeń był następujący: ćwiczenia wspólne, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wolne oddziału żeńskiego, ćwiczenia wspólne laskami, dowolne ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia lancami. Te ostatnie, wykonywane przez 60 druhow, wzbudziły szczególnie entuzjazm obserwatorów. W przerwach pomiędzy poszczególnymi ćwiczeniami występowało kółko śpiewacze Echo ze Szczakowej. Wieczorem odbyły się jeszcze ćwiczenia maczugami oddziału żeńskiego oraz piramidy przy bengalskim oświetleniu. Przybyło 9 gniazd sokołów ze Śląska. Ilość ćwiczących zwiększyła się w porównaniu z 1903 rokiem z 60 do 130⁴⁷. Poza śląskimi gniazdami Sokoła na zlocie pojawiły się reprezentacje innych gniazd działających w Niemczech. Z Poznania przybyli druhowie: Rzepecki i Karaś, a z Wrocławia – druh Heinze⁴⁸. Zlot obserwowało około 4 tysięcy widzów. Musiał być udany, bo później wspomniano:

Dla Górnoszlązaków, którzy nie mają sposobności nie tylko tak licznego, ale wogóle liczniejszego gromadzenia się, zlot ten był prawdziwym balsamem na zbolące serca i napełnił tłumy naszego ludu otuchą i wiarą w lepszą przyszłość.

⁴⁵ *Trzeci zlot Sokołów polskich okręgu śląskiego*, „Gwiazda...”, nr 34, s. 1.

⁴⁶ Nie wiadomo czy do tego doszło. Tuż przed zlotem, zapewne nie bez nacisków władz, pojawiło się w prasie oświadczenie księdza proboszcza: „Zarząd stowarzyszeń sokolskich, ogłaszając w gazetach program uroczystości zapowiadanych na 21 sierpnia w Jęzorze (w Galicyi), umieścił też w programie uroczyste nabożeństwo, które ma się odbyć w Mysłowicach w kościele farnym o 10 przed południem. Nic o tem nabożeństwie nie wiem i jak najenergiczniej protestuję przeciwko sposobowi, w jaki zarząd Sokołów pozwala sobie samowładnie dysponować moim kościołem farnym. Mysłowice, 17 sierpnia. Kłaskza, proboszcz.” zob. „Nowiny Raciborskie”, R. 16: 1904, nr 100, s. 2; „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 190, s. 2.

⁴⁷ *Zlot Sokołów polskich na Ślązku*, „Gwiazda”, nr 35, s. 2–3; *Zlot Sokołów polskich z G. Śląska*, „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 193, s. 1; „Słowo Polskie”, 1904, nr 389, s. 2.

⁴⁸ „Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 192, s. 3.

Uczucie to w naszym ludzie śląskim spotęgowało jeszcze świetne, gorące przemówienie pośła Korfantego⁴⁹.

Wspaniałej atmosfery nie zakłóciła nawet obecność pruskich szpiegów. Rozpoznano jednego z nich⁵⁰. Zwrócono mu pieniądze za bilet wstępu i grzecznie wyproszono⁵¹. Nie udały się tylko zdjęcia. Wykonywano je dla gazety „Gwiazda” wydawanej w Bytomiu. Pechowy fotograf chcąc zrobić nowe, musiał odwiedzić poszczególne gniazda obecne na zlocie i ponownie fotografował druhow, ale tym razem w ich rodzinnych miejscowościach⁵².

Spotkanie śląskich Sokółów na Jęzorze wzbudziło uczucia patriotyczne w całym zaborze pruskim. Poznański „Postęp” pisał:

Zbiegły się zeszłej niedzieli nasze drużyny sokolskie z G. Ślązka na gościnną ziemię galicyjską do Jęzora, aby odbyć tamże przegląd swych sił sokolskich. Nie obcą nam ziemią galicyjską, bo to także ziemia polska, i nasi bracia i nasi Rodacy tam żyją i pracują. Wdzięczność i uznanie im się należy za ich gościnność, jaką nam okazują⁵³.



Ćwiczenia Sokółów na Zlocie dzielnic śląskiej [w:] *Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, Bytom, 1920, s. 73, sbc*

Przed kolejnym zlotem okręgowym, który tym razem miał być zorganizowany w Szczakowej, przeprowadzono w Jęzorze próbę generalną wszystkich ćwiczących. Odbyła się 29 czerwca 1905⁵⁴.

⁴⁹ „Słowo Polskie”, 1904, nr 389, s. 2.

⁵⁰ Był to syn znanego „polakożercy” Madlera.

⁵¹ „Słowo Polskie”, 1904, nr 389, s. 2.

⁵² W. Ogrodziński, dz. cyt., s. 71, kpbc; „Gwiazda...” nr 38, s. 7.

⁵³ *Zlot Sokółów Polskich z G. Ślązka*, „Postęp”, R. 15: 1904, nr 195, s. 1–2.

⁵⁴ „Głos Śląski”, R. 3: 1905, nr 146, s. 3.

Drugi zlot w Jęzorze zaplanowano na niedzielę, 18 sierpnia 1907 roku⁵⁵. O 6.30 rozpoczęto zawody na boisku, a o 8.00 przystąpiono do próbnych ćwiczeń. Po południu zaczęli przybywać goście. Między 14.30 a 16.30 odbył się dwugodzinny koncert orkiestry J.O. księżnej Ogińskiej. Dopiero potem zaczęły się właściwe ćwiczenia. Były to: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia laskami, ćwiczenia wzorowe na sprzętach i gry oraz ćwiczenia lancami. Brało w nich udział około 100 druhów pod przewodnictwem Adama Postracha. Wieczorem wykonywano jeszcze piramidy „przy bengalskim oświetleniu”, a w przerwach śpiewało na cztery głosy koło „Harmonia” z Katowic. Swojskie piosenki wywoływały wielkie wrażenie. Zlot zgromadził także licznych obserwatorów. Ich liczbę oceniano na około 2000 osób. Niestety nie wszyscy przybyli tu po to, by wspierać druhów. Rozpoznano kilku pruskich szpiegów⁵⁶. Nie zjawili się na darmo. Niedługo po zakończeniu zlotu w mieszkaniach rozpoznanych uczestników zjawiała się policja. Rewizje przeprowadzono m.in. w: Katowicach, Kosztowach, Królewskiej Hucie i Bytomiu; w mieszkaniach druhów: Postracha, Szyperskiego, Kowalczyka, Sapy, Goncarzewicza, Klimczoka i innych. Poszukiwano dowodów na powiązania z galicyjskimi Sokołami. Szczęśliwie nic nie znaleziono⁵⁷.

Ze zlotem dość ściśle związany był proces: wydawcy Karola Miarki, redaktora Jana Kwiatkowskiego i kolportera Franciszka Rychtera. Wszyscy oni zostali oskarżeni o „podburzanie ludu do gwałtów” a to z powodu czasopisma dla ludu „Rodzina” wydawanego w Mikołowie. Cały 38 numer „Rodziny” przeznaczony dla Galicji poświęcony został procesowi Sokołów z Roźdzenia i zawierał podobizny wszystkich skazańców. Numer ten miał być dostarczony Sokołom zebranych na zlocie w Jęzorze. Zanim to się stało, policja skonfiskowała całą przesyłkę⁵⁸. A oto co myślał o procesie sam Karol Miarka:

Wina nie polegała na samym jednak przemycaniu czasopisma. Głównego przestępstwa dopatrywano się w zamieszczeniu artykułu *Skazańcy z Roźdzenia*, wraz z ich podobiznami⁵⁹.

⁵⁵ „Katolik”, R. 40: 1907, , nr 98, s. 3; *Zlot Sokołów Śląskich*, „Głos Śląski”, R. 5: 1907, nr 188, s. 2.

⁵⁶ „Katolik”, R. 40: 1907, nr 101, s. 5; *VI zlot śląskich Sokołów*, „Nowiny Raciborskie”, R. 19: 1907, nr 100, s. 3; *Zlot Sokołów*, „Głos Śląski”, R. 5: 1907, nr 191, s. 1.

⁵⁷ „Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 11: 1907, nr 38, s. 11.

⁵⁸ „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 148, s. 5; *Proces o podburzanie do gwałtów*, „Straż nad Odrą”, R. 6: 1908, nr 79, s. 4.

⁵⁹ „Zaranie Śląskie”, R. 13: 1937, z. 4, s. 225; „Rodzina”, 1907, nr 38, s. 656.



Członkowie „Sokoła” w Katowicach w 1906 r. Stoją od lewej: Czekański, Michał Rzepka, Antoni Franciszek Wolski, Andrzej Mielecki i Adolf Ligoń. Siedzą od lewej: Zygmunt Seyda, Wacław Okulicz, Wacław Szyperski i Ignacy Malczewski. Atelier Scholz, Wydział Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Katowicach, 1906 r.

Przed sądem stanęli także niektórzy uczestnicy zlotu. Dotyczyło to np. 35 członków i członków zarządu Towarzystwa Katolickich Mężów i Młodzieńców w Biskupicach. Oskarżono ich o przekroczenie paragrafu 128 ustawy karnej, który brzmiał:

Udział w stowarzyszeniu, którego istnienie, statut lub cel ma być zatajony wobec rządu państwowego albo w której obiecuje się posłuszeństwo wobec nieznanых przełożonych, albo bezwzględne posłuszeństwo wobec znanych przełożonych, należy ukarać na członkach więzieniem do 6 miesięcy, na założycielach lub przywódcach stowarzyszenia więzieniem od miesiąca do roku.

a także paragrafu 130, który brzmiał:

Kto w sposób zakłócający publiczny spokój rozmaite klasy ludności podburza publicznie do gwałtów zostaje ukarany pieniędzmi do 600 mk. albo więzieniem do dwóch lat.

Prokurator zarzucał członkom Towarzystwa, że pod płaszczykiem celów religijnych i towarzyskich stowarzyszenie ukrywa swój polityczny charakter. Na dowód tego przytoczył zeznania oskarżonych, że wyłącznie po polsku mówili i śpiewali, a także zeznania policyjnego szpiega, że: oskarżeni witali

się sokolim pozdrowieniem „Czołem”, nosili polskie orzelki i pierścionki z polskim herbem. Wśród dowodów przestępstwa znalazły się śpiewniki zawierające polskie pieśni⁶⁰, spis „niebezpiecznych” deklamacji⁶¹ oraz spis „jeszcze bardziej niebezpiecznych” wykładów⁶². Policja dostarczyła także program zlotu sokołów śląskich w Jęzorze znaleziony u przewodniczącego⁶³. Jak w wielu podobnych przypadkach jednym z głównych zarzutów była obecność za granicą⁶⁴.

Inne jeszcze, wręcz groteskowe represje dotknęły kilku druhow wracających ze zlotu przez Wysoki Brzeg. Policja pruska zabrała im na granicy 7 lanc, a ściślej 7 drewnianych kijów owiniętych na jednym końcu srebrnym papierem. Żandarmi żądali pozwolenia na noszenie broni, którego druhowie oczywiście nie mieli. Na nic zdały się tłumaczenia, że owe lance to nie broń a przyrządy gimnastyczne. Po wielu miesiącach starań lance odzyskano⁶⁵.

W 1909 roku zlot odbył się w Jaworznie. Jednak z powodu bardzo bogatego programu trzeba było odłożyć zawody, które odbyły się w Jęzorze 15 września 1909 roku. Brało w nich udział 15 druhow⁶⁶.

Trzeci i ostatni zlot okręgowy w Jęzorze odbył się 21 sierpnia 1910 roku. Organizując go założono, że najdogodniejsza droga na miejsce zlotu prowadząca przez kładkę dla pieszych nie będzie dostępna. W związku z tym przewidziano kilka możliwości dotarcia na miejsce zlotu i precyzyjnie określono potrzebny na to czas.

W zlocie wzięło udział kilkuset Sokołów i kilkanaście Sokolic. Tak jak poprzednio rozpoczęto od zawodów, które przeciągnęły się do godzin popołudniowych. Około godziny 14.00 na miejsce zlotu zaczęli ściągać liczni goście z Galicji i Królestwa. Zebrało ich się około 2000. Wszystkich powitał wiceprezes okręgu Antoni Wolski odczytując list chorego prezesa Wacława Szyperskiego. Rozpoczęto popisy. Druhowie z Siemianowic zaprezentowali ćwiczenia wolne; druhowie z Gliwic – ćwiczenia z ciupagami; Sokolice z Zabrze – ćwiczenia z chorągiewkami; druhowie z Lipin – ćwiczenia

⁶⁰ *Śpiewnik Polski, Śpiewnik Sokoli, Pieśni Narodowe.*

⁶¹ *Jeszcze Polska nie zginęła. Język ojczysty. Czego nam potrzeba, kochani rodacy! Nasza Ojczyzna. Moja Ojczyzna. Na Wawel, na Wawel. Adam Mickiewicz. Nie dajmy się. Testament Słowackiego. Czym jest winnym, żem Polakiem. Jestem Polakiem – i wiele innych.*

⁶² *O idei sokoli. O maciejówce. O Karolu Miarce. Głos księdza w obronie języka ojczystego. Bitwa pod Grunwaldem. Królowo Korony Polskiej módl się za nami! – i wiele innych.*

⁶³ *Więcej o procesie zob. Proces o tajny związek w Biskupicach, „Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 258, s. 1–2; Proces o tajny związek w Biskupicach, „Straż nad Odrą”, R. 6: 1908, nr 134, s. 1.*

⁶⁴ *Gliwicki proces o tajne związki, „Orędownik: pismo dla spraw politycznych i społecznych”, R. 39: 1909, nr 112, s. 2.*

⁶⁵ *„Nowiny Raciborskie”, R. 19: 1907, nr 128, s. 3.*

⁶⁶ *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901–1936), Chorzów, 1936, s. 75*



Pocztówka z 1909 r. Z Mysłowic do przejścia granicznego na Wysokim Brzegu docierano różnymi sposobami, m.in. korzystano z widocznego na pocztówce parowca pływającego po Przemszy [w:] „Nowiny Raciborskie”, R. 22: 1910, nr 100, s. 3

z żerdziami, Sokoły z Zabrze – ćwiczenia z maczugami; druhowie z Piekar – ćwiczenia na poręczach, drążku i koniu a także piramidy; Sokoły z Katowic i Kosztów – ćwiczenia lancami. Wiele z tych występów wzbudziło niekłamanym entuzjazm obecnych. Na zakończenie ogłoszono i rozdano nagrody dla najlepszych, a następnie odśpiewano hymn sokoli – *Ospały i gnuśny*. Był to sygnał do rozpoczęcia wspólnej zabawy urozmaiconej przez występy licznych kółek śpiewaczych z Górnego Śląska. Przy muzyce bawiono się do późnego wieczora. Przed rozstaniem zebrani odśpiewali wspólnie *Wszystkie nasze dzienne sprawy*⁶⁷.

POSŁOWIE

Trudno dziś sobie wyobrazić czym były dla Sokołów te krótkie chwile spędzone na Jęzorze, poza zasięgiem żandarmów pruskich. Niewątpliwie pozwalały odetchnąć zarówno w szerszym jak i węższym sensie – pisał o tym jeden z druhow, Piotr Plewniak z Roźdzenia:

Hej do lasu bracia spieszmy
Kiedy słońce piecze nas
Że las blisko, to się cieszymy

⁶⁷ „Górnoślązak”, R. 9: 1910, nr 193, s. 1; „Nowiny Raciborskie”, R. 22: 1910, nr 100, s. 3; „Straż nad Odrą”, R. 8: 1910, nr 99, s. 3; *Złot Sokołów górnośląskich*, „Nowa Reforma”, 1910, nr 384, s. 2.

W lesie spędzim błogi czas [...]
 Tam spoczniemy na polance
 Gdzie ze źródła płynie zdrój
 I przy śpiewie, pogadance
 Zapomnimy co jest znój⁶⁸.

Nie sposób także ocenić, czy śląski „Sokół” bez małopolskiego zaplecza byłby w stanie zaistnieć i jaki miałby charakter, a przede wszystkim czy postulat „A gdy Ojczyzna na syny zawoła, Niech ni jednego nie braknie Sokoła”⁶⁹ zostałaby spełniony.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i zniknięciu wszystkich granic na Przemszy, co nastąpiło ostatecznie w 1922 roku po powstaniach śląskich, Jęzor przestał być potrzebny. Powstała natomiast idea upamiętnienia miejsca dawnych zlotów. Jednym z pomysłów było wybudowanie nowoczesnego boiska sportowego z zapleczem i umieszczenie w pobliżu tablicy pamiątkowej. Samo miejsce chciano nazwać Sokolcem. Planowano, aby w oparciu o tak zagospodarowane miejsce uczynić z Jęzora centrum sportowo-wypoczynkowe. Projekt wielokrotnie zgłaszał druh Jan Przybyła⁷⁰. Inicjatywa nie została podjęta.

BIBLIOGRAFIA

MONOGRAFIE I OPRACOWANIA

Garść wspomnień z życia „Sokoła” w Król. Hucie z okazji 25-lecia istnienia, Królewska Huta 1926

Jednodniówka wydana na pamiątkę Zlotu Gniazd Sokolich Ziemicy Śląskiej, Zlot Sokoli w Cieszynie 21 września 1913

M. Leś-Runicka, *Historia Jaworzna w XIX wieku 1795–1914*, Jaworzno 2017

S. Maj, *Handel i przemysł na dawnej granicy w Jęzorze „Małopolska”*, R. 22: 2020, s. 131–156

⁶⁸ „Zaranie Śląskie”, R. 13: 1937, z. 4, s. 9.

⁶⁹ *Jednodniówka wydana na pamiątkę Zlotu Gniazd Sokolich Ziemicy Śląskiej*, Zlot Sokoli w Cieszynie 21 września 1913, s. 8

⁷⁰ „Sokół na Śląsku”, R. 1: 1922, nr 4, s. 27; „Otóż sądzę, że kiedy nastąpi już ostateczne zjednoczenie Górnego Śląska z Polską i zniknie i druga granica nad Przemszą, wtedy tam, gdzie odbywały się zloty Sokolów Śląskich, powinny być urządzone imponujące, pamiątkowe boisko Sokole z odpowiednimi zabudowaniami. Piękne położenie naturalne w okolo (las, łąka, rzeka, pagórki) aż się prosi o to!” zob. *Sokolec*, „Orędownik Śląski”, R. 3: 1922, nr 26, s. 4; „miejsce to powinny być uczcić jakimś pomnikiem w postaci boiska sportowego z tablicą, któraby swym napisem przypominała, że jest to miejsce historyczne Sokolstwa polskiego i odrodzenia narodowego na Śląsku” zob. J. Przybyła, *Wspomnienia o zlotach sokolich na Jęzorze*, „Sokół na Śląsku”, R. 16: 1937, nr 7, s. 86–87.

W. Ogrodziński, *Dzieje Dzielnicy Śląskiej „Sokoła”*, Katowice 1937

Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27–29 czerwca 1903, Lwów 1904

Rola Sokoła w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901–1936), Chorzów 1936

Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, oprac. przez sekretariat[!] przy Wydziale Dzielnicowym Związku Sokołów Polskich dzielnicy Śląska, Bytom, 1920

Srebrna księga Sokoła katowickiego 1896–1921, Katowice 1922

CZASOPISMA

„Gazeta Robotnicza”, R. 18: 1908, nr 116; R. 19: 1909, nr 65; R. 21: 1911, nr 83

„Goniec Krakowski”, 1922, nr 211

„Górnoślązak”, R. 7: 1908, nr 3, 51, 91, 113, 133, 145, 148, 162, 186, 258, 266; R. 8: 1909, nr 109, 143; R. 9: 1910, nr 190, 193; R. 12: 1911, nr 216; R. 14: 1913, nr 178; R. 32: 1933, nr 7,

„Głos Śląski”, R. 2: 1904, nr 105, 190, 193; R. 3: 1905, nr 146, 160, 176, 268; R. 4: 1906, nr 55, 106, 120, 130; R. 5: 1907, nr 188, 191; R. 11: 1913, nr 96

„Gwiazda: pismo tygodniowe dla ludu polsko-katolickiego”, R. 2: 1904, nr 33, 34, 38

„Katolik”, R. 34: 1901, nr 66, 67; R. 40: 1907, nr 72, 98, 101, 125, 138, 155; R. 41: 1908, nr 76

„Kuryer Śląski”, R. 4: 1910, nr 151

„Nowiny Raciborskie”, R. 16: 1904, nr 100; R. 18; 1906, nr 59; R. 19: 1907, nr 67, 100, 128; R. 22: 1910, nr 100

„Orędownik: pismo dla spraw politycznych i społecznych”, R. 39: 1909, nr 112

„Orędownik Śląski”, R. 3: 1922, nr 26

„Polak”, R. 9: 1913, nr 92

„Polska Zachodnia”, R. 4: 1929, nr 217

„Postęp” R. 13: 1902, nr 202; R. 15: 1904, nr 195

„Powstaniec Śląski”, R. 10; 1936, nr 5

„Praca: tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany”, R. 10: 1906, nr 21, 22; R. 11: 1907, nr 38; R. 12: 1908, nr 20

„Robotnik Śląski”, R. 2: 1929, nr 21

„Rodzina”, 1907, nr 38

„Słowo Polskie”, 1904, nr 389

„Sokół na Śląsku”, R. 1: 1922, nr 4; R. 16: 1937, nr 7; R. 17: 1938, nr 11

„Straż nad Odrą”, R. 6: 1908, nr 79, 134; R. 8: 1910, nr 99, 108

„Wielkopolanin”, R. 24: 1906, nr 48

„Zaranie Śląskie”, R. 13: 1937, z. 4

STRESZCZENIE

Trójkąt Trzech Cesarzy był miejscem styku granic trzech państw zaborczych. Obecność granic miała na ogół negatywne skutki dla ludzi mieszkających nieopodal. Nie była to jednak reguła. Granica pomiędzy Niemcami a Austrią okazała się zbawienna dla śląskich gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które intensywnie zwalczane po pruskiej stronie, znalazły azyl na terenie Małopolski. W pracy zebrano informacje na ten temat wykorzystując przede wszystkim lokalną prasę z lat 1895–1914 dostępną w bibliotekach cyfrowych.

SŁOWA KLUCZOWE: Śląsk, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Trójkąt Trzech Cesarzy

SUMMARY

Stanisław Maj

THE SILESIAN „FALCON” ON THE THREE EMPERORS’ CORNER

The Three Emperors’ Corner was the meeting point for the borders of three countries that had partitioned Poland. Most of the time, the proximity of the borders had a rather negative impact on the local population – but it was not always the case. The German-Austrian border turned out to be a blessing for the Silesian chapters of the “Sokół” (“Falcon”) Gymnastic Society, which escaped from the persistent Prussian persecution to the Austrian side of the border and found their refuge in the Małopolska region.

This paper compiles information on this topic, mostly using local periodicals from the years 1895–1914 available in digital libraries.

KEY WORDS: SILESIA, “SOKÓŁ” GYMNASTIC SOCIETY, THREE EMPERORS’ CORNER

Eugeniusz Żaba

Jangrot

DWÓR JANGROCKI I JEGO MIESZKAŃCY

Jangrot, w którym od kilku wieków znajdowała się siedziba klucza dóbr biskupich, w okresie przedrozbiorowym leżał w powiecie¹ i województwie krakowskim. Centralnym obiektem każdego dużego gospodarstwa folwarcznego był zawsze budynek dworski. Od drugiej połowy XVII wieku do czasów współczesnych możemy stwierdzić istnienie dwóch budynków dworskich w tej miejscowości.

Wnętrze dworu mieściło kancelarię z przechowywanymi dokumentami związanymi z prowadzeniem spraw gospodarczych. Pozostałe pomieszczenia służyły jako część mieszkalna dla zarządzających dobrami klucza i ich rodzin. Przedstawiona poniżej treść przybliża mieszkające w dworze osoby, dzieje gospodarcze tego miejsca, które na przestrzeni wieków przechodziło różne koleje losu. Wśród mieszkańców dworu przeważali bezpośredni zarządcy – ekonomowie, pisarze lub leśnicy. Odrębną grupę stanowili oficjaliści i czeladź. Do nich zostali zaliczeni: ekonom, pisarz prowentowy, pisarz gumieny, fornał, piwowar, gorzelany, dziewczyna do pielienia ogrodów i pasterz². Pierwsi z nich stanowią w pewnym sensie enklawę, żyli wśród licznej rzeszy ludności osiadłej w tym miejscu od wielu pokoleń. Pozostali zatrudnieni mieli lokum w oficynie lub innych pomieszczeniach w pobliżu dworu. Niektórzy z dzierżawców mogli zamieszkiwać w innych miejscowościach lub swoich domach rodzinnych. Snop światła na historię niektórych zabudowań dworskich udało się wykrzesać z rozproszonych źródeł.

DWÓR Z 1674 ROKU

Więcej wiadomości o kolejnym drewnianym budynku dworskim z 1674 roku pochodzi z lustracji spisanej w 1789 roku. Wiemy, że budynek dworski mieścił w sobie: sień, sionkę, dwa pokoje, izbę stołową, izbę małą,

¹ Do końca XVI w. był to powiat proszowski.

² Nazwiska kilkunastu osób mających związek z zarządzaniem gospodarką miejscowego klucza zamieszczono w artykule autora *Zarys dziejów klucza jangrockiego czasów nowożytnych*, „Małopolska”, R. 21: 2019, s. 265–266; AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego XLVI, sygn. 58 Lustracja niegdyś biskupstwa krakowskiego... (dalej AGAD, sygn. 58), s. 133.

kuchnię i dwie komórki. Wnętrze ogrzewano piecami kaflowymi i kominami „kapiastymi”. Okna posiadały okiennice, a nad gontowym dachem znajdowały się kominy. Większość drewnianych zabudowań na folwarku postawiono w drugiej połowie XVIII wieku. Jedna ze studni służyła do zaopatrzenia w wodę, drugą użytkował browar i gorzelnia. W pobliskim stawie pojo no bydło hodowane w folwarku. Od drogi wiejskiej do zabudowań dworskich droga wiodła przez bramę wjazdową. Wszystkie obiekty obwiedzione zostały parkanami i płotami ze sztachet³.

Kolejne dwa opisy budynków i folwarku pochodzą z 1816 roku i w 1818 roku. W pierwszym opisie brak wzmianki o dworze, jedynie zapis „oficina z dworem wewnątrz” może sugerować obecność w tym miejscu kancelarii dworskiej. Opis z 1818 roku, wśród kilkunastu obiektów nie wymienia już budynku dworskiego⁴. Plan z pierwszej połowy XIX wieku przedstawia usytuowanie poszczególnych zabudowań gospodarczych znajdujących się w otoczeniu dworu. Nie zachował się żaden przekaz graficzny pozwalający poznać wygląd i rozkład poszczególnych pomieszczeń budynku dworskiego z 1674 roku⁵.

DZIERŻAWCY Z KOŃCA OKRESU STAROPOLSKIEGO

Pierwszym, od którego zaczniemy wyliczać mieszkańców dworu, będzie Stefan Chwalibóg z Janowic⁶ – dzierżawiący tutejsze dobra od około 1720 roku. Od 1773 roku uzyskał dzierżawę jangrockich dóbr biskupich Franciszek Kownacki z Wysocic podstoli smoleński (dzierżawca klucza sławkowskiego w latach 1760–1791). Pozostał na tym urzędzie do 1789 roku, kiedy to klucz wraz

³ AGAD, sygn. 58, s. 4–7, 12, 17; Opis dwu chałup na folwarku Jangród... Zob. *Materyały do dziejów wsi Polskiej*, wyd. I.T. Baranowski, Warszawa 1909, s. 56, nie dotyczy zabudowań znajdujących się w Jangrocie, lecz stojących przy „trakcie krakowskim” obok karczmy „Czyściec” w Suchej. Zob. AGAD, sygn. 58, s. 33–34.

⁴ Archiwum Państwowe Radom, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 3084, Opisanie klucza Jangrod z 1816 r. (dalej jako APR ZDP, sygn. 3084) k. 95, 96, 107; Najstarszy obiekt, który znajdujący się wśród zabudowań to wspomniana oficyna z 1684 r. Wymiary jej (w metrach) wynosiły: 14×8×2,9; AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, 190, sygn. 281 (dalej AGAD CWW, sygn. 281), s. 351–365; Wg wykazu ubezpieczonych zabudowań z 1816 r., na terenie folwarku wówczas znajdowały się następujące budynki: oficyna, lamus, obora, dwie stajnie, spichlerz, gorzelnia i browar, dwie piwnice, trzy stodoły tworzące gumno, bróg, więzienie, dwie studnie i nieco dalej położona przy drodze austeria.

⁵ APR ZDP, Zbiór Kartograficzny Guberni Kieleckiej, sygn. 220, Dobra Ekonomii Jangród; Przerys planu folwarku, zob. E. Żaba, *Zarys dziejów dóbr jangrockich w okresie gminy dominialnej (1809–1867)*, „Małopolska”, R. 20: 2018, s. 283.

⁶ Córka Chwaliboga Teresa w 1727 r. przyjęta do nowicjatu Klasztoru Norbertanek w Imbramowicach, od 1768 roku do śmierci pozostawała przeoryszą zgromadzenia, zob. Z. Grothówna, *Kronika klasztoru siostr norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*, wyd. W. Bielak, W. Żurek, Kielce 2011, s. 201.

z innymi dobrami biskupstwa przejął Skarb Rzeczypospolitej. Od 18 czerwca tego roku zastąpił go kasztelan wiślicki Józef Sołtyk – targowiczanie⁷. Należy wspomnieć jeszcze o wydarzeniach historycznych z XVIII wieku, jakimi były kilkukrotne pobyty w Jangrocie wojsk polskich i obcych: Szwedów, Kozaków z rosyjskiego korpusu posiłkowego i później w 1794 roku Prusaków. Tylko w początkowych latach wielkiej wojny północnej w 1702 i 1704 roku odnotowano pobyty w Jangrocie, a następnie przemarsz większych liczebnie jednostek armii szwedzkiej w kierunku Krakowa. Podczas wojen dwory posiadające znaczniejsze zasoby żywności mogły stanowić bazę zaopatrzeniową dla stacjonujących żołnierzy, często aż do wyczerpania zapasów⁸. W następstwie trzeciego rozbioru Polski i opuszczeniu Krakowskiego przez okupanta pruskiego, teren tzw. Nowej Galicji przypadł Austrii. Władze zaborcze przejęły klucz jangrocki na rzecz funduszu kameralnego. W latach 1796–1808 istniał tu zarząd gospodarczy o nazwie: „Verwaltungsamt Jangrot”. Z tego czasu znamy kilka nazwisk mających związek z nadzorowaniem dobrami. Majątek klucza w końcowym okresie podlegał administracji Johanna Salamona, kontrolerem był wówczas Augustin Kullig. Nie mamy zbyt wielu wiadomości o innych mieszkańcach dworu, jak również stanie gospodarki w dominium z okresu administracji austriackiej⁹.

W 1807 roku nastąpił zwrot znacznie podupadłego gospodarczo klucza biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Rawa-Gawrońskiemu. Zmniejszony dochód biskupstwa spowodowany odpadnięciem Księstwa Siewierskiego i upaństwowieniem w 1802 roku klucza lipowieckiego, zrekompensowali Austriacy oddaniem biskupstwu klucza jangrockiego. Okres wojen napoleońskich odbił się niekorzystnie na stanie gospodarczym klucza. Przyczyniły się do tego w dużej mierze przechodzące lub często stacjonujące wojska. Dla uzupełnienia ubytków z tego okresu, niezbędne były nakłady pieniężne. Dotyczyło to kwot przeznaczonych na zakup sprzężaju (konie, woły), zakup ziarna na siew oraz zasadzenie ziemniaków na ziemi leżącej odłogiem. Po zajęciu Krakowa w 1813 roku przez wojsko rosyjskie¹⁰, gospodarstwo

⁷ AGAD, sygn. 58 s. 134; Tamże, sygn. 92, s. 1.

⁸ Wiadomo o kilkunastu pobytach wojsk w Jangrocie; Z. Grothówna, *Kronika klasztoru...*, s. 10, 13, 21, 23, 29; Archiwum Parafialne w Jangrocie – tzw. „Kronika Parafii” s. 3; W kwietniu 1794 r. przebywał w Jangrocie patrolujący teren chorąży Ksawery Franciszek Manasterski z kawalerią, S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa, 1983, s. 60, 74, 79.

⁹ C.C. Andre, *Neueste Zahlenstatistik der Europäischen und Aussereuropäischen Statten*, Stutgard-Tübingen 1823, s. 196, 197 – skąpe wyliczenia dla: Stiftungsfond Jangrot – Fundusz kameralny Jangrot; SKGL 1798–1800 wzmianki nazwiska urzędników dominium. Byli nimi: Johann Plahky, Anton Sebera, R. Sebastianides, Nikolaus Dick; SKGL, Lwów 1808, s. 122.

¹⁰ Ziemia olkuska weszła w skład Królestwa Polskiego a Kraków pozostał wolnym miastem. Po wojnach napoleońskich na trwałe zmieniły się granice zaboru, do którego wszedł ten region, była to część województwa krakowskiego (od 1837 r. Gubernia Krakowska ze stolicą w Kielcach).

dworskie obciążono obowiązkowymi dostawami żywności i opału (tzw. *liwerunek*), do znajdującego się tam lazaretu. Przejęcie zadłużonego klucza na rzecz Skarbu Królestwa Polskiego miało doprowadzić do oczyszczenia włościan, jednak nadal mieszkańcy wsi odrabiali pańszczyznę na polach dworskich i w folwarku. Obszar folwarcznych ornych pól w tym czasie wynosił 114 mórg 115 prętów. Po nieudanych próbach zachowania dóbr w rękach biskupstwa, decyzją namiestnika Józefa Zajączka, za zaległe obciążenia, pochodzące jeszcze z czasu wojen napoleońskich, majątek został przejęty i włączony w 1825 roku do górniczych dóbr rządowych. Odtąd nazywano je dobrami narodowymi lub „pobiskupimi”¹¹. Sekularyzacja nastąpiła za pontyfikatu ks. Jana Pawła Woronicza h. Pawęza, fundatora obecnego kościoła w Jangrocie. W pozostałych wsiach klucza jangrockiego: Gołaczewach, Sucheju, Kownatach znajdowały się budynki gospodarcze i służące za mieszkania dla nadzorców folwarcznych podlegających ekonomowi jangrockiemu¹².

OSOBY ZAMIESZKUJĄCE W DWORZE W XIX WIEKU

W aktach Archiwum Państwowego w Kielcach z XIX wieku dotyczących dóbr, występuje kilka nazwisk osób mających związek z Jangrotem. Zachodzą wątpliwości co do określenia czasu i pełnionych przez nich funkcji. Byli to: Józef Postawka, Michał Zdanowski, Florian Golański, Walenty Ząbkowski¹³. Z zapisów wiemy, że latach 1813–1814 dzierżawił klucz jangrocki Mateusz Konopka. Od 1814 roku zamieszkiwał w dworze Onufry Mikołaj Lubicz Kościński z żoną Anielą z Gaszyńskich. Funkcję ekonoma generalnego dóbr w 1818 roku pełnił Marcin Kotowski¹⁴. Dokumenty z tego czasu wzmiankują Adama Odrzywolskiego, mieszkającego tu wraz z rodziną do około 1831 roku. W 1828 roku wzmiankowany jako zastępca wójta gminy

¹¹ APR ZDP, sygn. 3084, k. 1, Zwrot klucza jangrockiego biskupstwu krakowskiemu; AGAD CWW, sygn. 281, s. 40, 120; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków, Akta Dozoru Szkolnego Krakowskiego, sygn. 518 k. 6; APR ZDP, sygn. 3084, k. 36v.; AGAD CWW, sygn. 280, s. 548; APR ZDP, sygn. 16565, s. 25; AGAD CWW, sygn. 281, Decyzja o przejęciu dóbr jangrockich na rzecz Skarbu Królestwa Polskiego s. 206–208; tamże, sygn. 282, s. 93; N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim. 1815–1918*, Warszawa 1965, s. 202, 204, 279, 447.

¹² AGAD CWW, sygn. 281, s. 390, 413, 443.

¹³ Wzmianki o wspomnianych wyżej osobach występują również w aktach Archiwum Państwowego w Katowicach – Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Jangrot 12/1103/0, sygn. 16, akt 38; tamże, sygn. 67 akt 53.

¹⁴ AGAD, sygn. 280, s. 548; APR ZDP, sygn. 3084, s. 1; Mikołaj [Onufry Mikołaj dwóch imion] Kosmiński s. Józefa, ok. 1778–1848 r. późniejszy dziedzic Wilczkowic. Ich syn Konstanty Ignacy urodzony w Jangrocie w 1815 r., posiadał własny majątek Książ Mały, zob. „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, Nr 2: 1964, s. 370–371 portret Konstantego i jego żony; AGAD, sygn. 281, wzmianka o Marcinie Kotowskim, s. 325.

Jangrot jest Józef Wolner vel Wallner¹⁵. Znaną postacią wśród ziemiaństwa ówczesnego województwa krakowskiego był hrabia Karol Godefroy, dzierżawiący na przełomie lat 20. i 30. XIX wieku od rządu Królestwa Polskiego klucz jangrocki. Wcześniej miejscem jego stałego pobytu był dwór starościński w Rabsztynie, znajdujący się nieopodal ruin zamku, gdzie mieszkał z rodzicami. W latach 1826–1847 był również dzierżawcą folwarku Sieniczo w rabsztyńskich dobrach rządowych. Około 1833 roku nabył dobra Solec wcześniej należące do Walerego Wielogłowskiego, inicjatora powołania towarzystwa akcyjnego. Powiększył majątek o zakupiony obszar z sąsiednich miejscowości Kików i Zborów, w byłym powiecie stopnickim. Między rokiem 1835 a 1837 uruchomił „Uzdrowisko Solec Zdrój”¹⁶.

Kolejny to Fortunat Dobrosławski (1812–1878), syn Ignacego i hrabiny Estery z Miosroszewskich, dzierżawca od połowy lat 30. XIX wieku. Pod koniec kontraktu, przed 1850 rokiem, sprawy gospodarcze prowadzili oficjaliści – Laura i Feliks Bardzcy. Dobrosławski był ostatnim wójtem jangrockiej gminy dominialnej. Okres jego drugiej dzierżawy (1851–1863) to czas przeprowadzonych we wszystkich wsiach klucza pomiarów i „kolonialnego urządzania” włościan, mające na celu zamianę pańszczyzny na czynsz. Po zakończeniu terminu kontraktu, Dobrosławski z rodziną, przeprowadził się do Warszawy¹⁷.

¹⁵ Tamże, s. 330 – Adam Odrzywolski „będący kilka lat Possesorem w Dobrach Jangrockich”; Syn Odrzywolskiego i Józefy z Pieniążków, Wincenty (1808–1867) uczestnik powstania listopadowego, po studiach medycznych w Niemczech i Rosji, zamieszkał na Ukrainie, gdzie prowadził praktykę lekarską (Machnowka, Berdyczów). W 1856 roku zakupił Błazejówkę nad Rastawicą w pow. berdyczowskim zob. K. Girtler, *Opowiadania*, T. 2, Kraków 1971, s. 439; AP Katowice ASCJ, sygn. 52 akt 1.

¹⁶ Karol Wincenty Godefroy lub Godeffroy (1796–1874) h. Własnego, s. Beniamina, pochodzącego z francuskiej szlachty, dzierżawcy klucza rabsztyńskiego, urodził się w Saksonii. Ziemianin i działacz społeczny powiatu stopnickiego, nabył dobra Ksany w dawnym pow. miechowskim zob. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 48 z 27 lutego 1827 r., s. 8; APR ZDP, sygn. 16566, s. 18–43. [Kontrakt dzierżawy dóbr jangrockich na lata od 1827–1833 na sumę 11 451 zł płaconej w czterech ratach kwartalnych]; O postawie i działalności patriotycznej w okresie powstania listopadowego nadmienienia gazeta „Merkury” nr 31 z 17 stycznia 1831 r., s. 128. „Karol Goddefroy dostawił jeźców [sic!] w 50 dymów oraz dostawił jeszcze 10 ochotników [których] uzbroił.”

¹⁷ Według ogłoszenia zamieszczonego w piśmie „Dziennik Urzędowy Guberni Radomskiej” nr 16/1852, s. 278, Dobrosławski drugi raz podjął się dzierżawy dóbr jangrockich na 11 lat (1851–1863) za roczną ratę „rs. 1594 kop. 3”; Siostra Dobrosławskiego Laura, była żoną b. porucznika 3 pułku strzelców konnych w powstaniu 1830 r. Feliksa Bardzkiego (1794–1848) zmarłego w Jangrocie. Syn ich Artur Ezechiel (1839–1916) ur. w Jangrocie, po studiach prawniczych w Petersburgu wrócił do Warszawy. Grób jego znajduje się na warszawskich Powązkach. Był autorem wielu publikacji z dziedziny prawa i ekonomii (PSB, T. 1, s. 303–304); AP Radom Zespół ZDP, sygn. 16 574, k. 41n.

OSTATNI DWÓR

Budynek ostatniego z opisywanych dworów powstał w miejscu poprzedniego, co można stwierdzić na podstawie archiwalnego planu z lat 20. XIX wieku. Był to obiekt murowany z dachem naczółkowym, pierwotnie pokryty gontem, który w okresie międzywojennym zmieniono na dachówkę cementową. Do środka prowadziły dwa wejścia, od zachodu i przez ganek od północy. Do pokoi w części północnej przechodziło się przez amfiladę. Od południowego wschodu znajdowało się ceglane podpiwniczenie. Budynek nie posiadał typowych cech charakterystycznych dla polskich dworów, jakie dominowały w krajobrazie w XIX wieku. Wiadomo jedynie, że wybudowano go w drugiej połowie XIX wieku, a projektant i wykonawca pozostają *nieznani*¹⁸. Po uwłaszczeniu włościan i zniesieniu pańszczyzny, folwarki byłego klucza jangrockiego znajdujące się w Jangrocie, Suchej i Chełmie na podstawie późniejszego ukazu stały się donacjami, czyli dobrami ziemskimi przekazanymi przez rząd carski wyższym oficerom za zasługi w stłumieniu powstania styczniowego. Na mocy ukazu urządzającego, donacją objęto również kilka sąsiednich folwarków z dawnych dóbr Imbramowice, położonych na terenie nowo utworzonej zbiorowej gminy jangrockiej. Decyzją z listopada 1867 roku donacje dóbr w Jangrocie i Imbramowicach otrzymał od cara, wywodzący się z bałtyckich Niemców, generał-major baron Jegor Raden. Po jego śmierci, donatariuszką została siostra baronowa Emma Jegorowna Korf¹⁹. Nie wiadomo, gdzie zamieszkiwała, wyręczała się dzierżawcami prowadzącymi gospodarkę rolną w powierzonych jej dobrach. Folwarki oddane carskim urzędnikom przynosiły dochód aż do czasu wybuchu Wielkiej Wojny. Dzierżaw w majątkach rządowych, po powstaniu 1863 roku, podejmowali się zazwyczaj przedstawiciele zubożałej warstwy ziemiańskiej. W okresie popowstaniowym z lat 1873–1874 wzmiankowany jest jedyny dzierżawca – Włodzimierz Mosiński²⁰. Zniesienie ukazem carskim z dnia 2 marca 1864 roku przymusu pańszczyźnianego skutkowało koniecznością zatrudniania najemnych robotników do prac polowych w folwarku. Za pomieszczenie służył im drewniany kryty gontem czworak, stojący na północ od stawu przy drodze dojazdowej do dworu. Pewien okres czasu,

¹⁸ APR ZDP, Zbiór Kartograficzny, sygn. 220; Warszawski Ośrodek Dokumentacji Zabytków w 1988 r. nie posiadał szczegółowych danych opisowych do zespołu dworskiego w Jangrocie (odpowiedź listowna na zapytanie z 18 kwietnia 2021 r.).

¹⁹ Ukaz z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. znosił pańszczyznę również w majątkach rządowych; Kolejny Ukaz z dnia 3 (15) listopada 1867 r. dotyczył donacji; J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 480–481. W tym przypadku, w porównaniu z literaturą dotyczącą genealogii, występują różnice w pisowni nazwisk Raden (v. Rahden, Radenow) i Korf (v. Korff); „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, T. 68, 12 p., s. 162; AP Katowice, Zespół Starostwo Powiatowe Olkuskie, sygn. 408.

²⁰ AP Kielce ZPO, sygn. 542, k. 103

dzierżawiącym folwark był Teofil Rutkowski z Glanowa, uczestnik powstania styczniowego, żołnierz w oddziale Mariana Langiewicza. Pod koniec wieku wystąpiły trudności w prowadzeniu dużego gospodarstwa liczącego około 160 morgów²¹. Jeszcze przed pierwszą wojną światową, znaczną część pola dworskiego za odpłatnością odstąpiono pod uprawy bezrolnym i miejscowym rolnikom. Podczas jesiennych walk frontowych armii rosyjskiej i austriackiej w 1914 roku, pomimo licznych zniszczeń, jakie doznały znajdujące się w pobliskim otoczeniu: szkoła, budynek gminy, kościół i przytułek zwany „szpitalem”, żadne z zabudowań dworskich nie uległo uszkodzeniu. W 1919 roku po zniesieniu donacji, ich majątek przeszedł na własność odrodzonego państwa polskiego. Obszar pól dworskich w 1924 roku dzierżawiło 46 osób, z czasem ich liczba uległa zmianie. Dekret o reformie rolnej umożliwił nabycie działek na własność. Otrzymały je również osoby mające zasługi dla kraju, w tym uczestnicy wojny 1920 roku. W różnych miejscach, na kilku uzyskanych działkach zostały wzniesione nowe budynki mieszkalne. Te zagrody rolne, które powstały w południowej części pól dworskich z czasem nazwano „Kresami”. W 1914 roku w dworze zamieszkiwał Ludwik Marlikowski i żona Emilią (*primo voto* Benda) oraz z jej synem Tadeuszem²². Po 1926 roku mieszkaniec Imbramowic Mikołaj Żerdka zakupił od Emilii Marlikowskiej nieruchomość o powierzchni około 15 ha, na którą składały się pole i zabudowania. Nowy nabywca prowadził rodzinne gospodarstwo rolne, uprawiał m.in. buraki cukrowe. Przed wojną zasiadał we władzach powiatowych i później udzielał się społecznie. Z czasem część pola przekazał swoim dzieciom na działki pod zabudowę. Pozostały obszar gospodarstwa wraz z rolą uprawną w końcu lat 50. ubiegłego wieku wynosił około 6 ha²³. W okresie okupacji niemieckiej niektóre z pomieszczeń udostępniono jako mieszkanie dla nauczycieli. W latach 50. i 60. XX wieku przez pewien okres czasu funkcjonowała izba porodowa, a w końcu przebywały w nim jeszcze ostatnie mieszkanki z miejscowego rozebranego przytułku, tzw. „szpitala”. Kres użytkowania budynku nastąpił wraz ze śmiercią Żerdków w końcu lat 70.

²¹ Przekaz ustny S.Ż. – W okresie międzywojennym z powodu braku pomieszczeń dla szkoły, w czworaku mieściły się dwie salki lekcyjne i mieszkanie nauczyciela. W połowie ubiegłego wieku ze względu na bardzo zły stan techniczny obiekt został zburzony; Teofil Rutkowski s. Leona Bończy Rutkowskiego z Glanowa, weterana powstania 1830 r., zmarł w Jangrocie w lipcu 1910 r.; APR ZDP, sygn. 16574, k. 43v. Cały obszar ziemi dworskiej, po wykonaniu pomiarów ok. 1857 r. liczył 170 mr. 19 prętów.

²² AP Kielce Zespół Okręgowy Urząd Ziemski, sygn. 2990 (passim). Lista drobnych dzierżawców majątku państwowego Jangrot oraz lista nabywców z 1924 r.; Syn Emilii z domu Sulik i Stefana Bendy – Tadeusz, ur. 1908 r., były mieszkaniec Jangrota, policjant zamordowany przez NKWD wiosną 1940 r., pochowany w Miednoje zob. *Miednoje Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, T. 1, Warszawa 2005, s. 33.

²³ Mikołaj Żerdka w latach międzywojennych zasiadał w radzie Wydziału Powiatowego Sejmiku Olkuskiego. Zob. zdjęcie „Ludzie Ziemi Olkuskiej” Olkusz 2009, s. 75.

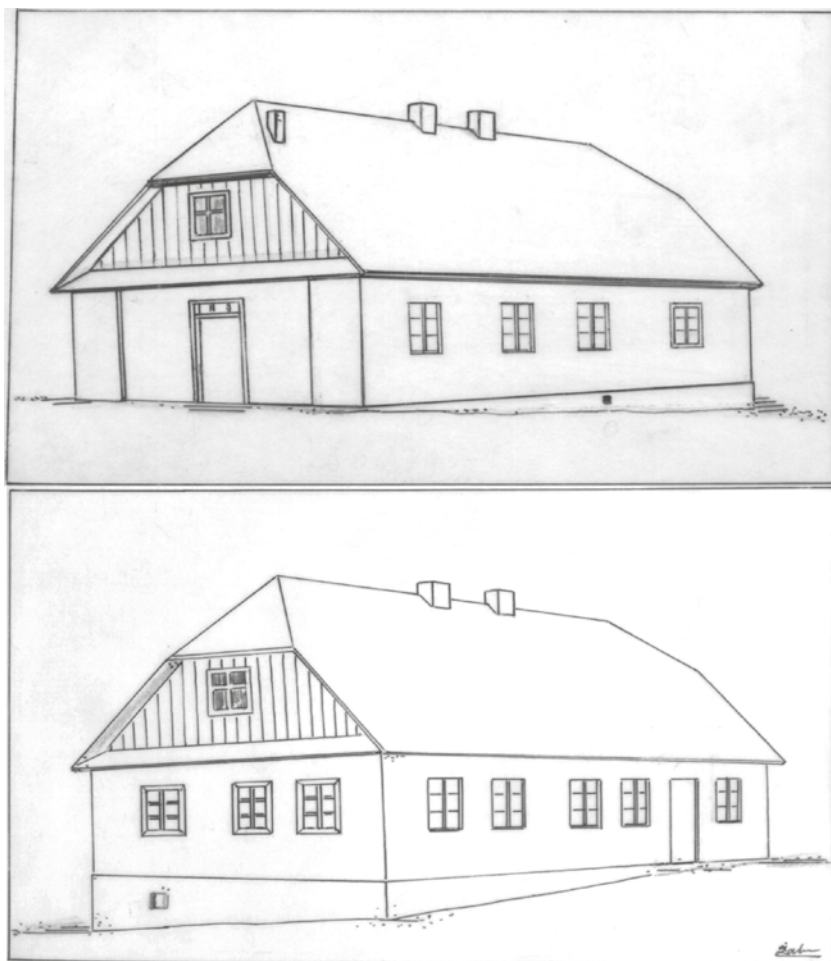


Wschodnia elewacja dworu, początek lat 80. XX w. Fot. E. Żaba



Zachodnia elewacja – wejście do budynku, druga połowa lat 80. XX w. Fot. E. Żaba

Nadwężona więźba i obawa zawalenia się były powodem do rozbiórki dachu w 1991 roku. Do końca ubiegłego wieku stały jeszcze zrujnowane ściany budynku. Syn ostatniego właściciela, mieszkający pod Krakowem w dwóch ratach sprzedał to, co zostało jeszcze po gospodarstwie ojca – zrujnowane budynki wraz z polem. Resztki ścian dworu oraz pozostałości po dużej stodole – masywne kamienne filary, zostały przez nabywcę rozebrane.



Wizualizacja wyglądu budynku dworskiego z ostatnich lat przed rozbiórką; wygląd od strony południowo-zachodniej i północno-wschodniej. Rysunek E. Żaba

Teren po usunięciu gruzu poddano niwelacji, wycięto krzewy wokół stawu i resztę starych drzew owocowych z zaniedbanego sadu. Obecnie w tym miejscu znajduje się pole uprawne²⁴.

²⁴ Z ponad półwiecznego okresu przedstawiona powyżej wiedza, dotycząca ostatniego budynku oraz ludzi mieszkających w nim przed zburzeniem pochodzi od autora; Informacja P.L. Gajdy; Wygląd stodoły dworskiej zamieścił półrocznik „Ilcusiana”, nr 13, s. 99.

WYKORZYSTANE ARCHIWA

AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego

AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego

Archiwum Państwowe Radom, Zarząd Dóbr Państwowych, Zbiór Kartograficzny Guberni Kieleckiej – „Dobra Ekonomii Jangród”

Archiwum Parafialne w Jangrocie – tzw. „Kronika Parafii”

Archiwum Państwowe Kielce, Zespół Okręgowy Urząd Ziemski

Archiwum Państwowe Katowice, Zespół Starostwo Powiatowe Olkuskie

STRESZCZENIE

Przedstawiony tekst przybliży dzieje dworu jangrockiego jako siedziby zarządu gospodarczego dla obszaru klucza, będącego równocześnie obiektem mieszkalnym. Przedstawione dzieje ekonomii jangrockiej to przykład działalności gospodarki folwarcznej i kmieci funkcjonującej w określonych ramach czasowych i granicach administracyjnych, w tym przypadku na terenie powiatu olkuskiego. Zmieniająca się w omawianym przedziale czasu przynależność państwowa oraz własnościowa dóbr, wpływała niekorzystnie na stan gospodarki rolnej i kondycję włościan-rolników. Wraz z tym zmieniali się zarządcy i mieszkańcy dworu. W czasie tych przemian wzniesiono drugi i ostatni budynek dworski, który po upływie ponad stu lat zniknął z miejscowej przestrzeni.

SŁOWA KLUCZOWE: ADMINISTRATORZY, DOBRA BISKUPIE, DOBRA RZĄDOWE, DWÓR, DZIERŻAWCY, DZIERŻAWY, KLUCZ JANGROCKI, MIESZKAŃCY DWORU, PAŃSZCZYŻNA, PARCELACJA, REFORMA ROLNA, UKAZ CARSKI, UWŁASZCZENIE, WŁÓŚCIANIE-ROLNICY, ZABUDOWANIA FOLWARCZNE

SUMMARY

Eugeniusz Żaba

JANGROT ESTATE AND ITS INHABITANTS

The following paper presents the history of the Jangrot estate as both a residential building and as a local economic center. The history of the Jangrot area and its economy is presented as an example of a grange system that was common within the selected time period and administrative area, which in this case was the Olkusz region. The shifts in national borders and goods ownership that occurred in the selected time period had adverse effects on the agriculture and the status of local inhabitants. This led to relatively common changes of residents and managers of the estate. During these transitions, the second and final building of the estate was erected, only to disappear from the area after over one hundred years.

KEY WORDS: ADMINISTRATORS, AGRICULTURAL REFORMS, BISHOP'S ESTATE, ENFRANCHISEMENT, ESTATE, ESTATE INHABITANTS, GOVERNMENT ESTATE, GRANGE BUILDINGS, JANGROT ESTATE, LEASES, PARCELING, PEASANTS-FARMERS, SERFDOM, TENANTS, TSAR'S DECREE

Anna Pasek, Bartłomiej Grzankowski
Kraków Nowa Huta Przyszłości SA

PARK EDUKACYJNY „BRANICE”, CZYLI O SKANSENIE W KRAKOWIE

WSTĘP

Artykuł przedstawia proces powstawania krakowskiego skansenu Park Edukacyjny „Branice”, od pierwszej próby jego powołania aż po aktualnie realizowaną inwestycję wraz z opisem dotychczas wykonanych jej etapów. Przedstawiono także zarys kolejnych, zaplanowanych kroków. Historia samej idei takiego miejsca w Krakowie, jest dość długa, wypełniona różnymi trudnościami, ale też wysiłkiem wielu osób. Bez stworzenia i podtrzymywania koncepcji skansenu w Krakowie, nie byłoby możliwe dziś prowadzenie wspomnianego przedsięwzięcia oraz przedstawienie jego założeń.

Małopolskie muzea skansenowskie, podobnie jak ich odpowiedniki w innych częściach Polski i świata, powstały w celu ochrony dziedzictwa budownictwa drewnianego i towarzyszącym mu przedmiotom związanym zarówno z codzienną pracą, jak i z budowaniem lokalnej tożsamości. Stanowią one świadectwo materialnej i duchowej przeszłości, służą społeczeństwu poprzez tworzenie nowych form kultury. Poprzez osadzenie w przestrzeni przyrodniczej, zabytki kultury wiejskiej pozwalają wkroczyć w przestrzeń okresu minionego i lepiej go doświadczyć¹.

Narastające przez lata zainteresowanie wsią i jej mieszkańcami doprowadziło 9 lutego 1895 roku do utworzenia we Lwowie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego² (dalej PTL). Trzy lata później powstał oddział w Wieliczce, który skupiał nauczycieli szkół ludowych i duchowieństwo. Niedługo potem, w 1902 roku, Seweryn Udziela zainicjował z kolei działanie sekcji krakowskiej tegoż Towarzystwa. W kolejnych latach PTL wzbogacało się o kolekcję etnograficzną, dlatego pojawił się pomysł Towarzystwa Polskiej Sztuki Stosowanej,

¹ M. Grabski, *Wstęp. Kultura ludowa – rola muzeum etnograficznego* [w:] *Wybrane kolekcje muzealne Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygiętowie*, J. Marcinek (red.), Kraków 2018, s. 9–11.

² Tenże, *Skansen krakowski. Między ideą a realizacją* [w:] tenże, *Ochrona budownictwa drewnianego. Małopolskie realizacje skansenowskie w końcu XIX i XX wieku*, Muzeum Etnograficzne, Kraków 2012, s. 109.

aby znaleźć miejsce dla zebranych eksponatów. Doprowadziło to do zorganizowania jeszcze tego samego roku w Sukiennicach pierwszej wystawy poświęconej tej tematyce³. Samodzielna placówka Muzeum Etnograficznego w Krakowie powstała jako uwiecznienie obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Uroczyste otwarcie nastąpiło 19 lutego 1911 roku⁴. Do powstania placówki (pierwsza, symboliczna wystawa miała miejsce w budynku przy ul. Studenckiej 12 w Krakowie)⁵ doprowadziła wieloletnia działalność S. Udzieli, pedagoga, społecznika, etnografa, członka Komisji Antropologicznej, Fizjograficznej i Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności⁶.

W odpowiedzi na postulaty przyjęte podczas II Ogólnopolskiego Zjazdu Konserwatorów w Warszawie (3–5 maja 1927 roku)⁷ dotyczące ochrony zabudowy drewnianej, będące pokłosiem debat regionalistycznych, Muzeum Etnograficzne w Krakowie przygotowało projekt osiedla muzealnego typu skansenowskiego. Przestrzeń inspirowana podobnym rozwiązaniem zastosowanym w Szwecji, miała sprzyjać edukacji, rekreacji i pełnić funkcję gospodarczą⁸. Potrzebę stworzenia skansenu w Krakowie wyraziła też Dyrekcja Funduszu Kultury Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie⁹. W konsekwencji tych działań powołano Komitet Budowy Osiedla Muzealnego, który analizował najważniejsze dokonania w tym zakresie na terenach Skandynawii. Z tego powodu położono nacisk także na działalność osiedla muzealnego jako miejsca wpływającego pozytywnie na turystykę krajową i zagraniczną.

Pierwsze prace przy osiedlu ruszyły w 1929 roku¹⁰. Za odpowiednie miejsce do ulokowania skansenu uznano teren parku miejskiego, Las Wolski i obszar Panieńskich Skał¹¹. Dwa lata później przystąpiono do przygotowań

³ Tamże, s. 109–111.

⁴ Tamże, s. 113–114.

⁵ *Historia Muzeum Etnograficznego w Krakowie*. Pozyskano z <https://etnomuzeum.eu/historia>, (dostęp: 31.08.2021).

⁶ Pierwsza placówka powstała na ul. Studenckiej 17, następnie zbiory przeniesiono do budynku po dawnym seminarium św. Michała na Wawelu. Obecnie od 1948 r. mieści się w dawnym ratuszu na krakowskim Kazimierzu.

⁷ J. Remer, *II-gi Ogólnopolski Zjazd Konserwatorski w Warszawie w 1927 r. (Uchwały i rezultaty)*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, s. 356.

⁸ M. Grabski, *Skansen krakowski...*, s. 120.

⁹ Tamże, s. 120–121.

¹⁰ Prace przy osiedlu muzealnym rozpoczęły się po przyznaniu przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stosownej dotacji. Kwota przeznaczona była na zakup chaty z Polesia. Jej losy nie są znane, zob. AMEK, mc III /256, Pismo MWRiOP do Zarządu MEK z 6 grudnia 1927; tamże, s. 123.

¹¹ 25 lutego 1937 r. odrzucono tę lokalizację, ponieważ od 1930 r. uznano Las Wolski za obszar chroniony. Zaproponowano alternatywne miejsca: Park Bednarskiego, Skałki Twardowskiego, Zakole Wisły w Przegorzalach, zob. M. Grabski, *Ochrona budownictwa...*, s. 127.

do translokacji kościoła z Komorowic¹². Tymczasem jednak doszło do zmian w koncepcji realizacji całego projektu, przez co budowa skansenu została *de facto* wstrzymana na lata. W 1937 roku Zarząd Miejski odrzucił bowiem lokalizację osiedla muzealnego na granicy Lasu Wolskiego w Woli Justowskiej. Przyczyną był brak funduszy na dalszą działalność¹³.

Do problematyki ochrony architektury drewnianej powrócono po 1945 roku. Innowacyjny pomysł przedstawił wtedy Bogdan Treter, architekt, a także przedwojenny konserwator zabytków sztuki ówczesnego województwa krakowskiego. W program tworzenia sieci skansenów zalecił włączyć muzea etnograficzne, Regionalne Biura Planowania i Wojewódzkie Urzędy Konserwatorskie. Proponował on utworzenie dwóch typów skansenów: lokalnych i regionalnych. Odminną wizję prezentował etnograf, ówczesny dyrektor krakowskiego Muzeum Etnograficznego, Tadeusz Seweryn, dzieląc je na: krajowe, regionalne i lokalne. Oba pomysły łączyły potrzebę ochrony pojedynczych obiektów budownictwa drewnianego na wolnym powietrzu, możliwie jak najbliżej miejsca powstania, zapewniając jednocześnie warunek chronologicznej zgodności budynku i jego wyposażenia oraz stylu obiektu z tłem przyrodniczym¹⁴.

WOLA JUSTOWSKA – POWRÓT DO PIERWSZEJ KONCEPCJI SKANSENU

W związku z tymi ustaleniami powrócono do niedokończonego pomysłu rozbudowy osiedla muzealnego na Woli Justowskiej, która w 1941 roku została włączona w granice Krakowa, dołączając do zakupionego po sąsiedzku w 1917 roku Lasu Wolskiego¹⁵. Dzięki działalności Społecznego Komitetu Budowy Kościoła na Woli Justowskiej translokowano w latach 1948–1951 kościół z Komorowic i ulokowano w nim parafię Matki Bożej Królowej Polski¹⁶. Jednocześnie Józef Dutkiewicz, wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie, powołał Komitet Budowy Osiedla Muzealnego na Woli Justowskiej, bazując na przygotowanym w 1949 roku planie sytuacyjnym rozmieszczenia architektury. Realizacja innych zadań, m.in. tworzenie Ośrodka Kultury Ludowej w podkrakowskiej Modlnicy, odsunęły inicjatywę na Woli Justowskiej aż do roku 1953. Wtedy to Józef Lepiarczyk, miejski konserwator zabytków w Krakowie, za pośrednictwem Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, zainicjował wykonanie przez Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt” w Krakowie projektu

¹² Zakończyła się ona już po II wojnie światowej (1948–1951).

¹³ M. Grabski, *Skansen krakowski...*, s. 121–124.

¹⁴ Tamże, s. 131–134.

¹⁵ Mariusz Geodeta, *Las Wolski okiem geodety*. Pozyskano z <https://ciekawikrakowa.pl/las-wolski-okiem-geodety/> (dostęp: 27.08.2021).

¹⁶ M. Grabski, *Skansen krakowski...*, s. 134.



*Ściana frontowa karczmy z Pasieki przeniesionej do Woli Justowskiej.
Fot. B. Grzankowski.*

Parku Etnograficznego (Parku Budownictwa Ludowego w Krakowie). Za sprawą inż. Stefana Świszczowskiego, architekta, konserwatora zabytków i historyka sztuki, na teren skansenu w Woli Justowskiej przeniesiono jeszcze karczmę z Pasieki i spichlerz z Trzyciąża¹⁷.

W 1953 roku nadzór nad przygotowaniem tego zamierzenia przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki, a inwestorem bezpośrednim ustanowione zostało Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Przy realizacji rozbudowy parku napotkano jednak ponownie na problemy finansowe. Z tego powodu proces tworzenia pierwszego krakowskiego skansenu, trwający 30 lat, nie został ostatecznie zakończony sukcesem. Zdaniem Marka Grabskiego zadecydowało o tym wiele względów, w tym fakt, że o doborze architektury drewnianej na tym terenie zdecydował przypadek, co było wadą tego projektu. Dodatkowym utrudnieniem był dwukrotny pożar translokowanej świątyni w 1978 i 2002 roku. Poza tym Muzeum Etnograficzne w Krakowie miało przedstawić koncepcję reorganizacji i rozbudowy skansenu, która jednak nigdy nie powstała¹⁸.

MUZEJA NA WOLNYM POWIETRZU, WIZJA REGIONALNA

Choć idea parku etnograficznego w Krakowie napotkała w pierwszej lokalizacji na trudności, które ostatecznie uniemożliwiły jego powstanie, to jednak warto zaznaczyć, że inaczej wyglądała sytuacja innych kompleksów

¹⁷ Tamże, s. 140.

¹⁸ Tamże, s. 138–141.

tego typu na obszarze obecnej Małopolski. Otwarta na potrzebę ich realizacji była Hanna Pieńkowska, wojewódzki konserwator zabytków w Krakowie w latach 1951–1976. Dzięki nakładowi jej pracy, w 1965 roku powstała sieć parków etnograficznych województwa krakowskiego.

Plan zakładał organizację skansenów w Nowym Sączu, Tarnowie i na Podhalu. Do ich powstania przyczyniła się Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 26 lutego 1968 roku zapewniająca realizację zadania. W tym czasie powstała możliwość stworzenia skansenu lipowickiego pod skrzydłami Muzeum w Chrzanowie. Skansen obejmował teren pradoliny Wisły na zachód od Krakowa obejmujący grupę Krakowiaków Zachodnich i Pogórzan przy prawym brzegu rzeki.

Projekt obejmował ujęcie od 20 do 30 obiektów. Budynki inwentaryzował współpracujący z wojewódzkim konserwatorem zabytków Stanisław Kasprzysiak, następnie Zbigniew Gucwa i Janusz Smólski¹⁹. Nadzór nad inwestycją pełnił Wacław Kijowski. Pierwszą kierowniczką skansenu była Anna Giertuga-Oczkowska²⁰.

Działania w sprawie budowy parku etnograficznego próbowano ponownie podjąć także w Krakowie. W latach 80. XX wieku dworek Jana Matejki w Krzesławicach i kościół drewniany przeniesiony w jego sąsiedztwo z małopolskiego Jawornika miały tworzyć załączek skansenu, jednak inwestycja zatrzymała się na tym etapie. Ponownie więc idea utworzenia skansenu w Krakowie nie została w pełni wcielona w życie²¹. Kolejna, trzecia próba realizacji takiego zamierzenia, to właśnie Park Edukacyjny „Branice”, którego dotyczy niniejsze opracowanie.

TRZECIA PRÓBA STWORZENIA SKANSENU – BRANICE

Idea budowy skansenu w Krakowie powróciła w latach 2017–2018²². Wtedy powstał *Raport dla Urzędu Miasta Krakowa. Przegląd chałup z terenu Krakowa i jego obrzeży pod kątem możliwości ich zakupu i przeniesienia do skansenu* (Kraków 2018) autorstwa Leszka Grabowskiego, miłośnika historii Krakowa, zwłaszcza pod kątem jego zabudowy. L. Grabowski od lat zabiegał o zachowanie drewnianej architektury miasta. Dokument ten opracowano z inicjatywy radnej miasta, przewodniczącej Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa, Małgorzaty Jantos.

¹⁹ M. Kornecki, M. Majka, *Jak powstał skansen w Lipowcu. Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygietzowie w latach 1968–1975*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, T. 2: 1995, s. 101.

²⁰ Tamże, s. 107.

²¹ L. Grabowski, *Raport dla Urzędu Miasta Krakowa. Przegląd chałup z terenu Krakowa i jego obrzeży pod kątem możliwości ich zakupu i przeniesienia do skansenu*, Kraków 2018, s. 14.

²² Tamże, s. 3–8.

W raporcie zebrano ponad trzydzieści obiektów²³ – drewnianych zabudowań głównie z obszaru Krakowa, a także kilka obiektów z okolicznych gmin. W ramach raportu przeprowadzono rekonesans w celu wyłonienia najbardziej wartościowych zagród. Wśród wizytujących, prócz M. Jantos i L. Grabowskiego, pojawili się także przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa, Nowohuckiego Centrum Kultury, Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa w towarzystwie architekta, który dokonywał wstępnej oceny stanu zabudowań²⁴.

Przegląd przeprowadzono na terenie następujących dawnych podkrakowskich wsi, dziś znajdujących się prawie w całości na terenie miasta: Bieńczyc, Branic, Bronowic Małych, Bronowic Wielkich, Chełmu, Czyżyn, Grębałowa, Jugowic, Kleszczowa z gminy Zabierzów, Kosocic, Krzesławic, Luboczy, Ludwinowa, Łagiewnik, Mogiły, Mydlnik, Pleszewa, Przewozu, Wadowa oraz Zwierzyńca.

Przygotowany raport był bardzo pomocy podczas opracowania wstępnej listy drewnianych zabudowań, która następnie miała zostać oceniona przez grono ekspertów i znawców tematu. Wskazane w nim budynki uwzględniono na kolejnym etapie tej inwestycji. Obejmował on rozmowy z właścicielami oraz wstępne wizje lokalne. To zadanie było realizowane przez pracowników spółki Kraków Nowa Huta Przyszłości SA, będącej z kolei wspólnym przedsięwzięciem Gminy Miejskiej Kraków i Województwa Małopolskiego. Zanim jednak przystąpiono do przeprowadzenia tych wizji, najpierw przygotowana została koncepcja całego zamierzenia.

RYS HISTORYCZNY KRAKOWSKICH BRANIC I OKOLICZNYCH, DAWNYCH WSI

Należy podkreślić, że zarówno samo osiedle, a dawniej podkrakowska wieś Branice i jego okolica mogą poszczycić się ciekawą, choć nieco zapomnianą historią. To właśnie nieopodal znajduje się jeden z najstarszych zabytków miasta i świadek jego historii – ziemny kopiec, który według legendy ma być miejscem pochówku Wandy, córki księcia Kraka²⁵. Pojawiają się opinie wskazujące jednak na jego wcześniejsze pochodzenie, być może związane z obecnością plemion Celtów na ziemiach polskich²⁶.

Pierwsze ślady ludzkiej obecności na tym terenie datowane są nawet na okres 23–25 tysięcy lat temu, gdy grupa myśliwych zapolowała na oddzielonego wcześniej od stada mamuta. Na relikty tego wydarzenia

²³ Tamże, s. 16–67.

²⁴ Tamże, s. 6.

²⁵ M. Lempart, *Mogiła. Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*, Kraków, 2012.

²⁶ W. Góral, *Tajemnice krakowskich kopców. Rozmowa z prof. Władysławem Góralem z Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH*, rozm. K. Kobylarczyk. Pozyskano z http://www.fortyck.pl/wiesci_inne_54.htm (dostęp: 27.08.2021).

trafiono podczas budowy nowohuckiego kombinatu²⁷. To właśnie w bezpośrednim sąsiedztwie centrum Branic przebiegał jeden z najważniejszych traktów handlowych będący częścią tzw. wysokiej drogi, która łączyła Norymbergę z Kijowem. Stamtąd dalej biegła ku Kremlowi, gdzie spotykała się z wiodącym z Chin jedwabnym szlakiem²⁸. Dzisiaj w śladzie tej drogi przebiega ul. Igołomska.

Sama osada przez lata była siedzibą rodową jednej z najbardziej wpływowych rodzin szlacheckich, wywodzących się z Pomorza Świbodziców-Gryfitów, którzy od nazwy wsi przyjęli nazwisko Braniccy²⁹.

Wieś ma także bogatą historię z okresu, z którego pozyskiwane będą zabudowania do powstającego skansenu. Została ona przejęta na początku XIX wieku przez wcześniejszego jej dzierżawcę, przedstawiciela innego ważnego małopolskiego rodu, Stanisława Badeniego³⁰. To on wybudował nowy, stojący do dziś dwór klasycystyczny, który aktualnie jest siedzibą oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Budynek jest jednym z najlepiej zachowanych zabytków tego typu w okolicy, niegdyś słynącej z takich zabudowań (w najbliższym sąsiedztwie znajdują się zniszczone dwory w Krzesławicach, Ruszczy, Wadowie, Kościelnikach, ruiny w Przylasku Rusieckim oraz pałac Kirchmayerów w Pleszowie³¹).



Klasycystyczny dworek Badenich w Branicach.

Fot. B. Grzankowski.

²⁷ J. Górski, *Metalowe (pra)historie* [w:] *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*, J. Kłaś (red.), Kraków 2017, s. 12–13.

²⁸ M. Mieźian, *Kraina mnichów, możnowładców i artystów* [w:] *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*, J. Kłaś (red.), Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, Kraków 2017, s. 22–23.

²⁹ M. Lempart, J. Górski, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Ruszcza i Branice*, Kraków 2009, s. 20.

³⁰ Tamże.

³¹ *Wykaz zamków, pałaców i dworów Małopolski*. Pozyskano z <http://owp.ttk.krakow.pl/wp-content/uploads/2018/12/Wykaz-zamk%C3%B3w.pdf> (dostęp: 27.08.2021).

Czasy Badenich to okres rozwoju i wzrostu zamożności mieszkańców wsi, o czym opowiada Kazimierz Girtler w swoich wspomnieniach: „pod takimi panami już z dawnego czasu lud branicki kosztując więcej swobody, przychodził do dobrego bytu i zamożności”³². W tych czasach powstał także browar, którego piwo – według słów tegoż Girtlera – „równego [sobie] nie miało”³³.

Osobnym, wymagającym podkreślenia aspektem, jest społeczna dokumentacja historii Branic i innych, dawnych podkrakowskich wsi, które w latach 50. XX wieku zostały przeznaczone pod budowę Nowej Huty i sąsiadującego z nią kombinatu metalurgicznego. Na szczególną uwagę zasługuje cykl publikacji *Czas Zatrzymany* Adama Gryczyńskiego³⁴ oraz działalność Antoniego Łapajerskiego w ramach inicjatywy Nowa Huta Mniej Znana³⁵.

STAN ZABUDOWY DREWNIANEJ I SPOSOBY JEJ OCHRONY

Wspomniany powyżej raport autorstwa L. Grabowskiego oraz dokumentacja prowadzona w ramach działań społecznych, wskazywały wspólnie na jedno z wyzwań, jakie mogło utrudniać powstanie Parku Edukacyjnego „Branice”. Dawna drewniana zabudowa Małopolski, podobnie jak w wielu regionach całego kraju, jest poddana procesom degradacji i rozproszeniu przez silny przełom pokoleniowy, zanikanie odrębnych struktur wiejskich, działania polityczne i zmiany światopoglądowe, a także przenoszenie życia do miasta, a przez to proces wchłaniania wsi przez obszar miejski. Dawna zabudowa wiejska stanowi bardzo wymagający materiał pod kątem procesu adaptacji. Cechuje się też dużym wyeksploatowaniem budulca³⁶. Wpływają na niego między innymi trudności związane z utrzymaniem takich obiektów. Brak odpowiedniej wiedzy, dbałości i użytkowania istniejących jeszcze zagród przyczynia się do ich dewastacji. Namokłe drewno staje się podatne na choroby grzybowe i ataki drewnojadów. Są to problemy, których w początkowych stadiach nie widać, co utrudnia ich zdiagnozowanie osobom bez kompetencji w zakresie zabudowy drewnianej. Zagrożeniem są także pożary i czynniki mechaniczne oraz atmosferyczne. Architektura drewna jest wyjątkowo narażona na zniszczenia, dlatego nieumiejętne użytkowanie bezpowrotnie pozbawia ją trwałości.

W odpowiedzi na te wyzwania istnieją dwa sposoby ochrony architektury drewnianej: ochrona *in situ* oraz przeniesienie na teren muzeum etnograficznego na wolnym powietrzu. Translokacja na teren „skansenu”,

³² K. Girtler, *Opowiadania*. T. 2, *Pamiętniki z lat 1832–1857*, Kraków 1971, s. 179.

³³ Tamże, s. 178.

³⁴ A. Gryczyński, *Czas zatrzymany*, T. 1–4, Kraków 2006–2019.

³⁵ Prowadzona w formie bloga, aktualnie na portalu społecznościowym Facebook – <https://www.facebook.com/nawohuckieKapliczki.nowohuckaArchitektura> (dostęp: 27.08.2021), wcześniej na stronie internetowej: <http://nhmz.pl/3.4/> (dostęp: 27.08.2021).

³⁶ M. Kornecki, M. Majka, *Jak powstał skansen...*, s. 100.



Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zagospodarowania terenu, widok na część współczesną, MTA Mariusz Twardowski Architektura.

mimo oderwania od naturalnego miejsca powstania, sprawia, że obiekt otrzymuje dodatkowe konteksty i walory edukacyjne oraz porównawcze. Z powodu zmniejszającego się zasobu drewnianej zabudowy, budzącego zastrzeżenia stanu zastętej, a jednocześnie możliwości szerszego zaprezentowania obiektów w ramach działań edukacyjno-turystycznych oraz łatwiejszemu utrzymaniu całego kompleksu, pojawił się pomysł stworzenia Parku Edukacyjnego „Branice”, realizującego ten drugi schemat ochrony. Jednocześnie, odpowiadając na współczesne trendy, wybrane rozwiązanie pozwoli na stworzenie przestrzeni umożliwiającej kontakt z dziedzictwem lokalnym, ludowym dla większej semantyki urozmaiconego zastosowaniem nowoczesnej technologii i współczesnego zaplecza wielofunkcyjnego.

PRZYGOTOWANIE PODSTAW POD REALIZACJĘ PARKU EDUKACYJNEGO „BRANICE”

W wyniku działań Wydziału ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa, który uczestniczył w przygotowaniu wspomnianego już wcześniej raportu autorstwa Leszka Grabowskiego, realizacja tej inwestycji przeszła do kolejnego etapu. W 2019 roku Prezydent Miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski, zdecydował, że realizacją tego zamierzenia zajmie się spółka Kraków Nowa Huta Przyszłości SA (KNHP). Jej głównym zadaniem jest modernizacja terenów poprzemysłowych znajdujących się do lat 90. ubiegłego wieku w strefie ochronnej krakowskiego kombinatu lub stanowiących pozostałości dawnych jego wydziałów. W wyniku uwolnienia tego obszaru

powstała potrzeba na zaadaptowanie go z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, by wpłynąć na rozwój gospodarczy tej okolicy.

Spółka otrzymała do realizacji projekt o nazwie Kraków – Nowa Huta Przyszłości, który został podzielony na 4 główne zadania: Centrum Logistyczno-Przemysłowe „Ruszcza”, Park Naukowo-Technologiczny „Branice”, Centrum Wielkoskalowych Plenerowych Wydarzeń Kulturalnych „Błonia 2.0” oraz Centrum Rekreacji i Wypoczynku „Przylasek Rusiecki”, w którego skład ma wejść planowany skansen znajdujący się na granicy tego terenu i osiedla Branice. Ze względu na opisaną powyżej, bogatą historię tego drugiego miejsca zdecydowano się na nawiązanie nazwy Parku Edukacyjnego właśnie do tej dawnej, podkrakowskiej wsi.

Celem wsparcia merytorycznego KNHP Prezydent Miasta Krakowa powołał w roku 2020 Radę Konsultacyjną ds. Parku Edukacyjnego „Branice”. W jej skład weszli eksperci z dziedziny architektury drewnianej, zarządzający wydziałami Urzędu Miasta Krakowa zaangażowanymi w przygotowanie działalności skansenu oraz osoby najbardziej aktywnie wspierające Miasto w przygotowaniu tej inwestycji. Są to: Jerzy Muzyk, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Zrównoważonego Rozwoju – Przewodniczący Rady; Anna Korfel-Jasińska, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Edukacji, Sportu i Turystyki – Zastępca Przewodniczącego Rady; dr Katarzyna Góralczyk, Fundacja Kultura i Nauka; dr Małgorzata Jantos, Radna Miasta Krakowa, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków; Elżbieta Kantor, Dyrektor Wydziału ds. Turystyki UMK; Leszek Grabowski, fotograf, działacz społeczny; dr Artur Paszko, Prezes Zarządu KNHP; prof. dr hab. Jan Świąch, kierownik Zakładu Teorii Muzealnictwa i Dokumentacji Etnograficznej; Jerzy Zbiegień, miejski konserwator zabytków³⁷.

Podczas pierwszego posiedzenia Rady, które odbyło się 5 listopada 2020 roku, zaprezentowano koncepcję zagospodarowania przestrzennego skansenu i towarzyszących mu zabudowań wystawienniczo-administracyjnych. Przedstawiono także pierwsze propozycje zagród, które zostały wstępnie zinwentaryzowane przez pracowników KNHP. Po spotkaniu część członków Rady zgłosiła własne propozycje zabudowań, które powinny zostać uwzględnione przy tworzeniu skansenu. W każdym z nich została podjęta próba kontaktu z aktualnymi właścicielami, a w przypadku wyrażenia zainteresowania współpracą, przeprowadzone zostały wstępne inwentaryzacje obiektów. W marcu 2021 roku Rada podjęła decyzję w sprawie listy zabudowań, które mają w pierwszej kolejności zostać przebadane pod kątem możliwości przeniesienia ich do skansenu³⁸.

³⁷ Pierwsze spotkanie Rady Konsultacyjnej ds. Parku Edukacyjnego „Branice”, Pozyskano z <https://knhp.com.pl/aktualnosci/szczegoly/135> (dostęp: 27.08.2021).

³⁸ Park Edukacyjny „Branice” coraz bliżej! Pozyskano z https://www.krakow.pl/aktualnosci/247804,29,komunikat,park_edukacyjny__branice__coraz_blizej__.html?_ga=2.200404326.97488561.1629699398-1351725065.1611219660 (dostęp: 27.08.2021).



*Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zagospodarowania terenu, ścieżka parku,
MTA Mariusz Twardowski Architektura.*

PROJEKT PARKU EDUKACYJNEGO „BRANICE”

W ramach działań przygotowawczych KNHP zleciła w roku 2019 opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Parku Edukacyjnego „Branice”. Dokument ten jest podstawą przy dalszych pracach projektowych i budowlanych. Przedstawia ogólny zarys całej inwestycji. Planowane przedsięwzięcie zlokalizowane jest we wschodniej części Krakowa, na granicy dawnych wsi Branice i Przylasek Rusiecki, znajdujących się na obszarze dzielnicy XVIII Nowa Huta, przy ul. Tatarakowej. Działka obejmuje obszar około 5 hektarów w pobliżu kompleksu zbiorników wodnych. Obrys działki jest nieregularny. Od południa graniczy z ulicą Generała Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i ulicą Tatarakową. Teren jest w większości płaski, od północnej strony znajduje się jedynie niewielki jar.

Za przygotowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zagospodarowania terenu dla zadania inwestycyjnego Budowa infrastruktury Parku Edukacyjnego „Branice” odpowiedzialna jest firma MTA Mariusz Twardowski Architektura. Projekt przedstawiony został w styczniu 2020 roku. Po południowej stronie koncepcja zakłada translokację rdzennej zabudowy drewnianej w układzie rzędówki. Północna część będzie odwzorowywać układ rozproszony. Utworzony pusty plac w centralnej części wyeksponuje niewielki kościół, wraz z lapidarium. Na wschodnim krańcu planowana jest natomiast karczma. W projekcie określono i zaplanowano nasadzenia rodzimej roślinności w postaci niewielkich pól zbóż czy ziół, o wartości dydaktycznej i symbolicznej. Podczas prac przy projekcie zespół autorski korzystał z materiałów etnograficznych obrazujących rośliny najczęściej występujące na terenie podkrakowskich wsi.

Ponadto projekt zakłada budowę nowoczesnego, wielofunkcyjnego budynku, który nawiązuje do zabudowy wiejskiej poprzez zastosowanie naturalnych materiałów, jak drewno i szkło. Będzie posiadał natomiast nowoczesną formę, która gabarytowo odpowiada zakładanym potrzebom. Jego forma architektoniczna nawiązuje do połączonych chat. Dodatkowo, ściana skierowana w stronę zagród jest w całości przeszklona, dzięki czemu ma odbijać widok skansenu z historyczną zabudową. Obiekt będzie pełnił funkcję wystawienniczą, konferencyjną, usługową, magazynową i biurową.

Zaprojektowana zielenie nie ogranicza się do przestrzeni okołozagrodowej – urozmaica ją „drzewa opiekunowie” oraz sad. Całość podzielona została na 8 stref tematycznych lub funkcjonalnych:

- budynek edukacyjny,
- kościół i jego otoczenie,
- strefa zieleni zagrodowej,
- karczma,
- plac galowy,
- strefa chałup wraz z obiektami gospodarczymi,
- sad wraz z pasieką,
- parking³⁹.



Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zagospodarowania terenu, plan,
MTA Mariusz Twardowski Architektura.

³⁹ Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zagospodarowania terenu dla zadania inwestycyjnego pn. Budowa Infrastruktury Parku Edukacyjnego Branice w okolicach ulic Generała Michała Karaszewicza-Tokarskiego i Tatarakowej, Przylasek Rusiecki, Nowa Huta w Krakowie, MTA Mariusz Twardowski Architektura, Kraków styczeń 2020, s. 7–17.

Rozmieszczenie chałup w zaproponowanym układzie będzie skupiać się w zagrodach obejmujących 3 lub 4 obiekty oraz pojedyncze budynki mieszkalne, sakralne, gospodarcze lub rolnicze. Koncepcja zakłada 14 obiektów wolnostojących oraz współczesny pawilon. Dopuszcza również możliwość zwiększenia liczby translokowanych obiektów w przyszłości.

Spoiłem całego projektu jest zebranie zabudowań z terenów wpływów Krakowiaków Zachodnich, a w szczególności z obszaru gminy miejskiej Kraków. Dodatkowo, ich przynależność czasowa to okres mniej więcej od początków XIX wieku do lat 40. XX wieku.

WSTĘPNA INWENTARYZACJA I WIZJE LOKALNE

Obiekty do Parku Edukacyjnego „Branice” trafiały do etapu wstępnej inwentaryzacji w różnorodny sposób. Pierwszy to zgłoszenia członków Rady Konsultacyjnej oraz domy wskazane w raporcie autorstwa Leszka Grabowskiego. Drugim sposobem były poszukiwania prowadzone przez pracowników KNHP. Po nawiązaniu kontaktu z właścicielami zabudowań i wyrażeniu przez nich zgody na spotkanie pracownicy Spółki przeprowadzali wstępną inwentaryzację zagród. Najstarsza z nich miała 200 lat, na belce znaleziono inskrypcję wskazującą na wykonanie tego budynku w 1820 roku. Najmłodsza pochodziła z roku 1946. W sumie zebrano 42 propozycje, które



Fragment chałupy, ul. Nad Zalewem 1.

Fot. M. Rybski.

zostały przedstawione Radzie Konsultacyjnej. Z grupy tej 30 obiektów znajduje się w Krakowie, w szczególności w Nowej Hucie. To zarówno obszary bliżej centrum, np. Bieńczyce czy Mogiła, ale też te położone dalej – Zesławice, Ruszcza, Branice i Wyciąże. Na liście można też znaleźć obiekty z Woli Justowskiej, Olszanicy, Chełma, Podgórza, Mydlnik i Bieżanowa. Ponadto, tworząc listę z rekomendacjami dla Rady Konsultacyjnej, pracownicy KNHP próbowali kontaktować się też z właścicielami domów z Bronowic, Opatkowic i Prądnika.

Najwięcej zachowanych do dziś chat, które znalazły się na liście, to budynki w tzw. układzie dwutraktowym, ale udało się dotrzeć także do właścicieli chat półtora- i jednoraktowych. Niektóre z nich posiadają też malownicze ganki lub charakterystyczne dla swojej epoki zdobienia. Części chat towarzyszą również zabudowania gospodarcze. Najpowszechniejszymi są stodoły, ale w niektórych przypadkach jako część zagrody, pojawiły się również suszarnia tytoniu, chlewik i stajnia.

Po uzyskaniu opinii Rady Konsultacyjnej na temat wspomianej listy rankingowej nadal prowadzone są wizje lokalne pojedynczych zabudowań, które zgłaszane są przez osoby prywatne, a które stanowią rezerwę dla listy podstawowej.

DECYDUJĄCA FAZA PRZYGOTOWAŃ

Po dokonaniu wstępnej inwentaryzacji obiektów rozpoczął się etap prac techniczno-konserwatorskich. Decyzją Rady Konsultacyjnej wyłonionych zostało 20 obiektów architektonicznych – wśród nich między innymi chałupy, stodoły i suszarnia. W celu realizacji badań KNHP w roku 2021 przeprowadziła postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, którego przedmiotem było wykonanie *Oceny technicznej obiektów pod względem możliwości translokacji na teren Parku Edukacyjnego „Branice”*. Wyłoniony w jego ramach wykonawca – F-Projekt mgr inż. Marek Fijałkowski, do dnia złożenia niniejszego tekstu do druku, zakończył pierwszy etap prac dotyczący analizowania i opisywania obiektów. Spółka otrzymała ekspertyzy mykologiczno-budowlane. Trwa realizacja etapu drugiego, który dotyczy opracowania kosztorysów i oceny możliwości translokacji badanych obiektów.

Wykonawca przeprowadził ekspertyzy określające stopień porażenia obiektów przez choroby grzybiczne, mchy i owady, badanie techniczne oraz rekomendowane substancje do zwalczania chorób. Określił procentowo ilość tkanki oryginalnej nadającej się do translokacji na teren skansenu. Badanie ujawniło w większości dostateczny stan budynków. Nieliczne są utrzymane w dobrej kondycji. Niestety, badanie wskazało także, że niektóre z analizowanych zabudowań, ze względu na bardzo zły stan zachowania, nie otrzymały rekomendacji do translokacji.

Przy okazji prowadzenia oceny technicznej obiektów przez M. Fijałkowskiego zrealizowano także pokazowe badania jednego z zespołu zabudowań. W wydarzeniu wzięli udział: Przewodniczący Rady Konsultacyjnej Jerzy Muzyk, przedstawiciel firmy F-Projekt, członkowie rodziny obecnego właściciela zagrody oraz pracownicy KNHP. W pokazie uczestniczyli także przedstawiciele mediów. Spotkanie miało na celu zaprezentowanie specyfiki samych badań, a także ciekawy rys historyczny ocenianego kompleksu. Dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi należy do rodziny, której przodkowie pełnili funkcję wójta Woli Justowskiej. Portret jednego z przodków tej rodziny, autorstwa Andrzeja Grabowskiego, znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

POZYSKANIE PIERWSZYCH RUCHOMOŚCI

Po publikacji pierwszych informacji związanych z procesem przygotowania Parku Edukacyjnego „Branice” do KNHP zwrócili się też prywatni właściciele ruchomości w postaci sprzętu gospodarczego. Pracownicy Spółki nawiązali również kontakt z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, oddział w Krakowie. Na terenie planowanej przez GDDKiA inwestycji, budowy drogi S7 na granicy osiedli Zesławice i Wzgórza Krzesławickie, znajdowało się sporo sprzętu rolniczego. Został on znaleziony w trakcie wcześniejszej wizji lokalnej tamtejszego kompleksu zabudowań – był on brany pod uwagę przy głosowaniu na listę rankingową przez Radę Konsultacyjną, jednak nie uzyskał wysokiego wyniku. W połowie 2021 roku kompleks – dom wraz ze stodołą – został rozebrany pod planowaną inwestycję



Zdjęcie pozyskanego wozu.

Fot. B. Grzankowski.

Jeśli chodzi o pozyskane sprzęty, najbardziej widocznym jest wóz drabiniasty z żelaznymi elementami okuć kół i bokami wyplatany wikliną. W skład zbioru weszły także zdobione wrota zburzonej stodoły, dwa drewniane ule, beczki, wał od studni i fragment maselnicy, czyli tzw. bijak. Udało się także zachować rozgarniacz żaru, łopatę do pieca chlebowego i brony⁴⁰. W ramach zgłoszeń prywatnych Spółka pozyskała też już między innymi: pługi, sieczkarnie, obsypniki, wialnie, koła wozowe. Całe to wyposażenie zostało zabezpieczone i zmagazynowane.

Aktualnie prowadzone są dalsze działania związane z badaniami prowadzonymi przez F-projekt, w tym wycena obiektów i rozmowy z właścicielami oraz zaangażowanymi podmiotami w celu pozyskania ostatecznej zgody na przeniesienie zagród. Równolegle podjęto starania w celu wyłonienia wykonawcy kompleksowej dokumentacji projektowej Parku Edukacyjnego „Branice”.

NOWOCZESNY SKANSEN OPARTY NA TRADYCJI

W celu dokonywania analizy porównawczej w zakresie prezentowanych treści HKNHP zrealizowała spotkania w Parku Etnograficznym w Zubrzyicy Górnej i w Muzeum Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie i Zamku Lipowiec. Spotkania miały charakter wyjaśniający i wdrażający w tematykę zarządzania muzealnictwem na wolnym powietrzu. W oparciu o doświadczenie i wiedzę pracowników merytorycznych udało się wyeksponować problematykę dotyczącą tego typu prezentacji dziedzictwa. Pracownicy KNHP odwiedzili także prywatny skansen Zagroda Apolonii w Zakrzowie oraz Egge Museum w Norwegii. Analizowana była również działalność szwajcarskiego Open-Air Museum Ballenberg. Dzięki wiedzy pozyskanej w ramach tych spotkań, bieżącej doktrynie konserwatorskiej oraz badaniom naukowym zostanie opracowany scenariusz wystawy.

W najbliższej przyszłości Spółka planuje pozyskanie kuźni, karczmy, spichlerzy, kapliczek przydrożnych i kaplicy lub kościoła. Rozmowy i ustalenia w tej sprawie są obecnie jednymi z bieżących spraw zespołu dedykowanego temu projektowi. W tym celu między innymi podjęta została współpraca z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Krakowie. W konsekwencji podczas rozpatrywania wniosków o rozbiórkę takich obiektów, wpisanych do Gminnej Ewidencji Zabytków lub do Rejestru Zabytków, obecnym właścicielom proponowana jest translokacja na teren Parku Edukacyjnego „Branice” lub innego skansenu w Małopolsce.

W toku dalszych przygotowań wszystkie muzealia i budynki drewniane zostaną zinwentaryzowane, zabezpieczone, zewidencjonowane, a następnie zaprezentowane na terenie Parku Edukacyjnego „Branice”. Sukcesywnie

⁴⁰ *Drewniany wóz dla krakowskiego skansenu*. Pozyskano z <https://knhp.com.pl/aktualnosci/szczegoly/140> (dostęp: 27.08.2021).

obiekty będą translokowane na teren przedsięwzięcia. Aktualnie prowadzone są wstępne ustalenia w celu określenia funkcjonowania Parku Edukacyjnego „Branice” w przyszłości. Niewykluczona jest współpraca z innymi instytucjami, które w ramach swojej działalności wspierają zachowanie architektury drewnianej i związanej z nią kultury niematerialnej. Równolegle prowadzone będą prace przy tworzeniu kompleksowej dokumentacji projektowej Parku Edukacyjnego „Branice”, a następnie jej realizacji w postaci prac budowlanych. Na tak przygotowanym terenie zaprezentowane zostaną zebrane wcześniej drewniane zabudowania.

Wśród proponowanych dla Parku Edukacyjnego „Branice” form działalności wymieniana jest między innymi muzealna, która – zważając na charakter przedsięwzięcia – wydaje się być najodpowiedniejszym rozwiązaniem. Jednak w celu ostatecznej decyzji w tej sprawie potrzebne jest zracjonalizowanie źródeł utrzymania i zapotrzebowania społecznego na prezentowane w Parku Edukacyjnym „Branice” wartości edukacyjne i rozrywkowe. Bazując na wieloletniej tradycji zakładania skansenów jego twórcy chcą umieścić Park Edukacyjny „Branice” pomiędzy przeszłością a przyszłością. Podstawą tych działań będą historyczne obiekty, ich wyposażenie, autentyczne nasadzenia w otoczeniu architektury. Te elementy pozwolą przenieść zwiedzającego w przestrzeń dawnej wsi Krakowiaków Zachodnich.

Pomocą w odbiorze tej rzeczywistości będzie współczesna technologia. Odzwierciedleniem tego pomysłu jest nazwa – Park Edukacyjny „Branice”, która ma nawiązywać do nowoczesnej formy prezentacji tego typu miejsc. Zgodnie z tą ideą, zwiedzający podąża ścieżką, w otoczeniu „dawnej wsi”, której uroki odkrywa poprzez multimedia i wirtualną rzeczywistość. Zastosowana technologia będzie współgrała z zasadami ekologii, poprzez wykorzystywanie ergonomicznych, nowoczesnych rozwiązań typu SMART City. Pierwsi goście w Parku Edukacyjnym „Branice”, o ile tylko uda się pozyskać wystarczające środki finansowe na jego realizację, według aktualnego harmonogramu projektu, mają pojawić się w latach 2023–2024.

BIBLIOGRAFIA

- AMEK, mc III /256, Pismo MWRiOP do Zarządu MEK z 6 grudnia 1927
- Girtler, K., *Opowiadania. T. 2, Pamiętniki z lat 1832-1857*, Kraków, 1971
- Górski, J., *Metalowe (pra)historie* [w:] *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*, J. Kłás (red.), Kraków 2017
- Grabowski, L., *Raport dla Urzędu Miasta Krakowa. Przegląd chałup z terenu Krakowa i jego obrzeży pod kątem możliwości ich zakupu i przeniesienia do skansenu*, Kraków 2018
- Grabski, M., *Skansen krakowski. Między ideą a realizacją* [w:] tenże, *Ochrona budownictwa drewnianego. Małopolskie realizacje skansenowskie w końcu XIX i XX wieku*, Muzeum Etnograficzne, Kraków 2012

- Grabski, M., *Wstęp: Kultura ludowa- rola muzeum etnograficznego* [w:] *Wybrane kolekcje muzealne Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygietzowie*, J. Marcinek (red.), Kraków 2018
- Gryczyński, A., *Czas zatrzymany*, T. 1–4, Kraków 2006–2019
- Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zagospodarowania terenu dla zadania inwestycyjnego pn. Budowa Infrastruktury Parku Edukacyjnego Branice w okolicach ulic Generała Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego i Tatarakowej, Przylasek Rusiecki, Nowa Huta w Krakowie*, MTA Mariusz Twardowski Architektura, Kraków styczeń 2020
- Kornecki, M., Majka, M., *Jak powstał skansen w Lipowcu. Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygietzowie w latach 1968–1975*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego” T. 2: 1995
- Lempart, M., Górski, J., *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Ruszcza i Branice*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2009
- Lempart, J. *Mogiła. Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków, 2012
- Mieźian, M., *Kraina mnichów, możnowładców i artystów* [w:] *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie*, J. Kłaś (red.), Kraków 2017
- Remer, J., *II-gi Ogólnopolski Zjazd Konserwatorski w Warszawie w 1927 r. (Uchwały i rezultaty)*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930–1931, z. 1–4, cz. 2

NETOGRAFIA

- <http://nhmz.pl/3.4/> (dostęp: 27.08.2021)
- <http://owp.ttk.krakow.pl/wp-content/uploads/2018/12/Wykaz-zamk%C3%B3w.pdf> (dostęp: 27.08.2021)
- http://www.fortyck.pl/wiesci_inne_54.htm (dostęp: 27.08.2021)
- <https://ciekawikrakowa.pl/las-wolski-okiem-geodety> (dostęp: 27.08.2021)
- <https://etnomuzeum.eu/historia> (dostęp: 31.08.2021)
- <https://www.facebook.com/nowohuckieKapliczki.nowohuckaArchitektura> (dostęp: 27.08.2021)
- <https://knhp.com.pl/aktualnosci/szczegoly/135> (dostęp: 27.08.2021)
- <https://knhp.com.pl/aktualnosci/szczegoly/140> (dostęp: 27.08.2021)
- https://www.krakow.pl/aktualnosci/247804,29,komunikat,park_educacyjny__branice__coraz_blizej__.html?_ga=2.200404326.97488561.1629699398-1351725065.1611219660 (dostęp: 27.08.2021)

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia historię prac nad stworzeniem skansenu w Krakowie, od pierwszej próby jego powołania, jeszcze przed II wojną światową, aż po aktualnie realizowaną inwestycję prowadzoną pod nazwą Park Edukacyjny „Branice”. Opis tego zamierzenia został poprzedzony przeglądem dziejowym procesu tworzenia muzeum na wolnym powietrzu w Krakowie. Inicjatywę utworzenia Parku Edukacyjnego „Branice” podjęła w 2019 roku spółka Kraków Nowa Huta Przyszłości SA (KNHP) – wspólne przedsięwzięcie Gminy Miejskiej Kraków i Województwa Małopolskiego. Obecnie wypełniane są kolejne etapy inwestycji oraz realizowane założenia, takie jak: stworzenie projektu, wstępna selekcja obiektów architektury i ich ocena techniczna. Efektem pracy KNHP będzie stworzenie nowoczesnego muzeum na wolnym powietrzu z drewnianą zabudową reprezentującą styl typowy dla Krakowiaków Zachodnich, w szczególności zaś obszaru obecnego Krakowa i sąsiadujących z nim gmin.

SŁOWA KLUCZOWE: ARCHITEKTURA DREWNIANA; BRANICE; KRAKOWIACY ZACHODNI; KRAKÓW; MUZEUM NA WOLNYM POWIETRZU; SKANSEN; REGIONALIZM

SUMMARY

Anna Pasek, Bartłomiej Grzankowski

EDUCATION PARK “BRANICE”, AN ETHNOGRAPHIC MUSEUM IN KRAKÓW

The below article presents the history of attempts to establish an open-air ethnographic museum in Kraków, beginning with the first efforts before World War II and ending with the current investment being realized under the name of Education Park “Branice”. The decision to create the Education Park “Branice” has been taken in 2019 by Kraków Nowa Huta Przyszłości SA (KNHP) – a cooperation between the Municipality of Kraków and the Małopolskie Voivodeship. The current stage of the investment focuses on completing objectives such as: drafting the project, initial selection of architectural objects and their technical evaluation. These efforts are expected to result in a modern open-air ethnographic museum with wooden buildings representative of the typical architecture of the Western Cracovians ethnic group, especially from the area of the current city of Kraków and its immediate surroundings.

KEY WORDS: BRANICE, KRAKÓW, OPEN-AIR ETHNOGRAPHIC MUSEUM REGIONALISM, WESTERN CRACOVIAN, WOODEN ARCHITECTURE

Mirosław Płonka

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

KARTKI Z MYŚLĄ O DŁUGIM TRWANIU

Kartki z dziejów igołomskiego powiśla, redakcja Krzysztof Tunia, Igołomia, Pękowice, Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna Profil-Archeo, 2020, 358 s.

Wśród mnogości wydawanych współcześnie opracowań poświęconych historii lokalnej, większość badaczy zadaje sobie pytanie o sposób pogodzenia w publikacji zagadnień z różnych pól badawczych. Do tego dochodzi potrzeba połączenia profesjonalizmu badacza z klarownością wyводу dla odbiorcy, którym najczęściej jest człowiek zakochany w swojej Małej Ojczyźnie, jednak nie zajmujący się zawodowo np. historią. Odpowiedzi na tego typu pytanie niejako udzielił archeolog doktor Krzysztof Tunia razem z autorami redagowanej przez niego książki pt. *Kartki z dziejów igołomskiego powiśla*. W rezultacie powstało monumentalne dzieło, składające się z siedemnastu artykułów, których autorami są historycy, historycy sztuki, archeolodzy, geografowie czy osoby związane z ochroną dóbr kultury. Mimo różnych dyscyplin wspólne okazało się zainteresowanie terenem położonym na północny-wschód od Krakowa, potocznie zwanym z racji historycznych uwarunkowań i bezpośredniej bliskości Wisły – powiślem *vel* nadwiślem/przywiślem. Nie bez znaczenia była w tym kontekście rola redaktora publikacji, który badaniom archeologicznym tego terenu poświęcił większą część swojej pracy zawodowej, zaszczepiając u kolejnych badaczy zainteresowanie tym regionem i kreując go na archeologiczne eldorado. Jak najbardziej słusznie.

Przede wszystkim warto nadmienić, że wskutek kooperacji przedstawicieli różnych dyscyplin udało się dostarczyć sporo nowych informacji z różnych pól badawczych. Nie brakuje spojrzenia na powiśle z perspektywy historycznych planów i map (J. Sadowki), topografii terenu (A. Michno), kolonizacji czy kolejnych odkryć archeologicznych. Sporo tekstów poświęconych jest obiektom i całym zespołom, np. celnicy (A. Siwek), lotnisku Pobiednik (P. Włodarczyk), pałacowi w Igołomi (K. Tunia, M. Woźny) etc. Pośród tego typu opracowań autorom nie zniknął sprzed oczu człowiek jako główna przyczyna wszelkich zmian. Nie zabrakło więc opracowań

o kolonizacji paleolitycznej zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej (J. Wilczyński), omówienia czasu pierwszych rolników w VI tysiącleciu przed naszą erą (A. Czekaj-Zastawny, R. Kenig), pierwszych Słowian i ich osadnictwa (B.S. Szmoniewski, K. Tunia) czy ludzi żyjących przy Wielkiej Drodze, stanowiących wspólnoty parafialne i gromady Wawrzeńczyc i Igołomii (M. Kamińska, M. Wyżga). Mimo tego, że rozważania autorów dotyczą historii lokalnej i mikrohistorii nie pominęli oni wpływu na powieśle i jego mieszkańców wydarzeń o zasięgu ponadregionalnym czy ogólnopolskim. Bezcenne są w tym kontekście badania schyłku epoki kamienia i początku epoki brązu (P. Włodarczyk) czy przełomu er (H. Dobrzańska). Omówione zostało także zaangażowanie mieszkańców tego terenu w powstanie stycznów (J.S. Kozik) czy ostatnie dwie wojny światowe. Szczególnie interesujące w tym kontekście okazują się nowe fakty w związku z nadwiślańskim przedpołem Twierdzy Kraków (J. Niebylski), zagłady Żydów z Wawrzeńczyc (D. Swałek-Niewińska) czy badań antropologicznych i medycznych prowadzonych na mieszkańcach Wawrzeńczyc w czasie II wojny światowej (M. Maj). Ogromnym walorem publikacji jest to, że autorzy tekstów podzielili się w nich wynikami swoich badań archeologicznych, kwerend historycznych czy różnorodnych studiów (m.in. antropologicznych czy socjologicznych). Na podstawie ogromnej wiedzy i odkrytych źródeł w przystępny sposób udostępnił odbiorcom nowe wiadomości o regionie, ukazując jednocześnie własną troskę o poznanie przeszłości powieśla.

W przystępnym języku i sposobie prezentacji treści, autorzy i redaktor spopularyzowali swoje przemyślenia i wyniki poszukiwań. Mimo to nie zabrakło i rzutkich analiz, oscylujących wokół myśli o długim trwaniu pewnych rozwiązań, praktyk etc. na badanym terenie. Czytając kolejne strony nie można pominąć tego typu rozważań, które przenikają wraz z bogatą tematyką i szerokim zakresem czasowym. Jednocześnie książka jest podpowiedzią dla badaczy podejmujących się opracowań z zakresu historii lokalnej, na jak wielu polach można o niej mówić. Warto nadmienić, że recenzowana publikacja w pełni wpasowuje się w rozumienie historii lokalnej w kontekście historii ratowniczej. Ewa Domańska podaje, że w historii ratowniczej kładziony jest szczególnie nacisk na rekonstrukcję i kultywowanie historii lokalnej. Równie istotny jest partycypacyjny (wspólnotowy) sposób budowania wiedzy o przeszłości, tak przez zawodowych historyków, jak i miłośników przeszłości (m.in. przewodników turystycznych, zbieraczy pamiątek) oraz miejscową ludność. *Kartki z dziejów igołomskiego powieśla* z całą pewnością do takiego współtworzenia zachęcają. Ponadto widoczna w pracach autorów perspektywa podmiotowa daje możliwość rozpoznania nie tylko człowieka w historii, ale również historii w człowieku, który pozostawił po sobie konkretny ślad, który można z tak wielu perspektyw badać.

Mimo trafiających się czasem w publikacji drobnych błędów redakcyjnych, praca stanowi monumentalne opracowanie przeszłości powieśla. Jednocześnie

przedsięwzięcie tak wielu przedstawicieli różnych dyscyplin jest podpowiedzią dla badaczy niewielkich wsi czy mikroregionów, jak należy opowiadać o ich przeszłości. Zbiór artykułów stanowi rozwiązanie mające zachęcić do dalszych badań, a jednakowo może okazać się skuteczniejszym sposobem popularyzowania wiedzy niż monografia. Na ogromne znaczenie *Kartek z dziejów igołomskiego powiśla* na rzecz popularyzowania wiedzy o przeszłości oddziałuje również szata graficzna i duża liczba ilustracji. Uzupełniające tekst materiały wpływają na to, że z kolejnych kart książki wyłania się barwny obraz niezwykle interesującej przeszłości igołomskiego powiśla, który może być wzorcem dla przedsięwzięć w innych regionach. Warto podkreślić, że powstanie publikacji nie byłoby możliwe bez zaangażowania gminy Igołomia-Wawrzeńczyce, Stowarzyszenia Folklorystycznego „Kuźnia”, Pracowni Archeologicznej IAE PAN w Igołomi, które niejako połączyła realizacja projektu grantowego Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Również pod tym względem przedsięwzięcie może służyć za wzór do naśladowania. Warto jednak przy tym nadmienić, że *Kartki z dziejów igołomskiego powiśla* wyróżniają się profesjonalizmem pośród dziś tak licznie wydawanych opracowań tego typu (tzw. publikacji grantowych), z których większość nie spełnia kryterium naukowości, mimo iż za takie się podaje.

Jan Bińczycki

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

POTĘŻNY PRZYCZYNEK

Zbigniew Bieniasz, *Lolek Złotempisany. Przyczynek do biografii Jana Pawła II*,
Wadowice, Towarzystwo Miłośników Ziemi
Wadowickiej, 2020, 543 s.

materiały

Wydawać by się mogło, że wszelkie tematy związane z życiem i działalnością św. Jana Pawła II, dzieje jego współpracowników, przyjaciół i rodziny zostały już opisane ze wszelkich perspektyw i na każdy możliwy sposób. Otóż nie, przynajmniej do niedawna. Istotne luki uzupełnia monumentalna praca Zbigniewa Bieniasza *Lolek Złotempisany. Przyczynek do biografii Jana Pawła II*. Po ten bogato ilustrowany, opasły tom warto sięgnąć nie tylko ze względu na jego wymiary.

Zachowując niezbędną recenzentowi neutralność wobec kultu postaci Karola Wojtyły i rozmaitych jego przejawów (od uprawomocnionych przez Kościół katolicki po spontaniczne i oddolne), pozwolę sobie wymienić powody, dla których praca Bieniasza zasługuje na uznanie i lekturę. Kilka pierwszych komplementów będzie się mieścić w zakresłonych rygorach obiektywizmu, ostatni ma charakter emocjonalny.

Podejmując się oceny *Lolka Złotempisanego* przede wszystkim należy zwrócić uwagę na jakość oraz różnorodność zgromadzonego materiału i benedyktyńską wręcz pracę autora, który latami gromadził informacje archiwalne i zapisywał ustne świadectwa oraz realizował liczne kwerendy. Efektem tych wysiłków jest zestaw informacji, których próżno szukać w wielu innych opracowaniach, zwłaszcza tych o charakterze popularyzatorskim, służącym umacnianiu kultu świętego z Wadowic.

Autor skupił się na młodzieńczych latach Karola Wojtyły i jego dziejach rodzinnych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że te wątki biografii papieża są mniej znane, że „załatwia się” je kilkoma wytartymi kliszami. Praca Bieniasza zawiera nie tylko dokładny portret młodych lat bohatera, ale i bogate tło społeczne, rodzinne, kulturalne i historyczne. Dzięki temu *Lolka Złotempisanego* można polecić czytelnikom i czytelniczkom niekoniecznie zainteresowanym drobiazgowym poznawaniem losów głównego bohatera, ale też tym, których interesuje historia Wadowic i Małopolski. Do takiej

lektury zachęca już sam tytuł nawiązujący do twórczości innego ważnego dla historii Polski wadowiczanina – poety i prozaika Emila Zegadłowicza, którego Karol Wojtyła miał okazję poznać w młodości.

Bieniasz podąża tropem pokolenia rówieśników Karola Wojtyły (w tym własnych krewnych). To zresztą jeden z celów autora, który zdradza i uwypukla w dedykacji: *Mojemu Ojcu, Jego przyjaciółom i całemu pokoleniu Karola Wojtyły, dla uszanowania ich młodości – treść poświęcam*. Realizację tego zamiaru wzmacnia dołączony do publikacji zestaw nagrań, w których rozmawia ze świadkami historii. Pozbawione redakcyjnej obróbki pozwalają zachować indywidualne elementy stylu mówienia rozmówczyń i rozmówców.

Istotne znaczenie mają również szata edytorska i warstwa ilustracyjna. Choć mogą budzić pewne zastrzeżenia estetyczne (takie projektowanie uchodzi już niemal za styl retro), to udało się uzyskać wysoką czytelność tekstu oraz ilustracji, harmonijnie połączyć dwie narracje: tekstową i wizualną.

I wreszcie: jeśli istnieje etos właściwy badaczom – regionalistom, to dzieło Bieniasza jest jego wzorcową realizacją. Obrął strategię systematycznej, wytrwałej pracy służącej realizacji celów merytorycznych. Bez oglądania się na modne reportażowe, czy popularyzatorskie trendy stworzył książkę hermetyczną, niszową, prawdopodobnie (niestety) zupełnie niekomercyjną.

Ta monumentalna praca zdaje się być ukoronowaniem dotychczasowej działalności autora. Zbigniew Bieniasz jest pedagogiem, przewodnikiem górskim, autorem piosenek oraz regionalistą. W dotychczasowej twórczości biograficznej zajmował się między innymi śpiewaczką Adą Sari oraz Karolem Wojtyłą. Monumentalną biografią najśłynniejszego obywatela Wadowic nie tylko uzupełnił poświęconą mu bibliografię, ale jednocześnie odmalował złożony, wielobarwny pejzaż jego (i własnej) małej ojczyzny.

z bibliografii
małopolskiej

Elżbieta Romanowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

PRZEGLĄD NOWOŚCI REGIONALNYCH CZYTELNI ZBIORÓW O KRAKOWIE I MAŁOPOLSCIE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W KRAKOWIE

BIBIK, Przemysław. *Polscy narodowcy jako ofiary KL Auschwitz* / Przemysław Bibik. – Warszawa : Wydawnictwo Myśl Polska, 2016. – 159 s. – (Biblioteczka Myśli Polskiej)

BIEDA, Stefan (1908–1981). *Wspomnienia z lat 1908–1949* / Stefan Bieda ; [zespół red.: Anna Bogacz et al.]. – Limanowa : nakł. Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej, 2015. – 117, [2] s. – (Zeszyty Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej ; t. 3)

Wspomnienia Stefana Biedy pozwalają spojrzeć bliżej m.in. na codzienne życie i problemy mieszkańców Limanowej czy Szczawny w I połowie XX wieku, dzięki Annie i Jerzemu Bogaczom, którzy udostępnili do publikacji i uczestniczyli w opracowaniu rękopisu wspomnień spisane w latach 70. XX wieku przez ojca Anny, znanego limanowskiego pedagoga i społecznika.

Źródło: <http://www.muzeum.limanowa.pl>

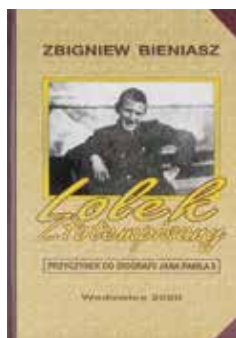


BIELAK, Paweł. *Bochnia i powiat bocheński : przewodnik turystyczny* / Paweł Bielak. – Wyd. 4. – Łapczyca : Wydawnictwo Progress, cop. 2014. – 91, [5] s. – (Polska z Bliska). – Na okł.: Bochnia, Drwinia, Lipnica Murowana, Łapanów, Nowy Wiśnicz, Rzezawa, Trzciana, Żegocina

BIENIASZ, Zbigniew (1947–). *Lolek Złotempisany : przyczynek do biografii Jana Pawła II* / Zbigniew Bieniasz ; oprac. red. i edytorskie Grzegorz Grabowski. – Wadowice : Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej, 2020. – 543 s.

Autor – Zbigniew Bieniasz jest wadowiczanieinem i synem kolegi Karola Wojtyły z czasów szkolnych. Od 50 lat mieszka w Pszczynie, a materiały do albumu zbierał przez dużą część życia. Książkę wydano na 100-lecie urodzin papieża.

Źródło: <https://www.pless.pl>



z bibliografii
małopolskiej

BLAZY, Rafał. *Wpływ drogowych korytarzy transportowych na przekształcenia małych i średnich miast w Polsce południowej* / Rafał Blazy, Jakub Błachut, Anna Ziobro. – Kraków : Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, 2019. – 146 s.

BOCHEŃSKI, Mariusz. *Historie sądeckie* / [Mariusz Bocheński]. – Nowy Sącz : Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”, 2012. – 57, [3] s. – U dołu okł.: 720 lat miasta Nowego Sącza 1292–2012

BOGUSZ, Kamil (1988–). *Historia wodociągów chrzanowskich* / Kamil Bogusz. – Chrzanów : Miejska Biblioteka Publiczna, 2020. – 264 s. – (Biblioteczka Regionalna Ziemi Chrzanowskiej ; 6)

BOMBA, Anna. *Sądecka sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza* / Anna Bomba ; tł. Małgorzata Walczak. – Wyd. 2 rozszerz. – Nowy Sącz : Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2019. – 174, [2] s.

BUBULA, Anna (1964–). *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne : Krakowski Klub Fotograficzny* / [autorzy fot.: Bartłomiej Bałaban i 33 pozostałych ; red., autorzy albumu Anna Bubula, Adam Gryczyński ; tł. Michał Szostało]. – Kraków : Nowohuckie Centrum Kultury, 2016. – 62, [2] s.

CEKLARZ, Katarzyna (1983–). *Legendy spod Babiej Góry dla dzieci* / Katarzyna Ceklarz ; tł. Joanna Grzeszek. – Oravská Polhora : Obec Oravská Polhora, 2019. – [2], 86, [1] s. – Tekst i tyt. równol. pol., słowac.

CIEPIELA, Agnieszka. *Małe miasta o układach historycznych w Polsce południowej* / Agnieszka Ciepiela, Olga Kania, Rita Łabuz. – Kraków : Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, 2019. – 182 s.

CIESIELCZYK, Marek (1957–). *Jan Głuszak „Dagarama” : genialny wizjoner z Tarnowa* / Marek Ciesielczyk ; tł. na jęz. ang. Anna Augustyn-Szubert, tł. wierszy na jęz. ang. Maja Trochimczyk. – Tarnów : Muzeum Okręgowe w Tarnowie, 2019. – 94 s. – Tekst i tyt. równol. pol., ang.

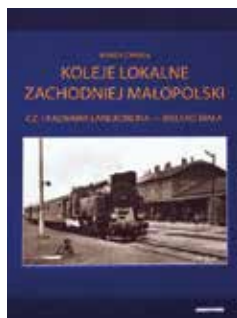
Cuda świętego ojca Szymona z Lipnicy [1482–1520] / wydali, wstępem i przypisami opatrzyli Marcin Starzyński, Anna Zajchowska-Boltromiuk ; tł. ang. Joanna Szczepańska-Włoch. – Kraków : Polska Akademia Umiejętności, 2019. – LIX, 111, [2] s., [1] k. tabl. – (Pomniki Dziejowe Polski. Seria 2 ; t. 17). – Tyt. z dod. s. tyt.: *Miracula beati patris Simonis Lypnycensis [1482–1520]*

40 lat Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem / autorzy: Joanna Korta et al. – Zakopane : Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem, 2017. – 124 s.

CZUBAJ, Wiesław (1952–). *Do Lanckorony na skrzydłach wiersza* / Wiesław Czubaj ; rys. Kazimierz Wiśniak. – Kraków : Wydawnictwo Vandre pod zarządkiem Władysława Andreasika, 2020. – 53, [3] s.

ĆMIECH, Andrzej (1960–). *Dawno temu w Gorlicach i okolicach* / Andrzej Ćmiech. – Kraków : Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Prasa Krakowska w Krakowie, cop. 2012. – 152 s. – (Biblioteka Gazety Gorlickiej). – U góry s. tyt. i okł.: *prawdziwe opowieści*

ĆWIKŁA, Marek. *Koleje lokalne zachodniej Małopolski. Cz. 1, Kalwaria, Lanckorona – Bielsko-Biała* / Marek Ćwikła. – Rybnik : Wydawnictwo Eurosprinter, cop. 2018. – 191 s. – (Romantyzm Lokalnych Kolei)



z bibliografii
małopolskiej

Linia kolejowa nr117 Kalwaria Zebrzydowska Lanckorona–Bielsko-Biała Główna w czerwcu 2018 roku ukończyła 130 lat. Wybudowana została jako jedna z wielu austriackich kolei lokalnych powstałych w końcu XIX wieku, przejęta po I wojnie światowej przez PKP, dobrze zapisała się w dziejach kolejnictwa w Małopolsce. Przez dziesięciolecia zachowywała urok starej kolei, ciesząc oko architekturą obiektów i sylwetkami pociągów prowadzonych przez parowozy. Z tych czasów pozostało bardzo mało materiałów ikonograficznych, szczególne podziękowania za ich udostępnienie należą się więc właścicielom i autorom zamieszczonych w książce archiwalnych fotografii.

Źródło: s. 4 okł.

Dokonania małopolskich inżynierów w budowie niepodległej Polski / pod red. Bonawentury Macieja Pawlickiego. – Kraków : Wydawnictwo Czuwajmy : Małopolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa w Krakowie, 2019. – 348 s.

DUTKA, Czesław (1943–). *Sto lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzepienniku Suchym* / Czesław Dutka, Piotr Niemiec. – Rzepiennik Suchy ; Krosno : Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski, 2020. – 119 s.

DYŁĄG, Dariusz (1969–). *Orla Perć : przewodnik wysokogórski* / Dariusz Dyląg, Antonina Ziarkiewicz-Sebesta. – Wyd. 4. – Pruszków : Oficyna Wydawnicza Rewasz, 2018. – 108, [4] s., [32] s. tabl.

DZIUBEK, Marcin (1978–). *Niezlomni wrześnieowych dni : losy batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”* / Marcin Dziubek. – Kraków ; Oświęcim : Stowarzyszenie Auschwitz Memento, 2019. – 381, [3] s.

FIGIEL, Natalia. *Pieniny i Magura Spiska, Beskid Sądecki* / autorzy: Natalia Figiel, Jan Czerwiński, Paweł Klimek ; współpr. Maciej Żemojtel (uzupełnienie w dziale Turystyka w Beskidach). – Wyd. 2. – Gliwice : Wydawnictwo Helion, cop. 2020. – 240 s. – (Przewodniki z Górskiej Półki)

FIGLEWICZ, Paweł (1977–). *Święto wolności : dzieje Wieliczki w okresie samorządowym 1990-2018* / Paweł Figlewicz. – Wieliczka : [Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce], 2019. – 439, [1] s.

FIREK, Alicja. *Anioły Lanckorońskie na Ogrodowej : z „Pastorałką Krakowską” Mieczysława Czumy* / Alicja Firek ; rys. Kazimierz Wiśniak. – Kraków : Wydawnictwo Vandre, 2019. – 11, [1] s.



FRODYMA, Roman. *Cmentarze wojenne z I wojny światowej : gawęda przewodnicka. Cz. 2, Okręg III – Gorlice, Okręg IV – Łużna, Okręg V – Pilzno* / Roman Frodyma. – Krosno : Wydawnictwo Ruthenus Rafał Barski : Karpackie Towarzystwo Naukowe i Oświatowe, 2019. – 478, [1] s., [24] s. tabl.

Kontynuacja dwóch poprzednich tomów Autora. Unikatowy przewodnik po galicyjskich cmentarzach wojennych, efekt ponad trzydziestoletnich badań terenowych i kwerend archiwalnych. Monografia zawiera opis 108 cmentarzy wojennych w trzech okręgach: Gorlice – 55 cmentarzy, Łużna – 27 cmentarzy i Pilzno

– 26 cmentarzy. Opracowanie wzbogacają liczne ilustracje, grafiki, plany oraz 24-stronicowa barwna wkładka ilustracyjna.

Źródło: <http://www.ktnio.pl>

FRONT, Łukasz. *Żywot kapłana pocziwego : ksiądz Stanisław Piątek (1906–1988)* / Łukasz Front. – Kęty : Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2020. – 326, [1] s. – (Biblioteka Historyczna – Marek Derewiecki)

GAJ, Marta. *Galicyjska kraina przygód* / Marta Gaj ; [il. Paulina Paździera]. – Kraków : Międzynarodowe Centrum Kultury, 2014. – 68, [4] s.

Galicyjskie drogi i bezdroża. 3, Studium krajobrazu, form podróżowania i turystyki historycznej : praca zbiorowa / pod red. Sabiny Rejman. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2018. – 226 s.

GARDZIŃSKA, Adrianna (1974–). *Rozwój turystyki na Podhalu w latach 1945–1989* / Adrianna Gardzińska. – Rzeszów : Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej, cop. 2019. – 508 s.

GAWLIKOWSKI, Maciej (1967–). *Na szlaku Kadrówek 1981–1989* / Maciej Gawlikowski, Mirosław Lewandowski ; fot. Andrzej Stawiarski. – Wyd. 2. – Warszawa : Ośrodek Myśli Niepodległościowej Instytutu Historycznego NN [Nurtu Niepodległościowego] im. Andrzeja Ostoja-Owsianego, 2018. – 382, [1] s. + 1 DVD

GIEROŃ, Roman (1986–). *Półmrok : procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnianych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim* / Roman Gieroń. – Kraków : Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020. – 374, [1] s.

GIZA, Jerzy (1957–). *Nowosądecka Lista Katyńska* / Jerzy Giza. – Wyd. 3 uzup. – Nowy Sącz : Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu : Wydawnictwo Koliber, 2020. – 359 s.

GIZA, Józef (1887-1965). *Pamiętnik wojenny* / Józef Giza ; edycja i rys historyczny Tomasz Podgórski. – Wyd. 2 zmien. – Kraków : Familiarum Giza-Podgórski sumptibus ; Nowy Sącz : Flexergis, 2019. – [2], 337, [1] s.

GLIKSMAN, Adam (1977–). *Leksykon ludzi Małopolskiej „Solidarności”*. T. 2 / Adam Gliksman. – Kraków : Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP : Region Małopolski NSZZ „Solidarność”, 2017. – 358, [1] s.

GŁOWACKA, Maja. *O'Błędny przewodnik : jak poznawać Pustynię Błędowską* / Maja Głowacka. – Klucze : Klucze Poligrafii Sp. z o.o., 2017. – 52 s.

GRACZYK, Waldemar (1964–). *Obawy i nadzieje : klasztor Karmelitów Bosych w Czernej w latach 1945–2000* / Waldemar Graczyk. – Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2020. – 236 s.

Książka ma na celu przybliżyć obecnemu pokoleniu zakonników karmelitów, uformowanych w większości po 1989 roku, obraz życia zakonnego czerneńskiej wspólnoty w czasach tzw. czerwonego totalitaryzmu i w początkach transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 roku...

Ze wstępu ks. Waldemara Graczyka (s. 9)



GRODZISKI, Stanisław (1929–2020). *Feliksa Boronia pielgrzymka do historii* / Stanisław Grodziski ; z fot. Zbigniewa Kosa. – Wyd. 2 uzup. – Kraków : Karolina Grodziska, 2020. – 178, [2] s.

GWÓŹDŹ, Jan (poeta). *Sonetypienińskie w fotografiach* / Jan Gwóźdź, Zbyszek Lach, Sebastyon Mężyk ; wiersze Jan Gwóźdź ; fot. Zbyszek Lach, Sebastyon Mężyk, Jan Gwóźdź oraz Beata Hussak. – Nowy Sącz : Jan Gwóźdź, 2020. – 123, [5] s.

z bibliografii
małopolskiej

HACISKI, Paweł (1967–). *Jura. 3, Południowa część Jury Krakowsko-Częstochowskiej : Olkusz–Kraków* / Paweł Haciski. – Wyd. 4. – Warszawa : Wydawnictwo Ring – Paweł Haciski ; Kraków : Góry Books, cop. 2014. – 326, [2] s.

HAJEK, Patrycja. *Na Krakowskiej 10* / Patrycja Hajek. – Tarnów : Muzeum Okręgowe w Tarnowie, 2017. – 42 s.

JABŁOŃSKA, Teresa (1944–). *Artyści i sztuka w Zakopanem : informator* / Teresa Jabłońska ; Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza. Filia Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. – Zakopane : Muzeum Tatrzańskie, 2012. – 35, [1] s.



JAGIEŁŁO, Michał (1941–2016). *Piarżysko : Tatry i Zakopane w reportażach prasowych przełomu XIX i XX wieku* / Michał Jagiełło ; red. Tadeusz Nowakowski. – [Warszawa] : Iskry, [cop. 2019]. – 409, [3] s.

Relacje i zapiski, opatrzone ciepłym, serdecznym komentarzem Michała Jagiełły są źródłem wiedzy o odkrywaniu piękna Tatr, kultury jej mieszkańców, opisem bohaterów wypraw górskich.

Źródło: s. 4 okł.

JANUSZ, Małgorzata (1976–). *Szkoła w Wysokiej koło Wadowic (1894–2019)* / Małgorzata Janusz, Maciej Malec, Andrzej Nowakowski. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019. – 169, [1] s.

JAROŃ, Dariusz (1985–). *Skoczowie : przerwany lot* / Dariusz Jaroń. – Warszawa : Marginesy, 2020. – 388, [4] s.



KACHEL, Krystyna. *„Rabcio” – teatr z Rabki : monografia Teatru Lalek „Rabcio” 1949–2019* / Krystyna Kachel. – Rabka-Zdrój : Stowarzyszenie Kulturowy Gościniec : Stowarzyszenie Przyjaciół „Rabcia”, 2019. – 289, [1] s.

Książka Krystyny Kachel jest zachwycająca. Autorka nie pominęła chyba żadnego dokumentu, jaki powstał na przestrzeni 70 lat istnienia „Rabcia”, a jednocześnie napisała wciągającą, zajmującą opowieść o działalności wyjątkowej placówki – teatru lalek. „Rabcio” powstał i przetrwał dzięki niezwyklej ofiarności ludzi, dzięki pasji i swoistemu szaleństwu swoich pracowników. Ta książka też jest efektem pasji jej Autorki.

Z recenzji prof. AT dra hab Marka Waszkiela

KALISZ, Michał (1981–). *Dzieje społeczności żydowskiej powiatu gorlickiego podczas okupacji niemieckiej 1939-1945* / Michał Kalisz. – Wyd. 2 uzup. – Warszawa ; Rzeszów : Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Rzeszowie, 2020. – 312 s., [96] s. tabl. – (Seria Wydawnicza IPN Oddział Rzeszów)

Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii / red. Stanisław Chyczyński, Krystyna Duda. – Kalwaria Zebrzydowska : Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, 2019. – 65 s.

KASPRZYCKI, Marcin (1975–). *Organ ładu i spokoju w rękach demokracji... : aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975* / Marcin Kasprzycki. – Kraków : Instytut Pamięci Narodowej, 2020. – 1227 s., [5] s. tabl. – Na s. przytyt.: Centralny Projekt Badawczy IPN Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1989

Katalog zbiorów artystycznych Opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach. T. 1–3 / red. nauk. Kazimierz Kuczman, Józef Skrabski, Andrzej Włodarek ; autorzy tekstów i not katalogowych: Małgorzata Borkowska et al. ; autorzy fot: Piotr Jamski, Rafał Nestorow, Tomasz Śliwiński ; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (Kraków). Instytut Historii Sztuki i Kultury ; Opactwo Mniszek Benedyktynek w Staniątkach. – Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie : Instytut Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, 2018. – 3 t. (446 s. ; 608, [2] s. ; 860, [2] s.)

KĄŚ, Józef (1954–). *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*. T. 11–12 (T. 11, Śry–Wych ; T. 12, Wyci–Ż) / Józef Kąś. – Nowy Sącz : Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego, 2019. – 2 t. (703 s. ; 720 s.)

KIEŁBASA, Grzegorz (1980–). *Mieszkańcy wsi Królowa Polska 1679–1900* / Grzegorz Kiełbasa. – Nowy Sącz : Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Nowym Sączu, 2019. – 583 s.

KIEŁKOWSKI, Jan (1943–2020). *Zdobycie Tatr : historia i kronika taternictwa*. T. 2, *Lata 1904–1925* / Jan Kiełkowski. – Katowice : Stapis, cop. 2019. – 375, [1] s.

KIEŁKOWSKI, Jan (1943–2020). *Zdobycie Tatr : historia i kronika taternictwa*. T. 3, *Lata 1926–1945* / Jan Kiełkowski. – Katowice : Stapis, cop. 2020. – 343, [1] s.



KINDZIUK, Milena (1970–). *Emilia i Karol Wojtyłowie : rodzice św. Jana Pawła II* / Milena Kindziuk. – Kraków : Wydawnictwo Esprit : Wydawnictwo W drodze, 2020. – 490, [2] s., [64] s. tabl.

Milena Kindziuk z reporterskim zacięciem odkrywa nieznane dotąd fakty z życia rodziców Karola Wojtyły. Autorka przez kilka miesięcy pieczołowicie poszukiwała niepublikowanych historii, dokumentów i wspomnień o rodzicach papieża.

Źródło: <https://www.znak.com.pl>

KLUSKA, Piotr (1951–). *„Siepraw Sieprawianki”* / Piotr Kluska. – Siepraw ; Kraków : Wydawnictwo Czuwajmy, 2016. – 167, [1] s. : fot., il., nuty

KOCHANOWSKI, Jerzy (1960–). *„Wolne miasto” Zakopane 1956–1970* / Jerzy Kochanowski. – Kraków : Znak Horyzont, 2019. – 332 s.

KOŁODZIEJSKI, Lucjan. *Karty z dziejów Borzęcina, Bielczy, Łęk, Przyborowa i Warysia : 1440–1972* / Lucjan Kołodziejski. – Borzęcin Dolny : Parafia Rzymskokatolicka pw. NMP Królowej Polski w Borzęcinie Dolnym, 2019. – 111 s.

KONWERSKA, Barbara. *Ruch turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772–1918)* / Barbara Konwerska ; red. prowadz. Elżbieta Bednarowska ; tł. Biuro Tłumaczeń „Parola”. – Wieliczka : Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, 2020. – 352 s.

KRUPA, Michał (1979–). *Skawina w okresie zaborów (1772–1918) : urbanistyka i architektura miasta* / Michał Krupa. – Rzeszów : Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej, 2017. – 260 s.

KRZYSZTOFORSKA-WEISSWASSER, Zofia (1948–). *Historia wybranych miejscowości z gminy Gołcza : z dziejów Makowa, Przybysławic i Szreniawy na ziemi miechowskiej* / Zofia Krzysztoforska-Weisswasser. – Kraków : Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Gołcza, 2019. – 286, [2] s.

KULPIŃSKI, Jacek. *Dzieje gimnazjum w Zespole Szkół nr 1 w Choczni 1999–2019* / Jacek Kulpiński. – Rzeszów : RS Druk Drukarnia Wydawnictwo, 2019. – 174 s.

Kultura pasterska łuku Karpat i jej oddziaływanie na kulturę Babiogórców : materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Babiogórskie Centrum Kultury

w Zawoi z okazji 30. „Babiogórskiej Jesieni”, 19 września 2014 r. / pod red. Urszuli Janickiej-Krzywdy. – Kraków ; Zawoja : Babiogórskie Centrum Kultury, 2014. – 109, [3] s.

Kultura pasterska we współczesności karpackiej z uwzględnieniem regionu Babiej Góry : materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Babiogórskie Centrum Kultury w Zawoi z okazji 31. „Babiogórskiej Jesieni”, 18 września 2015 r. / red. Barbara Rosiek, Katarzyna Słabosz-Palacz, Piotr Krzywda ; tł. Joanna Grzeszek. – Kraków ; Zawoja : Babiogórskie Centrum Kultury, 2015. – 104, [8] s.

KURZEJA-ŚWIĄTEK, Maria. *IV Zjazd Karpacki w 80. rocznicę Święta Gór w Nowym Sączu : 28-30 września 2018 / Maria Kurzeja-Świątek. – Nowy Sącz : Małopolskie Centrum Kultury „Sokół”, 2018. – 42, [2] s.*

Łemkowie – swoi czy obcy? / red. nauk. Beata A. Orłowska, Karolina Korenda-Gojdz. – Gorzów Wielkopolski : Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, 2019. – 165 s.

ŁUKASIK, Anna. *Wspomnienia ze szkolnej ławki – 200 lecie szkoły w Tenczynku / Anna Łukasik. – Tenczynek : Stowarzyszenie Nasz Tenczynek, [2018]. – 38 s.*

Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński i jego galicyjskie peregrynacje / pod red. Sebastiana D. Dubiela. – Wyd. 2. – Krosno : RuthenicArt, 2020. – 380, [1] s. – (Surowica)

MAGIEROWA, Barbara (1942–2017). *Barbara Magierowa (1942–2017) : katalog wybranych prac / teksty, red. Maria Marcinowska, Antoni Kroh. – Nowy Sącz : Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2019. – 157, [3] s.*

MALISZEWSKA, Magdalena (1962–). *Kobiety Małopolskiej Solidarności / Magdalena Maliszewska, Berenika Rewicka-Ładysz. – [Lublin] : Ogólnopolskie Stowarzyszenie Represjonowanych w Specjalnych Obozach Wojskowych w latach 1982-1983, [2012]. – 263, [1] s.*

MAŁYSA, Andrzej (1981–). *Kęckie ścieżki życia : święci, błogostawieni, kandydaci na ołtarze / Andrzej Małyś, Marta Tylza-Janosz. – Kęty : nakł. Gminy Kęty, 2016. – 34 s.*

MANDRELA, Anna. *Duchowość i charakter Witolda Pileckiego : sylwetka ochotnika do Auschwitz / Anna Mandrela. – Katowice : Anna Mandrela, cop. 2019. – 160 s.*



MARCISZ, Andrzej (1961–). *Wielka Korona Tatr : przewodnik wspinaczkowy po 14 ośmiotysięcznikach tatrzańskich* / Andrzej Marcisz. – Gliwice : Wydawnictwo Helion, cop. 2020. – 480 s. – (W Skale i Lodzie)

Wielka Korona Tatr przypisana jest do 14 ośmiotysięczników tatrzańskich, które swoją wysokością spełniają dwa kryteria: przekraczają 8000 stóp oraz wypiętrzają się 100 metrów ponad najbliższą główną przełęcz. Przewodnik zawierający szczegółowe opisy 101 dróg, którymi można na nie wejść, stanowi autorski wybór Andrzeja Marcisza.

Źródło: s. 4 okł.

MARS, Antoni Józef (1819–1905). *Pamiętnik* / Antoni Józef Mars ; oprac. Arkadiusz Urbaniec ; wstępem, komentarzem krytycznym i indeksami opatrzył Tomasz Jacek Lis. – Limanowa : Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej : Bank Spółdzielczy, 2017. – 287, [1] s. – (Zeszyty Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej ; t. 5). – Współwyd.: *Z pamiętnika Antoniego Józefa Nogi Marsa : dotyczące działalności w Galicyi w drugiej połowie ubiegłego stulecia* / wypracował i do dr. przygotował Teofil Wiadomski. – Zawiera pamiętnik wydany z niezachowanego w całości rękopisu wraz z fragmentami pamiętnika opublikowanego w 1905 roku przez Teofila Wiadomskiego

MARSZAŁSKA, Jolanta Małgorzata (1954–). *Odnova i trwanie : klasztor Karmelitów Bosych w Czernej w latach 1900–1945* / Jolanta Małgorzata Marszałska. – Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2020. – 236 s.

MOSKAL, Krzysztof (1968–). *Dąbrowa Tarnowska : kronika miasta i gminy* / Krzysztof Moskal. – Dąbrowa Tarnowska : Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej ; Tarnów : Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, 2015. – 224 s.

MRÓZ, Eugeniusz (1920–2020). *Historia niezwyklej przyjaźni* / Eugeniusz Mróz ; współpr. red. Marta Burghardt. – Kraków : Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2020. – 191, [1] s.

MULTAN, Wiesław. *150 lat kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Mikłuszowicach* / Wiesław Multan. – Mikłuszowice-Proszówki : Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, 2013. – 111, [1] s.

NOWAK, Stanisław (1902–1978). *Między Żabnicą a Drzematką w latach 1905 do 1914 : wspomnienia chłopca* / Stanisław Nowak „Dembrza” ; wstęp i oprac. Leszek Antoni Nowak. – Olesno : Stowarzyszenie Klub Seniora „Sami Swoi” w Oleśnie, 2020. – 169, [6] s.

Od „Indeksu” do „Hutnika” : bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce 1976–1990 / wstęp i oprac. Adam Roliński, Andrzej Drózd, Wojciech Marchewczyk ; przedm. Tomasz Gąsowski. – Kraków : Fundacja CDCN, 2019. – XLIX, [1], 890 s. – (Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego ; t. 47)

OLENIČ, Ľvan (1925–2014). *Los Ľemkowszczyny / Ľvan Olenič* ; tł. Patrycja Pacocha. – Krosno : Oficyna Wydawnicza RuthenicArt, 2016. – 140, [4] s., [11] s. tabl. – Nakł. limitowany

PASEK, Bogdan. *Osiem wieków opactwa* / zdj. Bogdan Pasek ; podpisy do zdj. Małgorzata Borkowska. – Wieliczka : Starostwo Powiatowe w Wieliczce, [2016?]. – 183, [2] s.

PAWLIKOWSKI, Maciej (1947–). *Wieliczka : fascynujący świat kryształów* / Maciej Pawlikowski, Krzysztof Prądzyński ; autorzy tekstów: Maciej Pawlikowski, Krzysztof Prądzyński, Witold Kuc ; tł. Biuro Tłumaczeń „Parola”. – Wieliczka : Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, 2020. – 102, [2] s.



Publikacja ma charakter popularno-naukowy i jest efektem kilkudziesięciu lat pracy pod ziemią, tym samym dostępu do unikatowych kryształów w warunkach naturalnych, jak również laboratoryjnych. Album jest też hołdem złożonym dziesiątkom, a może nawet setkom pokoleń górników solnych Wieliczki. Przez całe stulecia to właśnie ich praca decydowała o zamożności królewskiego skarbcza, żupy były bowiem kopalniami królewskimi.

Źródło: <https://muzeum.wieliczka.pl>

PAŹDZIORA, Mariusz (1961–). *Dzieje cmentarza parafialnego w Chrzanowie* / Mariusz Paździora. – Chrzanów : Miejska Biblioteka Publiczna, 2020. – 279, [1] s. – (Biblioteczka Regionalna Ziemi Chrzanowskiej ; 7)

PĄGOWSKI, Stefan. *Ile ludzi naprawdę zginęło w obozie zagłady KL Auschwitz-Birkenau? : za kulisami wielkiej manipulacji* / Stefan Pągowski. – Warszawa : Agencja Wydawnicza CB : Stowarzyszenie „Prawo do Prawdy”, 2020. – 105, [4] s.

PELCZAR, Roman. *Polskie i ruskie (ukraińskie) szkoły gminne w systemie oświaty ludowej w Galicji (do 1875 r.)* / Roman Pelczar. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019. – 176 s. – (Galicja i Jej Dziedzictwo ; t. 25)

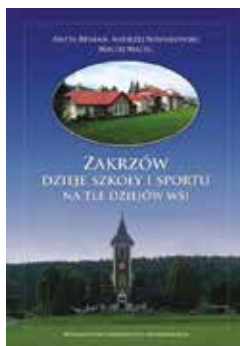
z bibliografii
małopolskiej

Pieniny : przewodnik dla łowców krajobrazów : 32 panoramy widokowe / fot. Tadeusz Ogórek. – Piwniczna-Zdrój : Agencja Wydawnicza „Wit”, 2018. – 96 s.

Pożegnanie z Galicją : wkład Małopolski w budowę niepodległej Polski / pod red. Andrzeja Kastorego. – Kraków : Polska Akademia Umiejętności, 2019. – 134 s.

Przełęcz Narodowa w pamięci / [red. opowieści Katarzyna Piszczkiewicz]. – Przełęcz Narodowa : Stowarzyszenie Kobiety w Przełęczu Narodowej, 2015. – 96 s.

RANUSZKIEWICZ, Waldemar. *Alwernia : między klasztorem a rynkiem / Waldemar Ranuszkiewicz. – Bydgoszcz : camVERS s.c. ; Alwernia : na zlec. Gminy Alwernia, cop. 2016. – 139, [1] s.*



REJMAN, Aneta. *Zakrzów : dzieje szkoły i sportu na tle dziejów wsi : na 135-lecie szkoły w Zakrzowie (1884-2019) / Aneta Rejman, Andrzej Nowakowski, Maciej Malec. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019. – 203, [1] s.*

Autorzy książki [...] przedstawiają zarówno historię miejscowości, powstanie szkoły i jej losy, jak i rolę, jaką w szkolnictwie odegrał sport (wychowanie fizyczne). Warto równocześnie podkreślić, że prowadzona językiem przyjaznym dla odbiorcy narracja dotyczy nie tylko wskazanych już wątków, ale także zagadnień

i wydarzeń z życia mieszkańców Zakrzowa w szerszym kontekście, odnoszącym się do historii ziem polskich...

Z recenzji dr. hab. Krzysztofa Koźbiała, prof. UJ, s. 4 okł.

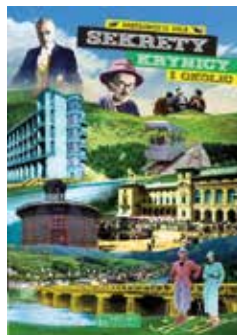
Renowacja czy rekonstrukcja : prace konserwatorskie prowadzone na zamku Rabsztyn / red. Jacek Sypień, Tomasz Szygulski. – Olkusz : Grafpress : na zlec. Stowarzyszenia „Zamek Rabsztyn” w Olkuszu, 2019. – 48 s. – Zawiera materiały z sesji popularnonaukowej w Olkuszu 20 września 2019 r., która odbyła się w ramach projektu „Zagospodarowanie ruin zamku w Rabsztynie w Gminie Olkusz – stworzenie nowego produktu turystycznego” oraz Święta Szlaku Orlich Gniazd – Juromania 2019

SADOWSKI, Piotr (1976–). *Jordanów 1939 : historia i pamięć pierwszej bitwy 10. Brygady Kawalerii / Piotr Sadowski. – Pcim : Stowarzyszenie Rozwoju Kultury, Sportu i Informacji Lokalnej Nedan, 2019. – 352 s.*

SALA, Bartłomiej Grzegorz (1978–). *Sekrety Krynicy i okolic* / Bartłomiej Grzegorz Sala. – Łódź : Księży Młyn Dom Wydawniczy, 2019. – 150 s. – (Sekrety)

W ponad 30 bogato ilustrowanych rozdziałach autor zabiera nas w podróż w czasie. Ignacy Medwecki zaprasza do Żegiestowa na koncert cygańskiej kapeli, doktor Skowroński oferuje cudowną kąpiel słoneczno-powietrzną, Stefan Jaracz porywa publiczność wspianą grą na scenie, a Kiepusza łamie niewieście serca [...]. Krynica skrywa wiele tajemnic. Czas je odkryć!

Źródło: s. 4 okł.



SKORUPA, Andrzej (1938–). *Jurgów : kościół świętego Sebastiana* / Andrzej Skorupa ; fot. Rafał Monita. – Kraków : Wydawnictwo Astraia, 2019. – 54, [4] s.

SKORUPA, Andrzej (1938–). *Zakopane : Stary Kościółek na Pęksowym Brzyzku* / Andrzej Skorupa ; fot. Adam Brzoza, Rafał Monita. – Kraków : Wydawnictwo Astraia, 2019. – 47, [4] s.

Sławni znani i nieznani : mieszkańcy z terenu powiatu wielickiego / oprac. pod red. Wydawcy i Redaktor Naczelnej Barbary Zapadlińskiej ; autorzy tekstów: Władysław Żołubak et al. ; grafiki Władysław Żołubak. – Wieliczka : Wydawnictwo „Sal-Press” Barbara Zapadlińska, 2019. – 100 s. – Książka wydana z okazji 25-lecia wydawania Panoramy

Spacerownik Szlakiem Fabloku : Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce : 1919–2019 / red. Małgorzata Zbroszczyk et al. – Chrzanów : Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie, 2019. – 72 s.

Spojrzenie wstecz : przywołane wspomnienia : praca zbiorowa Absolwentów Liceum Pedagogicznego w Bochni / pod red. Michaliny Pięchowej ; autorzy: Henryk Szaleniec [i 29 pozostałych]. – Bochnia ; Kraków ; [Brzozówka] : Grupa Tomami, 2020. – 311, [1] s.

Strój górali orawskich / red. Robert Kowalczyk ; fot. Łukasz Sowiński ; teksty Jadwiga Pilch et al. – Kraków ; Jabłonka : Orawskie Centrum Kultury w Jabłonce, 2018. – 176 s. – Tyt. równol. pol., słowac.

SYPIEŃ, Jacek (1966–). *Na Rabsztyn* / tekst i red. Jacek Sypień. – Olkusz : Grafpress : na zlec. Stowarzyszenia „Zamek Rabsztyn” w Olkuszu, 2019. – 23, [1] s.

z bibliografii
małopolskiej

SZCZĄCHOR, Robert. *Tatry : nowe spojrzenie na góry* / Robert Szcząchor, Tomasz Figurski. – Wyd. 4. – Warszawa : ExpressMap Polska, 2017. – 287, [1] s. – (Panoramy)

SZCZERBA, Michał. *Michałowscy herbu Jasieńczyk od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku* / Michał Szcerba. – Kraków ; Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2020. – 241 s.

SZEWczyk, Tomasz (ksiądz). *Dar Orłów : w cieniu Orłówki : w 100. rocznicę odzyskanej Niepodległości* / Tomasz Szewczyk. – Bochnia : Wydawnictwo Regis Anita Własnowolska-Bielak, 2018. – 135, [1] s. – Na okł. i s. tyt.: *Cmentarz wojskowy z I wojny światowej nr 357, Rozdział Dolny – Jastrzębka / Orłówka – Kamionka Mała : pamiątka Mszy św. na Jastrzębce 10 listopada 2018 r., godz. 11.00*

TRAJDOS, Tadeusz Mikołaj (1951–). *Orawskie figury kamienne* / Tadeusz Mikołaj Trajdos. – Pruszków ; Piastów : Oficyna Wydawnicza Rewasz, 2020. – 272 s.

TRYTEK, Józef (1960–). *Bitwa radłowska* / Józef Trytek. – Radłów : Radłowskie Forum Rozwoju ; Tarnów : Biblos, 2019. – 206 s.



TRYTEK, Józef (1960–) *Radłowskie drogi do Niepodległości 1772–1918* / Józef Trytek. – Radłów : Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa ; Tarnów : Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, 2018. – 127 s.

Autor ukazał obraz zniszczeń, jakie przyniosła wojna, ale i odbudowę oraz organizację życia w niepodległej Rzeczypospolitej. Do dziś pamiątkę po dawnych dziejach stanowią okoliczne wojenne cmentarze, zachowane fotografie i coraz bardziej zacierająca się ludzka pamięć. Dlatego tak ważna jest ta książka i warta zarekomendowania.

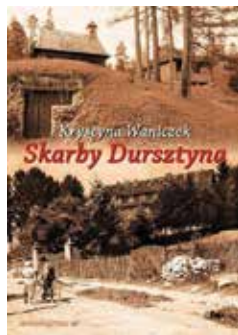
Z recenzji dr hab. Ewy Danowskiej PAU, s. 4 okł.

UCZNIĄK, Tadeusz (1943–). *Dzieje wsi Bystra : poznajemy naszą miejscowość w świetle źródeł i ludowej tradycji* / Tadeusz Uczniak. – Bystra : Stowarzyszenie „Tradycja i Natura”, 2014. – 112 s.

Ustawodawstwo diecezji tarnowskiej w latach 1985–2017 / red. Robert Kantor, Andrzej Turek. – Tarnów : Biblos, 2019. – 516 s.

WANICZEK, Krystyna (1978–). *Skarby Dursztyna : centra promieniowania duchowości* / Krystyna Waniczek. – Kraków : Wydawnictwo M : Prowincja Matki Boskiej Anielskiej OFM, 2020. – 306, [5] s. – (Biblioteka Franciszkańska. Nowa Seria ; nr 8)

Książka „Skarby Dursztyna” jest pokłosiem poszukiwań historycznych, biograficznych i kronikarskich związanych z prowadzeniem strony www.dursztyn-spisz.pl oraz zwykłych ludzkich zachwytów nad tym zakątkiem Polskiego Spisza, w którym mieszka Autorka
Źródło: nota biograficzna, s. 311



WĄSACZ-KRZTOŃ, Jolanta. *Edukacja muzyczna młodzieży gimnazjalnej w Galicji Zachodniej w dobie autonomii* / Jolanta Wąsacz-Krztoń. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019. – 307, [1] s.

z bibliografii
małopolskiej

WĄTOR, Adam (1957–). *Liga Narodowa w Galicji-Małopolsce i jej działacze* / Adam Wątor. – Toruń : Wydawnictwo Adam Marszałek, 2020. – 333 s.

Wędrowki po Małopolsce : miejsca, tradycje, ludzie / red. Marek Długopolski. – Kraków : Polska Press Grupa. Oddział w Krakowie, 2017. – 179, [1] s. – (Biblioteka Gazety Krakowskiej)

WILK, Anna. *Łemkowie : między integracją a rozproszeniem (1918–1989)* / Anna Wilk. – Warszawa : Wydawnictwo Neriton, 2019. – 422 s.

WIŚNIAK, Kazimierz (1931–). *Wybór rysunków z Kuriera Lanckorońskiego* / Kazimierz Wiśniak. – Kraków : Wydawnictwo Vandre pod zarządem Władysława Andreasika, 2021. – 207, [1] s.

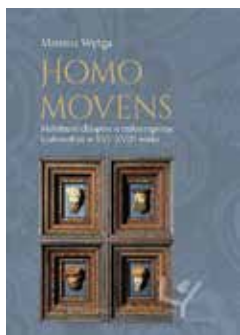
Książka Kazimierza Wiśniaka dokumentuje dokonania plastyczne autora z okresu dwudziestu pięciu lat pracy w kwartalniku „Kurier Lanckoroński”. Aby uchronić od zapomnienia rozproszone rysunki zostały zebrane i podzielone na tematyczne działy dla wygody oglądającego



Źródło: <http://vandre.pl>

WRÓBEL, Janusz (1950–). *Niemieckie ciężkie baterie przeciwlotnicze wokół Oświęcimia 1944–1945* / Janusz Wróbel. – Warszawa : Agencja Wydawnicza CB, 2019. – 413, [2] s.

WYSZKOWSKI, Franciszek (1801–1881). *Jazowsko, Pustków i inne pamiętniki Franciszka Wyszkowskiego* / Franciszek Wyszkowski ; wyciągnął, z rękopisów wydał, wstępem i przypisami opatrzył Grzegorz Olszewski. – Nowy Sącz : Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Nowym Sączu, 2020. – 977, [1] s., [76] k. (w tym złoż.), [2] s. tabl. – U góry s. tyt.: Wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddziału w Nowym Sączu



WYŻGA, Mateusz (1981–). *Homo movens : mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku* / Mateusz Wyżga. – Kraków : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2019. – 468 s. – (Prace Monograficzne / Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie ; nr 898)

Autor recenzowanej rozprawy dowodzi, że mobilność była immanentną cechą ówczesnego społeczeństwa. Jest to niewątpliwie zasadnicza wartość tego dzieła [...] to trwała wartość polskiej historiografii.

Z recenzji prof. dra hab. Waldemara Kowalskiego, 4 s. okł.

Z Nikiforem na Węgry – z Violą Berki do Polski / koncepcja projektu i red. katalogu Maria Marcinowska ; wybór prac, teksty Zbigniew Wolanin, Szabóné Biacs Ildikó ; tł. na jęz. węg. Mirosław Marcinowski, tł. na jęz. ang. Kinga Klekowska, Leszek Wójcik. – Nowy Sącz : Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2020. – 53, [2], 49 s.

Zasoby krajobrazowe Małopolski / oprac. zespół w składzie: Janusz Sepioł, Magdalena Jaśkiewicz, Joanna Pabian, Sławomir Piróg, Miłosz Zankowski. – Kraków : Województwo Małopolskie Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, 2021. – 92 s.

ZIĘBA, Paweł. *Monografia wsi i parafii Bulowice koło Kęt* / Paweł Zięba. – Wyd. 2, popr. i uzup. – Kęty : Wydawnictwo Matejko, 2020. – 474 s.

Iwona Górny

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI GAZETY PARAFIALNEJ „PŁOMIEŃ” PARAFII NARODZENIA NMP W STARYM BIEŻANOWIE (WYBÓR)

z bibliografii
małopolskiej

„Płomień” to gazeta Parafii Narodzenia NMP, wydawana od roku 1994, redagowana wspólnie z mieszkańcami Starego Bieżanowa. Bieżanów, niegdyś podkrakowska wieś w dolinie rzeki Serafy (pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1212 r.), obecnie jest częścią Dzielnicy XII Krakowa.

Pomysłodawcą założenia pisma i pierwszym opiekunem Redakcji był ks. Krzysztof Wieczorek, który jednocześnie przez długi czas zajmował się całą obróbką i łamaniem tekstu. Zebrał młodych ludzi i zainspirował. Początkowo redakcja to Zespół Diakonii Oazowej Nowego Życia z działami



Aktualności, Religia, Kultura, Grafika. Następnym opiekunem Redakcji był ks. Marek Gizicki, a mobilizacją do terminowego oddawania materiałów, łamaniem i składem, zajął się Andrzej Kurek. Kolejnym opiekunem został ks. Stanisław Bielarz. Po numerze 5 w roku 2004 nastąpiła przerwa w wydawaniu gazety do roku 2007, aż do czasu, gdy pismem zajął się ks. Grzegorz Łopatka. Stał się opiekunem parafialnym pisma, autorem licznych tekstów religijnych, a także wykonał jeszcze w 2019 roku skład numeru specjalnego, będąc już proboszczem parafii na nowym osiedlu Złocień. Kolejna przerwa nastąpiła w roku 2018 po numerze 3. W 2019 roku wydane zostały ostatnie numery tematyczne. Obecnie pismo jest zawieszone. W czasie jego wydawania pojawiło się kilka numerów specjalnych poświęconych m.in.: konsekracji kościoła, odrodzeniu się Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa, protestowi głodowemu w 1985 roku na 30. rocznicę, 25-leciu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w parafii, 100. rocznicy Niepodległości (2019). Pseudonimy pod którymi pisane były artykuły to przeważnie imiona autorów. Najczęstsze dotyczą Pawła Poszelużnego, Tomasza Kraszewskiego i Stanisława Kumona.

Winięte pisma zaprojektowała Bogumiła Płaszowska i pierwsze numery ilustrowała. Później rysunki wykonywały Sabina Dziob, Maria Jania i Justyna Małocha.

Stopki egzemplarzy publikują współpracowników kolejnych wydań (redakcje). Autorem tekstów podpisanych ks. Proboszcz jest ks. Bogdan Markiewicz, który przez cały czas wydawania pisma zarządzał Parafią.

Jednym z osiągnięć redakcji była współpraca z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Prasy Parafialnej.

W bibliografii uwzględniono artykuły dotyczące historii Bieżanowa (najczęściej są to wspomnienia), znanych zasłużonych sylwetek, osób związanych z Bieżanowem lub jego mieszkańców, jak również sprawy związane z rozwojem gospodarczym i życiem współczesnym dzielnicy.

Z drukowanymi egzemplarzami „Płomienia”, włącznie z numerami specjalnymi można zapoznać się w „Bibliotece Kraków”, część numerów jest również w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej na Rajskiej. Wersja elektroniczna jest na stronie Parafii.

O „PŁOMIENIU”

Mile „Płomienia” początki / Ewa. – 1998, nr 6 (50), s. 10

„Płomień” skończył 10 lat!!! / Iwona. – 2004, nr 1 (110), s. 2–3, il.

Sami o sobie / [Redakcja]. – 1998, nr 6 (50), s. 2–5, il.

Dotyczy redaktorów gazety „Płomień”

[Wieczorek, Krzysztof]. *Pytania do ks. Krzysztofa, założyciela gazety parafialnej „Płomień”* / rozmawiał Paweł. – 1998, nr 6 (50), s. 6–7

Wracamy / Redakcja. – 2007, nr 1 (115), s. 2

Wznowienie wydawania „Płomienia”

HISTORIA

„Biezańów” 1000–2000 / [Redakcja]. – 1999, nr 11 (68), s. 2–3, 10, il.

Kalendarium

Biezańów a dzieje Polski / Paweł. – 1997, nr 3 (34), s. 8

Fortuna-Sudor, Maria. *Wciąż aktualna potrzeba. Historia Stowarzyszenia Patriotycznego im. Księdza Adolfa Chojnackiego* / Maria Fortuna-Sudor. – 2015, nr 1 (163), s. 18–19, il.

Przedruk z „Niedzieli”, 2014, nr 45

Foto-retro / Jan. – 2001, nr 1 (80), s. 3; nr 2 (81), s. 12; nr 5 (84), s. 17; nr 6–7 (85–86), s. 8, il.; 2000, nr 1 (92), s. 8

Stare fotografie Bieżanowa i różnych wydarzeń w Bieżanowie

Gastoł, Stanisław. *Początki K.S. „Bieżanowianka”* / Stanisław Gastoł. – 1995, nr 4 (14), s. 7

Dotyczy klubu sportowego

Historia Bieżanowa / [Redakcja]. – 2001, nr 10 (89), s. 8, il.

Hitlerowski Obóz Pracy w Bieżanowie. [List od Róży Soldinger]. – 2002, nr 8 (99), s. 8–9

Jaglarz, Helena. *Koło Gospodyń w Bieżanowie i jego działalność w okresie międzywojennym* / Helena Jaglarz z domu Sadkowska. – 1994, nr 6 (6), s. 10

Jaglarz, Helena. *Szkolnictwo na terenie Bieżanowa do roku 1939* / Helena Jaglarz z domu Sadkowska. – 1994, nr 6 (6), s. 8

Jaglarz-Sadkowska, Halina. *Wspomnienia z okresu wojennego* / Halina Jaglarz-Sadkowska. – 1995, nr 6 (16), s. 10

Dotyczy rodzin Jamków i Jaglarzy

Jamka, Jakub. *Jak powstawała straż. Na podstawie „kroniki” spisanej przez Jakuba Jamkę – bieżanowskiego organisty* / wybrał Wojciech. – 1999, nr 10 (99), s. 12–13

Jędrzejczyk, Stanisław. *Michał* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1995, nr 6 (16), s. 8–9

Dotyczy opieki rodziny Jędrzejczyków w czasie okupacji niemieckiej nad dzieckiem odebranych rodzicom i wywiezionym z Gdyni oraz innymi osobami wysiedlonymi

Jędrzejczyk, Stanisław. *„Podaj wody! Podaj wody!”* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1995, nr 6 (16), s. 11

Wspomnienia z lat okupacji

Jędrzejczyk, Stanisław. *Szymon, krawiec z Kołomyi* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1995, nr 6 (16), s. 18–19

Dotyczy ukrywania Żydów podczas okupacji w rodzinach bieżanowskich

Jędrzejczyk, Stanisław. *Zarys działalności Związku Harcerstwa Polskiego w Bieżanowie* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1994, nr 6 (6), s. 13–17

Kalendarium wydarzeń Bieżanowa – lata 1950–1990 / Szarotka. – 2000, nr 3 (71), s. 10–11, 13

Klubowa wystawa pamiątek / Jan. – 2000, nr 11(79), s. 13

Dotyczy 75-lecia KS „Bieżanowianka”

z bibliografii
małopolskiej

Kłański, Zygmunt. *Ruch oporu w okupowanym Bieżanowie 1939–1945* / Zygmunt Kłański. – 1995, nr 6 (16), s. 12–15

Kłański, Zygmunt. *Wojenna wędrówka narodu* / Zygmunt Kłański. – 1995, nr 6 (16), s. 2–4

Wspomnienia z początków II wojny światowej

Kramarz, Tadeusz. *Lista obywateli Bieżanowa poległych bądź zamordowanych przez okupantów podczas II wojny światowej w latach 1939–1945* / Kramarz Tadeusz. – 1995, nr 6 (16), s. 23–25

Kramarz, Tadeusz. *Żydzi bieżanowscy podczas II Wojny Światowej* / Tadeusz Kramarz. – 1995, nr 6 (16), s. 26

Kumon, Stanisław. *25. rocznica protestu głodowego w Bieżanowie (19 II–31 VIII 1985)* / Stanisław Kumon. – 2010, nr 2 (133), s. 11–12

Kumon, Stanisław. *Bieżanowska OSP...* / Stanisław Kumon. – 2018, nr 1, s. 10

Fotografia zbiorowa strażaków z 1930 r.

Kumon, Stanisław. *Bieżanowska pamiątka...* / fotografie i tekst Stanisław Kumon. – 2017, nr 2 (173), s. 4–5, il.

Dotyczy pomponi wody, dawnego „Wodociagu Salinarnego”

Kumon, Stanisław. *By budować szczęśliwą Polskę. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich fundatorem Kamienia Pamięci* / Stanisław Kumon. – 2018, nr 3 (178), s. 4–5

Dotyczy pamiątkowego kamienia z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Także historia Pomnika Poległych Bieżanowian w centrum Bieżanowa

Kumon, Stanisław. *Historia bratniej pomocy kolejarskiej (z karawanem w tle)* / oprac. Stanisław Kumon. – 2018, nr 3 (178), s. 14–16

Dotyczy organizacji bieżanowskich kolejarzy „Stowarzyszenie Bratnia Samopomoc” (1912–1950), omówienie kilku stron książki finansowej Stowarzyszenia (wydatków, m.in. na oprawę książek i za pracę bibliotekarki Anny Jamrozówny), historia bieżanowskiego karawanu i furmanów, fotografie książki i karawanu, pieczęci Stowarzyszenia

Kumon, Stanisław. *Skrytka Bieżanowska – dzieje jednego arsenału Armii Krajowej* / Stanisław Kumon. – 2018, nr 2, 13–16

Dotyczy ukrytej broni zdobytej z transportu niemieckiego przez konspiracyjny oddział „Łan” w szopie Julii Michałek, skrytka ujawniona w 1997 r. Broń trafiła do Muzeum AK w Krakowie

Kumon, Stanisław. *Skrytka Bieżanowska. Dzieje jednego arsenału AK. Cz. 2* / oprac. Stanisław Kumon. – 2018, nr 3 (178), s. 11–13

Dotyczy również sylwetki Stanisława Wcisło (1917–2006), fotografie broni, osób: Julii Michałek, Stanisława Wcisło, Heleny Wcisło

Madej, Stanisław. *Oświata tajne nauczanie* / Madej Stanisław. – 1995, nr 6 (16), s. 16

Madej, Stanisław. *Wspomnienia z czasu okupacji niemieckiej* / Stanisław Madej. – 1995, nr 6 (16), s. 7–8

Madej, Stanisława. *Przedszkola* / Stanisława Madej. – 1994, nr 6 (6), s. 9–10

O Rekrutach, Cmentarzu i Duchach. (Biechanowskie kroniki) / wybrał Wojciech. – 1999, nr 4 (61), s. 12–13

Historie z Biechanowa w roku 1841

Pierwsze komunikaty o proteście głodowym / [Redakcja]. – 2015, nr 1 (163), s. 2–11, il.

Dotyczy protestu głodowego w 1985 r., sylwetki ks. Adolfa Chojnackiego. Dokumenty, przedruki tekstów z „Niedzieli” z lat wcześniejszych

Salawa, Lidia. *Stała ekspozycja historii Biechanowa* / Lidia Salawa. – 2012, nr 6 (151), 15–16, il.

Dotyczy stałej wystawy w DK Dwór Cieczów ilustrującej historię Biechanowa, pierwszy oficjalny dokument wzmiankujący o Biechanowie pochodzi z 1212 r.

Salawa, Lidia. *Tradycje niepodległościowe w mojej szkole* – 1918 r. / oprac. Lidia Salawa. – 2018, nr 3 (178), s. 21

Dotyczy Szkoły Podstawowej nr 124

Sosenko, Marek. *Pierwsza wystawa biechanowskich pamiątek* / Marek Sosenko. – 1994, nr 8 (8), s. 2–3

Sosenko, Zygmunt. *Moje wyzwolenie* / Zygmunt Sosenko. – 1995, nr 6 (16), s. 20–21

Wspomnienia z 17 stycznia 1945 r., kiedy wojska niemieckie wycofywały się z Krakowa i Biechanowa

Sosenko, Zygmunt. *Szanowni Biechanowiaczy!* / Zygmunt Sosenko. – 2002, nr 3 (94), s. 21

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Biechanowie

Sosenko, Zygmunt. *Dobro za dobro* / Zygmunt Sosenko. – 1995, nr 8 (18), s. 6–7

Dotyczy powrotu brata Autora, Jana z niewoli niemieckiej

Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Kolejarzy w Biechanowie / K.S. – 2002, nr 10 (101), s. 6–8, il.

Historia stowarzyszenia

Talaga, Maria. *Wspomnienia Marii z Pisulów Talagowej – członka Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) od dnia 1 listopada 1917 r. do 31 października 1918 r.* – 1994, nr 6 (6), s. 11–12

Walczycki, Władysław. *Szare Szeregi – ZWZ – AK* / Władysław Walczycki. – 1995, nr 7 (17), s. 6–7

Okres wojny i okupacji

Wcisło Irena. *Krótki zarys historii Biechanowa* / I. Wcisło. – 1994, nr 6 (6), s. 3–7

Wcisło, Irena. *Ucieczka* / Irena Wcisło. – 1995, nr 6 (16), s. 5–6

Wspomnienia z września 1939 r.

Wcisło, Stanisław. *Arsenał biechanowskiego oddziału Armii Krajowej* / Stanisław Wcisło; rozmawiał Paweł. – 1997, nr 10 (41), s. 3

Wcisło, Stanisław. „*Spacery nocą*”. *Obrazki z dywersji krakowskiej 1944–45*. [Cz. 1–16] / Stanisław Wcisło. – 1997–1999, nr 9 (97)–1 (99)

Zbeletryzowana historia oddziałów AK, 16 części

SYLWETKI

Artyści z Biezanowa / A L-L. – 2014, nr 1 (158), s. 20–21

Dotyczy Ewy Pyrek, Aleksandry Łaptaś, Piotra Kumona

Biezanowscy proboszczowie. Ks. Józef kufel – proboszcz w latach 1876–1899 / [Redakcja]. – 2015, nr 4 (166), s. 3

Biezanowski, Jan. *Ludzie tamtych czasów* / Jan Biezanowski. – 1995 nr 9 (19), s. 6–7; nr 10 (20), s. 6–7; nr 11 (21), s. 6–7

Sylwetki biezanowian m.in. Franciszka Dzioba, Ludwika Jędrzejczyka, Władysława Jakubca, Stanisława Wcisło, Stanisława Jakubca, Błażeja Gastoła, Wojciecha Lipowskiego, bp. Juliana Groblickiego, Tadeusza Kramarza, Kazimierza Śliwki, Stanisława Wcisło (pseud. Zarzyckiego), ks. Mariana Łaczka, ks. Macieja Jacasza, Józefa Hajduka

Biezanowski człowiek / WW. – 1997, nr 7 (38), s. 6–7, il.

Dotyczy Władysława Jana Jakubca (pseudonim „Rota”, „Wierch”)

Boroń Tomasz. *Jak paciorki różańca (wspomnienia o ks. Adolfie Chojnackim)* / Tomasz Boroń. – 2010, nr 2 (133), s. 13–14

Dotyczy proboszcza, duszpasterza solidarności, opiekuna protestu głodowego w 1985 r.

Chojnacka, Anna. *Rozmowa z panią Anną Chojnacką, siostrą księdza Adolfa Chojnackiego* / rozmawiał Dominik Guzik. – 2015, nr 1 (163), s. 12–13, il.

Dotyczy sylwetki ks. Adolfa Chojnackiego

Chwila wspomnień / Jan. – 1999, nr 10 (99), s. 7

Dotyczy ks. Józefa Kufła, proboszcza w Biezanowie

40. rocznica śmierci ks. prałata Mariana Łaczka / [Redakcja]. – 2015, nr 2 (164), s. 19, il.

Dziurok, Adam. „Szczypanie” ks. Adolfa Chojnackiego / Adam Dziurok. – 2003, nr 3 (112), s. 2–5, il.

Franczyk, Jan L. *Ksiądz Adolf Chojnacki 1932–2001. Boży Buntownik* / [Jan L. Franczyk]. – 2008, nr 2 (118), s. 8–9, il.; nr 3 (119), s. 10–11, il.; nr 4 (120), s. 10–11, il.; nr 5 (121), s. 10–11, il.; nr 6 (122), s. 10–12, il.

Wspomnienia o ks. Adolfie Chojnackim na podstawie książki „Kościół w godzinie próby” 2006

Izba pamięci... / (SK). – 2015, nr 1 (163), s. 27

Dotyczy ks. Adolfa Chojnackiego

Jędrzejczyk, Stanisław. *O lekarzu samouku* / Stanisław Jędrzejczyk. – 2013, nr 5 (156), s. 16–17

Dotyczy Stanisława Krzemienia i jego córki Katarzyny, którzy pomagali mieszkańcom, lecząc i składając złamania w latach 1850–1950

Jędrzejczyk, Stanisław. *Propozycja: Ulica Franciszka Kłaka – ostatniego wójta Biezanowa* / opracował Stanisław Jędrzejczyk. – 1997, nr 7 (38), s. 7, il.

Jędrzejczyk, Stanisław. *Propozycja: Ulica Henryka i Karola Czeczów* / opracował Stanisław Jędrzejczyk. – 1997, nr 10 (41), s. 9

Dotyczy Henryka Czecza de Lindenwalda i jego brata Karola Leona

Jędrzejczyk, Stanisław. *Ulica majora Ludwika Jędrzejczyka. Patronowie bieżanowskich ulic* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1997, nr 4 (35), s. 13

[*Jeszcze w czasie wojny...*] / red. – 2015, nr 3 (165), s. 3

Dotyczy proboszcza ks. Macieja Jacaszka

Kłańska-Kanarek, Łucja. *Malarka Krakowa* / z Łucją Kłańską-Kanarek rozmawia Paweł. – 1999, nr 10 (67), s. 2–4, il.

Kłański, Zygmunt. *Bieżanowski pilot* / Zygmunt Kłański. – 1997, nr 5 (36), s. 6–8

Dotyczy Leopolda Flanka, pilota podczas II wojny światowej

Kramarz, Tadeusz. *Moja droga do Pierwszej Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Wielkiej Brytanii* / Tadeusz Kramarz. – 1996, nr 1 (24), s. 6–7; nr 3 (25), s. 6–7; nr 4 (26), s. 6; nr 5 (27), s. 6; nr 6 (28), s. 6; nr 7 (29), s. 6; nr 8 (30), s. 6; 1997, nr 1 (32), s. 6; nr 2 (33), s. 6; nr 3 (34), s. 6; nr 4 (35), s. 6, 8

Wspomnienia i sylwetka Tadeusza Kramarza

Ks. Adolf Chojnacki w świetle świadectw / [red.]. – 2015, nr 1 (163), s. 34–37, il.

Kumon, Stanisław. *Pamięci kapłana...* / Stanisław Kumon. – 2012, nr 2 (147), s. 1, 9, il.

Dotyczy rocznicy śmierci ks. Adolfa Chojnackiego

Kumon, Stanisław. *Pamięci ks. Adolfa Chojnackiego* / Stanisław Kumon. – 2010, nr 2 (133), s. 11–12

Dotyczy proboszcza, duszpasterza Solidarności, opiekuna protestu głodowego w 1985 r.

Kumon, Stanisław. *Ślad i pamięć* / Stanisław Kumon. – 2013, nr 1 (152), s. 6–7

Dotyczy Stanisława Czeczka de Lindenwald, byłego właściciela dóbr bieżanowskich

Kumon, Stanisław. *Ulica ks. Adolfa Chojnackiego* / Stanisław Kumon. – 2013, nr 1 (152), s. 6

Propozycja nadania nazwy jednej z ulic

Kumon, Stanisław. *Wspomnienia o ks. Adolfie Chojnackim (1932–2001)* / S. Kumon. – 2008, nr 1 (117), s. 8–9, 12–13, il.

Leśniak, Wojciech. *Misja księdza Adolfa Chojnackiego* / Ksiądz Wojciech Leśniak. – 2015, nr 1(163), s. 28–33, il.

Lipowska, Maria. *Janina i Wojciech Lipowscy. Wspomnienie o moich rodzicach* / Maria Lipowska. – 1998, nr 4 (48), s. 6–8

Łopatka Grzegorz. *Potrójny jubileusz* / ks. grzegorz. – 2009, nr 3(126), s. 14

Dotyczy ks.ks. Karola Szałas, Piotra Sadkiewicza i Grzegorza Łopatki

Madej, Elżbieta. *Polecam wystawę bieżanowskiego niezłomnego* / Elżbieta Madej. – 2013, nr 2 (153), s. 10

Dotyczy kolekcji broni Stanisława Wcisły

Madej, Maria. *Człowiek wiary, kapłan nadziei, katecheta miłości* / Maria Madejowa. – 1998, nr 1 (45), s. 8–11

Dotyczy ks. Franciszka Jarosza, posługującego ok. 50 lat w Bieżanowie w Parafii NMP

Nawrot, Adam. *Patronowie bieżanowskich ulic. Ksiądz Prałata Mariana Łączka* / Adam Nawrot. – 2003, nr 2 (103), s. 7

Dotyczy bardzo zasłużonego proboszcza bieżanowskiej parafii w latach 1951–1974

Nawrot, Adam. *Patronowie bieżanowskich ulic. Leona Ślusarczyka* / Adam Nawrot. – 2003, nr 2 (103), s. 7

Dotyczy projektanta budownictwa kolejowego m.in. przystanku stacji Kraków-Drożdżownia w Bieżanowie

Odejście Księdza Profesora / Ksiądz Proboszcz. – 1997, nr 12 (43), s. 1

Dotyczy ks. kanonika Franciszka Jarosza

Pamięci ks. Kanonika Adolfa Chojnickiego / (bai). – 2002, nr 4 (95), s. 2–3

Dotyczy proboszcza, duszpasterza solidarności, opiekuna protestu głodowego w 1985 r.

Pionier bieżanowskiego społecznikostwa / oprac. R.B. – 1994, nr 6 (6), s. 2–3

Dotyczy Jakuba Jamki, organisty

Sosnowicz, Barbara. *Wspomnienie ś.p. Józefy Doboszewskiej, prezesa Stowarzyszenia Patriotycznego im. Ks. Adolfa Chojnickiego* / Barbara Sosnowicz. – 2012, nr 2 (147), s. 16

Szczepaniak, J. *Wspomnienia z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy ku czci ks. Chojnickiego* / J. Szczepaniak. – 2002, nr 4 (95), s. 6

Dotyczy ks. Adolfa Chojnickiego

Tradycja mszy świętych za ojczyznę / (SK). – 2015, nr 1 (163), s. 19–21, il.

Dotyczy m.in. ks. Adolfa Chojnickiego

Wcisło, Irena. *Mijają lata* / Irena Wcisło. – 2008, nr 1 (117), s. 2, il.

Dotyczy ks. Adolfa Chojnickiego

Wernisaż bieżanowskiej artystki / SK. – 2009, nr 3 (126), s. 15–16, il.

Dotyczy Łucji Kłańskiej-Kanarek

Wspomnienia z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy ku czci ks. Chojnickiego / (SK). – 2015, nr 1 (163), s. 16–17, il.

Z historii... O człowieku / Piotr. – 1994, nr 2 (2), s. 6–7

Dotyczy ks. Mariana Łączka (biografia)

Z wizytą u artystów / Tomek. – 2009, nr 1 (124), s. 10–11, 13, il.

Dotyczy mieszkańców Bieżanowa, malarki Anny Osieckiej i rzeźbiarza Edwarda Osieckiego

ZABYTKI

Figura Świętej Anny przy ulicy Sucharskiego. Kapliczki bieżanowskie, Cz. 2 / Redakcja. – 1999, nr 9 (66), s. 4, il.

Głodujący – fundatorami tablicy katyńskiej ... / (SK). – 2015, nr 1 (163), s. 14–15, il.

Dotyczy tablicy pamiątkowej wmurowanej w kościele w Bieżanowie. Pierwsza w Krakowie tablica upamiętniająca zbrodnię katyńską; plakiety miniatury tablicy z rewersem nawiązującym do głodówki; medalu *Solidarności 1980–1988 Plus Ultra*

Kapliczka z figurą Matki Boskiej przy ulicy Kokotowskiej, na granicy z Czarnochowicami / Redakcja. – 2000, nr 1 (69), s. 4, il.

Kapliczka z figurą Matki Boskiej przy ulicy Kokotowskiej. Kapliczki bieżanowskie, Cz. 3 / Redakcja. – 1999, nr 11 (68), s. 7, il.

„Krzyż Choleryków” przy ulicy Kokotowskiej, na granicy z Czarnochowicami. (Kapliczki bieżanowskie) / Redakcja. – 2000, nr 2 (70), s. 11

Krzyż z figurą Jezusa Ukrzyżowanego przy ulicy Jędrzejczyka. Kapliczki bieżanowskie, Cz. 1 / Redakcja. – 1999, nr 8 (65), s. 6, il.

Kumon, Stanisław. *Na Wzgórzu Kaim Polacy rozpoczęli masz do niepodległości* / Stanisław Kumon. – 2018, nr 3 (178), s. 18, il.

Dotyczy uroczystości związanych z 100. Rocznicą odzyskania niepodległości. Także sytuacji wykupu gruntu, na którym stoi pomnik

Kumon, Stanisław. *Wykład o Wzgórzu Kaim. Dziedzictwo Twierdzy Kraków* / Stanisław Kumon. – 2018, nr 3 (178), s. 10

Dotyczy historii walk na Wzgórzu Kaim w 1914 r.

Kumon, Stanisław. *Wzgórze Kaim, czy utracona szansa?* / Stanisław Kumon. – 2017, nr 4 (175), s. 21–22, 24, il.

Dotyczy obelisku pamiątkowego na Wzgórzu Kaim, sytuacji administracyjnej terenów na których stoi. Pamiątkowe fotografie

Pompownia – historyczny obiekt na terenach ujęcia wody w Bieżanowie / fotografie Stanisław Kumon. – 2017, nr 1 (172), s. 6, il.

Przed odnowionym pomnikiem / (bai). – 1999, nr 10 (67), s. 6, il.

Dotyczy pomnika w centrum Bieżanowa

Remont obelisku na Kaimie. Po latach oczekiwania / (bai, dp). – 2001, nr 8 (87), s. 17

PARAFIA

Boryczko, Małgorzata. *Mamy dom kultury* / Małgorzata Boryczko – 1994, nr 9 (9), s. 2–3

Katolicki Dom Kultury „Eden”

Czas remontów / Paweł. – 1994, nr 2(2), s. 2

Dotyczy remontu starego kościoła, klubu „Eden”, murów przykościelnych

Grupy w parafii / ks. Krzysztof. – 1995, nr 1 (11), s. 3, 7

Dotyczy m.in. Komitetu Budowy Kościoła

Historia figur / Ks. Proboszcz. – 2004, nr 4 (113), s. 2–3, il.

Dotyczy figur do nowego kościoła

Kumon, Stanisław. *Barabasza, Barabasza!!!...* / Stanisław Kumon. – 2017, nr 2 (173), s. 2, il.

Historia chóru parafialnego

Mamy „nowy” ołtarz i „nowy” chór / ks. Proboszcz. – 2016, nr 4 (171), s. 1, 2, il.

Dotyczy starego kościoła

Markiewicz, Bogdan. *„Aby parafia była dobrą rodziną...”. Rozmowa z ks. mgr Bogdanem Markiewiczem – proboszczem naszej parafii* / rozmawiał Paweł. – 1997, nr 13 (44), s. 2–4

Dotyczy m.in. Rady parafialnej, cmentarza

- Nasz zabytkowy kościół po odnowieniu* / fotografie red. – 2017, nr 1 (172), s. 24, il.
- Nasza zabytkowa świątynia. Krótka historia* / ks. Proboszcz. – 2016, nr 2(169), s. 2–3, il.
Dotyczy starego kościoła
- Obraz naszej Pani Matki Bożej Biechanowskiej* / MBS. – 2012, nr 4 (149), s. 5–6
- Otwarcie nowej plebani* / (bai). – 2000, nr 8 (76), s. 9
- Pani biechanowskiej w darze...* / Celestyna F. – 2009, nr 6 (129), s. 18–19, il.
Dotyczy obrazu z głównego ołtarza, rozpoczęcia budowy nowego kościoła i sylwetki ks. Adolfa Chojnickiego
- Poświęcenie kościoła* / [Redakcja]. – 2009, nr 6 (129), s. 2–11, il.
Uroczystość konsekracji nowego kościoła, fot. dokumentu
- Przy budowie nowego kościoła* / [Redakcja]. – 2009, nr 6 (129), s. 7–14, il.
Kalendarium budowy
- Renowacja bocznych ołtarzy w zabytkowej świątyni* / ks. Proboszcz. – 2014, nr 2 (159), s. 2–3, il.
Odnova starego kościoła
- Renowacja elewacji starego kościoła* / ks. Proboszcz. – 2013, nr 4 (155), s. 2
- Renowacja polichromii nawy głównej zakończona* / ks. Proboszcz. – 2018, nr 3 (178), s. 23–24, il.
Odnova starego kościoła
- Renowacja polichromii prezbiterium i ambony – zakończona* / ks. Proboszcz. – 2017, nr 4 (175), s. 4, il.
Dotyczy odnowy starego kościoła
- Sołtysik, Antoni. *Garść wspomnień z budowy kościoła w naszej parafii...* / ks. Prałat Antoni Sołtysik. – 2009, nr 6 (129), s. 15–17, 22, il.
- Uroczyste poświęcenie kościoła czyli konsekracja* / Ks. Proboszcz. – 2009, nr 3 (126), s. 2–3
Dotyczy nowego kościoła
- Uroczystość odpustu* / Ksiądz Proboszcz. – 1999, nr 7 (64), s. 2–3, il.
Dotyczy budowy nowej plebanii
- Widok kościoła w Biechanowie na początku XX wieku.* – 2001, nr 10 (89), s. 1
Reprodukcja widokówki z kolekcji Marka Sosenki

SZKOLNICTWO I WYCHOWANIE

- Certyfikat bezpiecznej szkoły* / [Redakcja]. – 2012, nr 5 (150), s. 18–21
Dotyczy Szkoły Podstawowej Nr 124 im. Marii Słodowskiej-Curie
- Inauguracja obchodów jubileuszu 140-lecia szkoły* / [Redakcja]. – 2016, nr 4 (171), s. 17, il.
Dotyczy 140-lecia Szkoły Podstawowej nr 124
- Kumon, Stanisław. *Szkolnictwo w 800-leciu Biechanowa. Sejmik Biechanowskiej Oświaty* / Stanisław Kumon. – 2012, nr 5 (150), s. 11

Kurek, Jolanta. *Dom Dziecka* / Jolanta Kurek. – 1997, nr 5 (36), s. 16–17

Dotyczy Domu Dziecka nr 10, przy ul. Ks. J. Popiełuszki

Obawy mieszkańców / (paw). – 2001, nr 6–7 (85–86), s. 14, il.

Dotyczy uchwały Rady Miasta Krakowa o powstaniu w szkole przy ul. Sucharskiego Ośrodka Profilaktyczno-Terapeutycznego dla Chłopców

Smus, Krzysztof. *Ośrodek Profilaktyczno-Terapeutyczny dla Chłopców* / Krzysztof Smus. – 2002, nr 9 (100), s. 16

Z – jak zamieszanie / Iwona. – 2001, nr 8 (87), s. 20–21

Dotyczy Ośrodka Profilaktyczno-Terapeutycznego dla Chłopców, który będzie w dotychczasowym Domu Dziecka nr 10 przy ul. Jerzego Popiełuszki

Złoty jubileusz / [Redakcja]. – 2016, nr 4 (171), s. 17, il.

Dotyczy 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 111

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Antoniuk, Mateusz. *Konsulat Republiki Chorwacji w Krakowie-Bieżanowie* / Mateusz Antoniuk. – 2014, nr 4 (161), s. 19–20

Antoniuk, Mateusz. *W Bieżanowie otwarto Konsulat Republiki Chorwacji* / Mateusz Antoniuk. – 2011, nr 2 (140), s. 16–17, il.

Autostrada do Wielickiej / (bai). – 2000, nr 1 (69), s. 5, il.

Inwestycja

„Bieżanowianka” znów w klasie A / Paweł. – 1998, nr 8 (52), s. 8, il

„Bieżanów... słucham...” to już tylko historia / Paweł. – 1997, nr 11 (42), s. 4–5

Dotyczy zmiany centrali telefonicznej

Czy zadzwoni. Telefonizacja Bieżanowa / Paweł MT. – 1997, nr 11 (42), s. 2–3

Flanek, Czesław. *Z prac rady Dzielnicy XII* / Czesław Flanek. – 2001, nr 6–7 (85–86), s. 13

Jędrzejczyk, Stanisław. *Czy zdążymy uratować poważne źródła wody pitnej w Bieżanowie?* / Stanisław Jędrzejczyk. – 1996, nr 4 (26), s. 13, 16

Jędrzejczyk, Stanisław. *Serial pt. „Zrób to sam”. O budowie kolektora sanitarnego, czyli...* / Stanisław Jędrzejczyk; z przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji w Bieżanowie rozmawia Paweł. – 1998, nr 7 (51), s. 2–5

Kierunek Zakopane. Nowa linia kolejowa w góry / Paweł. – 2000, nr 1 (69), s. 2–4, il.

Kolektor w Bieżanowie już wkrótce / (pip). – 1997, nr 9 (40), s. 21

Konsulat Republiki Chorwacji / ks. Proboszcz. – 2011, nr 2 (140), s. 23

Otwarcie pierwszego w Polsce Konsulatu Republiki Chorwacji, którego siedzibą stał się Dwór Czczów. Godność Konsula Honorowego powierzona została rodowitemu bieżanowianinowi – Pawłowi Włodarczykowi

Kumon, Stanisław. *Hałasem w Bieżanów* / Stanisław Kumon. – 2012, nr 4 (149), s. 20

Dotyczy hałasu od autostrady A4 na osiedlu Kolonia

- Kumon, Stanisław. *Interesujące spotkanie* / Stanisław Kumon. – 2009, nr 1 (124), s. 2–3, il.
Spotkanie z pełnomocnikiem rodziny Czczów Stanisławem Czczem i przeznaczeniem Dworu Czczów, też sprawa biblioteki prof. Tadeusza Chrzanowskiego
- Kumon, Stanisław. *Jedzie pociąg z daleka...* / Stanisław Kumon. – 2000, nr 8 (76), s. 8–9
Dotyczy linii kolejowej Kraków–Wieliczka
- Kumon, Stanisław. *Niedawno była ich garstka – KS Biezanowianka odradza się...* / Stanisław Kumon. – 2017, nr 1(172), s. 4–5, il.
- Kumon, Stanisław. *Nowe rozdanie na PKP* / Stanisław Kumon. – 2012, nr 3 (148), s. 13
Dotyczy modernizacji linii kolejowej Kraków Biezanów–Wieliczka Rynek
- Kumon, Stanisław. *Remont toru do Wieliczki* / Stanisław Kumon. – 2011, nr 6 (144), s. 11
- Madej, Jan. *Do działania potrzebna jest ikra. Rozmowa z panem Janem Madejem prezesem pierwszego Towarzystwa Przyjaciół Biezanowa*. – 2001, nr 10 (89), s. 4–5
- Medal „Honoris Gratia” dla biezanowian / S.K. – 2012, nr 3 (148), s. 16
Dotyczy 10 osób uhonorowanych medalem za zasługi dla miasta, m.in. Bożena Gawor, Irena Wcisło, Stanisław Jędrzejczyk, Jan Kruszecki
- Mroczek, Anna. *Biezanów świętuje 800 lat* / Anna Mroczek. – 2012, nr 3 (148), s. 2–3
- Nareszcie ruszyły / (Bai). – 2001, nr 5 (84), s. 14, il.
Przywrócenie linii kolejowej do Wieliczki po dziesięcioletniej przerwie
- Narodziny osiedla / Paweł & Tomek. – 1996, nr 1 (23), s. 2–3
Dotyczy osiedla „Złocień”
- Niestrzeżony przejazd kolejowy w ulicy ks. M. Łączka / (bai). – 2000, nr 3 (71), s. 22, il.
- Nowy asfalt / (bai). – 2000, nr 6–7 (74–75), s. 6
Dotyczy ulicy Stacyjnej
- Osuch, Józef. *Czysty Biezanów to kwestia czasu* / z Józefem Osuchem przewodniczącym Rady Dzielnicy XII rozmawiał Paweł. – 1998, nr 4 (48), s. 2–3
- Pasek, Artur. *Ten rok to dla nas duże wyzwanie. Rozmowa z dyrektorem SP 124 Arturem Paskiem* / rozmawiał Paweł. – 1998, nr 9 (53), s. 17–18
Dotyczy nowych inwestycji w Szkole Podstawowej Nr 124
- Polder to nic groźnego! / S.K. – 2012, nr 4 (149), s. 21
Działania przeciwpowodziowe w Biezanowie
- Przed odnowionym pomnikiem. *Święto Niepodległości w Biezanowie* / bai. – 1999, nr 10 (99), s. 6
- Realizacja po roku 2000. *Biezanów a plany rozwoju Krakowa* / Paweł. – 1998, nr 10 (54), s. 6–7, il.
- Telefonizacja Biezanowa trwa / Paweł. – 1998, nr 5 (49), s. 4
- Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa. – 2001, nr 10 (89), s. 2–3
- Ulice Biezanowa, rok 2001 / Paweł. – 2001, nr 4 (83), s. 6–7, il.
Dotyczy stanu technicznego ulic

Wydawnictwa o Biezanowie w roku jubileuszowym / [Redakcja]. – 2013, nr 1 (152), s. 8–9
 [Wywiad z Przewodniczącym Stowarzyszenia Przyjaciół Biezanowa] / Zygmunt Szewczyk ; rozmawiała Paulina. – 2001, nr 10 (89), s. 6–7

„Znowu słysząc stukot kół” / fotografie Jan. – 2001, nr 67 (85–86), s. 12, il.

Przywrócenie linii kolejowej do Wieliczki po dziesięcioletniej przerwie

RZĘKA SERAFA

Bator, Zbigniew. *Regulacja Serafy już wkrótce?* / rozmowa z przewodniczącym Komitetu Przeciwpowodziowego, panem Zbigniewem Batorem ; rozmawiał Paweł. – 1997, nr 2 (33), s. 3, 15–16

Dyskusja o rzece. Kompleksowa regulacja Serafy w roku 2000 / (pip). – 1997, nr 5 (36), s. 2
Jeszcze raz o moście / Zbyszek. – 2002, nr 9 (100), s. 11

Dotyczy mostu na Serafie przy ul. Jerzego Popiełuszki

Kłańska-Kanarek, Łucja. *Dolina Serafy, czyli dryfując w oceanie absurdu i biurokracji...* / Łucja Kłańska-Kanarek. – 2010, nr 6(137), s. 14–15

Dotyczy regulacji rzeki, zawiązanie Komitetu „Dolina Serafy”

Koniec z „zalewaniem”. Remont ulicy Półtanki / Paweł. – 1999, nr 8 (65), s. 2, il.

Dotyczy ulicy w centrum Biezanowa

Nowy most na Serafie / (bai). – 2002, nr 1 (92), s. 19

Dotyczy remontu mostu przy ul. Jerzego Popiełuszki

Uwaga Serafa. Deszczowy koniec kwietnia / (paw). – 2001, nr 4 (83), s. 19

Projekt odprowadzenia wody z obwodnicy do rzeki Serafy

DNI BIEŻANOWA (UKŁAD CHRONOLOGICZNY)

I Dni Biezanowa / [Redakcja]. – 1994, nr 5 (5), s. 1–2

Program [znak graficzny Dni Biezanowa autorstwa Marka Górnego, zob. 1994, nr 7 (7), s. 14]

Program I Dni Biezanowa / [Redakcja]. – 1994, nr 6 (6), s. 20

I Dni Biezanowa już za nami / A.L. – 1994, nr 7 (7), s. 1–3;

Echa, opinie s. 12–14

Leszczyńska-Lenda, Anna *II Dni Biezanowa od kuchni i nie tylko* / A. Leszczyńska-Lenda. – 1995, nr 7(17), s. 2, 12

III Dni Biezanowa / Tomek & Paweł. – 1996, nr 4 (26), s. 2–3

Program IV Dni Biezanowa / Komitet Organizacyjny IV Dni Biezanowa. – 1997, nr 6 (37), s. 4–5

Program V Dni Biezanowa. – 1998, nr 6 (50), s. 12–14, il.

Dotyczy m.in. projektu logo Dni Biezanowa

- Program VI Dni Biechanowa* / [Redakcja]. – 1999, nr 5 (62), s. 2–3
- Dni na miarę Biechanowa. Po VII Dniach naszego osiedla* / Paweł. – 2000, nr 6–7 (74–75), s. 2–3, il.
- VIII Dni Biechanowa* / [Redakcja]. – 2001, nr 4 (83), s. 5
- To już 26 i 27 maja. Przed Dniami Biechanowa* / (bai). – 2001, nr 4 (83), s. 9
- VIII Dni Biechanowa
- Kumon, Stanisław. *Przygotowania trwają. IX Dni Biechanowa* / S. Kumon. – 2002, nr 4 (95), s. 20
- Dlaczego nie w Nowym Biechanowie. X Dni Biechanowa* / [Redakcja]. – 2003, nr 5–6 (106–107), s. 9
- Wspaniały jubileusz. XI Dni Biechanowa* / Maciek. – 2004, nr 3 (112), s. 9
- Kumon, Stanisław. *XV jubileuszowe Dni Biechanowa przeszły do historii* / Stanisław Kumon. – 2008, nr 4 (120), s. 2–4
- Kumon, Stanisław. *Deszczowe, ale udane święto Biechanowa. VI Dni Biechanowa* / Stanisław Kumon. – 2009, nr 4 (127), s. 20–21
- Najdłuższe obchody w historii...* / red. – 2010, nr 4 (135), s. 4–5, il.
- Dotyczy XVII Dni Biechanowa
- Leszczyńska-Lenda, Anna. *XVIII Dni Biechanowa* / Anna Leszczyńska-Lenda. – 2011, nr 4 (142), s. 16–17
- Kumon, Stanisław. *Wspaniałe XIX Dni Biechanowa* / tekst i fotografie Stanisław Kumon. – 2012, nr 3 (148), s. 14–15, il.
- Kumon, Stanisław. *XXI Dni Biechanowa* / tekst i fotografie Stanisław Kumon. – 2014, nr 2 (159), s. 17–18, il.
- Leszczyńska-Lenda, Anna. *XXII Dni Biechanowa* / Anna Leszczyńska-Lenda. – 2015, nr 4 (166), s. 10–12, il.
- Dobroczynicy XXIII Dni Biechanowa* / [Redakcja]. – 2016, nr 3 (170), s. 21–22
- Kumon, Stanisław. *XXIV Dni Biechanowa spełnione* / Stanisław Kumon. – 2017, nr 3 (174), s. 18–20, il.

INNE

- Jamka, Kazimiera. *Gdzieś jest Biechanowie?* / Kazimiera Jamka. – 1994, nr 6 (6), s. 2.
- Wiersz
- Leczyć hipoterapią. Ośrodek Hipoterapii i Rekreacji Konnej przy ulicy Półtanki* / [Redakcja]. – 2000, nr 2 (70), s. 6–8
- Dotyczy OHiR „Hubal”
- Z historii... Wielkanocnych* / opracował Piotr. – 1994, nr 1 (1), s. 6–7

sprawozdania
– kronika

Justyna Nartowska

XXIII MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO „W RUCHU”

23. edycja Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego została zatytułowana „W ruchu”. Impreza, która tradycyjnie odbywa się w maju – w 2021 roku odbyła się podczas dwóch weekendów września (11–12 i 18–19). Jej program został nieco okrojony, jednak ułożony, jak zwykle, bardzo ciekawie. Motywem przewodnim był ruch i rozmaite aspekty mobilności: sport, turystyka, pielgrzymowanie, aktywność fizyczna, ale także ruch nieoczywisty, jak obrót pieniądza i przesyłek pocztowych. To tylko część tematów, które zostały poruszone podczas wrześniowych Dni Dziedzictwa. Uczestnicy odwiedzili łącznie osiem wyjątkowych zabytków na terenie Małopolski, w tym dwa w formie online. W każdym z wybranych do zwiedzania miejsc czekali gospodarze i przewodnicy (eksperci i pasjonaci), którzy przygotowali ścieżki dydaktyczne i wyjątkowe opowieści. Zwiedzaniu i oprowadzaniu towarzyszył bogaty program – wystaw, gier i zabaw na świeżym powietrzu, warsztatów dla dzieci, pokazów i rajdów rowerowych. Dorośli chętnie uczestniczyli w oprowadzeniach i wykładach, dzieci miały okazję zagrać w gry terenowe, obejrzeć pokazy obrazujące życie w dawnych czasach czy po prostu twórczo ponudzić się w oczekiwaniu na zwiedzających opiekunów.

Jak co roku, została przygotowana również książka o prezentowanych miejscach i ich historii, zatytułowana *W ruchu*. Autorką publikacji jest Barbara Sadurska. Bezpłatny egzemplarz książki można było otrzymać w punktach informacyjnych Małopolskiego Instytutu Kultury. *W ruchu* Barbary Sadurskiej to już dziesiąty tom towarzyszący zwiedzaniu zabytków w ramach Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Serię zapoczątkowały reportaże historyczne Katarzyny Kobylarczyk. Później kulinarne, poetyckie, kryminalne i muzyczne teksty pisali dla Dni: Wojciech Nowicki, Jakub Kornhauser, Gaja Grzegorzewska oraz Jakub Puchalski. Światy wyobrażone mieszają się w ich pisarstwie z wiernymi relacjami. Autentyczne, często pomnikowe postaci okazują się mieć wady, a wymyśleni bohaterowie stają przed nami jak żywi. Chętnie za nimi podążamy, eksplorując dopiero co poznane miejsca

sprawozdania
– kronika

OBIEKTY

11–12 WRZEŚNIA 2021

TRASA MAŁOPOLSKA

Droga żelazna nr 103 – stacja w Regulicach
Fabryka Lokomotyw „Fablok” w Chrzanowie
Pałac Thetschlów w Jaszczurowej
Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach w Zawoi
– filmowe oprowadzanie online

18–19 WRZEŚNIA 2021

TRASA KRAKOWSKA

Kasa Oszczędności Miasta Krakowa
Kościół i klasztor Pijarów w Krakowie
Park im. dra Henryka Jordana w Krakowie
Poczta Główna w Krakowie – filmowe oprowadzanie online

11–12 WRZEŚNIA 2021 – TRASA MAŁOPOLSKA

Zwiedzanie trasy małopolskiej rozpoczęło się na stacji w **Regulicach**. Obiektem zainteresowania był siedmiokilometrowy odcinek **drogi żelaznej nr 103** łączący Sierszą Wodną, Trzebinę i Skawce. Przewodnicy zaprosili uczestników na przejażdżkę drezyną. 1 lipca 2017 roku, niemalże 118 lat po uroczystym otwarciu pierwszej linii kolejowej, rozpoczęła tu działalność Lokalna Kolej Drezynowa. W budynku zabytkowej stacji Regulice mieszczą się zbiory przypominające historię kolejnictwa oraz wystawa poświęcona linii nr 103.

Drugim przystankiem na małopolskiej trasie była **Fabryka Lokomotyw „Fablok”** w Chrzanowie, która działa nieprzerwanie od 1919 roku i jest najstarszą w Polsce. Wyjeżdżały z niej nowe parowozy, lokomotywy spalinowe i elektryczne oraz wagony motorowe, czyli luxtorpedy. Rekordu tych ostatnich nie pobito do dziś – trasa z Krakowa do Zakopanego zajmowała luxtorpedom 2 godziny i 18 minut. O historii Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce „Fablok” w Chrzanowie opowiedzieli członkowie Stowarzyszenia „Za Piecem”.

Zwiedzanie małopolskiej trasy zakończono w **Pałacu Thetschlów w Jaszczurowej**. Pałac należący do rodziny Thetschlów znajduje się między Wadowicami a Suchą Beskidzką, w okolicach jeziora Mucharskiego. Ten piękny, na co dzień niedostępny obiekt otoczony jest starym parkiem w stylu angielskim. Bryła pałacu wyróżnia się nie tylko niespotykanymi na tych terenach rozwiązaniami architektonicznymi, ale i fascynującą historią.

Pałac jest bowiem starszy od jeziora, nad którym się znajduje. Zabytek od stu lat niewiele się zmienił, za to pejzaż wokół niego jest w ciągłym ruchu.

Dodatkowym obiektem na trasie małopolskiej, zwiedzanym online, było **Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach w Zawoi**. Historię jego wnętrza przybliżył film dokumentalny *Tu byłem* (premiera 11 września na YouTubie i Facebooku MIK-u) o Babiej Górze. Twórcy obecnej ekspozycji muzealnej najwięcej miejsca poświęcili samej Babiej Górze i rozwijającej się wokół niej turystyce. Niemalą rolę w tym procesie odegrały dwa nieistniejące już schroniska: Chata Zapałowicza na północnym stoku i drugie schronisko położone po przeciwnej stronie, tuż pod wierzchołkiem góry, powstałe z inicjatywy niemieckiego stowarzyszenia turystycznego Beskidenverein i oddane do użytku w 1905 roku. Sporo miejsca poświęcono też rozwojowi szlaków turystycznych i ich znakowaniu, wyeksponowano dawne ubiory i sprzęty turystyczne, a także pozostałości wyposażenia schroniska na Markowych Szczawinach.

18–19 WRZEŚNIA 2021 – TRASA KRAKOWSKA

Śladem nieodkrytych krakowskich miejsc wyruszono tydzień później (18 i 19 września). Pierwszym obiektem na tej trasie była **Kasa Oszczędności Miasta Krakowa przy ulicy Szpitalnej 15**. Zaprojektowany przez Karola Borkowskiego, w stylu renesansu północnego budynek, powstał w latach 1881–1883 dla Kasy Oszczędności Miasta Krakowa. Obecnie, przyciąga admiratorów sztuki alegorycznymi witrażami Józefa Mehoffera. Na pierwszym piętrze znajduje się witraż z alegorią Oszczędności, na drugim z alegorią Dobrobytu i łacińską sentencją „każdy kowalem swego losu”. Oba zostały wykonane w 1933 roku. Gmach został rozbudowany w latach 1929–1930 według projektu Stanisława Filipkiewicza i Juliusza Kolarzowskiego. Obecnie mieści się tam oddział Banku Pekao SA, a tłem dla operacji finansowych pozostają wspaniale zachowane wnętrza, zabytkowe meble i dzieła sztuki.

Drugim punktem na mapie zwiedzania był **kościół i klasztor Pijarów przy ulicy Pijarskiej 2**. Zwiedzający mieli okazję zwiedzić miejsca, które nie są dostępne na co dzień – klasztor i kryptę. Do wnętrza dolnego kościoła prowadzą dwubiegowe schody, nawiązujące symboliką do stopni, po których wedle tradycji stąpił Chrystus przed sąd Piłata. Dawniej stanowiły ważne miejsce kultu w Krakowie – pątnicy przez wieki pokonywali je na kolanach. Krypta, a dokładnie mówiąc dolna część kościoła była konsekrowana w 1733 roku jako **kaplica Świętych Schodów**. Inna nazwa tego miejsca to kaplica Uwięzionego Chrystusa. W Wielkim Tygodniu urządzano pod Świętymi Schodami Grób Pański. Przy wznoszeniu kościoła pijarów wzięło udział wielu artystów, wśród nich ważni i znani twórcy tej epoki. Kościół zaprojektował Kacper Bażanka – polski architekt późnego baroku. Po otrzymaniu

sprawozdania
– kronika

specjalnego pozwolenia od władz (1889 r.), krypta stała się reprezentacyjnym domem przedpogrzebowym, z którego zakonnicy czerpali pokaźne zyski. Pogrzeb wyruszający z tego miejsca uchodził w Krakowie za wielki przywilej. Stąd ruszył m.in. kondukt żegnający Stanisława Wyspiańskiego.

Wydawać by się mogło, że **park Jordana** krakowianie znają na pamięć, kryje on jednak wiele tajemnic. Otwarty w 1889 roku Miejski Park dra Henryka Jordana stanowił pionierskie przedsięwzięcie, naśladowane później w licznych ogródkach jordanowskich w całym kraju. Organizacja parku czerpała z nowoczesnych zagranicznych trendów; funkcjonowało tu aż 12 boisk wyposażonych w sprzęt sportowy, a także pawilony i infrastruktura do wszelkiego rodzaju gier i zabaw dla dzieci i młodzieży. Do dziś w tym miejscu, na ponad 22 hektarach zieleni, można w pełni realizować ideę aktywnego wypoczynku, a równocześnie poznawać historię – w myśl idei harmonijnego rozwoju ciała i ducha!

Trasę krakowską uzupełniła filmowa historia **Poczty Głównej w Krakowie**. *Bądźmy w kontakcie* to opowieść o rozwoju i przemianach instytucji zajmującej słynny budynek na skrzyżowaniu ulic Wielopole i Westerplatte. Premiera filmu odbyła się 18 września na YouTube i Facebooku Małopolskiego Instytutu Kultury. XXI wiek przyniósł nowe wyzwania w pocztowej rzeczywistości. Zjawiska takie jak upowszechnienie elektronicznych form komunikacji czy zniesienie monopolu na usługi kurierskie sprawiły, że wszystkie poczty na świecie musiały na nowo zdefiniować zasady swojego funkcjonowania. W 2018 roku budynek na rogu ulic Wielopole i Westerplatte został wystawiony na sprzedaż. Obecnie właścicielem gmachu jest firma Zeitgeist Asset Management.

Wstęp do wszystkich zabytków i na wszelkie aktywności realizowane podczas Dni był bezpłatny. Inicjatorem Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego jest samorząd Województwa Małopolskiego. Wydarzenie zrealizował Małopolski Instytut Kultury.

Opracowano na podstawie strony <https://mik.krakow.pl/>
oraz *Małej encyklopedii Krakowa* Jana Adamczewskiego, Kraków 1997

Leokadia Rudek

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI PT. KULTURA I HISTORIA REGIONU
BRZESKIEGO: DZIAŁANIA KULTUROTWÓRCZE OSÓB, SPOŁECZNOŚCI
I INSTYTUCJI, BRZESKO, 17.09.2021**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku w 2021 roku obchodzi jubileusz 75-lecia istnienia. Z tej okazji przygotowany został szereg przedsięwzięć, które mają za zadanie uświetnić obchody jubileuszu. Jedną z takich inicjatyw była współorganizowana przez dwie brzeskie biblioteki (Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Pedagogiczną Bibliotekę w Tarnowie, Filię w Brzesku) konferencja popularnonaukowa pt. *Kultura i historia regionu brzeskiego: działania kulturotwórcze osób, społeczności i instytucji*. Jej celem było propagowanie wiedzy o historii i kulturze regionu oraz integracja środowiska historyków i pasjonatów regionalizmu. Do udziału w wydarzeniu zaproszono historyków, bibliotekarzy oraz wszystkie redakcje czasopism regionalnych (naukowych, samorządowych, parafialnych), które miały okazję prezentować swoje czasopisma na specjalnie przygotowanych stoiskach.

Konferencja była podzielona na dwa panele tematyczne: czasopiśmiennictwo regionalne oraz zagadnienia z historii regionalnej, które pozwoliły zaprezentować sylwetki zasłużonych bibliotekarzy oraz historię oświaty w regionie brzeskim.

Pierwszy panel w całości poświęcony był regionalnym czasopismom – tematykę wybrano ze względu na fakt, że wiele redakcji obchodzi tego roku lub w najbliższym czasie obchodzić będzie swoje jubileusze, a czasopisma regionalne, lokalne są nieodłącznym elementem pracy bibliotekarzy, a w szczególności bibliografów.

Historię i zmieniający się profil czasopisma samorządowego „Czas Czchowa”, które w 2021 roku obchodzi jubileusz 30-lecia swego istnienia, przedstawiła obecna redaktor naczelna Ewa Godlewska-Jeneralska w referacie pt. *30 lat minęło – Czas Czchowa wczoraj i dziś*. Z Czchowem związana od 2014 roku. Jest dziennikarką i nauczycielką. Obecnie kształci młodą kadrę dziennikarską w klasie medialnej Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Brzesku.

Kolejny referat: *Rocznik Tarnowski (1990–2020) i jego zawartość jako przejaw kultury regionalnej*, wygłosił Mieczysław Czosnyka – redaktor naczelny czasopisma „Rocznik Tarnowski” oraz „Rocznik Szkoły Szczepanika”. Mieczysław Czosnyka

sprawozdania
– kronika

jest nauczycielem w XIV LO im. J. Szczepanika w Tarnowie, prezesem Fundacji im. Jana Szczepanika, członkiem licznych stowarzyszeń historycznych i turystycznych, m.in. Polskiego Towarzystwa Historycznego, PTTK, Stowarzyszenia Przyjaciół Łęgu Tarnowskiego, Tarnowskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jest również autorem wielu biografii, opracowań historycznych i monograficznych, także publikacji zwartych. W swoim wystąpieniu zaprezentował zmieniającą się szatę graficzną czasopisma, przybliżył autorów i redaktorów, którzy kolejno współtworzyli rocznik.

Zapraszając regionalne czasopisma, nie sposób nie wspomnieć o brzeskim periodyku, który od 1992 roku istnieje na lokalnym rynku wydawniczym. Mowa o czasopiśmie „BIM: brzeskim magazynie informacyjnym”. Jego ewolucję, okraszoną licznymi anegdotami z życia dziennikarza, zaprezentował Waldemar Pączek, pracownik Wydziału Strategii i Rozwoju w Urzędzie Miasta, przez wiele lat współpracujący z czasopismem „BIM”, autor licznych tekstów dziennikarskich, relacji sportowych. W latach 1997–2000 pracownik Radia MAKŚ. W swoim referacie pt. *BIM – ewolucja i wyzwania w kontekście rozwoju komunikacji medialnej*, wielokrotnie przytaczał wspólne dla obu czasopism samorządowych koleje losów oraz wyjaśniał konieczne zmiany, przez jakie lokalne czasopisma przechodzą.

Szerszy kontekst istnienia czasopism regionu brzeskiego zaprezentowali goście zaproszeni z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Joanna Grzeszczuk – koordynatorka Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej Województwa Małopolskiego w referacie pt. *Czasopisma regionalne i regionalistyczne w województwie małopolskim* porównała m.in. liczby tytułów ukazujących się na terenie powiatów małopolskich i gmin w powiecie brzeskim oraz przedstawiła rodzaje i zakres tematyczny istniejących czasopism. Joanna Grzeszczuk wraz z Iwoną Górny, kolejną prelegentką, są członkiniami redakcji rocznika „Małopolska: regiony, regionalizmy, małe ojczyzny”, gdzie odpowiadają za koordynację prac Redakcji – począwszy od szukania tematów i autorów, po skład i drukarnię. Iwona Górny na konferencji, jako redaktor wydawniczy i sekretarz czasopisma regionalnego „Małopolska”, przedstawiła pokrótce profil rocznika i zachęciła zgromadzonych do współpracy i nadsyłania artykułów do publikacji.

W drugim panelu konferencji początkowe referaty miały biograficzne charaktery. Karina Legutek – dyrektor PiMBP w Brzesku od 2016 roku – zaprezentowała dokonania trzech najdłużej urzędujących dyrektorek tejże biblioteki: Marii Pawlikowej, Zofii Taflinśkiej i Marii Marek. W swoim referacie pt. *Bibliotekę tworzą ludzie – sylwetki dyrektorów PiMBP w Brzesku*, przywołała prace oraz ambitne przedsięwzięcia tych niestrudzonych bibliotekarek. Jubileusz 75-lecia biblioteki i konferencja dały okazję do zaprezentowania dokonań poprzednich dyrektorów, których dokonania miały istotny wpływ na odnoszone przez bibliotekarzy sukcesy w czasach współczesnych.

Za sprawą kolejnego referatu pt. *Adela Ściebor – człowiek wielu pasji*, zgromadzeni poznali działania brzeskiej bibliotekarki, animatorki kultury regionalnej i działaczki społecznej. W 1957 roku utworzyła brzeską filię Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Krakowie, i kierowała nią przez 23 lata, zabiegając o powiększanie księgozbioru i dogodną lokalizację. Autorką wspomnienia o Adeli Ściebor jest Alicja Koźmińska – kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie, Filii w Brzesku. Znana jest z pielęgnowania pamięci o historii regionu oraz wspierania utalentowanych osób, zaangażowana w lokalne organizacje społeczne i działania kulturowe. Jest inicjatorką licznych akcji promujących czytelnictwo oraz wspierających edukację systemową.

Konferencja miała charakter regionalny, dlatego nie mogło na niej zabraknąć wspomnienia tytanicznej pracy bibliotecznej i kulturalnej – Zofii Serafin z Iwkowej. Była ona nie tylko bibliotekarzem, ale również inicjatorką i wieloletnim opiekunem koła dramatycznego, w którym umiejętności sceniczne rozwijały kolejne pokolenia iwkowskiej młodzieży. Odeszła od nas w lipcu 2021 roku, ale pozostawiła po sobie żywą pamięć w lokalnej społeczności. Jej bogatą biografię i owoce pracy w referacie pt. *Zofia Serafin – osoba zastępowana dla ziemi iwkowskiej*, zaprezentowała Bernadeta Klimek – kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Iwkowej od 1988 roku, która z biblioteką w Iwkowej związana jest od 1983 roku. Od wielu lat gromadzi ona w bibliotece fotografie archiwalne, relacje, wspomnienia i pamiątki związane z historią wsi i gminy Iwkowa oraz aktywnie propaguje wiedzę i miłość do małej ojczyzny. Zgromadzony materiał służył do realizacji wielu inicjatyw wydawniczych, dzięki zaangażowaniu bibliotekarzy: Bernadety Klimek, Aleksandry Mikołajczak, Iwony Gryz, zrealizowano w poprzednich latach szereg publikacji.

Trzy ostatnie wystąpienia przygotowane zostały przez historyków, którzy omówili zagadnienia z historii oświaty regionu brzeskiego. *Życie kulturalne w Borzęcinie 1898–1939* omówił Lucjan Kołodziejski – historyk, nauczyciel w Zespole Szkół w Borzęcinie Górnym, który szczególnie umiłował poszukiwania historyczne zorientowane wokół swojej rodzinnej miejscowości – Borzęcina. Publikuje na łamach regionalnych czasopism: „Rocznik Tarnowski”, „Radło”, jest autorem kilku publikacji historycznych. W referacie zaprezentował ciekawe wydarzenia m.in. organizowane cyklicznie zjazdy inteligencji z Borzęcina.

Społeczność żydowska stanowiła przed wojną znaczną część ludności miasta Brzeska, nie sposób byłoby pominąć ich historii w zagadnieniach poruszanych na konferencji. Historyk i archiwista badający historię społeczności żydowskiej powiatu brzeskiego w latach 1867–1939 – Michał Loranty – zaprezentował referat pt. *Oświata i kultura społeczności żydowskiej w Brzesku na przełomie XIX i XX wieku*. W swoim wystąpieniu, opartym na badaniach

doktoranckich, zaprezentował system organizacji oświaty izraelskiej i trudności, jakie wynikały z braku współpracy obu systemów edukacyjnych.

Ostatnie wystąpienie: *Projekty reformy szkolnictwa powszechnego i średniego w świetle publikacji Kazimierza Missony (1874–1943)*, poświęcone było wizjonerskim inicjatywom oświatowym, realizowanym przez dyrektora brzeskiego gimnazjum. Referat wygłoszony został przez dra Piotra Dudę – nauczyciela historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Brzesku, inicjatora i opiekuna Szkolnego Klubu Historycznego im. Armii Krajowej, radnego Rady Miasta Brzeska kadencji 2018–2023. Piotr Duda jest również członkiem Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddziału Terenowego w Brzesku, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz Brzeskiego Towarzystwa GRYF.

Wystąpienie to, jak zaznaczył sam autor, miało za zadanie przywołać pamięć o 110. rocznicy utworzenia brzeskiego gimnazjum, która przypada w 2021 roku. Po tym ostatnim wystąpieniu zawiązała się spontaniczna dyskusja pomiędzy prelegentem a słuchaczami, w której obie strony podkreślały znaczenie upamiętniania i promowania regionalnej historii.

Konferencja nie byłaby możliwa bez wsparcia sponsorów, a byli to: Browar Okocim, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Starostwo Powiatowe w Brzesku, Urząd Miejski w Brzesku, Gmina Czchów i Redakcja „Czasu Czchowa”, „Gość Niedzielny”. Oddział tarnowski, Piotr Śledź – AP Stone Kamieniarstwo, Edmund Leś Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowo-Transportowe „Edmund Leś” oraz Grzegorz Bach – Biuro Partner. Patronatem honorowym objęli wydarzenie Burmistrz Miasta Brzeska – Tomasz Latocha oraz Starosta Powiatu Brzeskiego – Andrzej Potępa.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ADTar. – Archiwum Diecezjalne w Tarnowie

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AKap. – Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej

AKMetr. – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

AKMetr. Episc. – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta episcopalia

ANKr. – Archiwum Narodowe w Krakowie (nie Archiwum Państwowe w Krakowie – APKr.)

ANKr. Kom. Porząd. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Komisje Porządkowe

ANKr. TSchn. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Teki Antoniego Schneidera

ANKr.ZP – Archiwum Narodowe w Krakowie. Księgi ziemskie pilźnieńskie

ANTar. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Tarnowie

„Arch. Bibl. Muz. Kośc.” – „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”

BJ – Biblioteka Jagiellońska

DLb (DLb1, DLb2, DLb3) – *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, T. 7–9, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* [...], T. 1–3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863–1864

„KHKM” – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”

„Małopolska” – „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”

„Przeszl. Demogr. Pol.” – „Przeszłość Demograficzna Polski”

PSB – Polski słownik biograficzny

RDSG – „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”

„Rocz. Muz. Etnogr. Krak.” – Roczniki Muzeum Etnograficznego w Krakowie

„Stud. Hist. – „Studia Historyczne”

SGKP – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

SHGK – Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu

SKGL – Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim

„Teki Krak.” – „Teki Krakowskie”

SPIS TREŚCI

Grzegorz Nieć. Od Redaktora.	6
--------------------------------------	---

Rozprawy - Artykuły

Jerzy Krawczyk. <i>W cieniu Akademii Sztuk Pięknych. Od Oddziału Przemysłu Artystycznego Państwowej Szkoły Przemysłowej do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie (1891–1921)</i>	9
Mateusz Radomski. <i>Towarzystwo sportowe „Vesta” z Olkusza 1924–1933</i>	35
Edmund Dąbrowa. <i>Geesowski patent na handel żywnością w Zabierzowie</i>	67
Jacek Sypień. <i>Herb vs. logo. System identyfikacji wizualnej na przykładzie miast Małopolski</i>	89
Piotr Maroszek. <i>Parnassus Koniusza. Dlaczego Koniusza może być nazwana ośrodkiem polskiego renesansu i czym „zasłużyła sobie” na dedykowanie jej paru staropolskich panegiryków?</i>	103
Ewa Leśniak. <i>Fonetyka gwary Przyszowej</i>	133

Materiały

Stanisław Maj. <i>Śląski „Sokół” na Trójkacie Trzech Cesarzy</i>	145
Eugeniusz Żaba. <i>Dwór jangrocki i jego mieszkańcy</i>	173
Anna Pasek, Bartłomiej Grzankowski. <i>Park Edukacyjny „Branice”, czyli o skansenie w Krakowie</i>	183
Mirosław Płonka. <i>Kartki z myślą o długim trwaniu (recenzja: Kartki z dziejów igołomskiego powieśla, red. Krzysztof Tunia, Igołomia, Pękowice 2020)</i>	203
Jan Bińczyski. <i>Potężny przyczynek (recenzja: Zbigniew Bieniasz, Lolek Złotempisany. Przyczynek do biografii Jana Pawła II, Wadowice 2020)</i>	207

Z bibliografii małopolskiej

Elżbieta Romanowska. <i>Przegląd nowości regionalnych Czytelni Zbiorów o Krakowie i Małopolsce Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie</i>	211
Iwona Górny. <i>Bibliografia zawartości gazety parafialnej „Płomień” Parafii Narodzenia NMP w Starym Bieżanowie (wybór)</i>	227

Sprawozdania – kronika

Justyna Nartowska. <i>XXIII Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego „W ruchu”</i>	243
Leokadia Rudek. <i>Sprawozdanie z konferencji pt. Kultura i historia regionu brzeskiego: działania kulturotwórcze osób, społeczności i instytucji, Brzesko, 17.09.2021</i>	247
Wykaz skrótów.	253